

HOSPODARKA PLANOWA

1955

1950

Nr 2 Rok 1951

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 2

Warszawa, luty 1951 r.

Rok VI

TREŚĆ NUMERU

ZWYCIESKIE ZAKOŃCZENIE POWOJENNEJ PIĘCIOLATKI STALINOWSKIEJ	2
KOMUNIKAT PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W 1950 R.	9
PIERWSZY ROK PLANU 6-LETNIEGO	13
EKONOMIKA PLANOWANIA INWESTYCJI — <i>prof. dr Kazimierz Secomski</i>	18
ROLA SZKÓŁ WYŻSZYCH W PRZYGOTOWANIU KADR DLA PLANU 6-LETNIEGO — <i>mgr inż. Henryk Golański</i>	28
NOWY ETAP ORGANIZACJI BUDOWNICTWA — <i>inż. Kazimierz Jaworski</i>	39
NOWA ORGANIZACJA CENTRALNYCH ZARZĄDÓW — <i>Michał Doroszewicz</i>	44
ŻEGLUGA MORSKA NA NOWYM ETAPIE ROZWOJU — <i>dr Ignacy Tarski</i>	51
ZASADY PLANOWANIA OBROTÓW PŁATNICZYCH Z ZAGRANICĄ W R. 1951 — <i>Stanisław Polaczek</i>	58
WSPÓŁZAWODNICTWO GÓRNIKÓW W ŚWIELE OBRAD VI PLENUM CRZZ — <i>dr Czesław Kulikowski</i>	67
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH: O naukowe ujęcie i masowe rozpowszechnianie doświadczeń stachanowskich <i>F. Kowalew</i>	71
Z KRONIKI GOSPODARKI NARODOWEJ: Narodowy Plan Gospodarczy w wykonaniu	78
Z kroniki współzawodnictwa i racjonalizatorstwa	80
KRONIKA ZAGRANICZNA: Wykonanie państwowego planu gospodarczego ZSRR na rok 1950	82
Kanał pięciu mórz	86
Osiągnięcia gospodarcze Chińskiej Republiki Ludowej	91



ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE POWOJENNEJ PIĘCIOŁATKI STALINOWSKIEJ

ZKOŃCEM roku 1950 upłynął okres Pięcioletniego Planu Odbudowy i Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR na lata 1946 — 1950.

Plan ten, którego wykonanie zbiegło się w czasie z narastaniem w państwach burżuazyjnych po drugiej wojnie światowej przeciwnieństw wywołanych przez ogólny kryzys imperialistycznego stadium kapitalizmu, tym wyraźniej w oczach postępujących i miłujących pokój mas ludowych całego świata rysował się jako podstawa potężnie rosnącej mocy ekonomicznej Związku Radzieckiego, a przez to i całego obozu pokoju.

Już we wrześniu r. 1945 po zwycięskim zakończeniu działań wojennych na ostatnim froncie drugiej wojny światowej, to jest po kapitulacji Japonii, Centralny Komitet WKP(b) oraz rząd radziecki ustaliły dyrektywy celem opracowania powojennego planu pięcioletniego.

W swej historycznej mowie do wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy z dnia 9 lutego r. 1946 Generalissimus Józef Stalin dał ocenę warunków w jakich powstawał nowy plan radziecki, nakreślił podstawowe jego cele, a nadto wskazał dalsze zadania w skali kilkunastu lat, których pierwszym etapem stała się powojenna pięciolątka.

I

Powojenny plan pięcioletni jest czwartym z rzędu długofalowym planem radzieckim, a równocześnie trzecim, który został zrealizowany do końca; jak bowiem wiadomo trzeci z kolei plan (na lata 1938 — 1942) przerwany został w połowie czwartego roku jego wykonywania przez podstępłą napaść hitlerowskiego faszyzmu na Związek Radziecki.

Podstawę potężnego rozwoju gospodarki radzieckiej w okresie przedwojennym stanowiły przede wszystkim owe lata planowej rozbudowy w ramach pierwszej, drugiej oraz trzeciej pięciolátky. „Już w wyniku zwycięskiego wykonania drugiego planu pięcioletniego oraz osiągniętych sukcesów socjalizmu Związek Radziecki wszedł w trzecim pięcioleciu w nowy etap rozwoju, w etap zakończenia budowy bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu“¹⁾

Z chwilą gdy wojna przerwała realizację trzeciej pięciolátky, Związek Radziecki osiągnął wysoki stopień rozwoju gospodarczego, stopień bez porównania wyższy, niż w analogicznym czasie kilkunastu lat notowały państwa kapitalistyczne — nawet w najpomyślniejszym dla niego okresie. I tak w r. 1940 produkcja wielkiego przemysłu przewyższała dwunastokrotnie poziom z r. 1913. W szczególności produkcja przemysłu maszynowego zwiększyła się pięćdziesięciokrotnie, moc elektrowni — ośmiokrotnie, a wytwarzanie energii elektrycznej dwudziestokrotnie. W tym samym czasie przemysł chemiczny zwiększył swą produkcję piętnastokrotnie.

Rosja carska posiadała właściwie tylko cztery względnie rozwinięte okręgi przemysłowe: włókienniczy — moskiewski, metalowy — petersburski, hutniczo węglowy — południowo-ukraiński oraz naftowy w okolicach Kaukazu. Z bogactw Uralu, Syberii, Średniej Azji i Dalekiego Wschodu na szerszą skalę poczęto czerpać dopiero w epoce stalinowskich pięciolatek. Nic też dziwnego, że wobec dwunastokrotnego wzrostu całej produkcji wielkiego przemysłu w okresie między latami 1913 — 1940 w zaniedbanych dawniej republikach Związku wzrost ten był znacznie wyższy i wyniósł np. w Kazachskiej SRR 1960%, w Ormiańskiej SRR — 2260%, w Gruzjińskiej SRR — 2690% w Kirgizkiej SRR — 15300% i w Tadżyckiej SRR — 27700%.

Kolektywizacja rolnictwa oraz rozwój sówchozów stworzyły w tym okresie podstawy wysokotowarowej produkcji ziemiopłodów i hodowli. W r. 1937 produkcja brutto rolnictwa radzieckiego przekroczyła o 60% poziom z r. 1913. Wyras mechanizacji gospodarstwa rolnego stanowi w tej epoce (r. 1938) cyfra 394 tys. czynnych traktorów.

„Takiego niezwykłego wzrostu produkcji — stwierdził w swej mowie z 9 lutego r. 1946 Generalissimus Stalin — nie można uważać za zwykły rozwój kraju od zacofania do postępu. Był to skok, przy pomocy którego nasza ojczyzna

¹⁾ Z postanowień XVIII Zjazdu WKP(b) zatwierdzających III Plan Pięcioletni.

na przekształciła się z kraju zacofanego w przodujący, z rolniczego — w przemysłowy⁽²⁾).

U podstaw tych wyników legła stalinowska teoria uprzemysłowienia, zdecydowana i konsekwentna polityka Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) oraz rządu radzieckiego w realizowaniu opartych na tej teorii pięcioletnich planów, oraz entuzjazm i oddanie sprawie budowy socjalizmu mas ludowych Związku Radzieckiego.

Wyniki planowej budowy socjalizmu stały się też podstawą zwycięstw Związku Radzieckiego w wojnie z faszyzmem. „Wojna była nie tylko przekleństwem, była ona także wielką szkołą doświadczeń i sprawdzianem wszystkich sił narodu... Wojna przeprowadziła swego rodzaju egzamin ustroju radzieckiego...”⁽³⁾

Właśnie w czasie wojny, w jej ogniowej próbie ujawnił się w pełni hart i niezwyciężona moc radzieckiego ustroju i jego ekonomicznych podstaw. Próba wojenna ujawniła także w całej pełni, jak słuszna była i przewidująca polityka intensywnego rozwoju gospodarczego w ogóle, a polityka uprzemysłowienia w szczególności, którą pod kierownictwem Józefa Stalina prowadziła partia bolszewików i rząd radziecki. „Partia wiedziała o zbliżającej się wojnie, wiedziała, że nie sposób bronić kraju bez ciężkiego przemysłu, że należy się czym prędzej zabrać do rozbudowy ciężkiego przemysłu, gdyż spóźnienie w tej dziedzinie oznacza przegraną... Dlatego partia komunistyczna naszego kraju odrzuciła „zwykłą” drogę uprzemysłowienia, rozpoczęła uprzemysłowienie kraju od rozbudowy ciężkiego przemysłu⁽⁴⁾”. Wykonanie tego zadania stało się fundamentem zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego, a po rozgromieniu faszyzmu — fundamentem dalszego pokojowego rozwoju potęgi Kraju Rad.

II

W jednej ze swych mów w okresie powojennym W. Mołotow stwierdza: „gdyby nie wojna, nasze miasta i okręgi przemysłowe uczyniłyby już ogromne i bezprzykładne postępy w zakresie poprawy i rozwoju materialnych i kulturalnych warunków życia mas pracujących... gdyby nie wojna, która zniszczyła liczne przodujące okręgi rolnicze, byłibyśmy już lepiej zaopatrzeni we wszystko co niezbędne do życia,

niż jakiekolwiek państwo w Europie i nie tylko w Europie”⁽⁵⁾

Gdyby bowiem nie napaść faszyzmu, to utrzymanie tempa rozwojowego socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej, jakie cechowało gospodarkę radziecką w latach przedwojennych, spowodowałoby ogromny dalszy skok nie tylko w rozwoju sił wytwórczych, lecz i w rozmiarach indywidualnego oraz zbiorowego spożycia, a także w rozwoju kultury. Trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że rozmiary produkcji i spożycia w państwach kapitalistycznego Zachodu w ostatnim przedwojennym dziesięcioleciu (poczynając od wielkiego kryzysu lat 1928 — 31) na ogół nie tylko nie wzrosły, lecz wyraźnie spadły.

Jeśliby nawet nie rozgorzała wojna, to zmiana na lepsze była pod tym względem w państwach kapitalistycznych w końcu czwartego dziesięciolecia nieprawdopodobna. Raczej przeciwnie, oznaki nowego kryzysu, które w owym czasie się rysowały, musiałyby się pogłębić, gdyby nie zaistniała wojenna koniunktura.

Doznając całej furii faszystowskiego ataku na swe ziemie oraz biorąc na swe barki przeważającą część wysiłków wojennych, Związek Radziecki z konieczności opóźnił termin dalszej pokojowej rozbudowy kraju.

O rozmiarach zniszczeń, a zatem i o zadaniach odbudowy, która podjęta została jeszcze w okresie trwającej ofensywy Armii Radzieckiej, a następnie kontynuowana w czasie powojennej pięcioletki świadczą następujące dane. Straty bezpośrednie stanowiły wartość 679 mld. rb.; sumę strat zwiększają wydatki wojenne oraz nie osiągnięty z powodu wojny dochód narodowy w rozmiarze łącznym 1890 mld. rb.⁽⁶⁾ Na całość samych tylko strat bezpośrednichłożyło się między innymi zniszczenie 6 mln. budynków, 31850 przedsiębiorstw przemysłowych 65 tys. km linii kolejowych, 98 tys. kolchozów, 1876 sowchozów i 2890 stacji maszynowo-traktorowych. Tereny zniszczone przez wojnę zamieszkiwało 40% ludności państwa (88 mln. osób); przemysł owych terenów wytwarzał 30% całej produkcji przemysłowej ZSRR (w tym 60% węgla kamiennego i 70% stali) a rolnictwo obejmowało połowę całej powierzchni uprawnej Związku Radzieckiego.

Tak więc, gdy Związek Radziecki rozpoczął powojenny plan pięcioletni, skutki wojny

²⁾ J. W. Stalin. Przemówienie do wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy w dniu 9.II.1946 r.

³⁾ J. W. Stalin — jak wyżej.

⁴⁾ J. W. Stalin — jak wyżej.

⁵⁾ W. J. Mołotow — z przemówienie w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej wygłoszonego 6.XI.1947 r.

⁶⁾ Z przemówienia delegata ZSRR w ONZ prof. Arutiuniana w dniu 24.II.1948 r.

(pomimo sprężystego ich usuwania już w latach wojennych) ciążyły na gospodarce państwa socjalistycznego brzemieniem bez porównania większym niż na jakimkolwiek innym kraju. W szczególności żadne z wielkich państw kapitalistycznych nie doznało strat — zarówno w wartości bezwzględnej jak i w odsetkach majątku narodowego — tak znacznych jak Związek Radziecki.

Trudne warunki powojennego startu nie przeszkodziły jednak ponownemu osiągnięciu w gospodarce narodowej ZSRR bezprzykładnego tempa rozwojowego. Zanim minęło kilka lat, okazało się, że cały szereg nie zniszczonych państw kapitalistycznych bądź nie ujawnia gospodarczego ożywienia oczekiwanego po wojnie. (jak to miało szczególnie miejsce w r. 1947) bądź po chwilowym ożywieniu wykazuje spadek produkcji i zatrudnienia, bądź też wyraźnie wstępuje w nowy kryzys gospodarczy.

Od anemicznego ożywienia wahań koniunktury, bądź wyraźnej depresji gospodarki kapitalistycznej, jaskrawo odcina się przez wszystkie powojenne lata postęp w odbudowie i rozwój ekonomiczny państw obozu pokoju. W latach tych coraz jaśniejszym się staje, że nie „żelazna kurtyna“ rozgranicza powojenny świat na dwa odrębne obozy, lecz że odrębności dwóch kierunków ustrojowych i gospodarczych, odrębności między światem demokracji i socjalizmu z jednej strony, a światem pseudodemokracji kapitalizmu z drugiej, są przyczyną coraz jaskrawiej rysujących się różnic. Podczas gdy tam narasta marazm i beznadziejność, które przeradzają się wreszcie w historię wojenną, po stronie bloku pokoju i postępu mnożą się stale i nieodmiennie wyniki planowego i szybkiego rozwoju.

Rdzeń, a zarazem wzór tego rozwoju stanowi planowa gospodarka Związku Radzieckiego znajdująca swój wyraz w zwycięskich pięciolatkach stalinowskich.

III

Zgodnie z brzmieniem ustawy o powojennym planie pięcioletnim podstawowe jego zadania polegają na tym „aby odbudować okręgi, które ucierpiały podczas wojny, przywrócić przedwojenny poziom przemysłu i rolnictwa, a następnie poziom ten znacznie przekroczyć“.

Precyzując bliżej środki dla urzeczywistnienia tego podstawowego zadania ustawa o planie nakazywała co następuje.

W pierwszym rzędzie należało zapewnić odbudowę i rozwój ciężkiego przemysłu i tran-

sportu kolejowego co stanowi warunek szybkiej odbudowy całej gospodarki. Celem stworzenia w kraju obfitości podstawowych przedmiotów spożycia niezbędnej dla wzrostu stopy życiowej mas pracujących ponad poziom przedwojenny — postawiono zadanie odpowiedniego wzrostu produkcji rolnictwa i przemysłu wytwarzającego środki spożycia, a nadto zwiększenia obrotu towarowego i zniesienia systemu zaopatrzenia kartkowego ludności.

W związku z koniecznym dla dalszego wzrostu produkcji i wydajności pracy postępowym technicznym plan postawił przed radzieką nauką zadanie osiągnięcia i przekroczenia wyników osiąganych przez naukę zagraniczną. Przestawienie powojenne gospodarki narodowej winno być zostać ukończzone w r. 1946. Zadania w zakresie wzrostu akumulacji, rozmiarów inwestycji oraz rozwoju i mechanizacji przemysłu budowlanego zaplanowano w proporcji do potrzeb okresu odbudowy i rozbudowy. W zakresie kadr plan polecił wzmocnienie stałych kadr robotników w przemyśle i transporcie oraz zapewnienie wzrostu ilości kadr kwalifikowanych.

Podniesienie wydajności pracy ustawa nakazuje osiągnąć w drodze pełnego wykorzystania czasu pracy, dalszej mechanizacji, elektryfikacji i intensyfikacji procesów produkcyjnych. Poziom dochodu narodowego i poziom spożycia winien być w okresie planu osiągnąć rozmiary wyższe niż przed wojną. W dziedzinie szkolnictwa, ochrony zdrowia, kultury i sztuki postawione zostały zadania rozwojowe również znacznie przekraczające ich przedwojenne rozmiary. Położono także nacisk na zwiększenie państwowych rezerw materiałowych oraz zapasów, umocnienie obiegu pieniężnego i stosunków kredytowych, podniesienie rentowności przedsiębiorstw i mobilizację ich wewnętrznych rezerw, rozwój oszczędności, likwidację przejawów marnotrawstwa. Postanowiono też rozszerzenie inicjatywy gospodarczej republik związkowych w dziedzinie odbudowy i rozwoju sił wytwórczych.

Zamieszczony w niniejszym numerze „Gospodarki Planowej“ komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania planu na r. 1950 zawiera szczegółowe cyfry oświeclające rezultaty ostatniego roku powojennej pięciolatki, tam też odsyłamy Czytelnika po bliższe i szczegółowe wiadomości, ograniczając się w tym miejscu do niektórych danych o charakterze ogólnym.

Tak więc przede wszystkim należy podkreślić, że przemysł wykonał w r. 1950 plan global-

nej produkcji w 102%, w szeregu jednak gałęzi szczególnie w zakresie działów przemysłu, tak przecież istotnych dla dalszej rozbudowy gospodarczej jak elektrotechnika (maszyny elektryczne) jak chemia, bądź budownictwo ciężkich maszyn — stopień przekroczenia jest wyższy. Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w r. 1950 o 23% w porównaniu z r. 1949. Wśród poszczególnych artykułów przemysłowych zwraca uwagę bardzo znaczny w ciągu roku wzrost produkcji wyższych technicznie typów sprzętu maszynowego jak ekskavatory, samoczynne ładowarki, skomplikowane maszyny rolnicze (np. kombajny), a ponadto łożyska kulkowe, turbiny parowe i samochody. Świadczy to wszystko o dalszym bardzo szybkim postępie mechanizacji i to mechanizacji opartej o wyższe technicznie, wydajniejsze typy maszyn. W dziedzinie artykułów spożywczych należy podkreślić analogicznie wydatny wzrost w ciągu roku produkcji wyrobów wędliniarskich, konserw i win naturalnych, co potwierdza charakterystyczny dla rosnącego dobrobytu wzrost zapotrzebowania na artykuły spożywcze wyższego rzędu.

Rozwojowi przemysłowej produkcji towarzyszył wzrost wskaźników wydajności sprzętu przemysłowego oraz oszczędności surowców materiałów pomocniczych i energii, a nadto wzrost wydajności pracy i przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

W rolnictwie przekroczone w zakresie upraw zbożowych wskaźniki urodzajności przewidziane przez plan na r. 1950. W uprawach przemysłowych osiągnięto szczególnie doniosłe wyniki, tak np. zbiory bawełny wyższe były o ca 20% niż przewidziano w planie.

O rozwoju mechanizacji radzieckiego rolnictwa świadczy zaopatrzenie wsi w r. 1950 w 180 tys. traktorów, podczas gdy ustawa o planie przewidywała produkcję traktorów na r. 1950 w ilości 120 tys. sztuk.

Dla wzrostu stopy życiowej ludności Związku Radzieckiego znamienny jest niezwykle szybki rozwój obrotów towarowych w handlu państwowym i spółdzielczym, gdyż prawie o $\frac{1}{3}$ na przestrzeni jednego tylko 1950 r. Przy tym podobnie jak w produkcji, tak też w obrocie obserwujemy szybsze tempo wzrostu w zakresie artykułów konsumpcji wyższego rzędu, jak wędliny, tłuszcze zwierzęce, konfekcja, patefony, aparaty fotograficzne, motocykle itd. Rcsnący dobrobyt mas pracujących Związku Radzieckiego wiąże się ściśle z coraz wyższą wydajnością

pracy, która np. w przemyśle zwiększyła się w ciągu r. 1950 o 12% oraz ze wzrostem zatrudnienia, które w tym czasie przekroczyło o 2 mln. osób stan z r. 1949. Wzrost płac realnych w okresie ostatniego roku powojennej pięcioletki sięgnął 15%. W sumie wyniki osiągnięte w gospodarce narodowej ZSRR złożyły się w r. 1950 na wzrost dochodu narodowego o 21% w porównaniu z r. 1949.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR ze stycznia 1951 r. podaje jedynie wyniki ostatniego roku planu. W chwili gdy piszemy te słowa nie zostały jeszcze ogłoszone wyniki planu jako całości, czyli za okres pełnego pięcioletnia. Jednakże już według danych dotychczasowych jasne jest, że plan ten nie tylko został wykonany pomyślnie, lecz że w szeregu dziedzin osiągnięto znaczne przekroczenia.

Tak więc, gdy plan stawiał zadania przekroczenia przedwojennych rozmiarów produkcji przemysłowej o 48% na koniec r. 1950, to w istocie już w IV kw. roku poprzedniego poziomu r. 1940 przekroczone o 53%, a w ciągu 10 miesięcy r. 1950 nawet o 70%. W zakresie niektórych ważniejszych artykułów przemysłowych rzeczywisty wzrost produkcji już w końcu października 1950 r. przedstawiał się jak następujące w stosunku do zaplanowanego na koniec tegoż roku (przy podstawie 1940 = 100): produkcja żelaza i stali — wzrost o 44% wobec planowanego o 35%, wydobywanie węgla — wzrost o 57% wobec 51% wg planu, wydobywanie ropy naftowej — 21% wobec 14%, produkcja energii elektrycznej — 87% wobec 70%, produkcja przemysłu budowy maszyn 120% wobec 100%. Wzrost wydajności pracy w przemyśle, który ustawa o planie określiła na 36% w końcu r. 1950, już w październiku tego roku przekroczył poziom z r. 1940 o 40%.

Również podstawowa gałąź transportu, tj. kolejnictwo zwiększyło faktycznie w tym czasie przewozy o 40% wobec planowanego wzrostu o 28%.

W rolnictwie zbiory zbóż przekroczyły w r. 1950 poziom r. 1940 o 300 mln. pudów, w tym szczególnie znaczne przekroczenie osiągnięto w pszenicy (340 mln. pudów). Zaopatrzenie wsi w traktory i plugi traktorowe wzrosło czterokrotnie, w kombajny — o 280% itd.

Dochód narodowy, który w okresie planu wzięty był wzrosnąć o 38% względem poziomu przedwojennego, już w r. 1949 osiągnął rozmiary planowane na rok następny, pod koniec zaś r. 1950 wzrósł więcej niż o 60% w stosunku do r. 1940.

O wzroście stopy życiowej mas ludowych w okresie powojennej pięcioletki świadczą dane porównawcze dla października 1950 r. w stosunku do poziomu z r. 1940. I tak dochody robotników i pracowników umysłowych wzrosły (licząc w cenach porównywalnych) o 24%, zaś dochody chłopów — ponad 30%. Ilość zatrudnionych w gospodarce narodowej zwiększyła się o 22%. W tym samym okresie w państwowym i spółdzielczym handlu detalicznym sprzedano ludności o 35% więcej przetworów mięsnych i zwierzęcych, o 38% więcej tkanin lnianych i jedwabnych, o 35% więcej obuwia itd.

Podane tu cyfry tylko przykładowo, a więc w ułamkowym zaledwie zakresie ilustrują osiągnięcia powojennej pięcioletki. Źródłem tych osiągnięć jest twórczy entuzjazm radzieckich mas pracujących, które realizują pod wodzą Józefa Stalina i pod opieką partii bolszewickiej plany służące na obecnym etapie zbudowaniu społeczeństwa komunistycznego. Entuzjazm ten znajduje swój wyraz w rozwoju coraz nowych, coraz wyższych form współzawodnictwa, jak walka o pełne wykorzystanie rezerw zdolności wytwórczej urządzeń produkcyjnych, jak walka o wyższą rentowność przedsiębiorstw, o rozpowszechnienie stachanowskich metod produkcji na wszystkich pracowników przedsiębiorstwa, jak ruch całkowitej, pełnej oszczędności wszystkich elementów w procesie produkcyjnym.

Entuzjazm ujawniany w pracy przez miliony ludzi radzieckich staje się nie tylko przyczyną zwycięskiego wykonania i przekraczania zadań planu. Jest on nadto zarzewiem podobnego stosunku do pracy mas pracujących w innych państwach wielkiego bloku pokoju, stanowi wzór i siłę mobilizującą do nowych, coraz donioślejszych zwycięstw, jakie w walce o swe jaśniejsze, lepsze jutro odnoszą masy ludowe państw demokracji ludowej, nowych Chin czy Niemiec-kiej Republiki Demokratycznej.

IV

Szczególne znaczenie powojennego stalinowskiego planu pięcioletniego polega na tym, że jest to plan wybitnie pokojowy.

Ten charakter radzieckiego planu na lata 1946 — 1950 wynika nie tylko z faktu, że miał on za zadanie odbudowę i rekonstrukcję gospodarki po zniszczeniach spowodowanych w następstwie faszystowskiej napaści. Charakter taki nadaje powojennemu planowi szeroki zakres pokojowych jego zadań, zadań skierowanych ku rozwojowi dobrobytu mas ludowych, ku wzrostowi poziomu ich kultury oraz ku tworzeniu ekonomicznych podstaw dla rozszerzenia tych zadań w przyszłości.

Nie dość na tym. W toku realizacji planu partia bolszewicka i rząd radziecki podjęły szereg uchwał bądź postanowiły realizację specjalnych planów, które w swej istocie sprowadzają się bądź do dalszego potężnego rozwoju sił wytwórczych w służbie pokojowego rozkwitu gospodarki narodowej, bądź też do bezpośredniego wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Do podstawowych praw socjalistycznej gospodarki, a zatem i do naczelných zadań powojennego planu należy niezmienny i szybki wzrost dobrobytu i kultury mas ludowych. W okresie planowego pięcioletcia dokonano na tym polu szczególnie wiele. Już w grudniu r. 1947 zniesiono w ZSRR kartkowy system zaopatrzenia. Kraj, który poniósł w wojnie największe ofiary, pierwszy spośród wszystkich państw reglamentujących skutkiem wojny spożycie, był w stanie osiągnąć normalny pokojowy poziom zaopatrzenia ludności. Gdy w niektórych państwach kapitalistycznych Europy Zachodniej reglamentację spożycia utrzymano do dziś, gdy racje żywności (jak np. w Anglii nawet w r. 1950) są nadal uszczuplane, a obok tego wzrasta dewaluacja oraz ceny przedmiotów spożycia, to w Związku Radzieckim odbywa się na nienotowaną dotychczas w historii gospodarczej skalę, szereg zniżek tych cen, a równocześnie odbywa się wzrost siły nabywczej waluty, która staje się najbardziej trwałą walutą świata.

Pierwszy etap powojennej reformy rubla ma miejsce już w końcu 1947 r. Siła nabywcza pieniądza wzrasta wówczas znacznie, a równocześnie zlikwidowane zostają skutki wojennego nadmiaru pieniądza, wyrażającego się w zbyt wielkich, jak na stosunki pokojowe, rozmiarach obiegu banknotów. Reforma ta, co jest znamienne, zostaje przeprowadzona w sposób, który zabezpiecza interesy mas pracujących i ustala korzystny kurs przerechowania dla osób oszczędzających w państwowych kasach oszczędności. Jest to jaskrawe przeciwieństwo reform walutowych w ustroju kapitalistycznym, których brzemień spada zawsze na pracowników najemnych i posiadaczy drobnych oszczędności.

W końcu lutego r. 1950 następuje dalsze wzmocnienie radzieckiej waluty. Na mocy uchwały Rady Ministrów kurs rubla oparty zostaje na bazie złota w stosunku 0,222 gram czystego złota za 1 rb. Równocześnie wzrasta znacznie kurs rubla w stosunku do walut obcych.

Dobitnym wyrazem wzrostu stopy życiowej mas pracujących Związku Radzieckiego są trzy kolejne wielkie zniżki cen. W kwietniu r. 1948, w marcu r. 1949 oraz w marcu r. 1950 miały miejsce zniżki cen, które łącznie przyniosły ludności w okresie trzech lat ponad 500 mld. rub. oszczędności. Intensywny wzrost płac realnych, (na który w poważnym rozmiarze złożyła się polityka zmniejszania cen) spowodował, że w samym tylko r. 1948 poziom ich wzrósł dwukrotnie, a w r. 1949 (odnośnie robotników i pracowników umysłowych) przekroczył o 24% poziom z r. 1940.

Sprawdzeniem wzrostu stopy życiowej mas ludowych jest intensywny rozwój obrotów handlu detalicznego. Tak np. po marcowej zniżce cen w r. 1950 dzienna sprzedaż towarów wzrosła o 45% w porównaniu z poprzednim miesiącem. Gdy po osiągnięciu stanu pełnego zaspokojenia potrzeb podstawowych dobrobyt wzrasta

nieprzerwanie dalej, jak to jest w ZSRR, wówczas krąg potrzeb rozszerza się. Wzrasta konsumpcja artykułów droższych. Tak np. w ciągu marca r. 1950 wobec 45% wzrostu całości obrotów handlu detalicznego sprzedaż artykułów perfumeryjnych zwiększyła się dwukrotnie, aparatów radiowych — trzykrotnie, motocykli — siedmiokrotnie.

W tym samym czasie w Anglii poziom odżywiania jest o 40% niższy niż przed wojną, płace we Francji nie sięgają 50% ich stanu przedwojennego, w Stanach Zjednoczonych ogranicza się produkcję przedmiotów spożycia na rzecz produkcji wojennej, a w całym świecie kapitalistycznym bezrobocie obejmuje dziesiątki milionów ludzi.

W dążeniu do obfitości przedmiotów spożycia powojenna pięciolatka stała się okresem szczególnie silnego rozwoju gospodarki rolnej. Wykonanie uchwały Rady Ministrów i CK WKP(b) z r. 1946 w przedmiocie umocnienia statutu artelu rolnego, uchwał lutowego Plenum CK WKP(b) z r. 1947 mających na celu dalszy rozwój rolnictwa, czy wreszcie planu elektryfikacji wsi z maja r. 1948, spowodowało dalsze wzmocnienie kolchozów pod względem organizacyjnym oraz gospodarczym. Gospodarka kolchozowa oparta o brygadę, jako podstawową jednostkę produkcyjną, o zwiększone rozmiary kolchozu o nowe udoskonalone zasady dniówki obrachunkowej oraz o postęp techniczny i agrotechniczny wykazuje z roku na rok zwiększającą się produkcję tak pod względem ilościowym, jak też jakościowym.

Na odcinku hodowli trzyletni plan rozwoju społecznej hodowli w sowchozach i kolchozach na lata 1949 — 1951, który przewiduje półtorakrotny wzrost pogłowia inwentarza żywego i dwukrotny wzrost hodowlanej produkcji towarowej spowodował już w r. 1950 bardzo poważny wzrost zaopatrzenia ludności w produkty mięsne i tłuszcze zwierzęce.

Nie tylko rolnictwo, lecz również przemysł w coraz obfitszych ilościach i bogatszym asortymencie zaopatruje masy pracujące ZSRR w przedmioty spożycia. W ciągu czterech lat powojennych (1945 — 1949) produkcja np. tkanin wełnianych wzrosła 2,7 razy, obuwia skózanego — 2,6 razy, cukru — 4,4 razy, mydła — 3 razy itd.

Wzrost płac realnych i coraz obfitsze zaopatrzenie w objęte niżkami cen towary, powodują wraz ze wzrostem zatrudnienia stałe zwiększanie się budżetów rodzinnych, coraz większą siłę nabywczą, jaką dysponuje każda rodzina pracownicza w ZSRR. Równoległe do tego w państwach kapitalistycznych trwa proces bezwzględnej i względnej ubożności mas pracujących. Obok normalnej przyczyny tego stanu rzeczy, tj. rosnących zysków kapitału finansowego, coraz wyraźniej w ostatnich miesiącach wpływa też na to polityka awanturnictwa wojennego amerykańsko - angielskich imperialistów, która koszty produkcji wojennej i gromadzenia zapasów surowców strategicznych przerzuca na masy pracujące w postaci bądź to

zwiększenia podatków, bądź wzrostu cen i zmniejszenia płac realnych, bądź też ograniczania produkcji przedmiotów spożycia. Wyrazem tego stanu rzeczy jest wzrost kosztów utrzymania, który trwa niezmiennie przez ostatnie lata we wszystkich prawie kapitalistycznych państwach Europy. Tak np. nawet oficjalne źródła tych państw zmuszone są przyznać, że w połowie r. 1950 koszty utrzymania wzrosły w porównaniu z r. 1949 jak następuje: w Danii — o 6%, we Francji — o 24%, w Grecji — o 19%, w Holandii — o 18%, w Norwegii — o 5%, w Hiszpanii — o 15%, w Anglii — o 5%, itd.⁷⁾

V

Pokojowy charakter okresu powojennej pięciolatki w niczym bodaj nie akcentuje się tak dobitnie, jak w wielkich stalinowskich planach przekształcenia przyrody i wykorzystania jej sił dla celów budowy komunizmu.

Imperialiści amerykańscy na przestrzeni kilku miesięcy zmniejszają pokojowe zużycie np. cyny i aluminium o ca 20%, a materiałów budowlanych na potrzeby budownictwa mieszkaniowego więcej niż o połowę, zapowiadając przy tym szereg ograniczeń dalszych.⁸⁾ Wykupywanie wszelkich surowców mających bezpośredni lub pośredni związek z produkcją zbrojeniową przez monopole USA powoduje ogromny wzrost cen i głód surowcowy, który już dziś wycieńcza, a niebawem może zniszczyć pokojową produkcję w państwach kapitalistycznych. W tym samym czasie Związek Radziecki miliony ton stali, dziesiątki milionów ton materiałów budowlanych i ogromną część produkcji swego przemysłu maszynowego przeznacza na cele realizacji gigantycznych planów pokojowego rozwoju.

Pierwszy z nich (z października 1948 r.), to historyczny plan sadzenia ochronnych pasów leśnych, budowy zbiorników wodnych i stosowania trawopolnych płodozmianów. W ciągu 15 lat, dzięki pasom leśnym o łącznej powierzchni blisko 11 mln. ha oraz dziesiątkom tysięcy zbiorników wody plan ten zapewni trwałe, średnio o 1,5 do 2 razy wyższe urodzaje w południowych stepowych terenach europejskiej części ZSRR.

Obszar objętych planem terenów rolniczych przekracza sumę terytoriów Anglii, Francji, Włoch, Belgii i Holandii, a ogólna długość pasów leśnych, gdyby im nadać średnio szerokość 30 mtr. wystarczyłaby, aby pięćdziesięciokrotnie opasać kulę ziemską. Na gruntach zabezpieczonych dzięki zalesieniom i nawodnieniu rozwinię się wysokowydajna uprawa roli w oparciu o badania naukowe wybitnych przedstawicieli agrobiologii i agrotechniki, jak Mieczurin, Dokuczajew, Williams, Łysenko i inni. Tempo

⁷⁾ Economic Bulletin for Europe — II kwartał 1950 — ONZ Genewa 1950. (Należy pamiętać, że dane te pochodzą ze źródeł statystyki burżuazyjnej i wyraźnie, tendencyjnie zmniejszone są w stosunku do rzeczywistego ich poziomu).

⁸⁾ Economist z 6.I.1951 str. 15.

prac nad urzeczywistnieniem tego planu stale wzrasta. Od chwili jego rozpoczęcia do końca r. 1950 dokonano zasiewów i sadzenia lasów ochronnych na przestrzeni 1350 tys. ha, co stanowi powyżej 12% ogólnej powierzchni zalesień, w tym zaś na r. 1950 przypadło 760 tys. ha, a więc prawie 7%.

Znamienne jest, że te największe w świecie prace nad polepszeniem warunków urodzajności gleby podejmuje ZSRR w okresie, który w świecie kapitalistycznym odznacza się nie tylko brakiem jakichkolwiek poważniejszych inwestycji melioracyjnych, lecz który przy tym nacechowany jest stałym pogarszaniem się stanu użyteczności ziemi, rabunkową na niej gospodarką i postęпами erozji.

Jeszcze wyraźniej rysuje się pokojowy kierunek okresu powojennej pięcioletki w wielkich inwestycjach wodno-energetycznych i melioracyjnych, jakie partia i rząd radziecki uchwały w drugiej połowie r. 1950.

W sierpniu i we wrześniu r. 1950 podjęto nad Wołgą budowę największej w świecie kujbyszewskiej elektrowni wodnej o mocy 2mln. kilowatów i produkcji rocznej 10 mld kWh oraz elektrowni stalingradzkiej o mocy niewiele mniejszej (1,7 mln. kilowatów) i identycznej rocznej produkcji. Obie te elektrownie wytwarzać będą corocznie dziesięć razy tyle energii elektrycznej ile dawały siłownie wszystkich typów w Rosji carskiej a porównując w skali międzynarodowej — więcej niż przed wojną produkowały elektrownie Francji (r. 1938) lub — niż produkować będą w ostatnim roku Planu Sześcioletniego elektrownie Polski. Najdobitniejszy jednak wyraz planowego rozwoju radzieckiej energetyki stanowi zestawienie sumy projektowanej mocy zakładów elektroenergetycznych, których budowę przewidywał na okres 10 — 15 lat pierwszy plan gospodarczy ZSRR (tzw. Plan GOELRO) oraz mocy dwóch budowanych obecnie (na przestrzeni 6 lat) gigantów wołżańskich; z zestawienia tego wynika, że dwie ostatnie elektrownie posiadać będą moc prawie 2,5-krotnie większą.

Wielkie inwestycje hydroenergetyczne związane są z powstaniem systemu irygacyjnego na obszarach liczących wiele milionów ha. W ten sposób wraz z potężnym wzrostem bilansu energetycznego ZSRR nastąpi wzrost powierzchni użytkowej gruntów rolnych i coraz lepsze, pełniejsze wykorzystanie ziemi. Obok dalszego rozszerzenia elektryfikacji w przemyśle, kolejnictwie i gospodarstwie rolnym zwiększy się zastosowanie energii elektrycznej dla celów użytkowych szerokich mas ludności miast i wsi.

Następne — chronologicznie — inwestycje z zakresu wykorzystania sił przyrody na wielką skalę i dostosowania jej do pokojowego roz-

woju społeczeństwa — to budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego wraz z nawodnieniem równiny nadkaspjskiej, dolnego biegu Amu-Darii i części pustyni Kara-Kum oraz budowa kanałów Południowo - Ukraińskiego i Północno-Krymskiego wraz z odpowiednimi systematami nawadniania pobliskich terenów. Oba ostatnie plany łączą również zadania elektryfikacji z zadaniami melioracyjnymi, z tym jednak, że nacisk tym razem spoczywa przede wszystkim na zagadnieniach irygacji.

Z istoty każdego ze wspomnianych przedsięwzięć wynika niewątpliwie, że służą one pokojowemu budownictwu, budownictwu komunizmu. Celem ich jest pełniejsze wykorzystanie urodzajności gleby dzięki przekształceniu warunków klimatycznych, celem ich jest wykorzystanie sił przyrody dla dalszej coraz powszechniejszej elektryfikacji w przemyśle, transporcie i rolnictwie, celem ich jest postęp techniczny a wraz z tym coraz szersza mechanizacja pracy zarówno w mieście jak na wsi, zacieranie różnic między pracą w przemyśle a w rolnictwie, a co za tym idzie — podnoszeniem jej do poziomu pracy inżyniersko - technicznej. Wreszcie celem tych inwestycji jest obfitość produktów oraz rozszerzenie bazy materialnej kulturalnych potrzeb społeczeństwa do takich rozmiarów, jak wymaga tego etap przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Już wykonanie pierwszego planu pięcioletniego nie tylko zadało kłam twierdzeniom ekonomistów burżuazyjnych o rzekomej „niemożności“ planowania gospodarczego, ale też udowodniło wyższość socjalistycznej gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną.

Następne plany pięcioletnie rozwinęły i umocniły dzieło planu pierwszego.

Pod genialnym kierownictwem Józefa Stalina, dzięki nieugiętej, wytrwałej i konsekwentnej polityce partii bolszewickiej, masy pracujące Związku Radzieckiego przekształciły zacofany gospodarczo kraj w przodujący, wyposażony w potężny przemysł, nowoczesne rolnictwo, wielokrotnie pomnożoną sieć transportową, kraj, którego wciąż rozwijająca się gospodarka działa na zasadzie precyzyjnego jednolitego planu gospodarczego i wolna jest od sprzeczności, wstrząsów i klęsk właściwych kapitalizmowi.

Powojenny plan pięcioletni posunął daleko naprzód dzieło planów poprzednich. W ramach tego pięcioletnia usunięte zostały skutki zniszczeń wojennych, osiągnięto i przekroczono podstawowe zadania rozwoju gospodarki narodowej w rozmiarze wyższym, niż plan przewidywał, a wraz z tym postąpiło potężnie naprzód pokojowe budownictwo społeczeństwa komunistycznego.

KOMUNIKAT PKPG O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W 1950 R.¹⁾

NARODOWY Plan Gospodarczy na r. 1950— pierwszy rok 6-letniego Planu Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu został jako całość wykonany z nadwyżką. Rok 1950 stanowił okres poważnego rozwoju sił twórczych oraz poważnego postępu na drodze zbudowania podstaw socjalizmu. W r. 1950 miał miejsce dalszy, silny rozwój ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy i przejście tego ruchu do wyższych form. Na gruncie wzrostu produkcji, wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów miał miejsce wydatny wzrost akumulacji socjalistycznej. W r. 1950 została dokonana reforma systemu pieniężnego, która stworzyła warunki do zapoczątkowania w końcu roku polityki obniżania cen artykułów konsumpcyjnych i inwestycyjnych.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w roku 1950 kształtowało się następująco:

I. WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Ogółem plan produkcji przemysłu socjalistycznego na r. 1950 według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 107,4%, a wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 30,8% w porównaniu z r. 1949. Plan produkcji przemysłu wielkiego i średniego został wykonany w 107,3% przy wzroście wartości produkcji w porównaniu z r. 1949 o 26,1%. Wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła ok. 225% poziomu przedwojennego.

Plan produkcji według wartości przemysłu podlegającego poszczególnym ministerstwom i innym władzom centralnym został wykonany następująco:

	prc. wykon. planu	w porówn. z 1949 w prc.
Ministerstwo Górnictwa	103	112
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	106	124
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	106	123
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	112	129
Ministerstwo Handlu Wewnętrznego	115	156
Ministerstwo Leśnictwa	116	130
Ministerstwo Żeglugi	106	134
Ministerstwo Budownictwa	104	163
Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości	111	205

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych w przemyśle państwowym przedstawia się następująco:

1) Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikaty o wykonaniu NPG na r. 1950 w trzech kwartałach 1950 r. PKPG ogłasza obecnie komunikat o wykonaniu NPG w całym r. 1950 i w związku z tym nie ogłasza odrębnego komunikatu o wykonaniu planu w IV kwartale.

	% wykonania planu	w porównaniu z r. 1949 w %
węgiel kamienny	102	105
koks	102	103
ropa naftowa	101	107
sól kamienna	104	103
energia elektryczna (CZE)	105	117
stal surowa	100	109
wyroby walcowane	100	114
cynk	101	105
ruda żelaza	102	113
soda kaustyczna	104	115
saletszak z saletrą amonową	105	111
elektrody węglowe	103	113
traktory	112	160
samochody ciężarowe	116	309
motocykle	109	170
rowery	104	109
maszyny rolnicze	116	119
kable	102	118
odbiorniki radiowe lampowe	112	176
tkaniny bawełniane	100	107
tkaniny wełniane	105	113
tkaniny jedwabne	101	120
tkaniny lniane i pakulane	106	127
jedwab sztuczny	101	111
obuwie skórzane	109	127
celuloza	100	105
papier	104	110
cement	102	108
porcelana stołowa i elektro- techniczna	105	120
szkło okienne	109	115
zapałki	103	108
papierosy	110	119
mydło wszelkie	107	132
cukier	115	128
piwo	130	141
wino	117	159
cukierki i czekolada	115	144
przemiał ogółem (PZZ)	103	117
mięso wieprzowe	121	144
wędliny	130	248
masło śmietankowe	104	141

Mimo wykonania planu jako całości, w zakresie niektórych artykułów plan produkcji nie został w pełni wykonany. Ministerstwo Górnictwa wykonało plan produkcji węgla brunatnego tylko w 93%. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wykonało plan produkcji surówki w 96%, ołowiu rafinowanego w 90%, kwasu siarkowego w 85%, sody kalcynowanej w 92%, parowozów normalnotorowych w 86%, wagonów towarowych normalnotorowych ogółem w przeliczeniu na dwuosiove w 98%, obrabiarek do metali i drzewa liczonych w tonażu w 96%, aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej wysokiego i niskiego napięcia w 97%. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wykonało plan produkcji cegły pełnej i dziurawki w 87%, wapna palonego w 99%, mebli w kompletach w 89%.

Mimo niewykonania planu produkcji w zakresie wyżej wymienionych artykułów, produkcja ich była większa niż w r. 1949 w zakresie węgla brunatnego o 5%, surówki o 9%, ołowiu rafinowanego o 25%, kwasu siarkowego o 3%, sody kalcynowanej o 5%, parowozów o 6%,

wagonów towarowych ogółem o 2^o%, obrabiarek liczonych w tonażu o 29^o%, aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej o 86^o%, cegły o 23^o%, wapna palonego o 19^o%, mebli w kompletach o 52^o%.

Zgodnie z planem osiągnięto w 1950 r. pomyślne wyniki w dziedzinie poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Zgodnie z planem została podjęta produkcja szeregu artykułów dotychczas w kraju nie wytwarzanych, a w szczególności: rud miedzi, koncentratów miedzi, żelazo-niklu, szeregu nowych typów obrabiarek, parowozów typu TKT-48, parowozów wąskotorowych typu KP-4, kotłów stalowych do centralnego ogrzewania, nowych typów maszyn rolniczych (brony talarzowe, wyorywacze do buraków i inne) dmuchaw lutniowych, prostowników rłciowych niskonapięciowych, lamp karcowych, central abonamentowych i wielu innych.

W wyniku podniesienia poziomu technicznego, wzrostu wydajności pracy oraz wzmocnienia walki o oszczędną gospodarkę surowcami i materiałami uzyskano w r. 1950 obniżenie kosztów własnych produkcji przemysłowej. W przemyśle podległym ministerstwu przemysłowemu obniżono koszty własne według wstępnych szacunków o 3,4^o% w porównaniu z r. 1949.

II. WZROST INWESTYCJI I BUDOWNICTWA

Plan inwestycyjny na r. 1950 został wykonany. Rozmiary nakładów inwestycyjnych, dokonanych w gospodarce narodowej zwiększyły się w cenach porównywalnych o ok. 53^o% w porównaniu z r. 1949. W wyniku pomyślnego wykonania planu inwestycyjnego poważnie wzrósł majątek trwały gospodarki narodowej oraz jej potencjał wytwórczy.

Szereg gałęzi przemysłu ciężkiego i lekkiego wykonało plan inwestycyjny przedterminowo, a wśród nich przemysł hutniczy, metali nieżelaznych, budowy maszyn ciężkich, motoryzacyjny, elektrotechniczny, włókienniczy, gumowy i tworzyw sztucznych, włókien lękowych i inne. Mimo bardziej równomiernego przebiegu wykonywania planu niż w r. 1949, w początkowych miesiącach wystąpiły pewne zahamowania, głównie na tle opóźnień dokumentacji technicznej. W późniejszym okresie zdołano jednak wyrównać powstałe zaległości. Do pomyślnego zrealizowania wielkich zadań inwestycyjnych przyczyniło się znaczne zwiększenie potencjału produkcyjnego uspołeczniowanych przedsiębiorstw budowlano-montażowych, poważne usprawnienie zaopatrzenia materiałowego, pomoc techniczna oraz dostawy urządzeń inwestycyjnych ze Związku Radzieckiego, jak też duży wzrost i rosnąca terminowość dostaw urządzeń inwestycyjnych z produkcji krajowej.

Plan produkcji budowlanej uspołeczniowanych przedsiębiorstw budowlano-montażowych na r. 1950, którego zadania zostały powiększone w ciągu roku, został wykonany w 99,4^o%. Łączna wartość produkcji budowlanej uspołeczniowanych przedsiębiorstw budowlano-montażowych

w okresie 1950 r. w cenach porównywalnych wzrosła o ok. 80^o% w porównaniu z r. 1949.

Mimo niepełnego wykonania planu produkcji budowlanej uspołeczniowanych przedsiębiorstw budowlano-montażowych plan inwestycyjny mógł być wykonany ze względu na poważny wzrost dostaw urządzeń inwestycyjnych.

Na podniesienie zdolności produkcyjnych uspołeczniowanych przedsiębiorstw budowlanych wpłynęło zwiększenie kadr pracowników budowlanych oraz zmniejszenie ich płynności, dalszy wzrost mechanizacji budownictwa, usprawnienie organizacji robót budowlanych i stosowanie nowych metod technologicznych oraz korzystanie w coraz szerszym stopniu z doświadczeń radzieckich (praca zespołowa i potokowa oraz budownictwo szybkościowe).

II. WZROST PRODUKCJI ROLNEJ

Globalna produkcja rolnictwa w r. 1950 w cenach porównywalnych wzrosła w porównaniu z r. 1949 o około 13^o%, z tego produkcja roślinna wzrosła o ok. 6^o%, produkcja zwierzęca o ok. 24^o%.

Powierzchnia zbiorów w całym rolnictwie zwiększyła się o 2,5^o% w porównaniu z r. 1949, osiągając 15.180 tys. ha. W strukturze zasiewów zaszły zmiany, będące wyrazem intensyfikacji produkcji. W szczególności wzrósł udział upraw technicznych, pszenicy, jęczmienia, upraw strączkowych oraz pastewnych.

Rok 1950 stanowił okres dalszego, poważnego rozwoju gospodarki socjalistycznej w rolnictwie. Globalna wartość produkcji rolnej gospodarki socjalistycznej wzrosła w cenach porównywalnych o ok. 35^o% w porównaniu z r. 1949. Obszar zbiorów w całej gospodarce socjalistycznej, tj. w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych wzrósł o ponad 27^o%. Powierzchnia zbiorów gospodarstw państwowych ogółem wzrosła o 18^o% w porównaniu z r. 1949. Liczba spółdzielni produkcyjnych według stanu na dzień 31.12.1950 r. osiągnęła 2.200 spółdzielni, a tym samym wzrosła przeszło 9-krotnie w porównaniu ze stanem na dzień 31.12.1949 r.

W wyniku rozwoju sektora socjalistycznego w rolnictwie udział jego w użytkach rolnych kraju osiągnął według stanu na dzień 31.12.1950 r. ok. 13^o%. Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wzrosła z 30 w r. 1949 do 156 według stanu na 31.12.1950 r. Liczba traktorów w Państwowych Ośrodkach Maszynowych na dzień 31.12.1950 r. osiągnęła stan 4.675 sztuk. Założenia planu w dziedzinie wysokości plonów z ha w całym rolnictwie zostały według danych GUS przekroczone: w zakresie żyta o 2^o%, buraków cukrowych o 10^o%, ziemniaków o ok. 14^o%. Nie osiągnięto w pełni założeń planu w zakresie plonów pszenicy (95^o%), jęczmienia (98^o%). Mimo nieosiągnięcia założeń planu, plony pszenicy zwiększyły się w porównaniu z r. 1949 o ok. 1^o%, a jęczmienia o 4^o%.

Założenia planu w zakresie pogłowia inwentarza żywego w całym rolnictwie zostały zrealizowane. W porównaniu z r. 1949 wzrost po-

głównia koni wyniósł ok. 6⁰%, bydła ok. 2⁰% i trzody chlewnej ok. 33⁰%.

Szybki rozwój Państwowych Gospodarstw Rolnych doprowadził do wzrostu ich produkcji globalnej o 33⁰% w porównaniu z r. 1949, w tym produkcji roślinnej o 27⁰% i produkcji zwierzęcej o 55⁰%.

W zakresie zbiorów Państwowe Gospodarstwa Rolne osiągnęły następujące wyniki:

	w porównaniu z r. 1949 w %
pszenica	132
żyto	105
jęczmień	123
buraki cukrowe	139

Nie osiągnięto planowanego zbioru nasion koniczyń i traw.

W okresie do dnia 1.12.1950 r. Państwowe Gospodarstwa Rolne dostarczyły prawie dwukrotnie więcej pszenicy, żyta i jęczmienia niż w tym samym okresie 1949 r.

W dziedzinie produkcji zwierzęcej pogłowie bydła w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wzrosło o 42⁰% w porównaniu z r. 1949, trzody chlewnej o 61⁰%, owiec o 27⁰%.

Szybki rozwój Państwowych Ośrodków Maszynowych wyraził się w znacznym wzroście obszaru, objętego pracami traktorów. W przeliczeniu na orkę średnią obszar ten wzrósł do 776,7 tys. ha, tj. przeszło 10-krotnie w porównaniu z r. 1949.

Pomyślna realizacja założeń planowych w dziedzinie rolnictwa została w dużym stopniu umożliwiona przez poważny wzrost zaopatrzenia materiałowego mała i średniorolnych gospodarstw przez przemysł socjalistyczny.

Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne został przekroczony. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne pod zbiory r. 1950 wzrosło w porównaniu z r. 1949 o ponad 32⁰% w zakresie nawozów azotowych, o 26⁰% w zakresie nawozów fosforowych, o 51⁰% w zakresie nawozów potasowych, o 136⁰% w zakresie wapna nawozowego.

Liczba traktorów w całym rolnictwie w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM wzrosła według stanu na koniec roku o 42⁰% w porównaniu z r. 1949. W r. 1950 zrealizowano dalszy etap elektryfikacji wsi. Liczba gromad zelektryfikowanych i reelektryfikowanych w r. 1950 wyniosła ok. 1000. Liczba ogólna zelektryfikowanych gromad na dzień 31.12.1950 r. osiągnęła ok. 12,5 tys.

Plan kontraktacji produktów roślinnych, który obejmował 961 tys. ha różnych upraw, wykonano na obszarze 897,7 tys. ha, co stanowi 93⁰% planu. Ogólny obszar zakontraktowanych roślin był o 57⁰% większy niż w r. 1949. W r. 1950 po raz pierwszy objęto kontraktacją zboża siewne jare: pszenicę, jęczmień i owies oraz rozpoczęto akcję kontraktacyjną zbóż siewnych ozimych.

Plan kontraktowania trzody chlewnej w r. 1950 został przekroczony. Do dnia 31.12. 1950

r. zakontraktowano 4.047,8 tys. sztuk trzody chlewnej bekonowej i mięsno-słoninowej osiągając 135⁰% planu rocznego oraz 255⁰% w porównaniu z r. 1949.

IV. ROZWÓJ KOMUNIKACJI I ŁĄCZNOŚCI

Plan przewozów towarowych wszystkimi środkami transportu (kolejowy, wodny, samochodowy i lotniczy) został wykonany w 1950 r. ogółem w 107⁰%, osiągając wzrost o 20⁰% w porównaniu z r. 1949.

Koleje normalnotorowe wykonały roczny plan przewozu towarów w 105⁰% przy wzroście przewozów o 14⁰% w porównaniu z r. 1949. Plan przewozu osób został wykonany w 115⁰%, przekraczając o 27% poziom przewozów w r. 1949. Przeciętny załadunek na dobę na kolejach normalnotorowych wzrósł w porównaniu z r. 1949 w zakresie węgla, koksu i mialu o 10%, rudy i pirytów o 18⁰%, cementu o 3%, ropy i przetworów naftowych o 6⁰%. Przewozy towarowe Państwowej Komunikacji Samochodowej przekroczyły prawie czterokrotnie poziom przewozów w r. 1949. Przewozy osobowe PKS wzrosły w porównaniu z r. 1949 o 68⁰%. Długość obsługiwanych linii wzrosła w porównaniu z 1949 r. o 21%.

Plan przewozów towarowych w żegludze śródlądowej nie został wykonany. Przewozy towarowe w żegludze śródlądowej wzrosły jednak o 5⁰% w porównaniu z r. 1949.

W zakresie realizacji planu przeładunków w portach morskich uzyskano jedynie 98⁰% przy poważnym wzroście zdolności przeładunkowej i poprawie wskaźników eksploatacyjnych. Zaznaczył się w szczególności wzrost przeładunków w zespole Szczecin-Swinoujście, gdzie plan przeładunków został wykonany w 108⁰%, a w porównaniu z r. 1949 przeładunek wzrósł o 16⁰%.

Żegluga morska przekroczyła plan przewozów towarowych o 12⁰%, co stanowi wzrost o 33⁰% w porównaniu z r. 1949.

W zakresie usług poczty i telekomunikacji plan według wartości został wykonany w 102⁰% przy wzroście o 11⁰% w porównaniu z r. 1949.

Równocześnie ze zwiększeniem przewozów towarowych nastąpiła w r. 1950 dalsza poprawa wskaźników techniczno-eksploatacyjnych komunikacji. Na kolejach normalnotorowych przeciętna szybkość handlowa wzrosła w porównaniu z r. 1949 w ruchu towarowym o 8⁰%, w ruchu osobowym o 4⁰%. Zużycie węgla na tysiąc brt. tono-km na kolejach normalnotorowych obniżyło się o 3⁰%. Średni obrót wagonu towarowego polepszył się o 5⁰% w porównaniu z r. 1949.

V. WZROST OBROTÓW HANDLOWYCH

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w cenach porównywalnych o 14,5⁰% w porównaniu z r. 1949. Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlu osiągnęły 176⁰% poziomu

1949 r., w tym obroty aparatu państwowego — 223%.

Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu, którego zadania zostały powiększone w ciągu roku, został wykonany w 113%.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80%, a w IV kwartale 85% ogólnych obrotów.

W r. 1950 dostawy aparatu uspołecznionego do sieci detalicznej (zarówno uspołecznionej jak i prywatnej) wzrosły w porównaniu z r. 1949 ogółem o około 40%. Dostawy te wzrosły w zakresie mąki pszennej i żytniej o 12%, mięsa o 79%, mleka o 30%, masła o 12%, jaj o 58%, cukru o 6%, mydła o 24%, tkanin bawełnianych (łącznie z konfekcją) o 3%, tkanin wełnianych (łącznie z konfekcją) o ponad 10% tkanin jedwabnych (łącznie z konfekcją) o 47%, obuwia skórzanego o 63%, żarówek o 40%, radiodbiorników o 77% w porównaniu z r. 1949.

Skup trzody chlewnej, dokonany przez aparat uspołeczniiony, wzrósł w porównaniu z r. 1949 o 96%, bydła rogatego o 50%, mleka o 34%, jaj o 76%. W wyniku wzrostu skupu nastąpił dalszy wzrost udziału aparatu uspołecznionego w skupie nadwyżki towarowej. Udział ten wzrósł w zakresie skupu jaj do 74%, warzyw do 36%.

Plan sieci uspołecznionego aparatu detalicznego wykonany został w 120%. Liczba placówek handlu uspołecznionego na szczeblu detalu wzrosła o 36% w porównaniu z r. 1949. Ogółem w r. 1950 uruchomiono ok. 15 tys. nowych uspołeczniionych punktów sprzedaży detalicznej. W r. 1950 nastąpił poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywienia zbiorowego. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o 179% w porównaniu z r. 1949. W wyniku wzrostu masy towarowej oraz sieci placówek handlowych nastąpiła poprawa zaopatrzenia ludności.

VI. WZROST ZATRUDNIENIA, WYDAJNOŚCI PRACY I PŁAC.

W r. 1950 nastąpił dalszy, szybki wzrost liczby zatrudnionych w gospodarce narodowej. Liczba pracowników zatrudnionych ogółem w administracji państwowej i w całości socjalistycznego sektora gospodarki, osiągnęła 4,7 mln osób, tj. wzrosła o 17% w porównaniu z r. 1949. Zatrudnienie ogółem w przemyśle państwowym osiągnęło około 1,8 mln. osób, tj. wzrosło o 16% w porównaniu z r. 1949.

Przeciętny stan zatrudnienia w uspołeczniionych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych wzrósł w porównaniu z r. 1949 o około 50% i wynosił około 430 tys. osób.

Wzrostowi zatrudnienia towarzyszył równoczesny poważny wzrost wydajności pracy. Wydajność pracy, mierzona wartością produkcji na robotnika produkcyjnego w roku, wzrosła ogółem w przemyśle państwowym o 9% w po-

równaniu z r. 1949, w tym: w przemyśle hutniczym o 9%, w przemyśle budowy maszyn o 10%, w przemyśle chemicznym o 21%, w przemyśle wełnianym o 13%. Szereg gałęzi przemysłu jednak, a w tym przemysł węglowy, nie osiągnęło założonego w planie wzrostu wydajności pracy. W uspołeczniionych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych przerób roczny na jednego pracownika wzrósł ogółem o 19% w porównaniu z r. 1949. Na kolejach normalnotorowych (PKP) wydajność pracy na pracownika eksploatacyjnego zwiększyła się o ponad 8% w porównaniu z r. 1949. Przeciętna płaca realna pracowników najemnych podniosła się w r. 1950 o około 6% przy równoczesnym poważnym wzroście nakładów Państwa na akcję czasów pracowniczych, na lecznictwo pracownicze oraz na rozbudowę urządzeń socjalnych i kulturalnych.

VII. ROZWÓJ OŚWIATY, KULTURY, OCHRONY ZDROWIA I POMOCY SPOŁECZNEJ

W r. 1950 nastąpił dalszy rozwój urządzeń socjalnych i kulturalnych. Liczba uczniów w szkołach podstawowych 7-klasowych osiągnęła ok. 2,6 mln osób tj. wzrosła o 10% w porównaniu z r. 1949. Nauczaniem w szkołach 7-klasowych objęto 78,9% ogólnej liczby uczniów w szkołach podstawowych. Liczba absolwentów szkół podstawowych osiągnęła 268,8 tys., tj. wzrosła o 25% w porównaniu z r. 1949. Liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego wyniosła 23,8 tys. osób, tj. wzrosła w porównaniu z r. 1949 o 38%.

Liczba absolwentów szkół zawodowych I i II stopnia osiągnęła 104,6 tys. osób przy wzroście o 20% w porównaniu z r. 1949. Liczba studentów łącznie ze studium z drogą korespondencyjną osiągnęła około 120 tys. osób, tj. przekroczyła ponad dwukrotnie poziom przedwojenny, w tym liczba studentów w grupie technicznej osiągnęła ok. 45 tys. osób. W r. 1950 osiągnięto pomyślne wyniki w dziedzinie likwidacji analfabetyzmu. Ogółem akcją likwidacji analfabetyzmu objęto 620 tys. osób, co w porównaniu z r. 1949 stanowi wzrost o 26%.

W wyniku znacznego zwiększenia sieci placówek ochrony zdrowia i rozwoju lecznictwa pracowniczego nastąpiła poprawa stanu zdrowotności. Wybudowano nowe i rozszerzono stare szpitale, dzięki czemu powiększyła się liczba łóżek o 4 tys. Liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych zwiększyła się o 3,8 tys. tj. o 28% w porównaniu z r. 1949. Liczba lekarzy osiągnęła około 9,7 tys. osób, tj. zwiększyła się o 10% w porównaniu z r. 1949.

W zakresie opieki nad matką i dzieckiem liczba żłobków ogółem wzrosła o 18% w porównaniu z r. 1949, liczba dzieci korzystających z tych żłobków wzrosła o 28% w porównaniu z r. 1949, przy czym przyrost miejsc w żłobkach przy zakładach pracy wyniósł 44%. Liczba sezonowych żłobków wiejskich zwiększyła się w porównaniu z r. 1949 o 70%.

Rok 1950 stanowił również okres poważnych osiągnięć w dziedzinie upowszechnienia kultury, a w szczególności na wsi. Nastąpił dalszy rozwój sieci bibliotek powszechnych. Liczba tomów w bibliotekach powszechnych wzrosła o 34% w porównaniu z r. 1949, w tym na wsi o 37%. Globalny nakład roczny książek i broszur osiągnął 116 mln. egz., tj. wzrósł o 59% w porównaniu z r. 1949. Globalny nakład dzienny dzienników osiągnął 4,5 mln. egzemplarzy, tj. wzrósł o 19% w porównaniu z r. 1949. Liczba czynnych kin miejskich według stanu na koniec roku osiągnęła 658. Filmami oświatowymi obsłużono ogółem o 20% więcej szkół niż w r. 1949, w tym na wsi o 22%. Liczba stałych kin miejskich na koniec roku osiągnęła stan 603.

VIII. GOSPODARKA KOMUNALNA I MIESZKANIOWA

Rok 1950 przyniósł również poprawę warunków komunalnych w miastach i osiedlach robotniczych. Przeprowadzono prace nad rozbudową urządzeń komunalnych. Długość sieci wodociągowej zwiększyła się o ok. 5% w porównaniu z r. 1949. Ogólna długość linii trol-

leybusowych i tramwajowych w miastach zwiększyła się w porównaniu z r. 1949 o 10%. Wykonano pierwszy etap gazyfikacji kraju, realizując przed terminem budowę gazociągu z Podkarpacia do Warszawy.

Plan oddania do użytku izb mieszkalnych w ramach gospodarki socjalistycznej został poważnie przekroczony. Oddano do użytku 81,6 tys. izb, zamiast planowanych 63,5 tys.

Ogólna liczba izb mieszkalnych w miastach zwiększyła się ok. 2% w porównaniu z r. 1949, podczas gdy plan przewidywał wzrost o 1,5%. Przeprowadzono poważne prace przy budowie osiedli robotniczych w Warszawie, w Łodzi, w woj. katowickim oraz w Nowej Hucie.

IX. DOCHÓD NARODOWY

W wyniku zwiększenia zatrudnienia i wzrostu wydajności pracy we wszystkich działach produkcji materialnej oraz dzięki oszczędności w zużyciu środków produkcji, dochód narodowy według szacunkowych obliczeń wzrósł o ok. 21% w porównaniu z r. 1949. Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego podniósł się równocześnie z ok. 64% w r. 1949 do ponad 70% w r. 1950.

PIERWSZY ROK PLANU SZĘŚCIOLETNIEGO

MINAŁ pierwszy rok Planu 6-letniego, rok wyteżonej pracy i wysiłku w dziele tworzenia podstaw socjalizmu. Ogłoszony przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego komunikat o wykonaniu z nadwyżką planu narodowego na r. 1950 stanowi niewątpliwie dokument doniosłej wagi, dający obraz wielkich wyników osiągniętych na froncie zwycięskiej walki o realizację Planu 6-letniego.

Zrobiliśmy wielki krok naprzód w planie przekształcenia struktury społeczno - gospodarczej naszego kraju. Przebyliśmy nowy etap na drodze wiodącej do socjalizmu. Został znacznie podniesiony poziom naszych sił wytwórczych w przemyśle i rolnictwie.

W swym końcowym przemówieniu na V Plenum KC PZPR Prezydent R. P. Bolesław Bierut powiedział: „Istotną treścią naszego Planu 6-letniego jest potężne, niespotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę. Dotyczy to zarówno przemysłu jak rolnictwa, dotyczy to wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej“. W tej nieustannej walce o Plan 6-letni rok 1950 przyniósł wiele doświadczeń i osiągnięć, umożliwiających wykonanie nowych, rosnących zadań roku bieżącego. Wyniki planu na r. 1950 oznaczają poważny postęp na drodze zbudowania podstaw socjalizmu, oznaczają poważny rozwój sił wytwórczych.

Wzrosły wyraźnie siły i zakres gospodarki społecznej, rozwinęły się znacznie socjalistyczne formy gospodarcze. Rozwój gospodarczy wyraził się w poważnym wzroście dochodu narodowego, przy czym w istotny sposób rozszerzył się udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego. Według danych szacunkowych wzrost dochodu narodowego osiągnął na tle cyfr planu trzyletniego poziom następujący: (w miliardach zł wg. cen niezmiennych)

Wyszczególnienie	1938 r.	1946 r.	1949 r.	1950 r.
Wysokość dochodu narodowego	15,0	10,3	19,2	ok. 23,3
Wskaźnik wzrostu	100	69	128	ok. 155

Przekroczenie przedwojennego poziomu dochodu narodowego o 55%, czyli osiągnięcie na głowę ludności półtorakrotnej kwoty dochodu charakteryzuje najdobitniej nie tylko wielki sukces gospodarczy roku 1950, ale zarazem wielkość drogi przebytej przez gospodarkę narodową w warunkach nowego ustroju politycznego, który konsekwentnie, wypierając pozostałości kapitalizmu, otworzył przed krajem perspektywę szybkiego postępu i rozwoju.

Udział gospodarki socjalistycznej w kształtowaniu nowej struktury społeczno - gospodarczej stał się decydujący. Znalazło to swój wy-

raz w podanych niżej cyfrach dochodu narodowego (w %/o):

Wyszczególnienie	1949 r.	1 9 5 0 r.	
		planow.	wykon.
Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego	64	69	ponad 70

Na tle szybko podnoszącego się poziomu dochodu narodowego zaznaczyło się niezwykle tempo wzrostu udziału elementów socjalistycznych w tworzeniu dochodu narodowego. W cyfrach absolutnych ta część dochodu narodowego, która została wytworzona przez gospodarkę uspołecznioną, osiągnęła w r. 1950 niemal 3,5-krotną wysokość w porównaniu z r. 1946.

Te zbiorcze cyfry wynikowe kryją w sobie ogromny wysiłek mas pracujących. Jest w nich zawarty wielki wkład klasy robotniczej w uporczywej walce o coraz lepsze wykonywanie planów produkcyjnych, o coraz wyższą wydajność pracy osiąganą w oparciu o słuszniejsze i bardziej mobilizujące normy techniczne.

PRZEMYSŁ socjalistyczny przebył w 1950 r. nowy okres burzliwego rozwoju. Jeszcze raz została obalona konkretnymi wynikami teoria „krzywej gasnącej“. Roczne przyrosty produkcji przemysłowej udowodniły zarazem wielkie możliwości wykorzystania rezerw tkwiących w aparacie wytwórczym oraz sięgnięcia do nowych źródeł oszczędności i podniesienia wydajności pracy. Tempo wzrostu produkcji przemysłowej zostało w roku 1950 przyspieszone w porównaniu z r. 1949.

Podane niżej zestawienie zawiera cyfry, świadczące o wielkich możliwościach naszego przemysłu i o wielkim dynamizmie jego rozwoju. Przedstawia ono procentowy wzrost produkcji z roku na rok.

Wyszczególnienie	1947 r.	1948 r.	1949 r.	1950 r.
Przemysł wielki i średni	35,5	42,7	21,9	26,1

Dzięki tak burzliwemu wzrostowi produkcji przemysł osiągnął w porównaniu z okresem przedwojennym wysoki poziom rozwoju. Wystarczy stwierdzić, że produkcja przemysłu wielkiego i średniego jest ponad 2,2-krotnie wyższa niż przed wojną, a na głowę ludności jest ponad trzykrotnie większa. Świadczą o tym następujące dane:

Wyszczególnienie	1938 r.	1946 r.	1949 r.	1950 r.
Wskaźnik wzrostu wartości produkcji przemysłu wielkiego i średniego	100	75	177	262

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt po ważnego przekroczenia planu produkcji przez przemysł ciężki. Plan 6-letni ustalił konieczność stworzenia potężnej bazy materialnej, stanowiącej zasadnicze oparcie dla wykonania podstawowych zadań planu. Główną rolą w tworzeniu tej bazy przypadła przemysłowi ciężkiemu, szczególnie zaś przemysłom maszynowym. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wykonało swój plan z nadwyżką, a mianowicie w 106%.

Na szczególne podkreślenie zasługują również wyniki przemysłów kluczowych: węglowego, hutniczego i energetycznego. Przemysły te wykonały swe plany produkcyjne na rok 1950 przedterminowo, osiągając następujące wyniki:

Wyszczególnienie	1938 r.	1946 r.	1949 r.	1950 r.
Przemysł węglowy – produkcja węgla kamiennego w mln. ton	38,1	47,3	74,1	78
wskaźnik wzrostu	100	124	194	205
Przemysł hutniczy – produkcja stali surowej w mln. ton	1,4	1,2	2,3	2,5
wskaźnik wzrostu	100	85	160	174
Przemysł energetyczny – produkcja w mld. kWh	4,0	5,7	8,3	9,7
wskaźnik wzrostu	100	143	208	245

Poważny postęp w zakresie produkcji przemysłowej objął również gałęzie przemysłów wytwarzających przedmioty spożycia. Tym samym zostały stworzone dalsze możliwości poprawy zaopatrzenia mas pracujących i lepszego zaspokojenia ich potrzeb.

Szybki i wszechstronny rozwój całości przemysłu, w tym również drobnej wytwórczości był niezbędnym warunkiem wykonania podstawowych zadań planu. Linia uprzemysłowienia kraju, stanowiąc bowiem główną wytyczną dla koncentracji nakładów i wysiłków, jest również zasadniczym instrumentem ogólnego przyspieszenia rozwoju całej gospodarki narodowej.

„W wyniku osiągnięć Planu 6-letniego Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy“ — stwierdził Prezydent RP Bolesław Bierut.

Niewątpliwie r. 1950 znacznie przyczynił się do realizacji tego zadania. Lepiej i sprawniej pracował aparat produkcji w przemyśle, powstały nowe ośrodki wytwórcze, zmieniła się struktura wielu gałęzi przemysłu. Uległa poprawie również jakość produkcji, zwiększył się znacznie jej dotychczasowy asortyment. Rozpoczęto produkcję szeregu artykułów, uprzednio w kraju nie wytwarzanych. Wreszcie pomyślnie przeprowadzono plan obniżenia kosztów własnych, które na odcinku produkcji przemysłowej, wchodzącej w zakres resortów przemysłowych, zmniejszono o ok. 3,4% w porównaniu z r. 1949. W ten sposób główny dział go-

spodarki narodowej — przemysł — pomyślnie przebył pierwszy odcinek drogi nakreślonej wytycznymi Planu 6-letniego.

PLAN Inwestycyjny na rok 1950 rozpoczął okres wielkiego budownictwa socjalistycznego. Obok elementu sprawniejszego i lepszego wykorzystania aparatu produkcji, a więc podniesienia wydajności już istniejących urządzeń, inwestycje stanowią podstawowy instrument postępu gospodarczego.

Plan 6-letni jest planem wielkich zadań inwestycyjnych. Już od pierwszego roku Planu musiały być podjęte intensywne prace nad terminowym zbudowaniem i uruchomieniem wielu zakładów produkcji, stanowiących źródło dla nowego strumienia środków wytwórczości i przedmiotów spożycia.

W r. 1950 poziom zrealizowanych nakładów inwestycyjnych był o 53% wyższy w porównaniu z r. 1949. Nie należy jednak ograniczać się wyłącznie do wielkościowego zestawienia rozmiarów dokonanych inwestycji. Na specjalne bowiem podkreślenie zasługuje fakt równoczesnego zaznaczenia się poważnych zmian jakościowych. Nowe budownictwo, o znacznych rozmiarach, powstawanie szeregu dużych obiektów, często o skomplikowanym i trudnym przebiegu robót stwarza obecnie dodatkowe wymogi na odcinku biur projektowych i przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

W działalności inwestycyjnej r. 1950 coraz potężniejszy akcent stanowi budownictwo przemysłowe. Ten trzon planu inwestycyjnego został otoczony szczególną opieką. Toteż wśród czołowych wykonawców planu inwestycyjnego znalazły się w r. 1950 główne gałęzie przemysłu, a przede wszystkim przemysły wytwarzające środki produkcji z przemysłem budowy maszyn na czele. Wciąż rosnące zadania na odcinku inwestycji przemysłowych znalazły swój wyraz w organizowaniu pod koniec 1950 roku specjalnego Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego.

Plan produkcji budowlanej został wykonany w 99,4% mimo znacznego powiększenia zadań przedsiębiorstw wykonawczych w ciągu roku 1950. Równocześnie zazначył się jednak zwiększony zakres dostaw inwestycyjnych zarówno krajowych, jak też z importu. Dzięki temu plan inwestycyjny został jako całość wykonany.

Na przestrzeni r. 1950 nastąpił poważny wzrost potencjału biur projektowych i przedsiębiorstw budowlano - montażyowych. Jakkolwiek znaczne usprawnienie organizacji i metod budownictwa zasługuje na specjalne podkreślenie, to jednak nie można pominąć zjawiska nierównomiernego przebiegu robót w poszczególnych kwartałach. W konsekwencji gorszego przebiegu robót w I półroczu zaszła konieczność gorączkowego nadrabiania opóźnień w III i IV kwartale.

Obok takich pozytywnych faktów, jak duże usprawnienie zaopatrzenia materiałowego i rosnąca terminowość dostaw krajowych urządzeń inwestycyjnych — zasadniczym elementem po-

myślnego wykonania planu stała się wszechstronna pomoc techniczna Związku Radzieckiego oraz wielkie dostawy maszyn i wyposażenia. W oparciu o umowy z 1948 r. oraz 1950 r. o kredytowych dostawach urządzeń inwestycyjnych powstają liczne zakłady produkcji. Szczególnie na odcinku przemysłu przyjazna pomoc radziecka umożliwiła korzystanie z przodujących doświadczeń radzieckiej myśli technicznej, jak też często z gotowych opracowań i projektów inwestycyjnych.

W rolnictwie r. 1950 zazначył się jako rok znacznego przyspieszenia socjalistycznej przebudowy, której elementy stanowiły:

- szybki rozwój państwowych gospodarstw rolnych,
- znaczne natężenie ruchu zakładania nowych spółdzielni produkcyjnych,
- zagęszczenie sieci POM i rozszerzenie ich działalności,
- wzmoczenie walki klasowej na wsi oraz dalsze podniesienie planowości kierunków produkcji drobnych i średnich gospodarstw rolnych.

Socjalistyczna przebudowa rolnictwa poczyniła więc w roku 1950 poważne postępy. Na tle powiększenia się wartości produkcji rolnej o ok. 13% występuje wybitny wzrost produkcji gospodarki społecznej, mianowicie o ok. 35%. W ten sposób zazначył się dalszy wzrost udziału gospodarki socjalistycznej w globalnej produkcji rolnej.

Doniosłym przemianom ulega również sama struktura produkcji rolnej. Obok znacznie silniejszego rozwoju produkcji zwierzęcej nastąpiła również intensyfikacja produkcji roślinnej, szczególnie w zakresie upraw technicznych oraz pastwnych.

Szybki postęp w dziedzinie organizacji spółdzielni produkcyjnych wyraził się w następujących cyfrach:

Wyszczególnienie	1949 r.		1 9 5 0 r.			
	I.IV	31.XII	I.IV	I.VII	I.X	31.XII
Wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych	40	243	802	911	1.823	2.200

Przeszło 9-krotny wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w ciągu 1950 r. stanowi zjawisko charakterystyczne dla przemian ustrojowych na wsi. Wzrost uświadomienia o korzyściach socjalistycznej przebudowy wsi obejmuje coraz większą liczbę drobnych i średnich gospodarstw rolnych. Opracowanie i wprowadzenie w życie nowego statutu spółdzielni produkcyjnej niewątpliwie wpłynie na dalsze spotęgowanie socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Również na odcinku Państwowych Ośrodków Maszynowych rok 1950 przyniósł zasadnicze zmiany. Zmiany te wyraziły się ilościowo w zwiększeniu liczby POM z 30 na początku

roku do 156 ośrodków w końcu r. 1950. Daleko istotniejsze zmiany wystąpiły jednak w zakresie wewnętrznej pracy i organizacji POM. Tak więc przy pięciokrotnym wzroście liczby POM objęto w r. 1950 pracami traktorów przeszło 10-krotnie większy obszar niż w r. 1949. Poważnie wzrosła pomoc Państwowych Ośrodków Maszynowych dla spółdzielni produkcyjnych. Wprowadzone ostatnio zasadnicze zmiany w pracy POM, pozwolą niewątpliwie na wzrost ich oddziaływania politycznego, organizacyjnego i gospodarczego na wsi otwierając nowy etap w dziele socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Włączanie drobnych i średnich gospodarstw rolnych w ramy planu narodowego odbywało się przy stałym rozszerzaniu zakresu akcji kontraktacyjnej, zwłaszcza roślin przemysłowych i produktów hodowlanych. W r. 1950 pojawiły się również nowe formy kontraktacji, wyrażające się również w rozszerzeniu listy roślin kontraktowanych. W dziedzinie kontraktacji zaznaczył się szczególnie pomyślny przebieg planu kontraktowania trzody chlewnej, który poważnie przekroczone.

W oparciu o mocną bazę przemysłową zostało wybitnie podniesione zaopatrzenie materiałowe wsi. Przekroczony został plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i traktory. Również osiągnięto dalszy postęp w elektryfikacji wsi, jak to widać z następujących danych:

Wyszczególnienie	1939 r.	1949 r.	1950 r.
Liczba zelektryfikowanych gromad (wraz z reelektryfikacją)	1.263	11.456	12.500
średnia liczba zelektryfikowanych gromad			
a) w okresie przedwojennym	ok. 50		
b) w okresie planu trzyletniego		ok. 580	
c) w roku 1950			ok. 1.000

Rok 1950 stanowił przeto, w zakresie wielu zagadnień wiejskich, okres doniosłych przemian. Przebudowa rolnictwa została zarazem oparta na silniejszej bazie materialnej (coraz szersze zaopatrywanie wsi przez przemysł) i na wzrastającym uświadomieniu mało i średniorolnych chłopów.

Komunikacja i obrót towarowy wykazały również na przestrzeni r. 1950 znaczny rozwój. Specjalnie przy tym należy podkreślić pełne wykonanie zadań na odcinku komunikacji, gdzie osiągnięto poważne przekroczenie rocznych planów przewozu osób i towarów. Wzrastała również sprawność techniczna urządzeń komunikacji i łączności.

Szczególnie intensywny rozwój zaznaczył się w uspołecznionym aparacie handlu detalicznego.

Cyfra ok. 15 tysięcy nowych placówek uruchomionych w dziedzinie obrotu detalicznego na przestrzeni 1950 roku podkreśla wyraźnie rozmiar wielkiego wysiłku organizacyjnego. Równocześnie osiągnięto wybitne rozszerzenie udziału socjalistycznego aparatu handlowego w globalnych obrotach na szczeblu detalu, co uwiadacznia następujące zestawienie cyfrowe.

Wyszczególnienie	1946 r.	1949 r.	1950 r.	
			III kw.	IV kw.
Udział procentowy aparatu uspołecznionego na szczeblu detalu	22	55	80	ok. 85

Dzięki postępującej rozbudowie socjalistycznego aparatu dystrybucji oraz dalszemu usprawnieniu jego działalności nastąpiła w roku 1950 poprawa zaopatrzenia ludności pracującej i tym samym lepsze zaspokojenie jej potrzeb.

W dziale oświaty, kultury, ochrony zdrowia i pomocy społecznej zaznaczyły się również poważne osiągnięcia, wśród których na specjalne podkreślenie zasługują:

- a) znaczny rozwój szkolnictwa wyższego, zwłaszcza w kierunku technicznym,
- b) poważne wyniki w dziedzinie upowszechnienia kultury,
- c) silny wzrost urządzeń służby zdrowia, zwłaszcza zaś w zakresie szpitalnictwa,
- d) powiększenie sieci żłobków, zwłaszcza przy zakładach pracy.

Poważna cyfra 120 tysięcy studiujących na wyższych uczelniach, w tym ok. 45 tysięcy studentów na uczelniach technicznych, oznacza osiągnięcie więcej niż dwukrotnie wyższego poziomu w porównaniu z okresem przedwojennym. Potrzeby rozwojowe gospodarki narodowej wymagają przy tym dalszego rozszerzenia szkolenia kadr, zwłaszcza w uczelniach technicznych i w zakładach zawodowych,

Coraz gęstsza sieć bibliotek powszechnych, coraz liczniejsze i o wyższych cyfrach nakładów pozycje wykonanego planu wydawniczego, rosnące nakłady dzienników i czasopism, coraz szersze docieranie teatrów objazdowych i filmu do odległych terenów wiejskich, było w r. 1950 przejawem skutecznych wysiłków w dziedzinie upowszechnienia kultury.

Poważnie wzrosła liczba łóżek w szpitalach i w sanatoriach, przybyły nowe ośrodki zdrowia. Zagęszczenie sieci placówek służby zdrowia wpłynęło korzystnie na poprawę stanu zdrowotności w kraju.

Szybko wzrastająca liczba miejsc w żłobkach odgrywała istotną rolę w planowej akcji zatrudniania kobiet. Znacznie zwiększyła się liczba sezonowych żłobków wiejskich.

Dział gospodarki komunalnej i mieszkaniowej został w roku 1950 jeszcze ściślej powiązany z potrzebami ludności pracującej oraz z potrze-

bami nowopowstających zakładów produkcji, zwłaszcza w przemyśle. W istniejących ośrodkach i dzielnicach prowadzono intensywne prace nad rozbudową urządzeń komunalnych, szczególnie w dziedzinie wodociągów i kanalizacji. W szeregu przedmieść i dzielnic robotniczych uległy w związku z tym znacznej poprawie warunki mieszkaniowe i sanitarne.

Rok 1950 był również okresem wielkiego wzmocnienia budownictwa mieszkaniowego. Dla zaspokojenia potrzeb przemysłu rozpoczęto lub kontynuowano budowę wielu nowych osiedli robotniczych. W wyniku intensywnych prac uzyskano poważną nadwyżkę ponad plan liczby izb oddanych do użytku, wynoszącą 18,1 tysięcy. Liczba 81,6 tysięcy izb gotowych powiększyła o ok. 2% dotychczasowy zapas izb w miastach.

ROK 1950 przyniósł również poważny wzrost liczebności klasy robotniczej. Liczba pracowników zatrudnionych w socjalistycznym sektorze gospodarki narodowej osiągnęła następujący poziom:

Wyszczególnienie	1946 r.	1949 r.	1950 r.
Liczba pracowników zatrudnionych w socjalistycznym sektorze gospodarki narodowej	2,5	4,0	4,7

Szczególnie szybki wzrost zatrudnienia wystąpił na odcinku uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

Wybitnym czynnikiem osiągnięć produkcyjnych roku 1950 był znaczny wzrost wydajności pracy. Rozwój szeregu nowych form współzawodnictwa pracy, postępy na odcinku racjonalizatorstwa i wynalazczości robotniczej, wreszcie nowatorstwo i lepsza organizacja pracy oparta na nowych metodach i doświadczeniach radzieckich stanowiły w roku 1950 skuteczny instrument wzrostu produkcji materialnej. Zwłaszcza zasięg i coraz bogatsze formy ruchu współzawodnictwa pracy zasługują na specjalne podkreślenie. Ruch współzawodnictwa stał się masowy, ogarniając we wszystkich zakładach produkcji coraz to bardziej przeważającą większość zatrudnionych. Szybko powiększają się szeregi przodowników pracy, coraz liczniejsze nazwiska inicjatorów nowych form współzawodnictwa oznaczają zarazem nowe etapy intensyfikacji procesów wytwórczych.

Rewizja norm technicznych objęła wiele gałęzi przemysłu, transportu i budownictwa. No-

we mobilizujące normy pracy stanowią jednocześnie odbicie postępu technicznego i lepszej organizacji pracy. Oznaczają one możliwość osiągnięcia dalszego wzrostu produkcji i dochodu narodowego.

Jednocześnie dzięki wyższej wydajności pracy wzrósł o 6% poziom przeciętnej płacy realnej pracowników najemnych.

Podniesieniu się wydajności pracy towarzyszyła stała rozbudowa świadczeń państwowych w dziale wczasów, lecznictwa oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych.

W IV kwartale 1950 roku została przeprowadzona doniosła reforma systemu pieniężnego. Nowy pieniądz stał się zarazem niezwykle cennym umocnieniem podstaw Planu 6-letniego. Ten nowy instrument polityczno-gospodarczy przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia realizacji podstawowych zadań Planu.

W oparciu o dokonaną reformę pieniężną o stałe obniżenie kosztów produkcji o rosnącą wydajność pracy, o dalszy wzrost produkcji stało się możliwe zapoczątkowanie w końcu roku 1950 polityki obniżenia cen artykułów powszechnej konsumpcji oraz artykułów inwestycyjnych. Po tej drodze idąc osiągnie się stałe podnoszenie stopy życiowej mas pracujących, jak też osiągnie się możliwość — w oparciu o rosnącą akumulację socjalistyczną — przyspieszenia i wzrostu budownictwa inwestycyjnego.

Podsumowując pomyślne wyniki osiągnięte w toku wykonywania planu narodowego na r. 1950, stanowiącego pierwszy etap zadań, a dziś już osiągnięć w ramach Planu 6-letniego, musimy przypomnieć słowa Wicepremiera H. Minca, wypowiedziane na Sejmie Ustawodawczym na zakończenie debaty nad przyjęciem Ustawy o Planie 6-letnim. „Dlatego, realizując Plan 6-letni, wzmocnimy nasz kraj, jego siły gospodarcze i obronne, podniesimy na nowy, znacznie wyższy poziom dobrobyt i kulturę mas pracujących i zbudujemy Polskę Socjalistyczną“.

Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie masy pracujące podejmowały w całym kraju liczne zobowiązania produkcyjne. Wykonując te zobowiązania, realizując przedterminowo i z nadwyżką plan narodowy na pierwszy rok Planu 6-letniego, masy pracujące Polski Ludowej swym wielkim wysiłkiem wzmocniły dzieło pokoju, postępu i socjalizmu. W oparciu o osiągnięcia minionego okresu — wkraczamy w drugi rok Wielkiego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu.

EKONOMIKA PLANOWANIA INWESTYCJI

Prof. dr Kazimierz SECOMSKI

Dyrektor Departamentu Inwestycji w PKPG

NA TLE analizy podstaw ekonomicznych planowania inwestycji wynika konieczność dokładnego sformułowania praw nauki o planowaniu inwestycji oraz konieczność określenia podstawowych zasad, którymi posługujemy się przy ustalaniu zarówno pojedynczego zamierzenia inwestycyjnego, jak też całości planu inwestycyjnego. Szereg praw nauki o planowaniu inwestycji stanowi bowiem zasadniczy instrument poznania właściwej treści teorii i praktyki występujących zjawisk inwestycyjnych. Bez znajomości praw i zasad planowania inwestycji nie jest również możliwe prowadzenie prac badawczych. Do praw nauki o planowaniu inwestycji zaliczamy:

1. Prawo koncentracji nakładów inwestycyjnych.
2. Prawo najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych.
3. Prawo proporcji gospodarczych i harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej.
4. Prawo równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych i wykorzystania rezerw lokalnych.
5. Prawo stałego obniżania kosztów inwestycyjnych.

Szczególnie prawo koncentracji nakładów i prawo najwyższej efektywności wymagają specjalnego omówienia.

Spośród główniejszych zasad planowania inwestycji należy wymienić:

1. zasadę prymatu inwestycji produkcyjnych,
2. zasadę stabilizacji planu inwestycyjnego,
3. zasadę pełnego i równomiernego wykonania planu.

Obecnie rozpatrzmy kolejno wymienione wyżej podstawowe prawa i zasady nauki o planowaniu inwestycji.

I. PRAWA NAUKI O PLANOWANIU INWESTYCJI

1. Prawo koncentracji nakładów inwestycyjnych.

W myśl prawa koncentracji nakładów inwestycyjnych dążymy do tego, aby w drodze skupienia wysiłku na wybranych obiektach, kierunkach lub odcinkach planu uzyskać szybsze

i wyższe efekty gospodarcze. Powyższe sformułowanie wyraźnie wskazuje na konieczność stosowania tego rodzaju metod planowania inwestycji, które istotnie umożliwiają przyspieszanie i powiększanie efektów gospodarczych przy danej wielkości nakładów inwestycyjnych. Zastosowanie prawa koncentracji umożliwia uzyskanie maksymalnych wyników gospodarczych w skali całej gospodarki narodowej.

Koncentracja nakładów inwestycyjnych może być rozpatrywana w różnych przekrojach. Pierwszy z tych przekrojów dotyczy zagadnienia koncentracji przeprowadzanej pomiędzy działami gospodarki narodowej. Jest to najbardziej popularna i znana forma koncentracji wysiłków inwestycyjnych. Pod tym kątem widzenia, szczególnie w warunkach gospodarki przejściowej kraju budującego socjalizm, akcentuje się absolutną niezbędność skupienia wysiłku inwestycyjnego przede wszystkim na rzecz przemysłu.

Rozbudowa tego podstawowego działu gospodarki narodowej umożliwia znaczne przyspieszenie wykonania istotnych zadań planu narodowego, zwłaszcza bezpośrednio związanych z uprzemysłowieniem kraju.

Koncentracja nakładów, przeprowadzona pomiędzy działami gospodarki narodowej zmierza po linii rozwiązania występujących na danym etapie najistotniejszych zagadnień gospodarki danego kraju. Tak więc w r. 1946 kluczowym działem, wokół którego został skupiony wysiłek planu inwestycyjnego, był transport, stanowiący w tym czasie wąskie przejście całej gospodarki narodowej. Szybka rozbudowa transportu była niezbędnym warunkiem osiągnięcia przyspieszonego tempa odbudowy kraju.

Analogicznie w poszczególnych okresach czasu mogą zarysowywać się pilne potrzeby różnych działów gospodarki narodowej.

W Polsce poczynając od r. 1947 w sposób zdecydowany realizuje się koncentrację nakładów inwestycyjnych na rzecz przemysłu. Stąd też przy rozpatrywaniu zagadnienia koncentracji pomiędzy działami gospodarki narodowej celowe będzie zanalizowanie następującej tabeli, wskazującej w jaki sposób przebiegała koncentracja nakładów w zakresie poszczególnych działów gospodarki narodowej (w ‰).

L. p. Dział gosp. narodowej	1946	1947	1948	1949	1950	1951
	środki limitowane			środki limitowane i nielimitowane		
Ogółem	100	100	100	100	100	100
1. Przemysł	29,1	35,4	36,2	38,5	38,8	42,4
2. Rolnictwo i leśnictwo	15,6	15,9	12,9	10,5	10,1	10,3
3. Komunikacja	40,8	27,5	24,9	18,1	15,7	15,3
4. Obrót towarowy	1,2	2,2	4,7	5,7	5,1	5,3
5. Działy socjalne	5,0	6,4	7,7	7,4	8,3	7,7
6. Bud. mieszkaniowe	4,3	8,5	9,2	7,8	7,9	9,1
7. „ administracyjne	2,9	3,0	3,0	2,0	1,2	1,5
8. Gosp. komunalna	1,2	1,1	1,4	3,2	2,9	3,3
9. Przedsięb. budowlane *)	—	—	—	3,0	3,3	4,2
10. Inne	—	—	—	3,8	6,7	0,9

*) W latach 1946-48 nakłady na przedsiębiorstwa budowlane zawarte są częściowo w poz. 1. i częściowo w poz. 8.

W r. 1946 i częściowo w r. 1947 koncentracja nakładów inwestycyjnych zaznaczyła się wyraźnie na odcinku komunikacji. W późniejszych latach inwestycyjnych ciężar nakładów zdecydowanie przesuwają się na przemysł, który staje się dominującym działem planu inwestycyjnego. Również na odcinku innych działów gospodarki narodowej, jak obrót towarowy i przedsiębiorstwa budowlane obserwujemy w poszczególnych latach charakterystyczne wzrosty nakładów.

Drugim przejawem realizacji prawa koncentracji nakładów jest skupianie wysiłku inwestycyjnego na wybranych odcinkach wewnątrz działów i gałęzi gospodarstwa narodowego. Jasną jest bowiem rzeczą, że ideę koncentracji realizujemy nie tylko analizując wielkość nakładów inwestycyjnych w poszczególnych działach gospodarstwa narodowego, ale również badając hierarchię i nasilenie potrzeb inwestycyjnych w każdym dziale i gałęzi gospodarstwa narodowego.

Dla przykładu rozpatrzmy zagadnienie koncentracji nakładów inwestycyjnych wewnątrz działu przemysłu. Oprócz ogólnej koncentracji nakładów inwestycyjnych na przemysł należy dokonać dalszego wewnętrznego skupienia wysiłku na rzecz inwestycji przemysłu ciężkiego. Następnie w obrębie grupy przemysłu ciężkiego specjalnie kładzie się nacisk na gałąź przemysłu maszynowego. Wreszcie wewnątrz przemysłu maszynowego uwzględnia się np. przede wszystkim nakłady na np. przemysł silników i aparatów elektrycznych.

Jak z tego widać, również wewnątrz poszczególnych działów i gałęzi gospodarstwa narodowego prawo koncentracji nakładów inwestycyjnych odgrywa niezwykle doniosłą rolę. Analogicznie w rolnictwie można przeprowadzić skupienie nakładów inwestycyjnych na odcinku mechanizacji rolnictwa, a więc w drodze rozszerzenia nakładów na sprzęt i narzędzia rolnicze, na maszyny i traktory. Idea koncentracji wysiłków inwestycyjnych w rolnictwie często wiąże się z szerokim uwzględnianiem potrzeb rozwoju produkcji hodowlanej.

Podobnie, jeżeli rozpatrujemy dział komunikacji, to wewnątrz tego działu przeprowadza się skupienie wysiłków np. na rzecz kolei ze specjalnym uprzywilejowaniem rozbudowy linii kolejowych czy taboru albo też rozbudowy węzłów kolejowych. Jako dalsze przykłady koncentracji można przytoczyć, że w dziale budownictwa mieszkaniowego skupia się nakłady na osiedla powstające dzięki nowym zakładom przemysłowym; w dziale obrotu towarowego na pierwszym miejscu stoją inwestycje zmierzające do rozbudowy sieci handlu detalicznego, magazynów, środków transportu itp. Stąd też prawo koncentracji może przejawiać się w najrozmaitszych formach, w zależności od potrzeb i zadań planu narodowego uznanych za decydujące w danym roku czy okresie.

Jako trzeci przejaw działania prawa koncentracji nakładów inwestycyjnych należy wymienić skupianie wysiłku na szybszą reali-

zację poszczególnych obiektów inwestycyjnych. Inwestycje dzielimy na inwestycje I i II grupy. W praktyce planowania inwestycji konsekwentnie realizuje się zasadę przenoszenia ciężaru nakładów inwestycyjnych z inwestycji II grupy na inwestycje I grupy, o zasadniczym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Inwestycje I grupy decydują o profilu aparatu produkcji. Dla zmiany struktury gospodarczej kraju konieczne jest szybkie zwiększenie posiadanej liczby podstawowych obiektów produkcyjnych.

W wyniku koncentracji nakładów na inwestycje I grupy uzyskuje się z roku na rok rosnącą średnią nakładów na jedną inwestycję, przy czym aparat wykonawczy ma do czynienia z wyraźnym skupianiem robót na pojedynczych inwestycjach. Tak samo, zmniejszając liczbę inwestycji II grupy i zwiększając średni nakład na każdą inwestycję II grupy, uzyskujemy dalszą koncentrację także na odcinku inwestycji mniejszych, czyli zapobiegamy zjawisku nadmiernego rozproszenia wysiłku inwestycyjnego. Wystarczy stwierdzić, że w planie inwestycyjnym na r. 1949 znalazło się około 60 tys. tytułów inwestycyjnych. W r. 1950 objęto planem około 19 tys. tytułów, a na r. 1951 przewidziano — przy dalszym silnym wzroście globalnej kwoty nakładów — tylko około 17 tys. tytułów. Samo zestawienie tych cyfr wskazuje wyraźnie, w jak zdecydowany sposób została przeprowadzona idea skoncentrowania nakładów i ograniczenia liczby tytułów inwestycyjnych.

Jednakże również wewnątrz poszczególnych inwestycji przejawia się działanie prawa koncentracji nakładów.

Przykładowo przy inwestycji związanej z budową nowej fabryki mamy do czynienia z powstawaniem szeregu obiektów podstawowej produkcji i szeregu obiektów pomocniczych. W myśl prawa koncentracji najpierw dajemy pierwszeństwo budowie obiektów zasadniczych, skupiając na nich nakłady, a dopiero później przystępujemy do realizacji obiektów pomocniczych.

Ten podział na obiekty produkcyjne (podstawowe lub zasadnicze) i obiekty nieprodukcyjne (pomocnicze) jest niezwykle ważny. Do obiektów produkcyjnych zaliczamy np. budowę hali fabrycznej wraz z wyposażeniem. Natomiast budynki administracyjne, socjalne, warsztaty przyfabryczne, kuźnie itp. stanowią nakłady o charakterze uzupełniającym, określane jako obiekty pomocnicze. Prawo koncentracji nakładów inwestycyjnych nakazuje skupienie przede wszystkim wysiłków na rzecz przyspieszenia budowy obiektów produkcyjnych.

Reasumując należy stwierdzić, że prawo koncentracji nakładów wyraźnie przejawia się:

1. pomiędzy działami gospodarstwa narodowego,
2. wewnątrz działów — pomiędzy poszczególnymi gałęziami, grupami i podgrupami gospodarstwa narodowego,
3. pomiędzy inwestycjami I i II grupy oraz pomiędzy poszczególnymi obiektami

i składnikami wewnątrz tego samego tytułu inwestycyjnego.

Jednakże przy wszechstronnej analizie ekonomicznej problemu koncentracji nakładów należy przede wszystkim uwzględnić następujące trzy elementy: a) element ilości, b) element czasu, c) element przestrzeni. Te trzy elementy bowiem składają się na ujęcie prawa koncentracji nakładów inwestycyjnych od strony ekonomicznej.

Zanalizujemy najpierw zagadnienia koncentracji ilościowej. Przy rozpatrywaniu elementu ilościowego w prawie koncentracji nakładów nasuwa się od razu wniosek o konieczności właściwego ustalenia frontu robót inwestycyjnych, a więc przeciwdziałania zbyt wielkiemu rozproszeniu działalności inwestycyjnej i skoncentrowania jej na stosunkowo nieznacznej liczbie obiektów, które można łatwiej i ekonomiczniej wykonać w szybkim czasie. Dla przykładu przytoczyliśmy, że w r. 1949 objęto planem około 60 tys. tytułów inwestycyjnych wobec około 17 tys. tytułów przewidzianych w planie inwestycyjnym na r. 1951. Porównanie tych dwu cyfr dowodzi, jak wielkie wyniki uzyskano w zakresie ilościowej koncentracji nakładów inwestycyjnych.

Zaznaczyć wprawdzie należy, że wielka ilość inwestycji przeprowadzonych w latach 1947 — 1949 tłumaczy się faktem, że w tym okresie przeważnie dokonywano odbudowy obiektów zniszczonych w czasie działań wojennych, przy czym dzięki stosunkowo niewielkim nakładom można było osiągnąć znaczne efekty produkcyjne.

Obecnie, w miarę przechodzenia w coraz większej skali na budownictwo nowe lub na zasadnicze rekonstrukcje techniczne, problem koncentracji ilościowej występuje z całą ostrością, ponieważ większość noworozpoczynanych obiektów wymaga znacznych nakładów dla szybkiego osiągnięcia planowanych efektów gospodarczych.

Koncentracja ilościowa, przy rozpatrywaniu jej na poszczególnych szczeblach planowania inwestycyjnego, jest wprawdzie niezwykle prostą, lecz bardzo istotną formą koncentracji. W planowaniu inwestycji należy zawsze zastanowić się, czy słuszne jest np. równoczesne rozpoczynanie w danym roku inwestycyjnym 10 nowych obiektów bez możliwości ich ukończenia i czy nie bardziej właściwe jest skupienie nakładów na 5 obiektach pod kątem szybszego ich wykonania i oddania do użytku, a dopiero wówczas przystąpienie do budowy następnych 5 obiektów. Oczywiście zagadnienia te wiążą się ściśle z analizą prawidłowego wykorzystania możliwości realizacyjnych w zakresie materiałów, w zakresie kadry ludzkiej oraz w zakresie aparatu wykonawczego.

Na tle stosowania prawa koncentracji nakładów inwestycyjnych przejawiają się w praktyce dwie krańcowo różne formy błędnego planowania. Z jednej strony występuje błąd gigantomanii, polegający na tym, że wsku-

tek nadmiernej koncentracji w stosunku do pojedynczych obiektów buduje się olbrzymie inwestycje, których rozmiary nie są należycie uzasadnione istniejącymi potrzebami¹⁾.

Istnieją oczywiście takie gałęzie gospodarki narodowej, jak przemysł ciężki, w pierwszym rzędzie hutnictwo i energetyka, gdzie z reguły podejmujemy inwestycje wielkie i gdzie zagadnienie wielkości obiektu wiąże się z charakterem produkcji. Na ogół jednak trzeba zdecydowanie wypowiedzieć się przeciwko gigantomanii, zwłaszcza w odniesieniu do wszelkiego typu inwestycji nieprodukcyjnych. Toteż w każdym dziale gospodarki narodowej należy zwalczać błędy gigantomanii, dążąc do zachowania w planie zarówno realizacji inwestycji wielkich jak też średnich i małych. Nie można przeprowadzać nadmiernej koncentracji wyłącznie na rzecz inwestycji wielkich.

Drugi błąd, krańcowo przeciwny błędowi gigantomanii polega na całkowitym niedocenianiu dodatnich efektów prawa koncentracji nakładów i na dopuszczeniu do nadmiernego rozpraszania inwestycji, czyli do ich dekoncentracji. Zjawisko rozproszenia nakładów prowadzi do niepożądanego rozszerzenia frontu robót i tym samym przewleknięcia procesów inwestycyjnych oraz zamrażania innych wartości gospodarczych.

Z tych względów zjawisko dekoncentracji nakładów musi być — analogicznie jak zjawisko gigantomanii — ostro zwalczane.

Drugim odcinkiem ekonomicznej analizy prawa koncentracji nakładów inwestycyjnych jest element czasu. W teorii i praktyce planowania inwestycji został wyraźnie postawiony problem skrócenia czasu trwania cyklu inwestycyjnego. Skrócenie cyklu inwestycyjnego oznacza walkę ze zjawiskiem przewlekłości procesów inwestycyjnych.

Pod tym kątem widzenia można teoretycznie ustalać dla poszczególnych inwestycji jak gdyby optymalny czas realizacji. Pojęcie optymalnego okresu trwania budowy musi być specjalnie podkreślone, ponieważ nie byłoby trafne stosowanie — w oparciu o prawo koncentracji nakładów — zasady skrócenia cyklu inwestycyjnego za każdą cenę i w każdych warunkach. Jasną jest rzeczą, że musimy tutaj uwzględnić takie elementy, jak: rosnące koszty inwestycji przy nadmiernym jej przyspieszaniu, skracanie cyklu inwestycyjnego jednej inwestycji kosztem wydłużania okresu budowy innych inwestycji itp. W tych bowiem przypadkach dodatnie skutki osiągane przez skrócenie czasu wykonywania danej inwestycji są częściowo kompensowane lub nawet w całości pochłaniane przez szkody gospodarcze, powstające na odcinku innych inwestycji objętych planem. Jako dodatnie skutki skracania cyklu inwestycyjnego otrzymujemy oczywiście

1) Por. uchwały XVIII Zjazdu WKP(b) — „XVIII WKP(b) żąda zdecydowanej walki z gigantomanią w budownictwie i szerokiego przejścia do budowania średnich i niedużych przedsiębiorstw we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej ZSRR”.

szybsze efekty produkcyjno-usługowe, ponieważ przez wcześniejsze oddanie inwestycji do użytku szybciej pojawia się w gospodarce narodowej nowy strumień dóbr i usług. Ten wcześniejszy, dodatkowy strumień dóbr i usług nie może być poza specjalnymi przypadkami — osiągnąć kosztem opóźnienia produkcji innych dóbr lub usług z inwestycji odroczonej w toku realizacji.

Przy analizie elementu czasu w zakresie prawa koncentracji nakładów inwestycyjnych bardzo użyteczny jest podział inwestycji objętych ramami danego planu inwestycyjnego na trzy grupy:

1. inwestycje, które będą ukończone w danym roku inwestycyjnym,
2. inwestycje, które zostaną zrealizowane w następnym okresie inwestycyjnym,
3. inwestycje, które będą oddane do użytku w terminie późniejszym, a więc np. po 2—3 latach w stosunku do danego okresu inwestycyjnego.

Element koncentracji w czasie nakazuje zwrócić baczną uwagę na skupienie wysiłków przede wszystkim w zakresie pierwszej grupy inwestycji. Wykończenie tych inwestycji powinno być w pierwszym rzędzie zapewnione, gdyż gwarantuje to osiągnięcie w najszybszym czasie efektów gospodarczych.

Dopiero w drugiej kolejności należy ustalić możliwości zapewnienia odpowiednich środków na inwestycje kończone w następnym roku oraz w dalszych okresach inwestycyjnych.

Jako trzeci element analizy prawa koncentracji nakładów inwestycyjnych występuje element przestrzeni. Rozpatrywanie koncentracji przestrzennej może posiadać szereg najrozmaitszych aspektów. Tak więc jako pierwszy wniosek dla określenia założeń inwestycji pojedynczych wysuwa się konieczność prawidłowego wykorzystania placu zabudowy. Z tego punktu widzenia musi być stale prowadzona walka z marnotrawstwem terenu. Jasną jest rzeczą, że przy ustalaniu wielkości terenu pod budowę np. określonej fabryki musimy również uwzględnić możliwość odpowiedniego rozwoju danego zakładu w przyszłości. Jednakże zbyt hojne lub graniczące z marnotrawstwem szafowanie obszarami zabudowy oznacza niemożność właściwego wykorzystania już posiadanych terenów uzbrojonych i przechodzenia na nowe tereny z reguły wymagające kosztownych nakładów na uzbrojenie. Na tle bowiem przydzielenia nowych terenów (wobec przedwczesnego rozdysponowania terenów już zagospodarowanych) muszą mieć miejsce dodatkowe inwestycje na przeprowadzenie ich uzbrojenia (założenie wodociągów i kanalizacji, budowa dróg, ulic itd.). Toteż z analizy elementu przestrzeni w zakresie prawa koncentracji nakładów nasuwa się konieczność wykonywania stałej kontroli nad właściwym i pełnym wykorzystaniem terenów, przydzielonych pod każdą budowę.

Innym aspektem koncentracji przestrzennej jest zawsze problem wysokości zabudowy, co np. w typowym przypadku budownictwa mieszkaniowego wyraża się wskaźnikiem gęstości zaludnienia w osiedlach mieszkaniowych na 1 ha.

Z ustalonych wskaźników wynika, że celem właściwego wykorzystania terenu przeznaczonego pod osiedle należy jednak dążyć do odpowiedniej wysokości zabudowy, po uwzględnieniu konieczności zarzerwowania niezbędnych obszarów pod tereny zielone, socjalne, gospodarcze etc.

Równocześnie należy uwzględnić argumenty techniczno-ekonomiczne, z których wynika, że np. stosunkowo najniżej wypada koszt budowy domów 4-piętrowych, uwzględniając dość wysoki stopień zagęszczenia ludności na 1 ha. Te najlepsze efekty ekonomiczne wiążą się częściowo m.in. z kwestią zbędności wind i pełnego wykorzystania nośności muru z cegły bez stosowania szkieletu.

Jednakże dodatkowo trzeba uwzględnić takie wymogi, jak unikanie monotonnej zabudowy miasta, ustalanie dla poszczególnych dzielnic różnej wysokości zabudowy w zależności od położenia i warunków lokalnych, uwzględnianie charakteru dzielnicy (przemysłowa, handlowa, mieszkaniowa) itp.

Również jako specjalny element koncentracji przestrzennej należy wysunąć zasadę łącznego zaspokajania potrzeb szeregu użytkowników. Dla ilustracji powyższego rozpatrzmy jeden z najciekawszych przykładów koncentracji budownictwa mieszkaniowego, występujący na terenie Górnego Śląska.

Z koncentracji przestrzennej wynika, że w ramach wspólnego osiedla mieszkaniowego zaspokajają się potrzeby mieszkaniowe szeregu grup użytkowników (górnicy, hutnicy, metalowcy, chemicy, etc.). Nie budoje się zatem osobnych osiedli mieszkaniowych dla pracowników poszczególnych gałęzi przemysłu w miejscach największego skupienia inwestycji produkcyjnych, lecz wspólne osiedla dla ludności zatrudnionej w danym rejonie. W ten sposób skoncentrowane osiedla wymagają znacznie mniejszych terenów pod całość ich zabudowy i urządzeń usługowych.

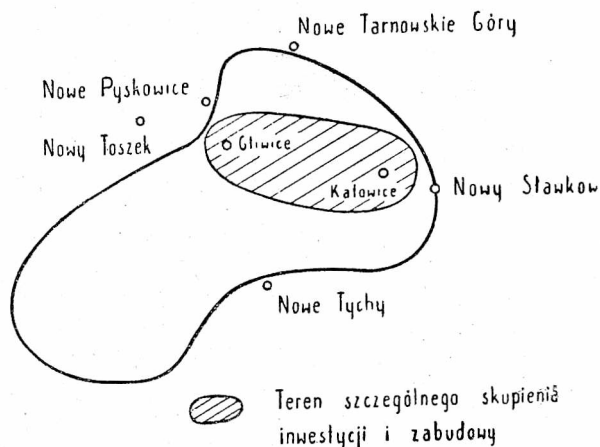
Wynika to m. in. stąd, że urządzenia usługowe mogą być w wypadku koncentracji budownictwa lepiej wyzyskane, a oprócz tego osiąga się dodatkowe korzyści dzięki skoncentrowaniu robót na wspólnym placu budowy.

Ze sprawą koncentracji budownictwa mieszkaniowego na Górnym Śląsku wiąże się również zagadnienie powstawania osiedli mieszkaniowych poza obrębem niecki węglowej. Zasada ta wynika z jednej strony z postulatu ułatwienia eksploatacji złóż węglowych, z drugiej zaś z konieczności lokalizowania osiedli na terenach nie zagrożonych szkodami górniczymi.

W tym kierunku opracowuje się obecnie szereg projektów lokalizacyjnych. W oparciu o tego typu szczegółowe opracowania, zapadła uchwała Prezydium Rządu o budowie miasta

Nowe Tychy, jako drugiego miasta socjalistycznego w Polsce. Dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych i socjalnych pracowników górnośląskich przewiduje się w dalszej przyszłości budowę szeregu następnych ośrodków miejskich, jak Nowe Pyskowice, lub Nowy Toszek, Nowe Tarnowskie Góry i Nowy Sławków. Rzecz jasna, że każda decyzja o budowie nowego osiedla mieszkaniowego poza terenem niecki węglowej wymaga powiązania z rozbudową sieci komunikacyjnej w celu odpowiedniego połączenia miejsc pracy z ośrodkami mieszkaniowymi.

Rozbudowa sieci śląskich kolei dojazdowych oraz ich usprawnienie jak też elektryfikacja węgla górnośląskiego i niektórych połączeń kolejowych pozwoli na szybki dojazd do pracy robotników z miast powstających na obrzeżu niecki śląskiej. Wstępny szkic projektu lokalizacji nowych osiedli mieszkaniowych poza terenem niecki śląskiej przedstawiony jest poniżej.



Jak z powyższego widać, realizowanie prawa koncentracji nakładów w powiązaniu z elementem przestrzeni jest niekiedy możliwe tylko w warunkach centralnej decyzji i centralnego rozstrzygnięcia o sposobach zaspokajania potrzeb rozmaitych użytkowników i poszczególnych zakładów produkcyjnych.

2. Prawo najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych.

Drugim podstawowym prawem nauki o planowaniu inwestycji jest prawo najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych. Ogólnie rzecz ujmując, wstępnym obowiązkiem każdego inwestora jest zbadanie, co i kiedy przyniesie dana inwestycja po jej zakończeniu. Te dwa elementy „co i kiedy” stanowią wstępny materiał analityczny przy ocenie efektywności inwestycji. Jak więc z tego widzimy, prawo osiągnięcia najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych obejmuje:

1. Analizę rozmiarów efektów produkcyjno-usługowych danej inwestycji.
2. Termin ich uzyskania.

Przy analizie rozmiarów efektów inwestycji musimy badać zarówno wartość efektów jak

też ich wyraz ilościowy. A więc z jednej strony ustalamy np. ilość ton węgla, rudy, stali, według odpowiednich asortymentów itp., z drugiej zaś określamy ich wartość wyrażoną w złotych bieżących lub w cenach niezmiennych.

Analiza terminów uzyskania kolejnych efektów (zwłaszcza przy etapowym oddawaniu inwestycji do użytku) polega na badaniu, czy trafnie został określony termin osiągnięcia planowanych efektów, z podziałem na ustalone etapy.

Musimy tutaj nawiązywać do ustaleń planów produkcyjno-usługowych i powstających na tym tle wymogów co do daty włączenia w procesy eksploatacyjne nowych, dodatkowych zdolności produkcyjnych, dzięki którym będą możliwe do wykonania określone zadania wzrostu produkcji dóbr i usług.

Należy także badać elementy związane z prawem koncentracji nakładów, a więc ustalać czy przy pomocy odpowiednio skoncentrowanych wysiłków nie jest możliwe przyspieszenie terminu oddania danej inwestycji do użytku albo też późniejsze przystąpienie do budowy danego obiektu przy założeniu szybszej jego realizacji.

Stąd też w pierwszym etapie analizy chodzi o zbadanie wielkości i terminu uzyskania efektów społeczno-gospodarczych z tytułu podjęcia danej inwestycji.

Przy rozpatrywaniu problemu efektywności inwestycji zachodzi konieczność uprzedniego sformułowania kilku podstawowych określeń.

Do określeń tych należy przede wszystkim rozróżnienie efektów bezpośrednich i efektów pośrednich. Przy opracowywaniu i zatwierdzaniu założeń projektowych musimy najpierw ustalić co bezpośrednio uzyskamy w wyniku wykonania danej inwestycji.

A więc przykładowo: bezpośrednim efektem wybudowania danej fabryki będzie uzyskanie zdolności produkowania np. 15 tysięcy samochodów rocznie o określonej wartości. Ustalenie tylko efektu bezpośredniego nie jest jednak wystarczające. Dla zanalizowania w pełni prawa najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych musimy również badać efekty pośrednie, a więc skutki społeczno-gospodarcze wiążące się z faktem powstania nowej inwestycji, jak np. wpływ, jaki wywierać będzie ukończona inwestycja na ożywienie danego regionu, następnie wpływ rozpatrywanej inwestycji na konieczność powstania szeregu uzupełniających zakładów produkcyjnych, na konieczność stworzenia aparatu obrotu towarowego itd., wreszcie wpływ danej inwestycji na stosunki społeczne i klasowe.

Te wszystkie pośrednie efekty danej inwestycji muszą być przedmiotem wszechstronnej analizy.

Do dalszych określeń podstawowych należy podział efektów na produkcyjne, usługowe i użytkowe, w zależności od cha-

rakteru inwestycji i jej powiązania z odpowiednimi planami produkcyjno-usługowymi.

Wreszcie należy również wymienić klasyfikację efektów na wymierne i niewymierne. Efekty wymierne są zazwyczaj łatwe do uchwycenia cyfrowo, przy czym stanowią one podstawę dla oceny rozmiarów efektywności danej inwestycji zarówno w ujęciu ilościowym jak i wartościowym.

Natomiast w wielu wypadkach podejmuje się — zwłaszcza w działach nieprodukcyjnych — szereg inwestycji, przy których realizacji występują efekty niewymierne, takie jak np. wycena wartości usług związanych ze wzniesieniem nowego gmachu sądowego, szpitala, szkoły, ośrodka zdrowia itp. Przy określaniu efektów niewymiernych posługujemy się z reguły innymi miernikami, jak np. liczba miejsc dla uczniów w nowych szkołach, liczba miejsc w nowych domach akademickich lub bursach, liczba studentów, których można przyjąć dodatkowo przy rozbudowie uczelni, liczba łóżek w szpitalach i sanatoriach itp. Cały szereg tego rodzaju wskaźników należy konstruować i stosować w planowaniu inwestycji usługowych, jednakże ich wartościowe ujmowanie jest z reguły niemożliwe.

Podobnie z reguły mamy do czynienia z niemożnością dokonania wyceny wszelkiego rodzaju pośrednich efektów danej inwestycji. Nie można bowiem wymierzyć efektów pośrednich inwestycji, związanych np. z ożywieniem gospodarczym danego regionu wskutek przeprowadzenia linii kolejowej.

Na tle powyższych uwag staje się zrozumiałe, dlaczego przy analizie prawa najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych przyjmuje się podstawową tezę, w myśl której nie wolno zacieśniać badania efektywności, związanej bezpośrednio z pojedynczo rozpatrywaną inwestycją. Zawsze ustala się efektywność narodowo-gospodarczą danej inwestycji, zwaną inaczej efektywnością społeczną, a nie efektywność indywidualną pojedynczej inwestycji. Stąd też należy badać łączny zakres efektów pośrednich i bezpośrednich, wymiernych i niewymiernych, jakie dana inwestycja przyniesie gospodarstwu narodowemu.

Powyższe stwierdzenia pozwalają nam na sformułowanie ogólnej definicji pojęcia efektywności inwestycji.

Efektywność narodowo-gospodarcza inwestycji oznacza ustalenie dla całej gospodarki narodowej najlepszych form i metod wykorzystania socjalistycznej akumulacji, zapewnienia wykonania wyznaczonych w planie zadań polityczno-społecznych i produkcyjnych, a w szczególności osiągnięcie możliwie największych i najwcześniejszych efektów produkcyjno-usługowych. Jasną jest rzeczą, że tego rodzaju generalna definicja podaje zarazem treść, zakres i cele badań nad efektywnością inwestycji. Natomiast powstaje na tym tle problem opracowania naukowych metod, umożliwiających w praktyce przeprowadzanie wszechstronnych

badan. Analiza zagadnień efektywności inwestycji jest niewątpliwie najtrudniejszym działem teorii planowania inwestycji. Co więcej, zagadnienia te nie zostały dotychczas ani w teorii, ani w praktyce należycie rozwiązane, a osiągnięte rezultaty nie mogą być uznane za zadowalające. Stąd też — w oparciu o całokształt dotychczasowych badań nauki radzieckiej w zakresie efektywności inwestycji — winny być skonstruowane nowe metody badawcze dla potrzeb praktyki planowania inwestycyjnego w Polsce.

3. Prawo proporcji gospodarczych i harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej.

Prawo to pozostaje w ścisłym związku z ogólnym planowaniem gospodarki narodowej. W każdym planie wieloletnim, jak też w rocznych planach narodowych, ustala się odpowiednie proporcje rozwoju poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej. Na odcinku planowania inwestycji wyraża się to koniecznością przestrzegania ustalonych proporcji w nakładach inwestycyjnych, gwarantujących harmonijny rozwój gospodarki narodowej.

Rozwój ten zależny jest przede wszystkim od konsekwentnego utrzymywania drogi szybkiego uprzemysłowienia kraju i socjalistycznej przebudowy wsi.

Szybki rozwój przemysłu jest równoznaczny z najwyższym tempem wzrostu dochodu narodowego. Rozwój bowiem przemysłu przynosi stosunkowo największe przyrosty dochodu narodowego i, jak wynika z doświadczeń Związku Radzieckiego, droga uprzemysłowienia kraju wiedzie do osiągnięcia najszybszego rozwoju gospodarczego i postępu.

Przy analizie prawa proporcji gospodarczych w nauce o planowaniu inwestycji należy również specjalnie kontrolować zjawiska dysproporcji pomiędzy tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, jak też innych działów gospodarki narodowej.

W toku ustalania Planu 6-letniego w Polsce zdecydowano znacznie podwyższyć nakłady inwestycyjne na rolnictwo, aby nie dopuścić do dysproporcji pomiędzy wolniej rozwijającym się rolnictwem a przemysłem socjalistycznym, rozbudowującym się w niezwykle szybkim tempie.

Analogicznie trzeba badać cały szereg powiązań pomiędzy innymi działami gospodarstwa narodowego, aby uniknąć niebezpieczeństwa powstawania zahamowań i opóźnień oraz regulować przez odpowiednie zwiększanie nakładów inwestycyjnych w poszczególnych działach gospodarstwa narodowego.

Również wewnątrz każdego działu gospodarstwa narodowego należy kontrolować tempo rozwoju poszczególnych gałęzi i grup gospodarczych. Np. w zakresie przemysłu trzeba analizować stopień wyprzedzenia w tempie rozwoju przemysłu środków produkcji (przemysł A) w stosunku do tempa rozwoju przemysłu przedmiotów spożycia (przemysł B). Tak samo wewnątrz przemysłu winno być usunięte nie-

bezpieczeństwo dysproporcji pomiędzy tempem rozwoju przemysłu wytwarzającego maszyny a tempem rozbudowy innych przemysłów, które uzależnione są od właściwego zaopatrzenia w maszyny. Podobnie należy eliminować dysproporcje, jakie mogą powstać między produkcją przemysłu maszyn rolniczych, a zadaniami mechanizacji rolnictwa, dysproporcje pomiędzy rozwojem przemysłu energetycznego i przemysłu elektrotechnicznego itd.

Przykłady wyżej wymienione pozwalają na sformułowanie następujących wniosków, wynikających z prawa harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej:

- a) zasada nienaruszalności ustaleń planu narodowego w zakresie proporcji rozwojowych gospodarki narodowej,
- b) ścisłe przestrzeganie i zabezpieczanie od strony inwestycyjnej ustalonych proporcji gospodarczych.

4. Prawo równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych i wykorzystania rezerw lokalnych.

W każdym kraju na tle istnienia rejonów specjalnie obfitujących w bogactwa naturalne powstają zrozumiałe tendencje do organizowania jak gdyby centralnych okręgów przemysłowych. Jest rzeczą oczywistą, że usytuowanie bogactw naturalnych kraju decyduje w dużej mierze o fakcie szybszego rozwoju i o rozbudowie zwłaszcza aparatu przemysłowego w pewnych rejonach. Na tym tle zarysowują się zwykłe nowe, szybko rozbudowywane okręgi przemysłowe.

Należy jednak wyraźnie podkreślić, że w gospodarce socjalistycznej obowiązuje w pełni prawo równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych, nakazujące rozbudowę aparatu produkcji w każdym rejonie z uwzględnieniem jego naturalnych możliwości rozwojowych.

Możliwość szybkiego powstania nowego okręgu przemysłowego w miejscu specjalnie uprzywilejowanym nie oznacza bynajmniej ekonomicznej zasady tworzenia centralnych ośrodków produkcji. Chociaż więc pewne kategorie zakładów produkcji wyrastają w określonych rejonach, posiadających poważne zasoby bogactw naturalnych, to jednak w miarę możliwości unika się budowy nadmiernej ilości zakładów przemysłowych innych kategorii w bliskim sąsiedztwie. Zakłady te w miarę możliwości lokalizuje się poza terenem nowego okręgu przemysłowego, aby spowodować bardziej równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych w całym kraju.

Na tym tle powstał w Polsce nawet problem deglomeracji Śląska, a więc umieszczenia jak największej ilości zakładów przemysłowych poza obrębem nieckiej śląskiej oraz niedopuszczania do nadmiernej rozbudowy i dalszego zagęszczenia urządzeń produkcyjnych na tym szczególnie uprzemysłowionym terenie. Plan 6-letni przewiduje silne zagospodarowanie obszarów położonych na prawym brzegu Wi-

śły. Na tych właśnie terenach będą skoncentrowane znaczne nakłady inwestycyjne, zwłaszcza pod kątem rozbudowy przemysłu.

Oczywiście niezależnie od tendencji do zmniejszania nadmiernego skupiania urządzeń produkcyjnych w jednym rejonie, powstają również w gospodarce socjalistycznej okręgi o wyraźnie przemysłowym lub rolniczym charakterze. Jednakże zagęszczenie zakładów przemysłowych w pewnych okręgach byłoby bez porównania większe, gdyby nie istniała świadoma polityka planowego i równomiernego rozmieszczania sił wytwórczych.

Zagadnienie rejonizacji w rolnictwie wiąże się z planowym zagospodarowaniem okręgów o wyraźnie rolniczym charakterze, gdzie należy zwrócić uwagę na możliwość zastosowania dalszej specjalizacji i lepszego wykorzystania warunków naturalnych. Zgodnie z przyrodzonymi właściwościami gleby możemy świadomie tworzyć lub intensywnie rozwijać specjalne rejon upraw roślinnych, zwłaszcza roślin przemysłowych, rejon produkcji hodowlanej, posiadające odpowiednią bazę paszową itp.

Jednakże specjalizacji w pewnych kierunkach nie można doprowadzić aż do jednostronnej rozbudowy wyłącznie pewnych działów produkcji z jednoczesnym zaniedbaniem innych, ponieważ oznaczałoby to odstępstwo od zasady równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych.

Należy również podkreślić, że problem pełnej rejonizacji rolnictwa może być rozwiązany jedynie równolegle z postępami socjalistycznej przebudowy wsi.

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę na konieczność zharmonizowania różnego typu inwestycji, występujących w danym rejonie, co jest zagadnieniem niezwykle ważnym również pod kątem wykorzystania miejscowych rezerw, a więc miejscowych surowców, miejscowych zasobów siły roboczej itp. Pod tym kątem widzenia całokształt planowania terenowego w działach inwestycji zmierza nie tylko do realizacji omawianego prawa o równomiernym rozmieszczeniu sił wytwórczych, lecz również do aktywizacji i pobudzenia lokalnych możliwości rozwojowych.

W odniesieniu do zagadnień rejonizacji należy również wspomnieć o rejonach produkcyjno-konsumpcyjnych, stanowiących niewątpliwie formę najpełniejszego rozwoju danego obszaru.

5. Prawo stałego obniżania kosztów inwestycji.

Dzięki pogłębieniu planowania inwestycyjnego oraz dzięki stałym usprawnieniom wykonawstwa inwestycyjnego zarysowuje się wyraźnie z roku na rok wzmożona tendencja do obniżania kosztów wykonania inwestycji. Zjawisko to, planowo regulowane, stanowi zarazem prawo ekonomii politycznej socjalizmu.

Prawo stałego obniżania kosztów inwestycji pozostaje w ścisłym związku z prawami wzrostu wydajności pracy i wzrostu socjalistycznej

akumulacji. Generalnie rzecz biorąc, należy stwierdzić, że lepsze przygotowanie projektowanej inwestycji, lepsze rozłożenie robót w czasie, a więc skoncentrowanie nakładów, jak też usprawnienie wykonawstwa inwestycyjnego, musi przynieść w efekcie potaniecie danej inwestycji, czyli obniżenie kosztu zrealizowania danego zamierzenia inwestycyjnego.

Jednakże nie można zagadnienia stałej obniżki kosztów inwestycji traktować wyłącznie jako bierny wynik przebiegających procesów pogłębiania planowania i usprawnienia realizacji inwestycji. Procesy te winny być w planowy sposób kształtowane.

Pod tym kątem widzenia z reguły stawia się w planach narodowych odpowiednie zadania osiągnięcia wyznaczonych rozmiarów obniżki kosztów inwestycji. Niekiedy nawet, w szczególnie uzasadnionych wypadkach, zachodzi konieczność stawiania nagle ostrych i daleko idących zadań oszczędnościowych, związanych z obniżką kosztów. Tak więc — dla przykładu — na początku 1950 r. w Związku Radzieckim wprowadzono plan obniżenia kosztów inwestycyjnych w ciągu roku o 25%, przy częściowym uwzględnieniu równoczesnego zarządzenia o obniżce cen. Szczegółowo zostały sprecyzowane zadania oszczędnościowe w etapie projektowania, a więc obniżenia kosztu projektowanych inwestycji, jak też ustalono plan zmniejszenia kosztów budownictwa. Na r. 1951 zostały postawione w ZSRR ponownie zadania poważnego obniżenia kosztów inwestycji.

W obu tych przypadkach chodzi niewątpliwie o przeprowadzenie specjalnej akcji, zwłaszcza w dziedzinie pracy biur projektowych, które muszą bezwzględnie iść w kierunku poszukiwania rozwiązań lepszych, bardziej oszczędnych, uwzględniając przy tym konieczność typizacji projektów. Posiadanie projektów typowych dla wielu rodzajów inwestycji pozwala — przez proste przystosowanie — na rozpoczęcie budowy bez długiego okresu czasu oczekiwania na sporządzenie dokumentacji technicznej. Również należy w wielkiej mierze korzystać z doświadczeń, zdobytych przy realizacji projektów produkcyjnych, dających najlepsze i najbardziej ekonomiczne rozwiązania. Jeżeli np. przy budowie hal montażowych o lekkiej konstrukcji w fabryce samochodów na Żeraniu zdołano osiągnąć oszczędności m. in. w zakresie tak deficytowego artykułu jak stal, to należy tego rodzaju doświadczenie przenieść na jak największą liczbę innych inwestycji. W ten sposób przeprowadza się również akcję oszczędzania szeregu cennych materiałów, co pozwala na zrównoważenie strony zapotrzebowania i strony pokrycia w bilansach materiałowych.

Postawienie tak trudnych zadań przed biurami projektowymi wymaga specjalnej mobilizacji pracowników oraz posiadania wysokokwalifikowanego personelu projektującego.

W Polsce plan inwestycyjny na r. 1950 określił zadania oszczędnościowe na 4 — 6% w zależności od działu gospodarstwa narodowego. W planie na r. 1951 oszczędności obejmują:

- a) w zakresie programowania — 1% całości nakładów,
- b) w zakresie projektowania — 5% nakładów, wymagających sporządzenia dokumentacji technicznej,
- c) w zakresie produkcji budowlano - montażowej — 9,1% nakładów na roboty budowlane i montażowe.

Tak więc przy inwestycjach czysto budowlanych łączna skala obniżenia kosztów osiąga blisko 15% kwoty brutto nakładów.

Niewątpliwie prawo stałego obniżania kosztów inwestycji musi być ściśle powiązane z zagadnieniem wzrostu wydajności pracy zarówno w biurach projektowych, jak też w przedsiębiorstwach budowlano - montażowych ze zwiększeniem tempa mechanizacji robót budowlanych, z szerokim rozwijaniem prefabrykacji itd. Ustalenia Planu 6-letniego określiły w zakresie obniżki kosztów zadanie osiągnięcia potaniaenia inwestycji w r. 1955 o 26% w stosunku do I kwartału 1950 r.

II. ZASADY PLANOWANIA INWESTYCJI

1. Zasada prymatu inwestycji produkcyjnych.

Szybki rozwój bazy produkcji materialnej wymaga położenia szczególnego nacisku na inwestycje produkcyjne. Tym samym inwestycje produkcyjne korzystają z przywileju pierwszeństwa w stosunku do inwestycji nieprodukcyjnych. Zagadnienie to musi być specjalnie zaakcentowane w związku z dwoma zasadniczymi etapami rozwoju gospodarczego krajów budujących socjalizm. Mianowicie w pierwszym etapie (gospodarka socjalistyczna) wymaga się bezwzględного przestrzegania zasady prymatu inwestycji produkcyjnych. W okresie bowiem powstawania gospodarki socjalistycznej zasadniczą rolę odgrywa uprzemysłowienie kraju i konieczność stworzenia potężnej bazy produkcji materialnej. Natomiast w etapie drugim, tj. w okresie przechodzenia od gospodarki socjalistycznej do gospodarki komunistycznej, jak też po osiągnięciu etapu gospodarki komunistycznej — zwiększa się w wielkiej skali udział inwestycji nieprodukcyjnych, pozwalających na znaczne rozszerzenie bazy materialnej dla zaspokojenia wszelkiego rodzaju potrzeb kulturalnych i socjalnych nie związanych bezpośrednio z produkcją dóbr i usług materialnych.

W warunkach gospodarki okresu przejściowego zasada prymatu inwestycji produkcyjnych musi być specjalnie mocno postawiona. Zasada ta musi być przestrzegana zarówno przy ustalaniu planów wieloletnich, jak też przy ustalaniu planów rocznych, a nawet przy podziale każdej inwestycji na obiekty produkcyjne i nieprodukcyjne. Przewaga elementów produkcyjnych w planie narodowym znajduje automatycznie swój wyraz w zasadach planowania inwestycji. Plany inwestycyjne muszą przede wszystkim posiadać wybitnie produkcyjne nastawienie,

2. Zasada stabilizacji planu inwestycyjnego.

Aż do r. 1950 włącznie obserwowaliśmy w Polsce zjawisko opracowywania w ciągu roku dodatkowych planów inwestycyjnych oraz zjawisko licznych virements, tj. przeprowadzanie zmian w zatwierdzonym już planie inwestycyjnym, polegające na przenoszeniu środków inwestycyjnych z jednej inwestycji na inną, na tworzeniu nowych tytułów inwestycyjnych itd. Efektem dodatkowych planów inwestycyjnych oraz szeroko stosowanego prawa virement była płynność ustaleń planu inwestycyjnego, przy czym ten płynny charakter planu inwestycyjnego z kolei przenosił się na plan budownictwa i powodował, że przedsiębiorstwa budowlane i biura projektowe musiały odpowiednio dostosowywać swoje plany produkcyjne do zmienionych zadań planu inwestycyjnego. Ta płynność planu inwestycyjnego powodowała także częste zmiany w planie produkcji maszyn i urządzeń inwestycyjnych, zmieniało się bowiem zapotrzebowanie na poszczególne maszyny i rodzaje wyposażenia. Wreszcie również plan zaopatrzenia w materiały budowlano - montażowe ulegał częstym zmianom, ze względu na konieczność realizacji nowych inwestycji z planu dodatkowego lub na tle zmiany charakteru inwestycji już znajdujących się w planie pierwotnym.

Oczywiście dodatkowe plany inwestycyjne muszą być niekiedy uchwalane, zwłaszcza wówczas, gdy powstają nagle i specjalnego charakteru potrzeby. A więc dla przykładu wiosenna powódź 1947 r. spowodowała szereg zniszczeń w dziale komunikacji, co m. in. wywołało potrzebę uchwalenia dodatkowego planu inwestycyjnego.

Jednakże takie wyjątkowo ważne i pilne potrzeby inwestycyjne występują stosunkowo rzadko. Natomiast stwierdzić należy, że dotychczas aparat planujący niedostatecznie znał potrzeby terenu, nie posiadał dostatecznych danych, zwłaszcza co do zakresu rzeczowego oraz kosztu niezbędnych inwestycji i dlatego utrzymanie stałego planu w ciągu całego roku nie było możliwe. Stąd też trzeba było dopuścić możliwość dokonywania zmian planu w ciągu roku, nawet w dość znacznym zakresie.

Obecnie na tle bardziej precyzyjnego planowania inwestycji, na tle przejścia od planowania finansowego do planowania rzeczowego została wprowadzona, począwszy od 1951 r., zasada stabilizacji planu inwestycyjnego. Zasada ta oznacza niemożność dokonywania zmian w planie inwestycyjnym. Plan inwestycyjny w odniesieniu do poszczególnej pozycji staje się obowiązującą normą prawną i nie może być łatwo zmieniany. Zadania określone w planie muszą być w 100% wykonane i w związku z tym nie można dopuszczać do wewnętrznych przesunięć w planie, gdyż obowiązuje tu zasada nienaruszalności każdej pojedynczej pozycji planu.

Oczywiście drobne przesunięcia wewnątrz planu inwestycyjnego w skali około 3% kwoty

danego tytułu można przeprowadzać, ponieważ tego typu zmiany często są niezbędne na tle niewielkich korektur po opracowaniu i zatwierdzeniu kosztorysów. Wyjątki te nie zmieniają jednak podstawowej zasady, że plan inwestycyjny poczynając od r. 1951 jest planem stałym, a tym samym stają się ustabilizowane plany: produkcji maszynowej, biur projektowych, przedsiębiorstw budowlano - montażowych oraz zaopatrzenia w materiały budowlano - montażowe.

Te wszystkie plany pochodne mogą być obecnie konstruowane z założeniem ich stałości w okresie całego roku. Pojawiające się od czasu do czasu, specjalne potrzeby dodatkowe będą pokrywane w ramach rezerwy planu inwestycyjnego i odpowiednich rezerw utworzonych w planach pochodnych, bez naruszania zasadniczych planów rocznych.

Stabilizacja planu inwestycyjnego jest niezwykle istotnym czynnikiem w planowaniu inwestycji. Plan inwestycyjny tym samym nabiera we wszystkich swych ustaleniach cech obowiązującej normy prawnej.

3. Zasada pełnego i równomiernego wykonywania planu.

Istnieje konieczność stałego zwalczania niebezpieczeństwa posługiwania się przeciętnymi cyframi z wykonania planu inwestycyjnego i wyprowadzania na tej podstawie ogólnych wniosków. Zagadnienie to rozpatrzmy z różnych punktów widzenia, uwzględniając poszczególne etapy planowania i szczeble inwestorów.

a) Wykonanie planu inwestycyjnego rocznego i w poszczególnych kwartałach musi przebiegać w sposób równomierny, zarówno w odniesieniu do poszczególnych działów gospodarki narodowej, jak też na przestrzeni poszczególnych kwartałów danego roku w oparciu o sporządzone harmonogramy robót i dostaw.

Jeżeli stwierdzimy, że plan inwestycyjny został wykonany przeciętnie w 98%, to ta cyfra przeciętna jest absolutnie niewystarczająca przy sporządzaniu gruntowniejszej analizy. Należy bowiem badać przede wszystkim zagadnienie równomiernego wykonywania planu przez poszczególne działy gospodarki narodowej. Stwierdzimy wówczas, że np. przemysł wykonał swój plan inwestycyjny w 102%, komunikacja w 100%, rolnictwo w 90%, działy socjalne w 60% itd. Oczywiście dopiero takie bliższe zanalizowanie cyfry przeciętnej ujawnia, że plan inwestycyjny na odcinku działów socjalnych i rolnictwa nie został wykonany, co nakazuje zbadać grutownie powody zahamowania działalności inwestycyjnej w danych dziedzinach.

Podobnie wykonanie planu danego działu gospodarki narodowej w 98% może być wynikiem równomiernej realizacji planu albo też rezultatem odrobienia w końcowych kwartałach opóźnień powstałych na

początku roku. Ten drugi wypadek może być ujawniony dopiero na tle analizy wykonywania planu w czasie.

- b) Następnym etapem badania równomierności wykonania planu jest analiza wyników w poszczególnych gałęziach i grupach gospodarki narodowej w ramach danego działu. Nie może tu wystarczyć podanie tylko przeciętnej skali wykonania planu w danym dziale gospodarstwa narodowego. Okazać się bowiem może, że np. szereg gałęzi przemysłu ciężkiego wykonało w pełni swój plan inwestycyjny na dany rok, jednakże inne gałęzie przemysłu nie wykazały dostatecznej sprawności i nie zrealizowały planu zgodnie z ustalonymi harmonogramami.

Z tego punktu widzenia musimy oczywiście analizować wykonanie planu nie tylko w danym Centralnym Zarządzie Przemysłu, lecz trzeba badać przebieg realizacji planu poszczególnych zjednoczeń, a następnie przedsiębiorstw oraz każdej inwestycji w ramach danego przedsiębiorstwa. Nie wystarczy stwierdzenie, że np. przemysł roszarniczy wykonał swój plan w 100%. Musimy stwierdzić, jak wykonanie planu przebiegało w konkretnych obiektach.

Dlatego też wszelkiego rodzaju średnie w zakresie danych statystycznych nie mogą być wystarczające przy analizie równomiernego i pełnego wykonania planu.

- c) W trzecim etapie badań istnieje konieczność analizowania wewnątrz danego zakładu pracy skali realizacji planu w odniesieniu do poszczególnych obiektów. Należy tu najpierw uwzględnić podział na obiekty produkcyjne i nieprodukcyjne w ramach danej inwestycji. Okazać się bowiem może, że plan rzekomo przez dany zakład wykonany obejmuje właściwie przedterminową i rozszerzoną realizację drugorzędnych obiektów nieprodukcyjnych, podczas gdy najważniejsze obiekty produkcyjne nie zostały zgodnie z harmonogramami oddane do użytku. Zasada równomiernego wykonania planu inwestycyjnego oznacza również, że zadania wyznaczone na poszczególne miesiące lub tygodnie muszą być w pełni wykonane. Jeżeli bowiem roboty przeciągają się na następny miesiąc lub kwartał, to w konsekwencji tych opóźnień powstają zakłócenia w zaopatrzeniu materiałowym, w przewozach, w zatrudnieniu itd. i z tego powodu gospodarka narodowa ponosi określone straty. Wówczas należy stwierdzić, że plan nie został prawidłowo wykonany. Zagadnienie to winno być szczególnie ostro postawione zwłaszcza na odcinku pracy przedsiębiorstw budowlanych, gdyż tutaj właśnie tkwi punkt ciężkości prawidłowej kontroli równomiernego wykonywania planu. Plan musi być wykonywany równomiernie przede wszystkim w odniesieniu do najniższego szcze-

bla, to znaczy w odniesieniu do każdego obiektu inwestycyjnego.

Przebieg realizacji poszczególnych obiektów produkcyjnych i nieprodukcyjnych trzeba analizować co do zgodności z ustalonymi harmonogramami prac. Analiza zbiorcza, obejmująca wykonanie planów poszczególnych zjednoczeń, centralnych zarządów lub resortów, jest tylko sumowaniem wyników pracy inwestorów bezpośrednich. Dlatego na kontrolę tempa i sposobu wykonywania pojedynczych obiektów inwestycyjnych należy zwrócić specjalną uwagę.

- d) Czwartym etapem badań nad realizacją zasady pełnego i równomiernego wykonywania planu inwestycyjnego polega na kontroli wykonania planu pod względem ilościowym, jakościowym, wartościowym oraz zgodności z planowanymi kosztami. Oczywiście tutaj widać wyraźnie, że wyniki ilościowe są najłatwiejsze do uchwycenia i sprawdzenia. Zagadnienie jakości wykonania inwestycji pozostaje w ścisłym związku z jego aspektem wartościowym. Problemy jakościowego wykonania należy badać zarówno od tej strony, czy dana inwestycja nie została zrealizowana w sposób tandetny, jak też pod tym kątem widzenia, czy dana inwestycja nie została wykonana w sposób luksusowy, a więc z przekroczeniem ustalonych w planie inwestycyjnym normatywów budowlanych i wyposażeniowych. Zarówno zjawisko złego jakościowo wykonania inwestycji jak i zjawisko nazbyt luksusowego wykonania inwestycji musi być zwalczane i eliminowane.

Wreszcie dodatkowa analiza obejmuje problem kosztów zrealizowania danej inwestycji. Na podstawie specjalnych bilansów ukończonych robót trzeba skontrolować, czy zostały osiągnięte wytyczone w planie zadania w zakresie obniżenia kosztów realizacji inwestycji.

Jak widać z przedstawionej wyżej problematyki podstaw ekonomicznych planowania inwestycji, znajomość podstawowych praw i zasad nauki o planowaniu inwestycji jest niezwykle doniosła dla prawidłowego sporządzania i kontroli planu w toku codziennej pracy służb inwestycyjnych, jak też dla sprawnego i terminowego wykonania inwestycji.

Cały szereg urządzeń pomocniczych ma na celu ułatwienie toku prac aparatu planującego i wykonawczego, stanowiąc zarazem technikę planowania inwestycji i ich realizacji. Przez stałe pogłębianie zasad i techniki planowania inwestycyjnego staje się możliwe osiągnięcie najwyższej efektywności społecznej nakładów inwestycyjnych. Najlepsze zaś wykorzystanie socjalistycznej akumulacji oznacza przyspieszenie rozwoju gospodarki narodowej na drodze do socjalizmu.

ROLA SZKÓŁ WYŻSZYCH W PRZYGOTOWANIU KADR DLA PLANU SZEŚCIOLETNIEGO

Inż. mgr Henryk GOJAŃSKI

Podsekr. Stanu w Min. Szkół Wyższ. i Nauki

STAN wyższego szkolnictwa technicznego w Polsce przed wojną charakteryzował się istnieniem dwu uczelni typu akademickiego (Politechnik) i dwu typu zawodowego¹⁾ z łączną ilością 11 wydziałów i okragło 7.600 studentami w roku akademickim 1937/38.

Szkoły akademickie nie stanowiły naukowo-dydaktycznego przedłużenia wyższych szkół technicznych; pierwsze przeznaczone były dla kształcenia inżynierów, drugie — techników (technologów).

Temu brakowi drożności odpowiadało zróżnicowanie oraz rekrutacyjnych studentów. Do egzaminu wstępnego na politechnikę uprawniała matura. Program wyższej szkoły zawodowej oparty był na podbudowie sześciu klas gimnazjum. Ukończenie średniej szkoły zawodowej nie uprawniało do studiów wyższych. Politechniki dostępne były w zasadzie wyłącznie dla młodzieży z klas posiadających i zamożniejszej biurokracji, praktycznie zamknięte dla synów robotników i pracujących chłopów. System ten obwarowany był odpowiednio dobranymi przepisami, poczynając od egzaminów konkursowych poprzez opłaty wstępne i taksy egzaminacyjne, kończąc na rygorach w toku studiów. Tak stworzone sita selekcyjne zabezpieczały społeczną strukturę uczelni, odpowiadającą stosunkom klasowym państwa kapitalistycznego.

Absolwenci wyższych szkół technicznych i politechnik mieli u nas przed wojną niski pułap awansu zawodowego. Ubogi przemysł polski, zacofany technicznie, w większości podporządkowany obcemu kapitałowi, wykazywał niewielką chłonność na wysoko kwalifikowane siły techniczne. Polska była krajem taniej siły roboczej i koncerny zagraniczne, uruchamiając tu produkcję, wyznaczały ludności miejscowej rolę bezpośrednich wykonawców, dostarczały gotowej dokumentacji technicznej a odcinały element „tubyleczy” od wyższych form pracy naukowo-badawczej, związanej z rozwojem przemysłu.

Brak szerszych perspektyw i wyraźnych kierunków rozwoju przemysłu oraz chwiejność koniunktury gospodarczej utrudniały kształcenie inżynierów według jasno określonej specjalizacji. Ślad „omnibusowości” programów politechnicznych i ich przeładowanie dyscyplinami opisowymi. Taka struktura programów była jednym z czynników przedłużających średni czas trwania studiów (6 do 7 lat).

Streszczając: zacofanie techniczne i słaby rozwój przemysłu, wąska, klasowo-elitarna baza rekrutacyjna wyższych szkół technicznych, ograniczone perspektywy awansu zawodowego ich absolwentów, specyficzna budowa programów, jako jeden z czynników długotrwałości studiów inżynierskich — oto składowe charakterystyczne stanu wyższego szkolnictwa technicznego Polski przedwrześniowej.

Okres wojny i okupacji stanowił w dziedzinie wyższego szkolnictwa technicznego lukę zarówno w procesie narastania nowej, jak pogłębiania wiadomości i wzbogacania doświadczenia produkcyjnego istniejącej kadry inżynierskiej. Luka ta — rozszerzona poważnym ubytkiem ilości specjalistów technicznych w wyniku wojny i okupacji — w nader istotny sposób zaciążyła na pierwszym etapie odbudowy gospodarki narodowej po wyzwoleniu kraju, sumując się z innymi tego okresu trudnościami.

Pierwsze lata Polski Ludowej zaznaczają się żywiołowym wręcz rozwojem wyższego szkolnictwa technicznego. Już w r. 1945 wznowiają działalność Politechnika Warszawska i Akademia Górnicza w Krakowie. W tymże roku na ponemieckiej bazie materialnej powstają politechniki w Gdańsku i Wrocławiu. W wielkich skupiskach robotniczych na Śląsku i w łódzkim okręgu przemysłowym, gdzie rządy Polski okresu międzywojennego nie dopuściły do powstania wyższej uczelni, władza ludowa kreuje politechniki w Gliwicach i Łodzi. Reaktywują swą działalność szkoły inżynierskie w Warszawie i Poznaniu; powstaje taka szkoła w Szczecinie, a w ostatnim roku planu 3-letniego — w Częstochowie.

Państwo ludowe przeznacza od pierwszych dni poważne nakłady inwestycyjne na cele budowlane i wyposażeniowe wyższego szkolnictwa technicznego. W wyniku tej rozszerzającej się planowo działalności szybko znikają dewastacje wojenne politechnik w stolicy, Gdańsku i Wrocławiu. Politechnika Łódzka, rozpoczynająca swe istnienie w pustym i zniszczonym obiekcie pofabrycznym, wspaniale adaptuje go do celów dydaktyczno-naukowych. Politechnika Śląska wyjdzie wkrótce ze stanu rozproszenia lokalowego dzięki olbrzymim — w skali szkolnictwa — inwestycjom budowlanym. Niemniej poważne prace prowadzi dla swej rozbudowy Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie. Równolegle z przyrostem powierzchni użytkowej sal wykładowych, kreslarni i laboratoriów rośnie ich wyposażenie w urządzenia, aparaturę i sprzęt naukowo-dydaktyczny.

W takich warunkach rozwój szkolnictwa zyskał w Polsce Ludowej nad wyraz silną dyna-

¹⁾ Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie oraz Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn w Poznaniu.

mikę. Łączna ilość wydziałów wyższych szkół technicznych wynosiła:

w r. 1945/46	24
w następnym zaś r. 1946/47	32
a na przełomie Planu 3-letniego i 6-letniego 1949/50	48

Odpowiednio do wzrostu liczby wydziałów kształtują się ilości studentów, wynoszące:

w r. 1945/46	12475
„ „ 1946/47	16567
„ „ 1949/50	24620

Nader istotnymi dla rozwoju wyższego szkolnictwa technicznego w najbliższym okresie są głównie cztery osiągnięcia planu trzyletniego:

1. Planowa rekrutacja młodzieży i zapoczątkowana w ten sposób decydująca zmiana składu społecznego uczelni;
2. Dwustopniowa struktura wyższego szkolnictwa technicznego, znosząca dotychczasową jego niedrożność;
3. Powołanie do życia kursów przygotowawczych dla robotników, kierowanych na studia wyższe;
4. Powstanie z inicjatywy Naczelnej Organizacji Technicznej wieczorowych szkół inżynierskich.

Pierwsze lata po wyzwoleniu uwydatniły znaczną rozpiętość między układem sił klasowych w naszym państwie, a społeczną strukturą szkół wyższych. Na uczelniach — także i technicznych — utrzymywał się dość długo skład społeczny, odpowiadający stosunkom klasowym Polski przedwojennej, rażący na tle pogłębiających się w kraju przeobrażeń ustrojowych.

Narzędziem walki o prawidłowy, odpowiadający interesom mas pracujących, skład społeczny wyższych uczelni stała się akcja planowej rekrutacji młodzieży, rozpoczęta w roku akademickim 1947/48. Celem tej akcji było wprowadzenie na wyższe uczelnie dzieci robotników, mało i średniorolnych chłopów oraz pracującej inteligencji w znacznie wyższym, niż to było przed wojną procencie — w procencie decydującym w obliczu społecznym uczelni i składzie klasowym jej absolwentów.

Wyniki akcji charakteryzuje poniższe zestawienie składu społecznego wstępujących na wyższe uczelnie techniczne w latach 1947-50, przy czym grupa I to synowie robotników oraz mało i średniorolnych chłopów, grupa II — to synowie inteligencji pracującej, grupa III — to pozostali (w %/0/0):

Wyszczególnienie	I	II	III
rok akademicki 1947/48	39,0	48,5	12,5
„ „ 1948/49	52,8	41,0	6,2
„ „ 1949/50	58,5	32,2	9,3
„ „ 1950/51	66,4	27,4	6,2

Wprowadzenie w roku akademickim 1948/49 dwustopniowej struktury szkolnictwa technicznego miało następujące skutki:

- a) zniósło klasowo-elitarny charakter politechnik, stwarzając do nich dojście tak absolwentom szkół ogólnokształcących, jak zawodowych;
- b) przystosowało strukturę szkolnictwa politechnicznego do aktualnych potrzeb gospodarki narodowej. Wydatnemu (do trzech i pół lat) skróceniu uległ okres kształcenia na stopniu pierwszym (inżynierskim), dzięki czemu powstała możliwość szybszego zaspokajania olbrzymiego zapotrzebowania kraju na kwalifikowane siły techniczne. Adeptci drugiego (magisterskiego) kształcenia są w mniejszej liczbie, stosownie do wymagań produkcji. Przeciennie 80% absolwentów pierwszego stopnia kończy na nim swe studia, 20% wstępuje na stopień magisterski.

Kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie (początkowo roczne, potem dwuletnie) oraz wieczorowe szkoły inżynierskie NOT otwały drogę do uzyskania kwalifikacji inżynierskich tym, dla których w innych warunkach ustrojowych było to niemożliwe.

Kursy przygotowawcze, zorganizowane systemem szkolno-internatowym, rekrutują swoich uczniów spośród wybijających się zdolnościami robotników, przodowników prac, racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Obznajmieni z procesem wytwarzania i narzędziami prac, wyrosli z klasy robotniczej i przez nią wychowani, wybrani z przodującego ideowo i produkcyjnie aktywu załóg kopalni, hut i fabryk absolwenci kursów przygotowawczych stanowią na uczelniach mocny trzon nowej, ludowej inteligencji technicznej.

Bazę rekrutacyjną inżynierskich szkół wieczorowych stanowią głównie pracownicy techniki przemysłu, budownictwa i komunikacji, którzy posiadają już wykształcenie średnie lub specjalne, pracują w zawodzie technicznym, odpowiadającym wybranemu wydziałowi szkoły oraz mają odpowiednią ilość lat praktyki zawodowej. Programy tych szkół, obliczone na wąską specjalizację, przewidują trzyletni okres kształcenia. Wieczorowe szkoły inżynierskie umożliwiają podnoszenie kwalifikacji zawodowych bez odrywania od pracy produkcyjnej i pozwalają zmniejszyć zarówno skutki dyskryminacji klasowej ustroju kapitalistycznego, iako też następstwa wojny i okupacji w dziedzinie szkolenia kadr.

Streszczając: dwu i pół-krotny wzrost liczby wyższych uczelni technicznych (dziennych) wobec okresu przedwojennego, łączny czterokrotny wzrost ilości studentów, wprowadzenie drogą kursów przygotowawczych na uczelnie przodujących robotników, powstanie form szkolenia inżynierskiego pracowników bez ich odrywania od produkcji — przebudowa struktury organizacyjnej i programowej — oto cha-

rakterystyczne cechy składowe stanu wyższego szkolnictwa technicznego w końcu Planu Trzyletniego, stanowiące podstawę wyjściową Planu 6-letniego w tej dziedzinie.

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki powstało w połowie roku Planu 6-letniego, toteż przypadający nań wycinek tego planu ma dotąd charakter liczb węzłowych, wymagających dalszego rozpracowania. Liczby węzłowe dotyczą przy tym zadań szkoleniowych, a nie obejmują drugiego, nieodłącznego dla istnienia wyższych uczelni zakresu ich działania — pracy naukowej. Dlatego prowadzona obecnie praca nad dalszym precyzowaniem planu na pozostałe lata sześćciolecia jest związana z równoczesnym doskonaleniem praktycznych form i metod planowania, trudnych zwłaszcza w dziedzinie nauki. Kierunkowe tych prac stanowią trzy główne zadania obecnego etapu pracy wyższych uczelni technicznych:

1. Dostarczenie przemysłowi, rolnictwu, budownictwu i komunikacji wysokokwalifikowanych kadr specjalistów;
2. Wychowanie prawdziwie ludowych kadr oddanych sprawie socjalizmu, bojowników socjalizmu, budowniczych ludowego państwa;
3. Przyswojenie naszej technice zdobyczy nowoczesnej nauki, w pierwszym zaś rzędzie przodującej świata nauki radzieckiej.

Aby te podstawowe zadania wyższego szkolnictwa technicznego w etapie realizacji Planu 6-letniego były wykonane, niezbędne jest dopełnienie szeregu warunków, dożyczących struktury społecznej, organizacyjnej i programowej wyższych uczelni technicznych.

Narzędziem dalszego regulowania społecznej struktury wyższych uczelni pozostanie — jak i dotąd — planowa rekrutacja, zorganizowana w doskonalszych niż dotychczas formach. Pierwsze ogniwa rekrutacyjne zostaną silniej zaczepione o szkołę średnią zawodową i ogólnokształcącą.

Nie później, niż w połowie ostatniego roku nauki w szkole, młodzież będzie dokładnie już zorientowana jakie istnieją kierunki kształcenia, jakich wymagają kwalifikacji, jak przebiega proces pracy wyższych uczelni zarówno na pierwszym, jak i drugim ich stopniu, a wreszcie jaki zakres pracy otwiera się przed absolwentami poszczególnych wydziałów uczelni technicznych. Właściwe zorientowanie młodzieży w tych sprawach, dokładna informacja pozwoli na wybranie kierunku studiów zgodnie z upodobaniami młodzieży, co wpłynie na zmniejszenie wstępnego odpadu na pierwszym roku studiów, spowodowanego często błędną oceną młodzieży i jej możliwości wobec wymagań uczelni. Zmniejszy to również częste przerzuty z wydziału na wydział, z uczelni na uczelnię i związaną z tym stratę czasu i środków materialnych.

Poszczególne ogniwa systemu rekrutacji: szkolne, powiatowe, wojewódzkie, a w szkole

wyższej — uczelniane i wydziałowe komisje dla doboru kandydatów na I rok studiów, powstaną przy udziale czynnika społecznego, organizacji nauczycielskich i młodzieżowych. Związane na szczeblu powiatu i województwa z właściwymi radami narodowymi, koordynowane będą przez kuratorów do spraw młodzieży, wyznaczonych przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki na poszczególne ośrodki uczelniane. System rekrutacji stworzy transmisję przenoszącą w teren wymagania szkolnictwa wyższego tak co do składu klasowego, stopnia wyrobienia społecznego jak i naukowego przygotowania kandydatów, pozwoli na czas uzyskać orientację w zakresie głównych kierunków zainteresowań młodzieży i rozdzielić potok tej młodzieży na poszczególne szkoły i wydziały, stosownie do ich przepustowości. Pozwoli to usunąć nierównomierności obciążenia poszczególnych wydziałów zwłaszcza przez kobiety oraz prawidłowo rozmieścić nadwyżki określonego rocznika bądź w pracy zawodowej, bądź na studiach zaocznych, bądź wreszcie stworzyć rezerwę młodzieży wartościowej społecznie, ale słabiej przygotowanej na następny rok akademicki (przy zapewnieniu pracy i pomocy w nauce).

Szczególna rola w kształtowaniu struktury klasowej wyższych uczelni technicznych przypadnie kursom przygotowawczym, poprzez które zwarte grupy przodujących robotników wchodzi na wyższe uczelnie. Absolwenci kursów przygotowawczych wnoszą na uczelnie głęboką znajomość stosunków produkcyjnych, wnoszą tam robociarską świadomość polityczną, wnoszą twórczy stosunek do przedmiotu i procesu pracy, jako jej racjonalizatorzy. Zwarte koncentracje absolwentów kursów przygotowawczych na poszczególnych wydziałach uczelni technicznych przyczynią się w sposób istotny do konkretyzacji nauczania, do wiązania procesu kształcenia z żywą praktyką przemysłu i jego stosunkami społeczno-wytwórczymi.

Ukształtowana dotąd sieć wyższego szkolnictwa technicznego nie ulegnie do końca sześćciolecia większym zmianom; wzrośnie o jeden węzeł w postaci szkoły inżynierskiej w Radomiu. Rzut oka na rozmieszczenie uczelni technicznych wskazuje, że w kierunku zachód — wschód kończą się one na linii Wisły. Brak ich we wschodniej polaci kraju.

W okresie późniejszym, już po r. 1955, powstanie niewątpliwie potrzeba uzupełnienia tej sieci węzłami wyższych szkół technicznych w Białymstoku i Rzeszowie. Możliwe jest, że tok realizacji Planu 6-letniego pozwoli na szybszą budowę i uruchomienie przynajmniej jednej z tych uczelni.

Omawiana sieć jest dziś praktycznie zdwojona przez wieczorowe szkoły inżynierskie, istniejące w Warszawie, Gdańsku, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu, Radomiu i Białymstoku. Szkoły te, kształcące dzisiaj okragło 5.600 studentów, ulegną w najbliższym okresie dalszej ewolucji.

Warunek nastawienia programu na wąską specjalizację nie był w nich dotychczas w pełni realizowany; wieczorowe szkoły inżynierskie w zakresie programowym zbyt często stanowiły powtórzenie szkoły dziennej, co przy gruntownie odmiennych planach godzin jak również kwalifikacjach studentów, nie było właściwe.

Zmiany programowe pójdą w kierunku zdecydowanie wąskiego profilowania wydziałów. Równoległe z tym zamiast — jak dotąd — wielowydziałowych szkół wieczorowych powstawać będą jednowydziałowe, związane z wielkimi zakładami pracy, na wzór utworzonego w bieżącym roku akademickim wydziału chemicznego w Zakładach Chemicznych w Dworach. Szkół takich powstanie do 1955 r. nie mniej niż pięć, a między innymi: w Starachowicach, Bielsku i Żyrardowie.

Taka organizacja wieczorowej szkoły inżynierskiej zapewni jej właściwą bazę klasową, obsługę zespołu kwalifikowanych sił technicznych wielkiego zakładu pracy oraz ścisły związek w toku nauczania z procesem produkcyjnym.

Na tej drodze nastąpi powiększenie liczby studentów w wieczorowych szkołach inżynierskich do końca sześćdziesiąt lat co najmniej o 50%. O tyleż — w przybliżeniu — procent wzrośnie liczba słuchaczy kursów przygotowawczych, które mimo że wieczorowe szkoły inżynierskie zbliżą się do fabryk, nadal będą potrzebne. Tylko bowiem wielkie zakłady pracy mają warunki do utworzenia na ich bazie wydziałów szkół inżynierskich. Kursy przygotowawcze będą przeto gromadziły przodujących, żądnych dalszej nauki aktyw robotniczy z mniejszych zakładów pracy oraz z tych gałęzi produkcji, gdzie nie występują duże koncentracje robotników w miejscu pracy.

Sieć wyższych szkół technicznych dziennych, uzupełniona wieczorowymi szkołami inżynierskimi, wykazuje jeszcze pewną lukę wynikłą z braku doświadczeń w dziedzinie technicznych studiów zaocznych. Próby dla zdobycia tych doświadczeń zostaną w ciągu sześćdziesiąt lat podjęte.

Istniejąca obecnie struktura organizacyjna wyższych uczelni także i technicznych, musi być uznana za przestarzałą. Planowane jej zmiany polegać będą na wzmocnieniu władzy i odpowiedzialności kierownictwa uczelni. Rektor otrzyma dwóch zastępców — prorektorów; pierwszy z nich zastępować będzie rektora w sprawach dydaktycznych, drugi w sprawach naukowych. Stanowisko dyrektora administracyjnego zostanie utrzymane i ograniczone do zastępstwa rektora w dziedzinie administracyjno - gospodarczej. Zarówno obydwaj prorektorzy jak i dyrektor administracyjny wyposażeni zostaną w niewielki aparat, niezbędny dla wykonania ich zadań.

Podstawową jednostką organizacyjną uczelni pozostanie nadal wydział. Liczba wydziałów w wyższych szkołach technicznych przekroczy w ciągu sześćdziesiąt lat 60. Na czele wydziału stoi

dziekan. Do niego należy kierownictwo wydziału, na nim ciąży odpowiedzialność za przebieg procesu szkolenia, za jego wydajność. W ręku dziekana koncentruje się kontrola nad systematycznymi postępami studentów w toku studiów.

Dotychczasowa struktura wydziałów ulegnie zmianom na skutek zasadniczego przekształcenia dotychczasowego typu katedry z jednoosobowego warsztatu pracy na warsztat pracy zespołowej.

Nowego typu katedra, którą przejściowo nazywamy zespołową, obejmie wszystkie dotąd istniejące jednoimienne (lub różnoimienne katedry ze zbliżonym zakresem działania) na poszczególnych wydziałach. Jeśli np. wydziały politechniki: mechaniczny, elektryczny, chemiczny, inżynierski posiadają dziś każdy swą katedrę matematyki z oddzielnym profesorem to zespołowa katedra matematyki na tejże politechnice obejmie wszystkie dotąd istniejące katedry tego przedmiotu, a obsługiwać będzie wszystkie wymienione wydziały. Ilość profesorów, adiunktów i asystentów katedry wyniknie z jej zadań naukowo-dydaktycznych. Katedra taka niejako automatycznie będzie musiała opracować plan pracy zarówno w dziedzinie szkolenia studentów jak podnoszenia kwalifikacji pomocniczego personelu naukowego jak wreszcie pracy naukowej zespołu profesorskiego. Katedrę prowadzi kierownik katedry. Liczba tego typu katedr w końcu Planu 6-letniego na wyższych uczelniach technicznych przekroczy 200.

W okresie przejściowym istnieć będą niewątpliwie w szeregu przypadków obok katedr nowego typu zanikające katedry jednoosobowe. Takie katedry pozostaną związane organizacyjnie z poszczególnymi wydziałami. Katedry zespołowe podlegać już będą rektorowi. Poszczególni profesorowie katedry, obsługujący określone wydziały, uczestniczyć będą jednak w zebraniach właściwej rady wydziału, o ile dotyczyą one zagadnień dydaktycznych.

Kilka katedr współpracujących ze sobą w wykonaniu określonego zadania naukowego łączą się w zespół katedr. Zespół katedr może przestać istnieć po wykonaniu opracowywanego zadania lub przekształcić się — przez wymianę części katedr — w nowy zespół. Jeśli jednak zespół katedr ma przed sobą długookresowy plan pracy naukowej, jeśli związki z katedrami kształtują się na stałe, zespół przekształcony zostaje w instytut uczelniany. Przykładem takiego instytutu może być np. mający wkrótce powstać Instytut Wodny Politechniki Gdańskiej, grupujący specjalistów z zakresu: mechaniki gruntu, hydromechaniki, geologii inżynierskiej, budowli śródlądowych i budownictwa morskiego.

W okresie Planu 6-letniego powstanie na naszych wyższych uczelniach technicznych nie mniej niż 15 instytutów uczelnianych i nie mniej niż 20 zespołów katedr.

Instytuty uczelniane współpracować będą między sobą oraz z instytutami samodzielnymi

poszczególnych resortów wytwórczych, a także z instytucjami podległymi mającej wkrótce powstać Polskiej Akademii Nauk.

Zywiołowy rozwój wyższego szkolnictwa technicznego w Polsce Ludowej spowodował że poszczególne uczelnie wyrastały w sposób od siebie niezależny i kształtowały się w dużej mierze na wzór tych, z których pochodziła większa, czy decydująca część zespołu profesorskiego.

W ten sposób powstały u nas uczelnie modelowane w zasadzie na wzór jednej z dwu istniejących w Polsce przed wojną politechnik. Wyjątek stanowiła w tym względzie reaktywowana Akademia Górnicza w Krakowie.

Taki sposób budowy politechnik spowodował pewien schematyzm w ich układzie oderwania się od konkretnych warunków, zezwalających na tworzenie niektórych tylko, dobrze postawionych wydziałów. Ulegano często tendencji odtwarzania modelu uczelni, branej za wzór. Pojemność poszczególnych wydziałów oraz ich — jeśli się tak można wyrazić — nachylenie zawodowe, kształtowało się na ogół w wyniku lokalnych możliwości, zwłaszcza zaś bezpośrednich nacisków najbliższej usytuowanych ośrodków przemysłowych.

W miarę dynamicznie postępującej odbudowy przemysłu i jego burzliwego wzrostu poszczególne uczelnie uruchamiały nowe wydziały i kierunki specjalizacyjne. Powstał wydział odbudowy okrętów na Politechnice Gdańskiej, wydział włókienniczy na Politechnice Łódzkiej. W pierwszym roku Planu 6-letniego powstały wydziały: górniczy na Politechnice w Gliwicach, techniki sanitarnej w Warszawie i Wrocławiu, chemii spożywczej na Politechnice Łódzkiej, metalurgiczny i włókienniczy w Szkole Inżynierskiej w Częstochowie; z wydziału elektrycznego Politechniki Warszawskiej wyodrębniony został wydział łączności z radio i teletechnika, a wydział chemiczny tejże politechniki został podzielony na dwa: chemii organicznej i nieorganicznej.

Jak z tego widać już w pierwszym roku Planu 6-letniego zaznaczyła się wyraźna tendencja do odstępowania od klasycznego wzoru politechniki z jej niewielką liczbą wydziałów, a przechodzenia na kształtowanie politechnik ze znaczną ilością mniej licznych wydziałów, odmiennych zależnie od rejonu, rozczłonkowujących się na nieistniejące przedtem u nas specjalizacje.

Z chwilą ustalenia zadań szkoleniowych Planu 6-letniego i określenia, że w toku normalnego szkolenia (bez szkół wieczorowych) ma w okresie sześćciolecia skończyć wyższe szkoły techniczne w Polsce co najmniej 45 tys. inżynierów (z tego nie mniej niż 30 tys. inżynierów pierwszego stopnia i 15 tys. inżynierów magistrów) — powstało zadanie znacznie dokładniejszego, niż można to było zrobić w okresie ustalania liczb węzłowych, podziału tej liczby absolwentów między poszczególne specjalności. Liczby węzłowe Planu 6-letniego określają ilość inżynierów mechaników, jaka z uczelni

wyjść winna w tym czasie na co najmniej 14 tys., inżynierów górników — 2150, hutników — 1080.

Przemysł chemiczny, który po górnictwie ma stać się drugim naszym narodowym przemysłem, zasilić winno nie mniej niż 7900 inżynierów a energetykę i przemysł elektrotechniczny nie mniej niż 8800 inżynierów. Jednakże zarówno dla produkcji jak i szkolnictwa wyższego niezbędne jest dokładne ustalenie o jakich inżynierów tu chodzi. Po dział na absolwentów I i II stopnia (w planie przewidziany) nie wystarcza. Inżynier elektryk może być specjalistą w dziedzinie konstrukcji maszyn elektrycznych, projektowania sieci wysokiego napięcia, budowy elektrowni, trakcji elektrycznej, może być radiotechnikiem w jednej z wielu specjalności tej dziedziny, teletechnikiem łączeniowcem, specjalistą w dziedzinie przenoszenia itd. Niezbędne jest dokładne ustalenie ilu i jakich potrzeba nam inżynierów w każdej specjalności. Zadanie to jest rozwiązalne jedynie na podstawie ustalenia właściwej dla naszego szkolnictwa wyższego nomenklatury zawodów.

Nomenklatura zawodów technicznych — rzecz jasna — może być rozpatrywana z różnym stopniem dokładności. Nas interesuje tutaj tylko nomenklatura takich specjalności, dla kształcenia których potrafimy stworzyć w kraju warunki w okresie Planu 6-letniego. Istnieją niewątpliwie specjalności nie tylko przydatne, ale nawet niezbędne dla rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego, w zakresie których — z takich czy innych względów — w ramach naszego szkolnictwa kształcić nie będziemy. Jeśli, dla przykładu, potrzebny nam będzie jeden, czy dwóch specjalistów rocznie lub jeśli jednorazowo potrzeba nam specjalistów choćby 10 z takiej dziedziny, która nie potrzebuje stałego zasilania dostatecznie liczną kadrą, nie będziemy uruchamiali w Polsce takich kierunków szkolenia, a niezbędnych specjalistów wykształcimy za granicą: w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, na Węgrzech, czy innych krajach. Dlatego też niezbędna i opracowana już w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki nomenklatura zawodów technicznych różni się zarówno od tej, jaką opublikowała Naczelna Organizacja Techniczna, jak i od opracowanej w PKPG.

Opacowana i stanowiąca podstawę dla planu szkolenia w okresie sześćciolecia nomenklatura zawodów technicznych zawiera 180 pozycji. Na podstawie tej nomenklatury kształtowane będą profile poszczególnych wyższych uczelni. Równocześnie ulegnie zniesieniu dwojaki charakter uczelni; przeciwstawność szkół wyższych akademickich i zawodowych nie ma dziś uzasadnienia. Pierwszy stopień — szkoła inżynierska — stanowi dziś pojęcie programowe, nie organizacyjne; może ona być częścią politechniki lub oddzielną całością. Jasne, że brak tu uzasadnienia, aby taką część uważać za nieakademicką, a uczelnię jako całość — za akademicką. Po zniesieniu istniejącej dwoistości, któ-

ra poza różnicami terminologicznymi, odmiennością obowiązków i uprawnień profesorskich stwarzała jeszcze dwie kategorie absolwentów, będziemy mieli do czynienia tylko z wyższymi szkołami technicznymi, szkolącymi wyłącznie na stopniu pierwszym, bądź takimi, które szkolą na stopniu pierwszym i drugim.

Stopień pierwszy, inżynierski, ma — dla przypomnienia — na celu przygotowanie zawodowe, techniczne do samodzielnego wykonywania tych wszystkich czynności, które są niezbędne do kierowania ruchem zakładów przemysłowych: wykorzystanie maszyn i narzędzi, konstrukcje i projektowanie części maszyn i aparatów według zadanych projektów. Ma też na celu przygotowanie do projektowania i kierownictwa robotami budowlanymi, inżynierskimi i architektonicznymi zwykłego masowego typu, nie wymagającymi specjalnie skomplikowanych konstrukcji i koncepcji projektodawczej, do wykonywania prób, kontroli masowej produkcji chemicznej, elektrotechnicznej itd.

Stopień magisterski ma za zadanie przygotowanie specjalistów w węższym zakresie nauk technicznych, o gruntownej podbudowie teoretycznej, zdolnych do pracy twórczej tak w zakresie udoskonalania metod produkcji jak i w dziedzinie projektowania nowych metod i urządzeń, zmierzających do rozwoju i postępu w organizacji przemysłu i budownictwa, w dziedzinie planowania technicznego, kierownictwa zespołami przemysłowymi i wreszcie — do pracy ściśle naukowo - badawczej, mającej na celu dalszy rozwój techniki i nauki.

Wyższe uczelnie techniczne, kształcące dzisiaj jedynie w stopniu inżynierskim, mogą na drodze wzmocnienia swej kadry profesorskiej i rozszerzenia bazy materialnej uzyskać dla jednego, czy więcej ze swoich wydziałów, prawo szkolenia na drugim stopniu — magisterskim.

Z kolei politechniki, szkoląc również na pierwszym stopniu, mogą mieć prawo kształcenia na drugim stopniu na niektórych tylko; niekoniecznie wszystkich spośród posiadanych wydziałów. Prawo to może być nadawane i odbierane, zależnie od warunków, jakim dany wydział politechniki odpowiada. Poszczególne więc uczelnie różnić się będą:

1. Ilością wydziałów,
2. Rodzajem tych wydziałów w stopniu pierwszym,
3. Posiadaniem lub nie posiadaniem uprawnień szkolenia na drugim stopniu,
4. Ilością i rodzajem wydziałów na drugim stopniu szkolenia.

Jednolite wypracowanie profiliów poszczególnych wyższych uczelni technicznych stosownie do planu charakteryzuje każdą z uczelni określonymi wydziałami na jednym ze stopni szkolenia lub na obydwu. Tak więc dla Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Politechniki Śląskiej znamienne są i pozostałe wydziały dla obsługi górnictwa węgla, rud

i surowców skalnych oraz dla hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych, jako też przeróbki produktów hutniczych. Dla Politechniki Łódzkiej znamienny będzie zrekonstruowany wydział włókienniczy ze specjalnościami w dziedzinie przędzalnictwa i tkactwa dla poszczególnych rodzajów włókien.

Dla Politechniki Gdańskiej charakterystyczny jest wydział budowy okrętów ze specjalizacją w dziedzinie kadłubów i maszyn okrętowych. Politechnika Warszawska, jako stołeczna, najpewniej zachowa prymat szerokiego wachlarza wydziałów i rozbudowanych studiów drugiego stopnia.

W wyniku wyprofilowania poszczególnych uczelni stosownie do jednego planu zajdzie potrzeba koncentracji w niektórych ośrodkach dzisiaj rozproszonych, ułamkowych, nie pełnych, a przez to nienależycie wydajnych kierunków szkolenia. Jeżeli szkolenie w dziedzinie lotnictwa skoncentrowane zostało w Warszawie i Wrocławiu, to studia w dziedzinie telekomunikacji skoncentrowane zostaną w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu. W ten sposób podniesie się poziom studiów w miejscach koncentracji przez zebranie najlepszej kadry naukowej i wzbogacenie bazy materialnej.

Rozbudowa studiów w głąb na danym wydziale zależy od stale istniejącego zapotrzebowania na fachowców z danej dziedziny. Nowy wydział zostaje kreowany, jeśli dopływ kandydatów będzie co rok nie mniejszy, niż 90 studentów.

Oddział na wydziale powstanie wówczas, gdy coroczny dopływ nań kandydatów jest nie mniejszy niż 30; oddział dzieli się na sekcje liczące nie mniej niż 10 studentów.

Ogromne i wielostronne budownictwo Planu 6-letniego wymaga od wyższego szkolnictwa technicznego tworzenia coraz to nowych kierunków kształtowania, odpowiednio do ujawniających się zapotrzebowań aparatu gospodarczego na nowe grupy fachowców.

Plan 6-letni stawia zadania rozszerzania bazy surowcowej przemysłu przez doskonalsze poznanie zasobów geologicznych naszego kraju. W związku z tym zostaną wyodrębnione na dwu politechnikach wydziały geologiczne z trzema oddziałami: poszukiwania kopalin użytecznych, poszukiwania złóż naftowych i gazowych oraz geologii i hydrogeologii inżynierskiej; oddział poszukiwania kopalin użytecznych rozczłonkuje się na sekcje: geologii i poszukiwania złóż węglowych, geologii i poszukiwania złóż rud, geologii i poszukiwania kopalin nierudonowych. Absolwenci tych kierunków szkolenia wzmocnią dzisiaj niezwykle szczupłą kadrę geologów wymienionych wyżej specjalności.

Rozbudowa przemysłu hutniczego, którego symbolem jest największa inwestycja Planu 6-letniego — Nowa Huta pod Krakowem — znajdzie swoje odzwierciedlenie w wyodrębnieniu na każdej z co najmniej dwu politechnik, po pierwsze: wydziału hutniczego z oddziałem metalurgii żelaza i metali nieżelaznych oraz odpowiednimi ilościami sekcji, po wtóre: wydzia-

łu metalurgicznego, z oddziałami odlewnictwa, cieplnej obróbki metali oraz obróbki metali ciśnieniem. Oddział obróbki metali ciśnieniem posiadać będzie cztery sekcje, specjalizujące w zakresach: walcowania żelaza i stali, walcowania metali kolorowych i stopów, walcowania rur, wreszcie kucia i tłoczenia.

Główny kierunek rozwoju Planu 6-letniego — przemysł maszynowy — zabezpieczony zostanie przez rozbudowę wydziałów mechanicznych wyższych szkół technicznych. Wydziały te należą już dziś do najbardziej zróżnicowanych. Celem umożliwienia sprężystego kierownictwa tymi wydziałami zaostrza potrzeba podziału większości wydziałów mechanicznych na dwa: technologiczny i konstrukcyjny.

Wydział mechaniczny technologiczny obejmie oddziały maszyn i technologii obróbki skrawaniem, maszyn i technologii produkcji odlewniczej, maszyn i obróbki metali ciśnieniem, urządzeń i technologii spawalnictwa, mechanizacji obróbki drewna.

Z bardzo — mimo podziału — rozgałęzione go wydziału mechanicznego konstrukcyjnego wystarczy przykładowo wymienić kilka charakterystycznych oddziałów jako to: konstrukcji maszyn górnictwa, konstrukcji maszyn przemysłu chemicznego, rozdzielonego na sekcje maszyn dla produkcji nieorganicznej i technologii krzemianów, urządzeń dla produkcji organicznej, maszyn i urządzeń dla przemysłu celulozowo - papierniczego, wreszcie oddziału konstrukcji maszyn rolniczych. Niezależnie od wymienionych, pochodnych dotychczasowego wydziału mechanicznego, w połowie Planu 6-letniego wyodrębniony zostanie wydział mechanizacji rolnictwa.

Plan przewiduje ogromny rozwój przemysłu chemicznego. Zapoczątkowany w bieżącym roku akademickim podział wydziałów chemicznych na dwa: chemii organicznej i nieorganicznej zostanie przeprowadzony do końca.

Na wydziale chemii organicznej obok technologii podstawowych produktów nieorganicznych, jak: kwas siarkowy, soda, kwas solny i amoniak, znajdzie się oddział technologii krzemianów z czterema sekcjami: materiałów wiążących, ceramiki i materiałów ogniotrwałych, ceramiki szlachetnej i półszlachetnej oraz szkła.

Na wydziale chemii organicznej obok technologii podstawowej syntezy chemicznej, z sekcjami produkcji szeregu alifatycznego i sztucznego kauczuku, wyodrębniony zostanie między innymi oddział związków wielocząsteczkowych, z sekcjami specjalizującymi w zakresie mas plastycznych, sztucznego włókna, sztucznej skóry, farb i lakierów.

Olbrzymi, w skali u nas niespotykanej, rozwój budownictwa w Planie 6-letnim wymaga dostosowania do jego potrzeb ilości i „nachylenia zawodowego” poszczególnych wydziałów wyższych szkół technicznych, kształcących kadry specjalistów budownictwa. W związku z tym wydziały budownictwa lub inżynierii lądowej kształcić będą w zasadzie na trzech oddziałach: budowy mostów, konstrukcji budow-

lanych i technologii budowlanej; oddział konstrukcji budowlanych podzielony zostanie na cztery sekcje: budownictwa przemysłowego, budownictwa publicznego, budowli podziemnych (co jest ważne ze względu na budowę metra w Warszawie) oraz mechaniki gruntów i fundamentowania. Oddział technologii budowlanej obejmie sekcje: technologii betonu i prefabrykacji elementów budowlanych.

Oddział budownictwa przemysłowego, powstały w bieżącym roku akademickim na wydziale inżynierskim Politechniki Warszawskiej, ma przed sobą perspektywę wyodrębnienia się w samodzielny wydział tak szybko, jak tylko wzrost kadry profesorskiej i rozszerzenie bazy lokalowej na to pozwolą.

Niedostatecznie dotąd rozwinięta dziedzina łączności i przemysłu obsługującego ją, wymagała — w zakresie działalności uczelni wyższych — przeorganizowania. W tym celu z początkiem bieżącego roku akademickiego wyodrębniony został na Politechnice Warszawskiej wydział łączności z dotychczasowego wydziału elektrycznego. Wydziały łączności, przewidziane przede wszystkim w Gdańsku, Warszawie i Wrocławiu, dzielić się będą w zasadzie na trzy oddziały: radiotechniczny, teletechniki łączeniowej i techniki przenoszenia. Oddział radiotechniczny obejmie sekcję ogólną i sekcję elektrotechniki technicznej. Na oddziale techniki przenoszenia złożą się sekcje: urządzeń techniki przenoszenia oraz techniki filmowej.

Z kierunków studiów, obsługujących przemysł lekki, należy wymienić wydział włókienniczy Politechniki Łódzkiej, stojący w przededniu rekonstrukcji na przynajmniej trzy oddziały: technologii mechanicznej materiałów włókienniczych, technologii chemicznej tychże materiałów oraz technologii wyrobów z tkanin i skóry; technologia mechaniczna materiałów włókienniczych obejmie cztery sekcje: przędzalnictwa, tkactwa, dziewiarstwa i produkcji filców.

Na jednej z uczelni powołana zostanie również specjalność roszarnicza, związana z potrzebami rozrastającej się krajowej bazy surowców włóknistych, głównie lnu i konopi.

Obok już wymienionych nowych wydziałów wyższych szkół technicznych, jak chemii środków spożywczych, metalurgicznego, wydziałów mechanicznych technologicznego i konstrukcyjnego (powstałych z rozdziału dotąd istniejących wydziałów mechanicznych), obok wydziału budownictwa przemysłowego, czy wynikłego z potrzeb zmieniającej się struktury wsi polskiej wydziału mechanizacji rolnictwa, powstanie również nowy, z pogranicza studiów uniwersyteckich i politechnicznych, wydział fizyki technicznej. Szkolić on będzie między innymi specjalistów w zakresie fizyki metali, fizyko-chemii przemysłowej (tu m. in. znaleźć się winna specjalizacja z dziedziny techniki smarowniczej, jako szczególnego zastosowania teorii i praktyki adsorpcji) oraz konstrukcji przyrządów wysokiej dokładności.

Na podstawie przekształconych — w oparciu o wymienione zasady — profilów poszczególnych uczelni technicznych i konstrukcji ich wydziałów, opracowane zostaną plany godzinowe i programy szczegółowe. Trzeba stwierdzić zmienność programów szczegółowych poszczególnych dyscyplin w okresie ostatnich lat. Jest to nieuniknione wobec coraz nowych wymagań praktyki, zmieniającej się struktury wyższych uczelni, a przede wszystkim konieczności odrobienia zaległości, jakie istnieją w dziedzinie uwspółcześnienia programów.

Technika polska — jak było wspomniane na wstępie — bynajmniej nie należała przed wojną od przodujących. Okres okupacji powiększył dystans między nią, a czołowymi technikami świata; niesposób go przeskoczyć od razu. Musi być odrobiony etapami. Stąd długotrwała zmienność szczegółowych programów nauczania w zakresie poszczególnych dyscyplin technicznych.

Zasadniczą tendencją przy opracowywaniu nowych programów będzie odzwierciedlenie dzisiejszego stanu poszczególnych dziedzin techniki oraz nadanie programom charakteru tematowego w tych dyscyplinach, gdzie samo wymienienie punktów, analogiczne do spisu rzeczy w książce nie daje pełnego pojęcia o treści wykładów. Dotyczy to w szczególności przedmiotów istotnych dla ukształtowania światopoglądu młodzieży studiującej, o czym będzie jeszcze mowa.

Prace nad nowymi programami studiów, zapoczątkowane w r. 1948, w połowie okresu planu winny być w swoich zasadniczych rysach zakończone.

Niezbędnym warunkiem podnoszenia poziomu przedmiotów wykładanych w wyższych szkołach technicznych jest kolektywna w tej dziedzinie współpraca profesorów, pomocniczych sił naukowych i samej młodzieży. Aby warunek ten praktycznie spełnić niezbędne potrzebne są skrypty i podręczniki. W oparciu o utrwalony w nich wykład rozwinać się powinna dyskusja i rzeczowa kłótnia. Przysłuży się ona skutecznie zarówno zwiększeniu odpowiedzialności autora, jak i udoskonaleniu formy i treści wykładu.

Skrypty i podręczniki stanowią dotąd wąski przekrój procesu nauczania na wyższych uczelniach technicznych. Aby przekrój ten poszerzyć, powstaje obecnie Państwowe Wydawnictwo Naukowe, przedsiębiorstwo podległe Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki, którego zadaniem jest inicjowanie akcji opracowywania skryptów i podręczników, redakcyjne ich przygotowanie i wydawanie. Państwowe Wydawnictwo Naukowe przyczyni się do pobudzenia działalności pisarskiej naszych uczonych, dając równocześnie młodzieży skuteczny środek zwiększenia wydajności studiów.

W dziedzinie programów na szczególną uwagę zasługuje problem przedmiotów ideologicznych. Józef Stalin na XVIII zjeździe WKP(b) mówił: „Wychowanie i formowanie młodych kadr odbywa się u nas zwykle według poszcze-

gólnych gałęzi nauki i techniki, według specjalności. Jest to rzecz niezbędna i celowa. Nie ma potrzeby, żeby specjalista medyk był jednocześnie specjalistą w dziedzinie fizyki, czy też botaniki i odwrotnie. Ale istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznanie winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest nią marksistowsko - leninowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu. Nie można bowiem uważać za prawdziwego leninowca człowieka, nazywającego siebie leninowcem, lecz zasklepionego w swej specjalności, zasklepionego — powiedzmy — w matematyce, botanice, czy chemii i nie widzącego nic poza swą specjalnością. Leninowiec nie może być tylko specjalistą umiłowanej przez siebie dziedziny nauki, musi być jednocześnie politykiem - społecznikiem, żywo interesującym się losem swego kraju, obznajmionym z prawami rozwoju społeczeństwa, umiejącym posługiwać się tymi prawami i dążącym do tego, by być aktywnym uczestnikiem politycznego kierownictwa krajem. Będzie to — oczywiście — dodatkowym obciążeniem dla bolszewików specjalistów. Będzie to jednak takie obciążenie, które później opłaci się z pewnością“.

W roku akademickim 1950/51 po raz pierwszy wprowadzone zostały na wszystkie wydziały i lata uczelni wyższych w Polsce wykłady podstaw marksizmu-leninizmu. Mają one ułatwić proces ideologicznych przeobrażeń naszych uczelni. Mają pomóc młodzieży w przyswojeniu sobie nauki o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa ludzkiego. W następnych etapach kształcenia ideologicznego młodzieży przewidziane są w uczelniach technicznych wykłady ekonomiki i organizacji pracy oraz ekonomii politycznej, a na drugim stopniu studiów — zasad materializmu dialektycznego i historycznego.

Przedmiotów ideologicznych będą w toku bieżącego sześćdziesiątka coraz ściślej wiązały się z całością pracy naukowo - dydaktycznej danej uczelni.

Z zagadnieniem programów jako nieodłącznej części studiów wiąże się sprawa praktyk, tak ważna w przygotowaniu kadr inżynierskich. Młodzież wkraczająca obecnie na wyższe uczelnie techniczne w Polsce posiada w tym względzie przygotowanie nierównomierne. Absolwenci szkół zawodowych, podległych Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego, obznajmieni są należycie z narzędziami i warsztatami, co najczęściej obce jest absolwentom szkół ogólnokształcących. Wyrównanie tych nierównomierności musi być dokonane w toku studiów. Toteż w okresie planu zostanie przeprowadzona istotna zmiana sposobu przeprowadzenia praktyk studenckich. Adeptów wyższych szkół technicznych, posiadających za sobą praktykę przemysłową, będą mieli pierwszeństwo — przy spełnieniu wszystkich innych warunków — do wstępu na uczelnię. Niektóre za-

jęcia praktyczne typu warsztatowego zostaną wplecione w program studiów. Praktyka w kopalniach, hutach i fabrykach mieć będzie charakter kierowanej. Oznacza to, że na zakładzie pracy istnieć będzie kwalifikowany pracownik odpowiedzialny za plan praktyki każdego ze studentów, kontrolę tego planu i jego realizację. Studenci na praktyce obowiązani będą do prowadzenia ścisłego dziennika praktyki i notowania tam wszystkich istotnych spostrzeżeń.

Rozszerzenie krajowej bazy przemysłowej poważnie zwezi znaczenie praktyk zagranicznych. W Polsce przedwzręśniowej ubogi przemysł nie mógł wyszkolić przyszłych inżynierów w całym szeregu specjalności. Istniały duże trudności we wchłonięciu na praktyki ówczesnej liczby studentów. Obecna sytuacja jest z gruntu odmienna. Toteż nie przewiduje się w zasadzie w planie wyjazdu studentów na praktyki zagraniczne. Praktyki takie natomiast są przewidziane dla absolwentów. Wyjeżdżać oni będą do zakładów przemysłowych krajów, z którymi Polska zawrze, w przedmiocie wymiany praktykantów przemysłowych, odpowiednie umowy.

Poważnym krokiem naprzód w usprawnieniu pracy dydaktycznej wyższych uczelni był zastosowany z początkiem bieżącego roku akademickiego podział na grupy studenckie. Grupa jest podstawową jednostką organizacyjną studentów wydziału i posiada opracowany przez władze uczelni semestralny plan zajęć i rygorów (kolokwiów i egzaminów). Tylko na tej podstawie może rozwinąć się naprawdę współzawodnictwo indywidualne, współzawodnictwo wewnątrz grup i między grupami studenckimi. Podstawą bowiem wszelkiego współzawodnictwa są jasno określone zadania, obowiązujące współzawodniczących. Jeśli w bieżącym roku akademickim nie wszystkie wydziały techniczne potrafiły w pełni i od pierwszych dni nauki wdrożyć studentów do pracy w grupach, to istniejące niedociągnięcia należy usunąć w najbliższych miesiącach.

Na czele grupy stoi starosta, wyznaczony przez dziekana spośród studentów przodujących. Obowiązkiem starosty jest współudział z władzami uczelni w podnoszeniu dyscypliny pracy studentów. W zakresie swoich funkcji starosta podlega dziekanowi, który może wyznaczyć dla każdej grupy swego zastępcę — opiekuna grupy. Należy doń bieżąca kontrola wyników pracy studentów i organizowanie indywidualnej pomocy w wypadkach, gdy zachodzi tego potrzeba. Systematyczność, regularność pracy studentów osiągalna poprzez istnienie grup i przestrzeganie zasad dyscypliny studiów, jest skuteczna tylko w wypadku właściwej pracy katedr. Katedra zespołowa, działająca jako kolektyw pracowników naukowych, zajmujących się jednym przedmiotem na danej uczelni, organizuje wykłady, ćwiczenia, egzaminy, szkolenie niższych pracowników naukowych, prowadzenie prac magisterskich i aspiranckich. Katedra wykonuje swoje zadania stosownie do opracowanego planu, organizuje zbiorowy wysiłek wszystkich pracowników ka-

tedry o najlepsze wypełnienie planu. Zespołowość pracy pracowników katedry kształtuje się poprzez narady wytwórcze, dyskusje nad wniesionymi tam referatami, krytykę i samokrytykę przedkładanych prac, merytoryczną kontrolę prac szkolnych, wzajemne wizytowanie wykładów, wnikliwą ocenę doświadczeń, dotyczących metodyki prowadzenia wykładów i ćwiczeń. Zespołowa praca katedry przyczynia się do szczególnej dbałości o prawidłową konstrukcję wykładu, jego jasność, przejrzystość, utrzymanie kontaktu między wykładowcą a studentem, ustawiczne nawiązywanie do praktycznych zastosowań, poprawny i zrozumiały język.

W bieżącym roku podjęte zostaną próby nowego typu wykładów. Sądzimy, że najbardziej zrozumiałe i przekonujące potrafią studentom opowiedzieć o nowych metodach pracy np. w budownictwie — ich inicjatorzy: Michał Krajewski, inż. Wacław Przymanowski — inicjatorzy systemu trójkowego w murarce zespołowej i budownictwa szybkościowego zaproszeni zostaną dla odbycia wykładów z katedry i przeprowadzenia demonstracji na placu budowy. Da to niewątpliwie młodzieży więcej, niż jakiegokolwiek podręczniki, gdyby nawet w tym zakresie zostały napisane.

Wyższe uczelnie techniczne w większym, niż dotąd stopniu stawać się będą terenem poszukiwania nowych metod i form organizowania kontaktów z praktyką wytwórczą. Zarówno starsza kadra profesorska, jak przede wszystkim początkujący pracownicy nauki i sami studenci, dopracowywać się będą wspólnie sposobów wiązania problematyki wykładów i ich form z praktycznym zastosowaniem i najnowszymi zdobyczami poszczególnych dyscyplin technicznych. Od strony żywej praktyki wejście na uczelnie nowy nurt zagadnień i metod, oddziaływających na dobór tematów ćwiczeń, prac przejściowych i projektów.

Ustalane liczby węzłowe planu oparte na przepustowości poszczególnych wydziałów uczelni wyższych wymagają poważnego podniesienia wydajności studiów. Jej miernikiem proponowano przyjąć tzw. odsiew, to jest procentowo wyrażony stosunek liczby studentów nie kończących studiów w stosunku do zapisanych na początku rozważanego okresu. Ta miara zostanie zarzucona; na jej miejsce wprowadzona będzie wydajność szkolenia, wyrażona procentowym stosunkiem liczby kończących studia w stosunku do zapisanych. Ta drobna na pozór różnica ma głębszy sens, polegający na mobilizacji młodzieży studiującej i personelu nauczającego wokół zadania zwiększenia wydajności studiów, a nie wokół uzasadniania niezbędnej wielkości odsiewu.

Analiza zagadnienia odsiewu dokonana metodą reprezentacyjną wykazała, że składa się ona z dwu elementów: wstępnego odpadu studentów, niezależnego od warunków programowych uczelni i odsiewu od tych warunków zależnego. Odpad studentów powodują: rozbieżność między upodobaniami studenta a kierunkiem studiów, na których się znalazł, zmienio-

ne warunki bytu (np. zmiany w stanie rodzinnym), zmiany w stanie zdrowia. Pogłębienie akcji informacyjnej wśród młodzieży wstępującej na uczelnie, właściwa selekcja adeptów pod względem zdrowotnym i należyta profilaktyka w toku studiów, wreszcie odpowiednie zabezpieczenie warunków materialnych studentów przyczynić się winno do poważnego zmniejszenia odpadu i osiągnięcia już w połowie Planu 6-letniego wydajności szkolenia w skali rocznej na poziomie nie mniej niż 94%.

Za wykonanie planu odpowiada na wydziale dziekan, na uczelni — rektor. Szczególna rola w walce o wzrost wydajności szkolenia przypada organizacjom młodzieżowym. Ich zadaniem głównym jest ukształtowanie właściwej postawy studenta wobec jego obowiązków na uczelni. Aktywna postawa studenta, jego chęć walki z trudnościami, dążność do ich przełamywania, umacnianie trzonu studentów przodujących w nauce przyczyniać się będzie w coraz większym stopniu do wytworzenia na uczelni atmosfery nauki i pracy, do podniesienia wydajności kształcenia nowych kadr fachowców.

Troska państwa ludowego o zapewnienie młodzieży studiującej szerokiej — w skali naszych możliwości — pomocy materialnej, wyraża się przede wszystkim w systemie stypendialnym, scentralizowanym od 1949 r. Akcja stypendiów objęła w bieżącym roku akademickim ponad 75% studentów pierwszego roku uczelni technicznych, a w przekroju wszystkich lat studiów — ponad 65% studentów. Stypendystów jest dziś w wyższych szkołach technicznych więcej, niż studentów w tychże szkołach w Polsce przed wojną.

W ciągu sześćdziesięciu lat system stypendialny obejmie nie mniej niż 75% studentów. Zasada zróżnicowania wysokości stypendium zależnie od lat i kierunku studiów zostanie utrzymana. Wysokość najniższego miesięcznego stypendium dojdzie już wkrótce do pełnego pokrycia kosztów wyżywienia i mieszkania stypendysty. Premie stypendialne za dobre wyniki egzaminów zostaną zachowane i rozbudowane.

To samo dotyczy stypendiów dyplomowych, ustanowionych dla stworzenia dyplomantom dogodnych warunków pracy. Szczególnie uzdolnieni studenci, wybierający karierę naukową, otrzymywać będą stypendia naukowe. Rozbudowie systemu stypendialnego towarzyszyć będzie wzrost kontroli prawidłowości wykorzystania stypendium. Stanie się ono prawdziwie skutecznym instrumentem podniesienia sprawności szkolenia.

Obok stypendiów istotnym świadczeniem na rzecz młodzieży są bursy i domy akademickie. W wyniku stałego wzrostu ich liczby w końcu sześćdziesięciu lat co najmniej 46% młodzieży studiującej w uczelniach technicznych winno znaleźć pomieszczenie w domach i bursach studenckich. Uporządkowanie ich administracji zapewni tworzone obecnie Zarząd Ośrodków Akademickich.

Uregulowanie w roku bieżącym zasad prowadzenia stołówek studenckich i włączenie ich

do uspołecznionego aparatu żywienia zbiorowego wpłynie na podniesienie jakości posiłków i ustalenie ich ceny według sprawdzonej kalkulacji.

Staranniejsza pod względem zdrowotnym selekcja młodzieży wstępującej na studia, zorganizowana na nowych zasadach, stała opieka lekarska nad młodzieżą akademicką zapewniająca szeroką profilaktykę, przyczynią się do podniesienia stanu zdrowotności studentów.

W połowie Planu 6-letniego 100% studentów objętych zostanie akcją okresowych badań kontrolnych i profilaktyki.

Organizacja wczasów letnich i zimowych, obozów wypoczynkowych — obok zadań szkoleniowo - wychowawczych zapewni należyty wypoczynek młodzieży studiującej.

Plan 6-letni to skok w rozwoju sił wytwórczych naszego kraju. Oskocznę stanowi nowa technika, jaka w tym okresie u nas powstanie, rozwinie się i upowszechni. Mechanizacja procesów produkcji odciąży człowieka od najbardziej pracochłonnych i wyczerpujących robót. Automatyzacja, elektryfikacja i chemizacja przekształcą charakter pracy i podniosą ją na wyższy poziom. Rozszerzony zakres praktycznego działania ludzkiego stanie się obfitym źródłem nowych wniosków i uogólnień teoretycznych, oparciem dla dalszych kroków naprzód w poznawaniu i rozumieniu przyrody. Technika uzbraja naukę w nowe, doskonalsze niż dotąd narzędzia badania, wykorzystania sił przyrody i bezpośredniego na nią oddziaływania. Rozwojowy skok techniki stwarza przeto warunki rozwojowego skoku nauki.

Jednym z warsztatów pracy naukowo - badawczej Planu 6-letniego staną się w wydawniejszym niż dotąd stopniu laboratoria i zakłady, katedry i instytuty wyższych szkół technicznych.

W tym celu ustalona zostanie dla każdej z tych jednostek pracy naukowej właściwa problematyka, wyrosła z planu narodowego. W obrębie tej problematyki zostaną ustalone zadania instytutów uczelnianych, zespołów katedr oraz indywidualne zadania poszczególnych pracowników nauki, wchodzących w skład katedr. Plany prac katedr, uzupełnione ich zadaniami dydaktycznymi i kształcenia młodych kadr naukowych, plany zespołów katedr i instytutów uczelnianych złożą się na plan Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki. Podstawowe składniki tego planu z dziedziny badań naukowych wejdą w skład ogólnopństwowego planu badań, którego koordynację i kontrolę wykonania zapewni w przyszłości Polska Akademia Nauk.

Osiągnięcie skoku w rozwoju naszej nauki, przyswojenie przez nią zdobyczy nauki nowoczesnej wymaga daleko idących przeobrażeń w metodach i organizacji pracy, w światopoglądzie naszych uczonych. Liczny dotąd udział wybitnych techników, konstruktorów, profesorów teoretyków i praktyków w szeregach laureatów państwowych nagród naukowych, żywe

i masowe ich uczestnictwo w pracach przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej dowodzi o zachodzących w środowisku naukowców, zwłaszcza z dziedzin technicznych, poważnych przekształceniach ideologicznych. Kierunek tych przekształceń wyznacza dążenie do coraz pełniejszego przyswojenia sobie naukowego, materialistycznego poglądu na świat, do opanowania zasad nauki marksistowsko-leninowskiej o prawach rozwoju społecznego, do opanowania w zastosowaniu do dziedzin specjalności poszczególnych uczonych — metody dialektycznej.

Przyswojenie sobie przez przodujący aktyw naukowców nowoczesnego światopoglądu, opanowanie prawdziwie twórczych metod pobudzi, ożywi i zdynamizuje pracę naukową.

Przyczyni się to niewątpliwie do dalszego wzbogacenia dotychczasowego dorobku postępowej myśli poznawczej w Polsce, wydobytej w toku krytycznej analizy prac przedkongresowych. Zarzucony zostanie ostatecznie dotychczasowy sposób pracy w pojedynkę, przy daleko idącej izolacji poszczególnych uczonych, na rzecz pracy zespołowej. Planowa praca naukowców położy kres przyczynkarstwu, umożliwi realizację zadań w dużej skali, o wielkich naukowych perspektywach skomplikowanych wielostronnych zadań nauki nowoczesnej. Realizacja Planu 6-letniego dozna skutecznej, inspirowanej pomocy pracowników nauki.

Uprawianie przez zespół profesorski twórczej pracy naukowej jest ponadto warunkiem prawidłowego procesu kształcenia. Jeśli większość zespołu profesorskiego nie pracuje naukowo, nie można spodziewać się dobrego poziomu wykładów. Profesorowie, którzy nie pracują naukowo, nie mogą w swojej pracy na uczelni wydobyć nowych kadr naukowych. Młodzież garnie się do tych profesorów, którzy pracują twórczo. Tam, gdzie nie tętni puls pracy naukowej, tam nie ma również młodych kadr naukowych.

A właśnie sprawa młodych kadr naukowych stanowi dziś podstawowe ogniwo wyższego szkolnictwa technicznego w Polsce. Poważny procent katedr nieobsadzonych, wysoki średni wiek profesury, konieczność kreowania nowych katedr dla zainicjowania pracy naukowej w kierunkach dotąd u nas nieuprawianych — wykazują konieczność powiększenia i odmłodzenia kadry profesorskiej.

Pierwsze lata planu, a zwłaszcza rok bieżący, będą miały dla realizacji tego zadania zasadnicze znaczenie. W tym celu podjęte zostaną kroki dla umocnienia trzonu asystenckiego wyższych uczelni zarówno pod względem ideowym jak naukowym. Stworzona zostanie specjalna zachęta dla obierania przez uzdolnioną młodzież kariery naukowej. Kadra pomocniczych pracowników naukowych uczelni technicznych ulegnie w ciągu sześćdziesięciu lat podwojeniu. Zorganizowanie aspirantury na przodujących naukowo katedrach technicznych zapewni wyrastanie tej kadry na samodzielnych pracowników nauki.

Znaczenie społeczne naukowca niewątpliwie wzrośnie w miarę, jak rosnąć będzie jego bezpośredni i pośredni udział w procesie rozwoju naszego społeczeństwa.

Ogromne i wielostronne zadania wyższych szkół technicznych w Planie 6-letnim wymagają pełnej mobilizacji sił ludzkich i materialnych, jakimi te szkoły dysponują. Ich kierownictwo, zespół pracowników nauki nie zawsze dostrzega, że we własnym zakresie posiada niewyżytkane dotąd rezerwy. Mają one znaczenie przede wszystkim dla planu szkolenia kadr, a polegają na istnieniu niewykorzystanych w pełni pomieszczeń uczelnianych: sal wykładowych, miejsc w laboratoriach, kreslarniach itp. W niektórych środowiskach naukowych istnieje u nas przekonanie, że prawidłowy proces szkolenia odbywać się może tylko w luksusowych warunkach lokalowych. Na jednego studenta przypada po 25, 30 m² i więcej powierzchni użytkowej, podczas gdy całkowicie wystarcza 15 m². W oparciu o tę normę regulowana będzie w przyszłości przepustowość poszczególnych wydziałów politechnicznych. Wykorzystanie rezerw dotyczy także aparatury przez organizację pracy wielozmianowej i nawiązanie kontaktów z innymi zakładami naukowymi danego ośrodka. Dla przykładu: szkoły zawodowe posiadają na ogół dobrze wyposażone warsztaty, które mogą być udostępnione w określonych godzinach studentom szkół wyższych na ćwiczenia praktyczne. To samo dotyczy niektórych laboratoriów fabrycznych i niektórych oddziałów produkcyjnych zakładów pracy. W drodze odpowiednich porozumień i umów uczelnie mogą znacznie rozszerzyć występujące tu i ówdzie wąskie przekroje szkoleniowe bez nakładów inwestycyjnych.

Jako trzecie źródło rezerw, do tej pory niewykorzystanych, wskazać należy szerokie możliwości uczelni w zakresie wykonywania przez nią aparatury pomiarowej. Poszczególne uczelnie mają u siebie precyzyjnych mechaników, elektrotechników, szklarzy, ceramików, którzy potrafią pod doświadczonego okiem profesorów wykonywać bardzo nieraz skomplikowane, precyzyjne przyrządy i układy pomiarowe.

Zewidencjonowanie tych możliwości i ujęcie ich w jednolity plan pozwoli w znacznie doskonalszym stopniu, niż dotychczas zabezpieczyć pokrycie zapotrzebowania wyższych uczelni na aparaturę naukową własnymi środkami tych uczelni. Nieodzowną resztę uzupełnić będzie można w drodze importu. Szerokie możliwości w tym względzie ukazała nam zorganizowana w połowie ubiegłego roku wystawa aparatury naukowej w Politechnice Warszawskiej, która udowodniła, że Związek Radziecki, Czechosłowacja, Węgry i NRD są dzisiaj producentami bardzo szerokiego wachlarza precyzyjnej aparatury pomiarowej. Wystawa ta pomogła naszym naukowcom zwalczyć fetyszym w stosunku do aparatury pochodzenia zachodniego. Okazało się bowiem, że rzekomy monopol krajów anglosaskich w tym zakresie od dawna już nie istnieje.

Streszczając: dalsze precyzowanie elementów wycinka planu narodowego, przypadającego na Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki odbywa się równolegle z realizacją podstawowych założeń tego planu; składa się nań: utrwalanie i umacnianie proletariacko - chłopskiego trzonu w składzie socjalnym wyższych uczelni, unowocześnianie ich struktury organizacyjnej, oparcie tej struktury o prawidłową nomenklaturę zawodów i rozbudowa uczelni wgłęb poprzez powiększenie liczby specjalizacji, usta-

wiczna praca nad doskonaleniem programów i wiązanie ich z praktyką socjalistycznego budownictwa, podnoszenie na wyższy poziom pracy dydaktycznej i naukowej w oparciu o kolektyw katedr, rosnąca pomoc i opieka państwa ludowego nad młodzieżą akademicką, wykorzystanie rezerw i planowe inwestycje. Oto elementy składowe Planu 6-letniego w dziedzinie wychowania i wykształcenia nowej inteligencji technicznej, budowniczych socjalizmu w Polsce.

NOWY ETAP ORGANIZACJI BUDOWNICTWA

Inż. Kazimierz JAWORSKI

Wicedyrektor Depart. Budownictwa w PKPG

DRUGI rok Planu 6-letniego budownictwa rozpoczął się od ważnego kroku w dziedzinie rozwoju organizacji produkcji budowlano-montażowej. W miejsce dawnego Ministerstwa Budownictwa powołane zostały dwa nowe resorty Budownictwa oraz Komitet dla Spraw Urbanistyki i Architektury przy Prezydium Rady Ministrów. Odnosna Uchwała Sejmu zdecydowała w ten sposób o oddzieleniu zagadnień urbanistyki i architektury związanych z wytycznymi polityki Państwa w zakresie zabudowy miast i osiedli od problemów realizacji planów inwestycyjnych w części budowlano-montażowej, których wykonanie jest zadaniem resortów posiadających odpowiednie przedsiębiorstwa, a przede wszystkim Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego i Ministerstwa Budowy Miast i Osiedli.

Zasadniczym tłem, na którym zrodziła się koncepcja utworzenia odrębnego resortu realizującego program budownictwa przemysłowego, był stale wzrastający udział inwestycji na cele przemysłu w globalnych nakładach. Nakłady dla celów produkcyjnych wynoszą około 76% globalnych sum inwestycyjnych w poszczególnych latach Planu 6-letniego i ten kierunek uprzywilejowania inwestycji produkcyjnych jest podstawową wytyczną działalności inwestycyjnej, realizującej politykę uprzemysłowienia kraju.

Szczególnie r. 1951 charakteryzuje się ogromnym zwiększeniem zadań w dziedzinie budownictwa przemysłowego, którego wzrost jest półtorakrotnie wyższy od przeciętnego wzrostu części budowlano-montażowej planu inwestycyjnego r. 1951 w stosunku do r. 1950.

Stąd — dojrzewająca już uprzednio koncepcja utworzenia oddzielnego resortu, odpowiedzialnego za realizację zasadniczej części inwestycji przemysłowych, wymagała szybkiego urzeczywistnienia u progu roku 1951, w którym następuje decydująca zmiana profilu w kierunku zwiększenia budownictwa przemysłowego.

Warunki do powstania nowego Ministerstwa zostały stworzone w r. 1950 dzięki wielkiemu rozrostowi mocy państwowych przedsiębiorstw budowlanych.

Plan 1950 r., wyższy o 59% od planu 1949 r. wykonano i w ten sposób wypełnione zostało mobilizujące zadanie, jakie postawił przed aparatem wykonawczym budownictwa pierwszy rok Planu 6-letniego. Została rozbudowana baza techniczno-organizacyjna przedsiębiorstw przede wszystkim w dawnym Ministerstwie Budownictwa, jak też i w innych resortach w taki sposób, że na powstałym potencjale można było utworzyć dwa nowe resorty budownictwa w miejsce poprzedniego i zapewnić im odpowiednią moc produkcyjną.

Przy decyzji i wyborze okresu utworzenia Ministerstw skorzystano z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie organizacji budownictwa. W pierwszych latach po Rewolucji Październikowej roboty budowlane i montażowe były wykonywane systemem gospodarczym. W okresie rozwoju ruchu stachanowskiego fala racjonalizacji i usprawnień organizacyjnych ogarnęła również i budownictwo, powodując powstawanie w obrębie resortów przedsiębiorstw pracujących według prawidłowych postępowych norm i planu i rozwijających się w duże organizacje, tj. trusty budowlane. Przedsiębiorstwa te, posiadające odpowiednie kadry i środki trwałe, pracowały zgodnie z uchwałą Rady Ministrów ZSRR z r. 1936 na zasadzie systemu zlecania robót, podnosząc stale poziom organizacyjny i techniczny oraz realizując zadania produkcyjne i plan obniżki kosztów.

W r. 1938 powołane zostało w ZSRR ogólnozwiązkowe Ministerstwo Budownictwa, którego zadaniem była realizacja kluczowych budów. Równolegle istnieje sieć przedsiębiorstw terenowych, podporządkowanych republikańskiemu Ministerstwu Budownictwa Mieszkalnemu, Miejskiego oraz Gospodarki Komunalnej.

Dalszy wzrost zadań doprowadził do utworzenia Ministerstwa Budowy Przemysłu Ciężkiego — „Mintiażstroj“, zatrudniającego

250—300 tys. ludzi i opartego o najnowszą, przodującą technikę i organizację budowlano-montażową. Obok tego Ministerstwa obsługiującego przemysł metalurgiczny i chemiczny powstało Ministerstwo Budowy Przemysłu Maszynowego „Minmaszstroj” obsługujące budowy Ministerstw Przemysłów Maszynowych.

Doświadczenia radzieckie wykazują, że różnorodne skomplikowane uprzemysłowienia budownictwa wymagają wyodrębnienia w specjalnych ministerstwach, które mogłyby skoncentrować zasadniczą problematykę budownictwa przemysłowego i budowy obiektów kłuczowych oraz skupić kadry specjalistów i sprzęt nieodzowny dla zmechanizowania robót, co pozwoliłoby w pełni zastosować uprzemysłowione metody budowania.

Równocześnie w Planie 6-letnim wzrosło budownictwo osiedlowe i miejskie, które wymaga koncentracji i podniesienia techniki wykonawstwa w tej dziedzinie budownictwa przez upowszechnienie zespołowych metod pracy, rozszerzenie systemu potokowego i szybkościowego w budownictwie ogólnym oraz zmechanizowanie przede wszystkim czynności pracochłonnych na budowie.

Rozgraniczenie zakresu zadań obu Ministerstw Budownictwa nie przedstawiało trudności, aczkolwiek nie jest do uniknięcia wzajemne zazębianie się pewnych zagadnień, które są reprezentowane w obu resortach. (Np. budowa obiektów administracyjnych i socjalnych, występujących zarówno w budownictwie miejskim jak i przy budowie zakładów przemysłowych itp.).

Do zadań Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego należą sprawy budowy zakładów przemysłowych i obiektów o ważnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Między innymi budowa wielkich kanałów wodnych i zapór oraz budowa metro objęte są zakresem prac tego Ministerstwa.

Do Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli należy sprawa budownictwa miejskiego, w tym przede wszystkim budownictwa mieszkaniowego oraz takich obiektów, które nie podlegają zakresowi działania innych resortów. Poza tym Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli jest głównym realizatorem wytycznych polityki zabudowy oraz urbanistyki i architektury zarówno w odniesieniu do planowania budowy, rozbudowy i przebudowy miast i osiedli, jak do nadzoru budowlanego i wykonywania przepisów prawa budowlanego.

Z tego określenia zadań Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli wynika, że główny zakres działalności Zakładu Osiedli Robotniczych został włączony bezpośrednio do funkcji tego resortu; część funkcji ZOR — w zakresie administracji i eksploatacji osiedli przeszła do działalności Ministerstwa Gospodarki Komunalnej.

O ile ustalenie linii podziału zadań między oba Ministerstwa Budownictwa nie nastręczało trudności, o tyle podzielenie istniejącego po-

tencjału przedsiębiorstw wymagało odpowiedniego opracowania i przygotowania.

Działalność przedsiębiorstw w ramach dawnego Ministerstwa Budownictwa nie była zróżnicowania i Centralny Zarząd Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych oraz Centralny Zarząd Społecznych Przedsiębiorstw Budowlanych posiadały analogiczny zakres prac.

Zasadniczym trzonem prac PPB i SPB było budownictwo mieszkaniowe, administracyjne i kulturalno-socjalne, tzw. budownictwo ogólne, niemniej w obu tych Centralnych Zarządach wykonywane były i roboty specjalne. W PPB — Zjednoczenie „Hydrotrest” wykonywało roboty wodne, w SPB Oddział Robót Inżynierskich wykonywał roboty typu inżynierskiego, między innymi także drogowe oraz mostowe.

Brak specjalizacji sięgał również do działalności przedsiębiorstw z innych resortów. I tak np. Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych wykonywało roboty podobnego typu jak grupy przemysłowego elektro-montażu w SPB oraz Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych podległe Centralnemu Zarządowi Budownictwa Przemysłowego w ramach b. Ministerstwa Budownictwa.

Wskutek pomieszania profili wykonawstwa, przeprowadzenie podziału przedsiębiorstw między oba ministerstwa wymagało wielkiej sumienności, ostrożności oraz uzgodnień zarówno terenowych jak i na szczeblu centralnym, zwłaszcza, że nie można było dopuścić do osłabienia prac na samych budowach i w związku z tym należało unikać dzielenia samych komórek wykonawczych, tj. kierownictw i grup robót w terenie.

Reorganizacja władz budownictwa nie mogła naruszyć przebiegu planu inwestycyjnego oraz planu robót zimowych, który w I kwartale r. 1951 stanowi mobilizujące zadanie dla budownictwa.

Z trzech podstawowych Centralnych Zarządów b. Ministerstwa Budownictwa, CZ Budownictwa Przemysłowego przeszedł w całości do Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, a CZ PPB (z wyłączeniem prawie wszystkich oddziałów „Hydrotrestu”, które włączono do Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego) do Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli.

Natomiast CZ SPB został podzielony pomiędzy oba ministerstwa. Przejęcie przez nowe Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego podstawowych zadań w zakresie budownictwa przemysłowego zwolniło Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego od wykonywania robót o charakterze nowego kluczowego budownictwa i pozwoliło na skoncentrowanie się na robotach specjalnych, związanych ściśle z istniejącymi już zakładami przemysłowymi.

W wyniku tego przeszły do Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego z Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego przedsiębiorstwa „Betonstal” i „Mostostal” oraz przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych i pewna część Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego.

W związku z nałożeniem na Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego zadań w zakresie budowli wodnych i specjalnych, oddany został do tegoż Ministerstwa oddział Nr 3 z Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw Robót Komunikacyjnych podległego Ministerstwu Komunikacji.

Do Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego przekazano poza tym część dawnej Centrali Sprzętu Budowlanego oraz Zakładów Prefabrykacji, a także włączone zostało do tego resortu Centralne Biuro Projektów i Studiów Budownictwa Przemysłowego, które poprzednio podlegało PKPG.

Utworzenie na powyższej bazie aparatu produkcyjnego Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego nie oznacza w żadnym wypadku, że stanowi on mechaniczne zsumowanie różnych części przedsiębiorstw, lecz przeciwnie stworzona została nowa całość składająca się ze specjalizowanych i zrejonizowanych przedsiębiorstw.

Jako powszechną zasadę przyjęto przy podziale, że każda budowa przechodzi do danego resortu ze swoimi kadrami i sprzętem tak, żeby nie było żadnych zahamowań lub przerwów dezorganizujących plac budowy.

Przeprowadzona od 1 stycznia 1951 r. reforma organizacyjna w kierunku rejonizacji i specjalizacji przedsiębiorstw jest dalszym podstawowym elementem usprawnienia budownictwa.

Przy szczupłości kadr i sprzętu konieczne jest skoncentrowanie ich w jednym organizmie wykonawczym, który wówczas może się stać ogniskiem przodującej techniki danej gałęzi. Rozproszenie kadr i środków trwałych pomiędzy różne organizmy, wykonujące podobne zadania, nie sprzyja wytworzeniu się aparatu specjalizowanego i opóźnia postęp techniczny.

Zasada specjalizacji ma szczególne znaczenie w dziedzinie budownictwa przemysłowego. Wachlarz zagadnień specjalizowanych jest tu szczególnie szeroki, a budowa różnych zakładów wymaga pewnej znajomości ich technologii oraz stosowania specjalizowanego sprzętu montażowego itp. W tym celu w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego powstają specjalizowane Centralne Zarządy, jak: CZ Konstrukcji Stalowych na rozszerzonej bazie Mostostalu, który obejmie montaż stalowych mostów i konstrukcji stalowych szkieletów budynków, montaż ciężkich urządzeń i zbiorników oraz bazy warsztatowe produkujące elementy konstrukcji; powstaje również Centralny Zarząd Robót Specjalnych dla wykonywania robót wodnych i lądowych w zakresie przyjętym przez Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego. Do specjalizowanych Centralnych Zarządów należy również CZ Instalacji Przemysłowych oraz CZ Montażu Elektrycznych oraz organizacja dla budowy Szybkiej Kolei Miejskiej w Warszawie — „Metrobudowa”.

Utworzony również będzie Centralny Zarząd Mechanizacji dla wykonania robót wymagają-

cych ciężkiego sprzętu i zespołów maszyn, jak duże roboty ziemne, montaż ciężkich elementów prefabrykowanych itp.

Centralne Zarządy specjalizowane mają zasięg ogólnokrajowy, gdyż winny stanowić ośrodki postępu technicznego w danej gałęzi, promieniujące na cały kraj. Plan produkcji specjalizowanych przedsiębiorstw stanowi w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego około 40% globalnej kwoty planu. 60% planu wykonują zrejonizowane przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego podległe Centralnemu Zarządowi Północny-Wschód, CZ Południowy-Wschód, CZ Zagłębia i CZ Zachód. Będą one wykonywać roboty o charakterze ogólnoprzemysłowym, przeważnie roboty budynkowe, wymagające uprzemysłowionych metod wykonawstwa, często o skomplikowanych konstrukcjach, o silnie obciążonych fundamentach itp. — niemniej posiadające w zasadniczych zarysach podobny profil wykonawstwa.

Dla tego typu robót stosuje się zasadę rejonizacji, a centralne zarządy oraz podległe im zjednoczenia obejmują swoją działalnością pewną część kraju, co pozwala na lepsze wykorzystanie materiałów miejscowych i lokalnych sił roboczych oraz daje możliwość sprawniejszego opanowania zagadnień terytorialnych.

Najczęściej zjednoczenie ogólnoprzemysłowe występuje jako generalny wykonawca, a zjednoczenie specjalizowane jako subprzedsiębiorca. W ten sposób poszczególne roboty na budowie wykonane są przez zjednoczenia specjalizowane, dające gwarancję wysokiej jakości i sprawności realizacji, ale równocześnie zapobiega się rozproszeniu odpowiedzialności za całość, którą ponosi generalny wykonawca, koordynujący działalność poszczególnych subwykonawców i wykonujący przeważnie roboty budowlane.

Brak generalnego wykonawcy doprowadzał — jak to wykazały doświadczenia lat ubiegłych — do takiego stanu, że poszczególne odcinki robót były wykonywane, a przedsiębiorstwa odpowiadały za swoją część, lecz całość nie była oddana na czas do użytku i nie było właściwego wykonawcy, odpowiedzialnego za całość obiektu.

Jak wynika z ogólnobudowlanego profilu działalności Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, decydująca tu będzie zasada rejonizacji. W podziale zasięgu terytorialnego centralnych zarządów wielki udział odbudowy stolicy znalazł swój wyraz w utworzeniu odrębnego Centralnego Zarządu Budownictwa Miejskiego w Warszawie.

W Warszawie rejonizacja obejmuje poszczególne zjednoczenia, które wykonują roboty w danej dzielnicy miasta, co niewątpliwie wpływa na zmniejszenie kosztów ogólnych budowy. W ten sposób wyeliminowane będą pewne anomalie, jakie miały miejsce w latach ubiegłych, jak np. fakt, że budowy tego samego typu bezpośrednio ze sobą sąsiadujące, wykonywane były przez różne przedsiębiorstwa podległe różnym centralnym zarządom, a nawet oddziel-

nym resortom, przy czym każda z tych budów miała własne zagospodarowanie i urządzenia na placu, osobne kierownictwo itp., podczas gdy podporządkowanie tych budów jednemu wykonawcy bezsprzecznie dałoby znaczne oszczędności.

Pomimo ogólnobudowlanego profilu robót również i w ramach Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli istnieją Zjednoczenia specjalizowane głównie w zakresie instalacji sanitarnych i elektrycznych. Olbrzymi i wzrastający udział instalacji w nowoczesnym budownictwie miast i osiedli niewątpliwie stwarza potrzebę powołania Centralnego Zarządu Robót Instalacyjnych względnie — Robót Specjalnych obejmującego oprócz przeważającej problematyki instalacyjnej ewentualnie roboty izolacyjne i inne specjalne.

W Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli utworzono również Centralny Zarząd Mechanizacji dla wykonywania skoncentrowanych robót wymagających ciężkich zespołów sprzętowych. W obu resortach utworzone zostały Centralne Zarządy Zaopatrzenia, których zadaniem będzie zaplanowanie i zabezpieczenie dostaw materiałowych zgodnie z harmonogramem budów.

Przeprowadzenie rejonizacji i specjalizacji przedsiębiorstw jest niewątpliwie ważnym krokiem naprzód na drodze sprawnego i ekonomicznego wykonania budowy.

Dalszym czynnikiem usprawnienia budownictwa jest zmiana struktury organizacyjnej i zbliżenie przedsiębiorstwa do placu budowy. Zewnętrzną cechą tej zmiany jest włączenie centralnych zarządów jako integralnej części wchodzącej w skład aparatu ministerstwa. W ten sposób zjednoczenie we wszystkich sprawach nadrzędnych zwraca się wprost do organu ministerstwa, dzięki czemu znika szczebel pośredni, jaki istniał jeszcze w r. 1950, kiedy pomiędzy zjednoczeniem a ministerstwem stał jeszcze centralny zarząd. Podstawowym szczeblem wykonawstwa staje się zjednoczenie, którego zakres działania i samodzielność wzrosła i upodabnia się do funkcji radzieckich trustów budowlano-montażowych. Równocześnie skasowaniu uległ szczebel pośredni między kierownictwem grupy robót a zjednoczeniem, jaki istniał w wielu wypadkach poprzednio, w postaci np. oddziału w PPB. Tym samym zjednoczenie jest ściślej związane z placem budowy, którym kieruje w sposób operatywny.

W ZSRR kierownictwo to sprawuje trust za pomocą personelu inspekcyjno-dyspozytorskiego, który kieruje bieżącym wykonaniem zadań planów. To codzienne bieżące kierownictwo przez wysokokwalifikowane kadry dyspozytorskie daje znakomite efekty. Podbudowane ono jest doskonałą siecią łączności telefoniczno-głosnikowej, pozwalającej głównemu dyspozytorowi (dyspeczerowi) na odbieranie codziennie raportów o przebiegu prac i wydawanie bieżących zarządzeń w sposób operatywny.

O sprawności łączności w budownictwie ZSRR świadczy fakt, że omówienie wykonania planu miesięcznego na kolegium ministerstwa odbywa się już dnia 10 następnego miesiąca, gdyż węzłowe cyfry wykonania planu podawane są telefonicznie i telegraficznie. Zaznaczyć należy, że w naszym budownictwie sprawozdania z wykonania planu miesięcznego wpływają dopiero po 26 — 30 dniach do ministerstwa.

Zbliżenie przedsiębiorstwa do samego miejsca produkcji i eliminacja szczebli pośrednich zarówno poniżej zjednoczenia (dawny oddział) jak i powyżej (Centralny Zarząd w swej dawnej postaci) jest czynnikiem znacznego usprawnienia budownictwa, oszczędności kadr i zwiększenia ich operatywności. Równocześnie zjednoczenie ma za zadanie wprowadzenie naukowych i postępowych metod organizacji robót na plac budowy.

Stworzone zostaną w ramach zjednoczeń grupy opracowujące projekty organizacji robót tzw. POR, których mobilizującym zadaniem na r. 1951 będzie zerwanie z dotychczasowym stanem prowadzenia budów bez uprzedniego projektu organizacji robót, zagospodarowania i urządzeń placu budowy, rozwiązania transportu wewnętrznego itp. Brak projektu organizacji robót jest przyczyną zbędnych przerzutów mas ziemnych, przenoszenia materiałów, wydłużania dróg transportowych, czasami nawet rozbiórek budynków prowizorycznych ustawianych bez należytego przemyslenia itp. Dla wszelkich budów projekt organizacji robót opracowuje grupa POR centralnego zarządu we współpracy z grupą POR zjednoczenia.

Projekt organizacji robót winien zarazem stanowić plan techniczny usprawnień wykonawstwa i w swojej części szczegółowej powinien być przedyskutowany na naradach wytwórczych z całym kolektywem roboczym. Uwzględnienie w szczegółowym planie organizacji robót pomysłów racjonalizatorów i przodowników pracy — pozwoli na wykrycie rezerw nieujawnionych i na obniżenie kosztów budownictwa. Tak pojęty projekt organizacji robót skoordynowany i oparty o plan wewnętrzzakładowy stanowić będzie bezsprzecznie element mobilizujący załogę wraz z personelem inżynieryjno-technicznym do szybszego i tańszego wykonania budowy przy równoczesnym podniesieniu jakości.

Powyższe czynniki organizacyjne powinny stać się źródłem wzmoczenia postępu technicznego w budownictwie zarówno przemysłowym jak i miast i osiedli. Prawidłowa organizacja jest podstawą rozwoju techniki, która sama przez się bez należytej dyscypliny i organizacji nie daje jeszcze osiągnąć. Na V Plenum KC PZPR Wicepremier Minc powiedział: „Ale jeśli nie będzie należytej organizacji i należytej dyscypliny pracy, to i z techniki pożytku nie będzie. Technika daje rezultaty tam, gdzie jest dyscyplina, porządek, należyta organizacja. I dlatego nie wolno biernie czekać na technikę, a tymczasem nie walczyć o podniesienie

stanu organizacji pracy, o wzrost wydajności, o dyscyplinę¹⁾).

Zarządzenia organizacyjne stanowią dopiero początek działalności. W powiązaniu z postępem technicznym będą one stanowiły o efektach gospodarczych, o obniżeniu kosztów i przyspieszeniu wykonania planu.

Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli w r. 1951 uzyskało całkowicie oczyszczony profil działalności. Równocześnie zostało zwolnione od szeregu czynności z zakresu ustalania polityki zabudowy oraz urbanistyki i architektury, które uprzednio stanowiły część funkcji Ministerstwa Budownictwa. Zakres tych prac przejdzie na Komitet Architektury i Urbanistyki.

Tym samym Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli w pełni może skoncentrować się na zagadnieniach techniki i organizacji wykonawstwa według najnowszych metod opartych na wzorach radzieckich. Do najważniejszych zadań 1951 r. w tej dziedzinie należeć będzie wprowadzenie w pełni zespołowych metod pracy, rozszerzenie systemu potokowego i metod szybkościowych. Do zadań obu resortów należy walka o oszczędność materiałów i czasu roboczego, o podniesienie przerobu na 1 robotnika najmniej o 20%, obniżenie kosztów w fazie projektowania o 3% do 5% oraz o obniżenie kosztów o 9,1% w fazie wykonania. Konieczne jest podniesienie stopnia wykorzystania maszyn i sprzętu i przejście na zespołową mechanizację. Nastąpi znaczny wzrost zmechanizowania robót ziemnych, roboty betonowe winny być zmechanizowane najmniej w 90% w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli, i 95% w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego.

Szczególnie mobilizujące zadania w dziedzinie mechanizacji stoją przed Ministerstwem Budownictwa Przemysłowego. Wprowadzone będą metody montażu ciężkich elementów (obecnie ciężar elementów dochodzi do 8 ton) prefabrykowanych dla hal przemysłowych wraz z ich daleko idącą typizacją.

Wypróbowane już systemy pracy potokowej w budownictwie przemysłowym przy zastosowaniu kombajnów według wzorów radzieckich oraz użycie tzw. deskowań ślizgowych powinny już w r. 1951 być szeroko stosowane. Również konteneryzacja znajdzie po raz pierwszy w Polsce zastosowanie w r. 1951. Wprowadzone zostaną w szerokim zakresie rusztowania rurowo-stalowe. Szerzej winny być stosowane materiały zastępcze i miejscowe i ściśle przestrzegane zarządzenia oszczędnościowe, zwłaszcza w odniesieniu do materiałów deficytowych.

Wielkie zadania stoją przed Ministerstwem Budownictwa Przemysłowego w dziedzinie projektowania. Niezależnie od specjalizowanych biur projektowych technologicznych, znajdujących się we właściwych resortach gospodarczych, główne zagadnienia konstrukcyj-

ne i architektury przemysłowej rozwiązywane być muszą w Centralnym Biurze Projektów i Studiów Budownictwa Przemysłowego.

Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego będzie głównym realizatorem wytycznych Komitetu Urbanistyki i Architektury w zakresie architektury przemysłowej. W tej dziedzinie odczuwamy ogromny brak fachowców, gdyż znikome budownictwo przemysłowe w Polsce przewrzesniowej nie pozwoliło na wykształcenie kadr. Zresztą kapitalistyczne budownictwo przemysłowe nie może w żadnym wypadku służyć jako przykład dla wykorzystania w naszym budownictwie.

W społeczeństwie kapitalistycznym obiektem plastyki i sztuki są budowle nie związane z życiem klasy pracującej, różne pałace, zamki, świątynie, wille itp. Natomiast fabryki i inne zakłady pracy, domy czynszowe itp. nie stanowią obiektów, do których estetyki świat kapitalistyczny przywiązywałoby wagę.

Wręcz odmienne są idee realizmu socjalistycznego w architekturze.

W ZSRR słowo „pałac“ przestało być określeniem siedziby bogacza, natomiast pałacami są gmachy służące szerokim masom: pałace kultury, techniki, sztuki i nauki, pałace młodzieży i pionierów.

Podległe Ministerstwu Budownictwa Przemysłowego Biuro „Metroprojekt“ będzie miało za zadanie stworzenie takich koncepcji architektonicznych stacji Metro, żeby stały się one podziemnymi pałacami stolicy na wzór nieporównanego metra moskiewskiego.

Zadaniem projektów zakładów przemysłowych będzie opracowanie takich projektów budynków, aby stały się one radosnym i pięknym miejscem pracy dla mas, aby budziły zmysł estetyczny ludzi pracy tworzących nowe życie.

Kadry projektantów wykształcą się na wzorach radzieckich projektów, dostarczonych nam przez ZSRR dla wielkich zakładów budowanych w Planie 6-letnim. Stanowią one wspaniałe wzór zespołonych rozwiązań przemysłowych, opartych na harmonijnej współpracy inżynierów i techników różnorodnych specjalności w zakresie technologii, architektury przemysłowej, budownictwa i montażu.

Konieczne jest rozwiązanie naukowych zasad planowania zespołów przemysłowych i architektoniczno-planowej organizacji terytorium przemysłowego.

Przed Centralnym Zarządem Projektowym Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego stoi zadanie usprawnienia produkcji biur projektowych, opracowania normatywów projektowych dla budowli przemysłowych i wprowadzenie najnowszych ekonomicznych konstrukcji.

Projektanci winni w swych opracowaniach uwzględnić nowe metody pracy w wykonawstwie budowlanym. Również i wykonawcy muszą zrozumieć, że nowy styl realizmu socjalistycznego w architekturze nie może pozostać bez wpływu na wykonawstwo, a zwłaszcza na jakość robót.

¹⁾ Nowe Drogi, Nr 4, 1950, str. 218.

Instytut Techniki Budownictwa i Instytut Organizacji Mechanizacji Budowy wspólnie z biurami projektowymi i grupami projektantów organizacji robót winny stać się ogniskiem postępu technicznego przede wszystkim w dziedzinie ekonomii materiałów i konstrukcji, jak również w zakresie przepisów technologicznych budownictwa potokowego i szybkościowego.

Wielkie zadania stoją przed Ministerstwem Budownictwa Przemysłowego również w dziedzinie szkolenia kadr. Szeroki wachlarz specyficznych zagadnień budownictwa przemysłowego wymaga wykształcenia szeregu nowych fachowców w zawodach mało jeszcze znanych w Polsce, jak np. fachowców dla montażu urządzeń przemysłowych, sprzętów i operatorów, monterów aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyzacji, fachowców z dziedziny strunobetonów i dojrzewania betonów itp. Wymaga to opanowania nowych rodzajów produkcji i zmobilizowania nowych kadr do wykonania tych zadań.

Pewne poważne dziedziny wykonawstwa budowlanego reprezentowane są w resortach gospodarczych posiadających swoje własne przedsiębiorstwa.

Roboty drogowe i kolejowe wraz z siecią trakcyjną wykonuje specjalizowane Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych. W Ministerstwie Górnictwa Centralny Zarząd Budownictwa Węglowego wykonuje roboty górnicze podziemne i nadziemne i realizuje poważną część inwestycji tego Ministerstwa.

Również w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego rozwijają się specjalizowane przedsiębiorstwa, jak Energo-budowa, Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego, Przedsiębiorstwo Budownictwa Elektrycznego i inne.

Przedsiębiorstwa tych resortów gospodarczych odgrywają poważną rolę w realizacji pla-

nu inwestycyjnego i wykonują w r. 1951 jedną piątą część całego planu. Znaczny jest też udział przedsiębiorstw terenowych, z których Powiatowe Przedsiębiorstwa Budowlane podlegają Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli, a miejskie przedsiębiorstwa remontowo-budowlane — resortowi Gospodarki Komunalnej. Łącznie przedsiębiorstwa terenowe realizują około 12% planu.

System gospodarczy wraz ze spółdzielniami partycypuje w wykonaniu planu r. 1951 w stosunku ok. 16%. Nowoutworzone Ministerstwa Budownictwa łącznie z Budowlanymi Przedsiębiorstwami Powiatowymi realizują ok. 60% planu. Powyższe cyfry świadczą o ogromnym zasięgu i różnorodności produkcji budowlano-montażowej, która już w r. 1950 zajęła pod względem ilości pracowników czołowe miejsce ilością 430 tys. osób średniego rocznego stanu zatrudnienia.

Budownictwo jest dziedziną, w której udział funduszu państwa jest najwyższy, gdyż baza mechanizacyjna robót budowlanych jest jeszcze wciąż niedostateczna. W dziedzinie budownictwa istnieją jeszcze ogromne rezerwy i niewyżyskane źródła oszczędności. Rok 1950 był okresem burzliwego wzrostu potencjału przedsiębiorstw budowlanych. Rok 1951 winien stać się rokiem mobilizacji do walki o oszczędność w wykonawstwie budowlanym. Zmiany organizacyjne obowiązujące od r. 1951 są elementem stwarzającym pomyślne warunki do walki o prawidłową nowoczesną organizację robót, o eliminację marnotrawstwa czasu i środków w budownictwie, o skrócenie cyklu produkcyjnego i przyspieszenie oddania obiektów do użytku.

Wypełnienie tego programu jest warunkiem wykonania na odcinku budownictwa zadań r. 1951, drugiego roku Wielkiego Planu 6-letniego Rozbudowy Gospodarczej i Budowy Fundamentów Socjalizmu w Polsce.

NOWA ORGANIZACJA CENTRALNYCH ZARZĄDÓW

Michał DOROSZEWICZ

W ORGANIZACJI władz gospodarczych zaszła w ostatnim czasie zmiana, która pociągnie za sobą doniosłe skutki, jako jeden z czynników w usprawnieniu administracji jednostek gospodarki społecznej. Zmianą tą jest włączenie centralnych zarządów do aparatu organizacyjnego ministerstw.

Na pozór wydawało by się, że włączenie centralnych zarządów do ministerstw stanowi akt czysto formalny, wynikający ze zmian w organizacji finansowej tych jednostek, a mianowicie — włączenia kosztów utrzymania centralnych zarządów do budżetu państwa i przekształcenia ich w jednostki budżetowe. Poza sprawą finansowania, będącą jedynie wyrazem finansowym aktu włączenia centralnych zarządów

do ministerstw, zmiana ta ma znaczenie o wiele głębsze, gdyż wpłynie na kompetencje tych jednostek w stosunku do przedsiębiorstw oraz zaważy w sposób zasadniczy na dotychczasowej organizacji ministerstw.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 23 grudnia 1950 r. w sprawie włączenia centralnych zarządów do ministerstw, będąca podstawą realizacji tych zmian organizacyjnych, określa wyraźnie cel reorganizacji, a mianowicie: zbliżenie ministerstw do przedsiębiorstw, wzmoczenie operatywności jednostek zarządzających, realizacja zasady jednoposobowego kierownictwa, likwidacja funkcjonalizmu oraz usprawnienie działalności władz gospodarczych. Centralne Zarządy, które dotychczas były odrębnym

ogniwem organizacyjnym, czyli innymi słowy instancją pośrednią pomiędzy przedsiębiorstwem a ministerstwem, na mocy tej uchwały stają się organami władzy ministra kierującymi w jego imieniu pewną ilością przedsiębiorstw państwowych. Stają się one w ten sposób z jednej strony częścią składową ministerstwa, z drugiej zaś automatycznie przestają być instancją pośredniczącą pomiędzy ministerstwem i przedsiębiorstwem, gdyż sprawują bezpośrednio funkcje władzy państwowej w stosunku do podległych przedsiębiorstw.

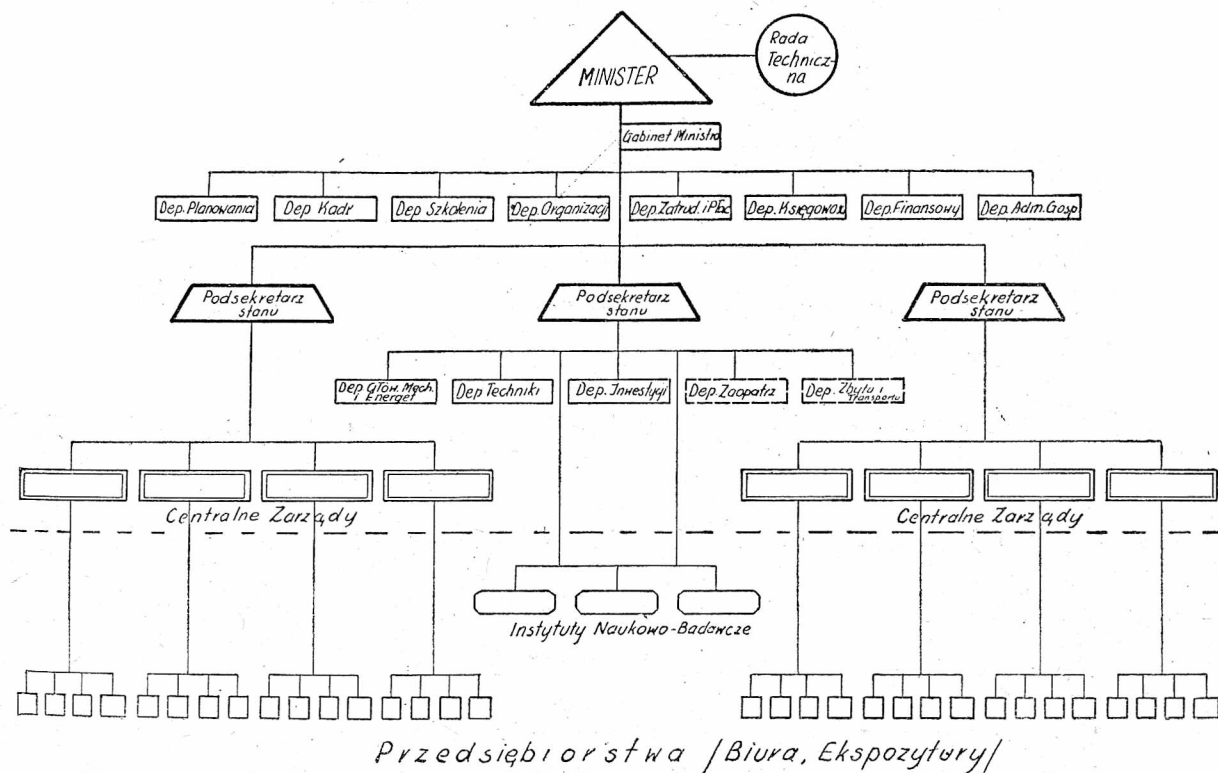
Tym samym ulega zmianie organizacja ministerstwa raz — na skutek jego uoperatyzowania, tj. dania w ręce ministra organów bezpośrednio kierujących przedsiębiorstwami, po drugie — przez zmianę zakresu działania i kompetencji innych komórek organizacyjnych ministerstwa — departamentów. Podczas gdy departamenty w dotychczasowej swojej roli były organami władzy ministra w stosunku do podległych centralnych zarządów i przedsiębiorstw, a zatem jednostkami zwierzchnimi w stosunku do nich, obecnie — przez udzielenie centralnym zarządom kompetencji władzy gospodarczej i włączenie ich do aparatu ministerstwa — przestają być instancją, a stają się organami pomocniczymi (funkcjonalnymi) ministra w jego funkcjach kierowniczych, w odniesieniu do całego resortu. Nowy zakres działania departamentów rzutuje wyraźnie na organizację całego ministerstwa, a w szczególności na jego strukturę wewnętrzną. Jest rzeczą jasną, że na skutek przekształcenia centralnych zarządów na jednostki, będące je-

dynymi organami władzy gospodarczej w stosunku do danej liczby przedsiębiorstw, musi również ulec zmianie organizacja departamentów w tej części aparatu ministerstwa, w której departamenty były dotychczas organami kierowniczymi w stosunku do centralnych zarządów.

Z chwilą włączenia centralnych zarządów do ministerstw przejmują one od departamentów funkcje, które dotyczyły nadzoru i koordynacji działalności przedsiębiorstw. Podział taki pozwoli na uniknięcie wielotorowości w działalności ministerstwa i wprowadzenie ścisłego rozdziału zakresu działania i kompetencji centralnych zarządów i departamentów.

Jak widzimy, uchwała realizuje tu konsekwentnie zasadę jednoosobowego kierownictwa, a tym samym usuwa wszelkie podstawy do wytworzenia się szkodliwego funkcjonalizmu. Całość ministerstwa dzieli się na dwie jakby sfery działania: a) departamenty i b) centralne zarządy. Oba typy komórek organizacyjnych biorą udział w kierowaniu resortem, każdy jednak z nich wykonuje swe zadania w inny sposób i posiada odmienny zakres działania. Departamenty posiadają charakter analogiczny jak komórki funkcjonalne w przedsiębiorstwach państwowych. Do najważniejszych ich zadań należy opracowywanie zagadnień z zakresu postępu technicznego, polityki gospodarczej, kadr, szkolenia zawodowego, zatrudnienia, finansów, koordynacja planów i kontrola ich wykonania, analiza działalności poszczególnych gałęzi gospodarczych wchodzących w skład resortu oraz przedstawianie ministrowi wniosków zmierzających do jej usprawnienia.

STRUKTURA MINISTERSTWA GOSPODARCZEGO /PRZYKŁADOWO/



W nowej organizacji ministerstwa departamenty występują zatem jako komórki opracowujące dla ministra zagadnienia konieczne do kierowania resortem gospodarczym, związane z realizacją stałego postępu tak technicznego jak i gospodarczego, oraz koordynujące i sygnalizujące stan wykonania planów realizowanych przez resort.

Na skutek przejęcia przez centralne zarządy wszystkich funkcji bieżącego, operatywnego regulowania działalności przedsiębiorstw w szczególności na odcinku techniczno-produkcyjnym, skurczy się przede wszystkim zakres działania departamentów, które dotychczas nadzorowały centralne zarządy i przedsiębiorstwa na tym odcinku.

Drugim typem komórek organizacyjnych ministerstwa są departamenty usługowe, które nie biorą bezpośredniego udziału w kierowaniu resortem, lecz załatwiają sprawy związane z zarządzaniem samym ministerstwem, tj. komórkami organizacyjnymi wchodzącymi w skład ministerstwa. Będą to zatem komórki, których zakres działania obejmuje sprawy personalne, socjalne, budżetowe, gospodarcze i ogólnoadministracyjne (np. kancelaria główna, hala maszyn) ministerstwa. Departamenty usługowe działają dla departamentów funkcjonalnych.

Centralne zarządy, jak już wspomniano wyżej, stają się w nowej organizacji władz gospodarczych organami władzy ministra, kierującymi w jego imieniu przedsiębiorstwami wchodzącymi w skład danego resortu. Główny nacisk w działalności centralnych zarządów spoczywa na funkcjach techniczno-produkcyjnych; muszą one zatem posiadać odpowiednio do potrzeb zorganizowane służby regulujące zagadnienia planowania, produkcyjne, technologiczne, kontroli technicznej i inspekcji ruchowej

przedsiębiorstw. Odpowiedzialność, jaka w związku z reorganizacją spada na centralne zarządy, jest większa niż dotychczas, przy istnieniu nad nimi instancji nadrzędnej w postaci departamentów techniczno - produkcyjnych. Zwiększa się również autorytet centralnych zarządów, które obecnie występują jako organ władzy państwowej.

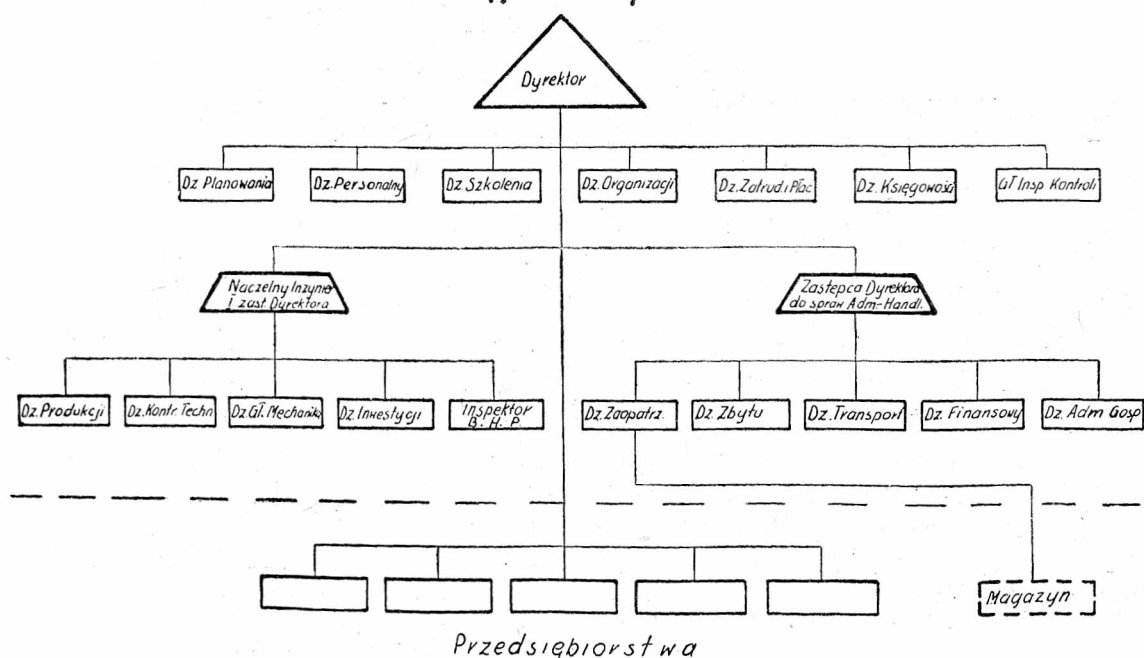
Wspomniana uchwała wyraźnie mówi, że kierownicze funkcje centralnych zarządów wykonywane w stosunku do podległych przedsiębiorstw powinny mieć charakter operatywny, tj. polegać na bezpośrednich kontaktach z przedsiębiorstwem, a nie tylko na „biurowej” pracy. Rozumieć przez to należy bieżące instruowanie i inspekcjonowanie działalności przedsiębiorstw, pomoc w rozwiązywaniu trudnych zagadnień techniczno-produkcyjnych i ekonomicznych oraz interwencje u właściwych władz, przedsiębiorstw i instytucji współpracujących z przedsiębiorstwami nadzorowanymi przez centralne zarządy, interwencje mające na celu usuwanie trudności i ułatwienie współpracy, jak np. w zakresie zaopatrzenia, transportu, finansowania itp.

W nowej organizacji centralne zarządy zachowują zbliżony zakres działania do dotychczasowego, z położeniem jednak większego nacisku na sprawy techniczno-produkcyjne i operatywnego planowania.

Powstaje pytanie, czy centralne zarządy powinny nadzorować i kierować całokształtem działalności podległych przedsiębiorstw, czy też powinny ograniczyć się tylko do niektórych, najważniejszych funkcji. Ażeby na to odpowiedzieć, należy sięgnąć do ogólnych zasad organizacyjnych obowiązujących w naszej gospodarce: do zasady jednoosobowego kierownictwa i centralnego planowania.

SCHEMAT CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU

/ PRZYKŁADOWO /



Teoretycznie istniałaby możliwość, że przy włączeniu centralnych zarządów do ministerstw podział pracy pomiędzy jego organami, tj. departamentami i centralnymi zarządami mógłby się kształtować w ten sposób, iż część działalności przedsiębiorstw byłaby nadzorowana przez centralne zarządy, inna natomiast część — przez departamenty funkcjonalne. Przypuśćmy, że podział taki miałby miejsce na odcinku techniczno-produkcyjnym i planowania, które to zagadnienia byłyby umiejscowione w centralnych zarządach, oraz na odcinku pozostałych zadań, które wchodziłyby w zakres kompetencji właściwych departamentów. W takim przypadku nadzór nad działalnością przedsiębiorstw rozkładałby się na a) centralny zarząd i b) departamenty, a tym samym i odpowiedzialność byłaby zdekoncentrowana.

Wiemy, że działalność jednostek gospodarczych w poszczególnych swoich elementach jest ściśle z sobą powiązana. Nie można sobie wyobrazić planowania produkcji bez planowania zaopatrzenia i zatrudnienia. Również nie da się oderwać nadzoru nad wykonaniem planu od nadzoru nad finansowymi wynikami działalności przedsiębiorstwa. Analizując wykonanie planu bierze się pod uwagę wszystkie czynniki mające wpływ na działalność jednostki, zarówno techniczne jak ekonomiczne, organizacyjne, finansowe, kadrowe, zaopatrzenie itd.

Zasada centralnego planowania zakłada jako podstawowy warunek ujęcie w jednym planie jako całości wszystkich elementów działalności oraz zestawienie w planie zbiorczym wszystkich planów jednostek o pokrewnej działalności. Wynika z tego, że wszystkie elementy planu w przedsiębiorstwie powinny zbiegać się w jednej komórce centralnej, a w dalszym ciągu — że całość planów przedsiębiorstw musi być skoncentrowana w jednej jednostce, która daje wytyczne w zakresie wszystkich części planu i która kontroluje wykonanie całości kształtu planu.

Zasada jednoosobowego kierownictwa mówi, że w danej komórce lub jednostce organizacyjnej wszystkie zagadnienia podlegają jej kierownikowi. Realizuje się to zarówno w wewnętrznych komórkach organizacyjnych przedsiębiorstwa jak i w stosunku do całości każdej jednostki organizacyjnej. Z tego względu centralny zarząd jako organ kierowniczy w stosunku do całości podległych mu przedsiębiorstw nie może być pozbawiony władzy w stosunku do jakiegokolwiek części działalności przedsiębiorstw. W przeciwnym razie zasada jednoosobowego kierownictwa byłaby w swej najistotniejszej części złamana, gdyż odpowiedzialność za różne elementy działalności tych samych przedsiębiorstw byłaby umiejscowiona w różnych jednostkach, co w konsekwencji byłoby równoznaczne z brakiem osoby odpowiedzialnej za działalność danej gałęzi przemysłu. Oczywiście, mówiąc o całokształcie działalności przedsiębiorstw i konieczności poddania jej nadzorowi jednej jednostki — centralnego zarządu, należy wyłączyć czynno-

ści wewnętrzno-usługowe każdego przedsiębiorstwa, jak np. obsługę sekretarską, maszynopisarnię, intendenturę itp., które to czynności stanowią wewnętrzną domenę każdego przedsiębiorstwa.

Poniekąd nową zasadą w organizacji centralnych zarządów, ustaloną w omawianej uchwale, jest możliwość tworzenia ich nie tylko dla gałęzi przemysłu — w zakresie ogólnokrajowym, lecz także jako organów kierowniczych w stosunku do pewnej liczby przedsiębiorstw położonych na określonym terytorium, a więc na zasadzie branżowo-terytorialnej. Uzupełnienie takie w porównaniu z dotychczasową praktyką jest bardzo celowe, zważywszy, że wskutek realizacji zasady, iż podstawową jednostką przemysłową jest przedsiębiorstwo jednozakładowe, wzrosła niepomniernie ilość samodzielnych przedsiębiorstw, wymagających centralnego kierownictwa. Utworzenie centralnych zarządów o zasięgu terytorialnym będzie wymagało nieco innego ustawienia organizacji pozostałej części ministerstwa przede wszystkim na odcinku planowania i techniczno-produkcyjnym oraz wewnętrznej organizacji departamentów. W takiej bowiem sytuacji istnieje potrzeba koordynacji zagadnień techniczno-produkcyjnych pomiędzy centralnymi zarządami oraz zestawiania i koordynacji planów dla całej gałęzi przemysłu na podstawie planów „terytorialnych“ centralnych zarządów.

Pewnego rodzaju novum w dotychczasowej organizacji władz gospodarczych, o których mowa w wyżej omawianej uchwale, jest również możliwość tworzenia centralnych zarządów dla pewnego określonego rodzaju działalności, a więc nie w przekroju branżowym lub terytorialnym, lecz celem działalności wspólnej dla wszystkich przedsiębiorstw resortu. np. dla zaopatrzenia, zbytu, kapitałnych robót.

Pierwszym zwiastunem tego typu jest utworzenie centralnych zarządów zaopatrzenia w Ministerstwach: Budownictwa Przemysłowego i Budownictwa Miast i Osiedli oraz Centralnych Zarządów: Gospodarki Złomem i Zaopatrzenia Przemysłu Ciężkiego.

Jakie cechy charakterystyczne odróżniają centralne zarządy od departamentów? Poza metodą działania, której zasadnicze różnice przedstawiłem już wyżej, charakter centralnych zarządów odbiega znacznie od typu departamentalnego jeszcze na dwóch odcinkach: po pierwsze — w sposobie finansowania i po drugie — w zakresie działania.

Uchwała postanawia, że centralne zarządy są jednostkami budżetowymi i, a więc posiadają odrębne od pozostałej części ministerstwa budżety wchodzące do ogólnego budżetu państwa. Przepis ten dający centralnym zarządom większą samodzielność i umożliwiając im bardziej elastyczne operowanie kwotami przydzielonymi na ich utrzymanie w osobnym budżecie, ma swoje uzasadnienie w strukturze resortów przemysłowych.

Istnieje możliwość, że gdyby wszystkie centralne zarządy danego ministerstwa były umiej-

scowione w jednym ośrodku wspólnie z pozostałym aparatem ministerstwa, wówczas finansowanie ich mogłoby się odbywać centralnie z jednego wspólnego budżetu ministerstwa. Z chwilą jednak, kiedy warunki lokalowe Warszawy zmuszają do terytorialnej decentralizacji ich siedzib, konieczne jest pozostawienie im samodzielności budżetowej. Za takim usamodzielnieniem przemawia również fakt, że rodzaj działalności, a przede wszystkim operatywny charakter ich oddziaływania na przedsiębiorstwa, wymaga większej elastyczności, niż to ma miejsce w przypadku departamentów.

Drugą cechą różniącą centralne zarządy od departamentów są ich uprawnienia upodabniające je do jednostek na rozrachunku gospodarczym. Uchwała wyraźnie udziela im takich uprawnień, przytaczając jako przykład: zawieranie umów, funkcje zaopatrzeniowe i zbytu.

W tym zakresie, który nie wyczerpuje wszystkich możliwości, centralne zarządy mogą prowadzić operatywną działalność gospodarczą, która jednak w każdym przypadku powinna być wyodrębniona na osobnym — wewnętrznym ograniczonym lub pełnym rozrachunku gospodarczym. Przykładowo biorąc — centralny zarząd może w razie potrzeby prowadzić zakup pewnych artykułów i własne magazyny przelotowe, wspólne dla przedsiębiorstw nadzorowanych lub też — jak to ma miejsce w Związku Radzieckim — sklepy wzorcowe.

Przeciwstawiając zakresy działania centralnych zarządów ujętych w uchwale ramowo — z myślą o centralnych zarządach przemysłu, zakresom działania departamentów funkcjonalnych, widzimy natychmiast istotną różnicę pomiędzy nimi.

Główne zadania centralnych zarządów obejmują:

- 1) opracowywanie zbiorczych planów działalności podległych przedsiębiorstw,
- 2) opracowywanie procesów technologicznych i organizację produkcji,
- 3) dbanie o stały postęp techniczny i racjonalizację działalności,
- 4) ulepszanie i kontrolę produkcji,
- 5) wzajemną koordynację działalności przedsiębiorstw, zwłaszcza w zakresie produkcji, zaopatrzenia i zbytu,
- 6) nadzór i koordynację gospodarki finansowej,
- 7) regulowanie zagadnień pracy i płac,
- 8) opracowywanie norm i instrukcji organizacyjnych,
- 9) planowanie inwestycji i nadzór nad ich wykonawstwem,
- 10) nadzór nad konserwacją i remontami sprzętu, maszyn, urządzeń i budowli,
- 11) nadzór nad eksploatacją majątku przydzielonego przedsiębiorstwu.

W połączeniu z zaznaczeniem, że funkcje te mają być wykonywane w sposób operatywny — o czym już wspomniano wyżej — widzimy tu

bardzo szeroki wachlarz funkcji dotyczących wszystkich podstawowych zadań wykonywanych przez przedsiębiorstwo, włącznie z nadzorem nad gospodarowaniem majątkiem państwa przydzielonym przedsiębiorstwu do użytkowania.

Odpowiednio do zakresu działania powinien być skonstruowany aparat centralnego zarządu. Dla głównych zadań winny być utworzone w centralnym zarządzie odpowiednie komórki organizacyjne (działy) lub — w razie gdy zadanie nie wymaga większej liczby stanowisk — odpowiednie do rangi zadania stanowiska pracy.

Biorąc pod uwagę, że cały ciężar kierowania gałęzią przemysłu przenosi się na centralne zarządy, pracownicy tych zarządów powinni posiadać odpowiednio wysokie kwalifikacje fachowe i społeczne. Powinni oni doskonale orientować się w zagadnieniach specyficznych dla danej gałęzi przemysłu i dysponować dużym zasobem wiedzy praktycznej, koniecznej do operatywnego kierowania skomplikowanymi problemami produkcji.

Odmienne kształtuje się zakres działania departamentów funkcjonalnych, ustalony w uchwale, a mianowicie:

- 1) opracowywanie zbiorczych planów działalności resortu,
- 2) planowanie i inicjowanie postępu technicznego, w szczególności w zakresie procesów technologicznych, wyposażenia technicznego i poprawy jakości produkcji,
- 3) opracowywanie zbiorczych planów finansowych, normatywów środków obrotowych i limitów finansowych,
- 4) opracowywanie wytycznych w zakresie organizacji rachunkowości i kosztów własnych,
- 5) opracowywanie wytycznych w zakresie polityki zatrudnienia, norm pracy i płac w dostosowaniu do potrzeb resortu,
- 6) opracowywanie wytycznych w zakresie organizacji i ekonomiki przedsiębiorstw,
- 7) polityka inwestycyjna i opracowywanie zbiorczych planów inwestycyjnych i kapitalnych remontów,
- 8) inicjowanie i nadzorowanie prac naukowo-badawczych,
- 9) prowadzenie polityki personalnej i szkolenia zawodowego,
- 10) analizowanie całokształtu działalności i poszczególnych rodzajów działalności poszczególnych gałęzi gospodarki danego resortu i opracowywanie wniosków w kierunku jej usprawnienia,
- 11) analizowanie i opracowywanie zbiorczych sprawozdań produkcyjnych, finansowych i innych.

Jak widzimy, zakres działania departamentów obejmuje zadania dotyczące poszczególnych rodzajów działalności i poszczególnych

gałęzi gospodarczych danego resortu i polega głównie na funkcjach analitycznych i syntetycznych w stosunku do resortu jako całości. Podczas gdy w centralnych zarządach mieliśmy do czynienia z bieżącym regulowaniem działalności przedsiębiorstw, tu główny ciężar spoczywa na prowadzeniu polityki ekonomicznej, technicznej, kadrowej itp., a więc na opracowywaniu zasad, norm i metod działania oraz na badaniu elementów, warunków i wyników działalności i opracowywanie środków i sposobów zmierzających do stałego podniesienia poziomu i rezultatów działalności.

Najważniejszym bodaj zagadnieniem, które w realizacji nowej organizacji — przynajmniej w okresie początkowym — napotka na duże trudności, będzie sprawa jasnego rozgraniczenia kompetencji pomiędzy centralnymi zarządami a departamentami, w czym rzeczą bardzo istotną będzie przełamanie istniejących sposobów pracy i współdziałania. Wprawdzie uchwała precyzuje wyraźnie zakresy działania obu członów ministerstwa, jednak wprowadzenie nowego rodzaju współpracy pomiędzy nimi będzie wymagało pewnego okresu czasu, w którym ważna rola przypadnie departamentom organizacyjnym w rozstrzyganiu powstających wątpliwości.

Wobec wyraźnego postanowienia zawartego w uchwale, że departamenty nie posiadają uprawnień do kierowania przedsiębiorstwami, jak również nie są organami zwierzchnimi w stosunku do centralnych zarządów oraz, że „departamenty nie wydają centralnym zarządom i przedsiębiorstwom zarządzeń i poleceń służbowych“, należałoby bliżej omówić, w jaki sposób — dla uniknięcia wielotorowości i tarć kompetencyjnych — uregulować zakres współpracy i wzajemny stosunek obu tych członów ministerstwa.

Departamenty otrzymują w zakresie swoich właściwości sprawozdania i inne materiały dotyczące działalności gałęzi przemysłu od centralnych zarządów albo na podstawie obowiązujących przepisów, albo na specjalne żądanie. Materiał ten, przepracowany i uzupełniony stosownie do jego rodzaju jako plany, wnioski, projekty zarządzeń, instrukcji, norm itp. przedstawia departament ministrowi lub jego zastępcy, który na tej podstawie decyduje bądź w formie szczegółowej dyspozycji, bądź ogólnego zarządzenia lub też wprost, akceptując dany wniosek. Podanie centralnym zarządom do wiadomości dyspozycji ministra następuje albo osobiście przez ministra, bądź za pośrednictwem właściwego departamentu, na którym również spoczywa obowiązek czuwania nad jej wykonaniem i referowania ministrowi stanu i przebiegu realizacji.

Podobny przebieg ma sprawa wniesiona przez centralny zarząd do rozstrzygnięcia przez ministra. Sprawa wpływa do właściwego departamentu lub wprost do gabinetu ministra, który bądź wydaje natychmiast dyspozycje centralnemu zarządowi, bądź też poleca departamentowi przeanalizowanie i przygotowanie

sprawy do decyzji. W ważniejszych przypadkach sprawa omawiana jest na kolegium, na które może być zaproszony dyrektor centralnego zarządu i dyrektor właściwego departamentu. W ramach zatwierdzonych przez ministra wniosków, norm lub zarządzeń, departamenty udzielają wyjaśnień, instrukcji itp. w formie ustnej lub pisemnej. W razie różnicy poglądów pomiędzy centralnymi zarządami i departamentami, sprawę rozstrzyga minister lub jego zastępca.

Odpowiedzialność za realizację przepisów zatwierdzonych przez ministra oraz uzupełniających wyjaśnień wydanych na ich podstawie przez departamenty ciąży na dyrektorzach centralnego zarządu, który w oparciu o nie wydaje podległym sobie przedsiębiorstwom zarządzenia szczegółowe.

Jest rzeczą jasną, że w codziennej pracy pomiędzy centralnymi zarządami a departamentami musi istnieć harmonijna współpraca, oparta o wzajemną pomoc w rozwiązywaniu wspólnych zagadnień oraz dobra wola w usuwaniu przeszkód i trudności.

Istotę zmian zachodzących w organizacji centralnych zarządów można ująć pod trojakim kątem widzenia:

- 1) formalno-prawnym,
- 2) organizacyjnym,
- 3) finansowym.

Zmiany natury organizacyjnej i finansowej omówiono już wyżej.

Jeżeli chodzi o charakter formalno-prawny, to centralne zarządy przestają być przedsiębiorstwami państwowymi, tworzonymi na podstawie dekretu o przedsiębiorstwach państwowych z dnia 3.I.1947 r., a powołanie ich następuje na zasadzie uchwał Prezydium Rządu w formie nadania ministerstwu statutu, względnie w formie uchwały uzupełniającej statut istniejący.

Dotychczas centralne zarządy tworzone na zasadzie dawnego dekretu o organizacji przedsiębiorstw z dnia 3.I.1947 r. występowały jako przedsiębiorstwa o typie usługowym.

Sięgając do jeszcze wcześniejszego okresu, do lat 1945—1946, tj. do pierwszego okresu istnienia centralnych zarządów, widzimy je jako departamenty branżowe dawnego Ministerstwa Przemysłu.

Obserwatorowi stojącemu na uboczu przemian organizacyjnych zaszłych w naszej gospodarce narodowej od r. 1945 może się wydawać, że obecna forma organizacyjna centralnych zarządów jest identyczna z formą, jaką te jednostki posiadały od pierwszej chwili ich powołania. Byłby to sąd powierzchowny, gdyż nie bierze on pod uwagę ewolucji przemysłu, która trwa od pierwszych chwil istnienia odrodzonego Państwa Polskiego. Nie można bowiem rozpatrywać rozwoju form organizacyjnych centralnych zarządów w oderwaniu od przemian, jakie w tym czasie zaszły w całej gospodarce narodowej.

Temat ten, który powinien stać się przedmiotem obszernej monografii, jako świadectwo planowych posunięć naszych władz i jako źródło danych, retrospektywnie naświetlające słuszność takich a nie innych faz rozwojowych, na tym miejscu może być przedstawiony tylko w dużym skrócie i nie jest głównym celem niniejszego artykułu.

Pierwszy okres, lata 1945 i 1946 to okres intensywnych prac nad uruchomieniem i odbudową zakładów przemysłowych.

Naczelna władza gospodarcza — Ministerstwo Przemysłu, obejmujące cały przemysł państwowy, dokonuje ogromnych wysiłków, ażeby w możliwie szybkim tempie sprostać zadaniom. Trudności są wielkie, gdyż brak w terenie jakichkolwiek organów, które byłyby w stanie zadanie to wykonać. Powołuje więc terenowe grupy operacyjne, mające na celu zabezpieczenie i objęcie w imieniu Państwa opuszczone przez okupanta zakłady. Równocześnie zachodzi nagle potrzeba natychmiastowego uruchomienia i odbudowania najważniejszych obiektów gospodarczych, koniecznych do rozpoczęcia unormowanej działalności gospodarczej. W tym celu naczelna władza przemysłowa powołuje do życia swoje branżowe ekspozytury — centralne zarządy, które formalnie biorąc, są odpowiednikami branżowych departamentów Ministerstwa Przemysłu. W etapie tym centralne zarządy zdały egzamin celująco.

Następny okres to lata 1947—1949. W jednym szeregu z odbudową i uspołecznieniem najważniejszych gałęzi gospodarki rośnie ilość zakładów i branż przemysłowych oraz ilość centralnych zarządów. Rozszerza się ogromnie zakres działania Ministerstwa Przemysłu, które po przejęciu handlu przekształca się w Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Zważywszy, że, w odróżnieniu od typu ministerstwa przedwojennego, władza naczelna w gospodarce socjalistycznej posiada nieporównywalnie szerszy zakres działania przede wszystkim na odcinku „dominium” — zarządzania podległymi jednostkami gospodarczymi, powstaje konieczność wyodrębnienia z aparatu tego ministerstwa centralnych zarządów i potrzeba wewnętrznej jego przebudowy. Centralne zarządy stają się odrębnym ogniwem organizacyjnym, podlegającym ministerstwu jako odpowiednikowi III instancji. W ten sposób odciaża się aparat ministerstwa od bieżących zagadnień zarządzania przedsiębiorstwami, umożliwiając skoncentrowanie na problemach wagi ogólnopństwowej, a przede wszystkim organizacyjnych.

Dla uelastycznienia funkcjonowania centralnych zarządów i ściślejszego ich związania z podległymi przedsiębiorstwami oraz dla uniezależnienia kosztów ich utrzymania od budżetu państwowego, przeprowadza się ich komercjalizację i nadaje osobowość prawną. Reorganizacja ta dokonana na podstawie Uchwały KERM z dnia 22.10.1946 r., a wprowadzona od 1.1.1947 r. przekształca centralne zarządy w przedsiębiorstwa państwowe, koordynujące, nadzorujące, kontrolujące oraz sprawujące ogólne kierownictwo podległymi przedsiębiorstwami, utrzymywane z wpłat tych ostatnich.

Korzystając z doświadczeń Związku Radzieckiego, w celu pogłębienia koniecznego podziału branżowego przemysłu i handlu, przeprowadzana reorganizacja naczelnych władz państwowych powołuje z dawnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu szereg branżowych ministerstw, rozkładując w ten sposób resort, w którym skoncentrowała się większość problemów gospodarczych kraju. Pociąga to za sobą również zmiany w sytuacji centralnych zarządów, które z dotychczasowych wielobranżowych przekształcają się w jednorodne organizmy administracji przemysłowej.

Dalszy etap — to postanowienia Uchwały KERM z dnia 12.5.1950 r. o organizacji przemysłu kluczowego, dające nowe podstawy struktury i organizacji zarządzania przedsiębiorstwami przemysłowymi. Wprowadzenie zasady tworzenia jednozakładowych przedsiębiorstw w przemyśle kluczowym, jednoosobowego kierownictwa, zasady terytorialno-produkcyjnej oraz rozrachunku gospodarczego daje podstawę do sprawnej i samodzielnej działalności przedsiębiorstw, a równocześnie czyni zbędnym utrzymanie centralnych zarządów w dotychczasowej ich formie — jako przedsiębiorstw państwowych.

Wynikiem wyżej wymienionej uchwały oraz dalszym krokiem w kierunku usprawnienia i potanienia administracji gospodarczej jest włączenie centralnych zarządów do aparatu branżowych ministerstw, dokonane uchwałą Prezydium Rządu z dnia 23.12.50 r. Przeprowadzone na tej podstawie zbliżenie naczelnych władz gospodarczych do przedsiębiorstw państwowych, dające w konsekwencji zamierzone uoperatyzowanie ministerstw, było możliwe tylko w formie ewolucji dostosowanej do warunków organizacyjnych, ekonomicznych i personalnych, odrębnych w każdym z wyżej zarysowanych etapów rozwojowych gospodarki narodowej.

ŻEGLUGA MORSKA NA NOWYM ETAPIE ROZWOJU

Prof. dr Ignacy TARSKI

Dyrektor Departamentu Planowania
w Ministerstwie Żeglugi

ŻEGLUGA morska jest gałęzią transportu. Transport stanowi według Marksa czwartą dziedzinę produkcji materialnej. Jest końcową fazą procesu produkcji w sferze obrotów. Jego efekt ekonomiczny polega na przemieszczeniu towaru w przestrzeni i daniu mu przeto wartości użytkowej. „Produkcja i spożycie — powiada Marks — stanowią dwa akty oddzielone od siebie w przestrzeni i czasie; w przemyśle transportowym, który nie wytwarza nowych produktów, ale przewozi ludzi i rzeczy, te dwa akty zlewają się w jeden; usługi kolei żelaznej są konsumowane w tym momencie, gdy są produkowane¹⁾. Wyніка stąd szereg odrębności i specyficznych cech transportu różniących go od innych dziedzin produkcji materialnej, w szczególności od produkcji przemysłowej czy rolniczej. Transport jest przedłużeniem procesu produkcji w sferze obrotów. W rezultacie działalności transportu nie powstają nowe dobra rzeczowe. „Rezultatem przewozu jest zmiana miejsca znajdowania się, na przykład przędza jest obecnie w Indiach, a nie w Anglii, gdzie została wyprodukowana“. W wytwórczości transportowej wreszcie „nie występuje całkowicie żaden materiał jako surowiec a tylko urządzenia wytwórcze“²⁾, a więc przedmiotem działalności transportu nie może być oddziaływanie człowieka na surowiec i jego przetwarzanie, a jedynie przemieszczanie z miejsca na miejsce wytworu społecznego procesu produkcji.

Mimo tych zasadniczych różnic między transportem a innymi gałęziami produkcji materialnej przemysł transportowy „także przechodzi poszczególne stopnie rozwoju od rzemiosła przez manufakturę do produkcji mechanicznej“.

Żegluga morska posiada również, jako gałąź transportu różne stadia rozwoju, podobnie jak każda inna produkcyjna działalność człowieka. Siły wytwórcze transportu morskiego doskonaliły się z biegiem wieków, poczynając od galer niewolniczych starożytności, poprzez okres średniowiecznych wypraw żaglowców, aż do nowoczesnych motorowców, przemierzających z ładunkami wszystkie morza świata.

Charakter żeglugi morskiej był dostosowany zawsze do danej formacji ekonomicznej, wpływał z niej i był jej wyrazem. Transport morski był jednocześnie zawsze niezwykle ważnym czynnikiem przeobrażenia i rozwoju ekonomicznych stosunków ludzkich. „Odpowiednio do zmian i rozwoju sił wytwórczych społeczeństwa w ciągu dziejów — zmieniały się i rozwijały

ludzkie stosunki produkcji, ekonomiczne stosunki ludzkie“³⁾. Rozwój transportu morskiego nie mógł więc pozostać bez istotnego wpływu na rozwój i ugruntowanie formacji ekonomicznych.

Żegluga morska odegrała szczególnie silną rolę w przyspieszeniu rozwoju kapitalizmu. Stała się ona jednym z jego najważniejszych instrumentów... Rozwój transportu morskiego był u schyłku średniowiecza najważniejszym czynnikiem wzrostu znaczenia i bogactwa nadmorskich miast handlowych. Miasta w miarę wzrostu ekonomicznej siły dążyły do zrzucenia z siebie ciężkiej zależności od feudałów i stawały się samodzielne. Żegluga handlowa stopniowo przyczyniła się do wyzwolenia handlu miast nadmorskich od feudałów. W ten sposób rozwijający się transport morski stał się ważnym czynnikiem rozkładu feudalizmu, czynnikiem przyspieszającym rozwój elementów nowej formacji ekonomicznej — kapitalizmu.

Żegluga morska staje się niezwykle ważnym instrumentem rozwijającego się kapitalizmu. Silny rozwój żeglugowy Anglii jest wynikiem rozwijającego się procesu akumulacji kapitałistycznej w wiekach XVII — XIX. Równocześnie transport morski był jednym z najpoważniejszych czynników silnego wzrostu kapitału handlowego, podziału rynków świata i opanowania kolonii.

Jeszcze silniej uwypukla się rola transportu morskiego w schyłkowym okresie kapitalizmu — w okresie imperializmu. Flota handlowa krajów imperialistycznych staje się potężną bronią w ekspansji imperialistycznej, w nieprzejednanej walce o rynki zbytu, o źródła surowców, o tereny dla dalszego wywozu kapitałów. Staje się jednocześnie groźnym instrumentem agresji państw imperialistycznych. Na odcinku transportu morskiego rozgrywa się nieprzejednana walka konkurencyjna państw kapitalistycznych, które rozumieją doskonale ważne znaczenie silnej floty handlowej i opanowania światowych szlaków morskich.

Polityka żeglugowa państw kapitalistycznych, będąca wyrazem stosunku państwa do rodzimego transportu morskiego, przejawiała się w dwojakiej postaci — bądź w postaci liberalizmu żeglugowego, bądź też w postaci protekcjonizmu. Do połowy XIX wieku najpotężniejsze państwo morskie — Wielka Brytania zachowywała w stosunku do swej żeglugi bezwzględnie zasadę protekcjonizmu. W latach 1849 — 1854 zostały całkowicie zniesione wszel-

¹⁾ K. Marks — *Kapitał*, t. II, str. 51.

²⁾ tamże, str. 51.

³⁾ J. W. Stalin — *Zagadnienia leninizmu*, Książka i Wiedza, r. 1947, str. 510.

kie ochronne ustawy żeglugowe obowiązujące w Wielkiej Brytanii od przeszło 200 lat. Ogromna nadpodaż ładunku i niemal nieograniczone wówczas możliwości czerpania przewozów na morzach świata, a ponadto uprzywilejowane położenie Anglii i niektórych innych państw na odcinku żeglugi sprawiły, że polityka żegluga wyrażnie zaczęła się skłaniać w stronę liberalizmu. Liberalizm żeglugowy jest bowiem najdogodniejszy dla państw silnych na morzu i faktycznie daje on monopol transportu, pozwalając skutecznie zwalczać słabszego konkurenta.

Polityka żegluga państw kapitalistycznych opiera się więc do pierwszej wojny światowej na zasadzie pełnego liberalizmu i unikania dyskryminacji jakiejkolwiek bandery. Przeważający system liberalizmu żeglugowego, zwłaszcza wśród państw silnych na morzu lub takich, dla których transport morski stał się zarobkowym rzemiosłem w skali międzynarodowej, po pierwszej wojnie światowej ustępuje miejsca protekcjonizmowi, a częściowo nawet etatyzmowi. Wprawdzie w żadnym większym państwie kapitalistycznym nie doszło do upaństwowienia żeglugi, ani nawet do wyraźnego uznania przedsiębiorstw żeglugi morskiej za przedsięwzięcia wyższej użyteczności, ale we władaniu poszczególnych państw (St. Zjednoczone, W. Brytania, Francja) pozostają przez pewien czas floty z okresu wojny, które jednak z biegiem czasu zostają sprzedane prywatnym armatorom. Protekcjonizm własnej floty wyraża się w subwencjonowaniu, w przyznaniu jej szeregu przywilejów (wyłączność obrotu z koloniami towarów własnych, wyłączność kabotażu) oraz ulg (zwolnienia od podatków, ulgi celne, tranzytowe).

Państwa kapitalistyczne dążą do osiągnięcia jak największych korzyści z udziału danego kraju w morskim handlu światowym. Do tego jest potrzebna silna flota handlowa. Inwestycje żeglugowe są niezwykle kosztowne i stosunkowo mało efektywne. Kraje ubogie w kapitały niechętnie inwestowały je w żegludze, bo przy nadmiarze rąk roboczych i bezrobociu inwestycje żeglugowe nie dawały w rezultacie takiej możliwości zatrudnienia, jaką dawał taki sam wkład inwestowany w innej dziedzinie. Kraje bogatsze, dążące do opanowania rynków świata musiały finansowo popierać swoją żeglugę. Żegluga kapitalistyczna zaczyna walczyć o swój byt. Od 1920 r. obserwujemy nadmiar tonażu. Nadpodaż tonażu powoduje unieruchomienie szeregu statków bądź niepełne ich załadowanie i stawia rentowność przedsiębiorstw żeglugowych pod znakiem zapytania. Tego rodzaju sytuacja pogłębia się jeszcze bardziej w rezultacie ogólnego kryzysu 1929 r.

Stopień zainteresowania państw kapitalistycznych w transporcie morskim był różny. Wszystkie nieomal rządy państw morskich szukały dróg i sposobów, by zapewnić sobie wpływ na żeglugę morską i narzucić jej swoją politykę komunikacyjną, będącą jednym z ogniw całości kształtu ich imperialistycznej polityki. Wię-

szość towarzystw żeglugowych, mimo ich formalnie prywatnego charakteru, właściwie już tylko administruje kapitałem państwowym. Rządy państw kapitalistycznych, będące wykładnikiem interesów garstki kapitalistów, ujmują w swe ręce politykę żeglugową. Starają się sterować nią tak, by swoim rodzinnym kapitalistom przysporzyć jeszcze więcej zysków, by żegluga była nadal tym ważnym, często niemal decydującym, instrumentem dla ugruntowania i rozszerzenia panowania kapitalizmu.

Wśród flot państw kapitalistycznych odróżniamy floty pośredniczące od flot instrumentalnych. Żegluga morska w państwach, których flota posiada charakter pośredniczący, stanowi rzemiosło w skali międzynarodowej, jest traktowana jako przemysł usługowo - eksportowy i odgrywa poważną rolę w kształtowaniu bilansu płatniczego. Przykładem flot pośredniczących są floty Norwegii, Szwecji, Anglii, Holandii, Grecji, Finlandii i in. Flota instrumentalna stanowi niejako przedłużenie swojego handlu zagranicznego, jest jego instrumentem pomocniczym, broni bilansu płatniczego kraju przed odpływem dewiz na frachty, toruje drogę dla zdobycia nowych rynków zbytu. Floty o przeważającym charakterze instrumentalnym posiadały w okresie międzywojennym: Stany Zjednoczone, Włochy, Niemcy, Japonia, Francja i in.

Który z tych dwóch typów floty stanowi w większym stopniu instrument polityki imperialistycznej? W epoce rozwijającego się kapitalizmu, mniej więcej do początku XX wieku, flota angielska zdobywała nowe rynki, rozszerzała panowanie kolonialne Wielkiej Brytanii, rozmnażała panowanie kapitału handlowego i przyczyniała się do jego ogromnego wzrostu. Flota pośrednio była więc tym głównym instrumentem zamorskiej polityki rozwijającego się kapitalizmu. Z chwilą, gdy zakończony został podział zysków świata, gdy handel zagraniczny w zdobyciu nowych rynków zbytu natrafiał na coraz bardziej zacieklą konkurencję innych państw kapitalistycznych, flota typu instrumentalnego staje się ważnym narzędziem obrony interesów własnego handlu zagranicznego, a więc wykładnikiem i instrumentem imperialistycznej polityki państw kapitalistycznych. Potwierdzenie tego znajdujemy w fakcie znacznie silniejszego wzrostu flot instrumentalnych w okresie międzywojennym niż flot pośredniczących. Floty o przeważającym instrumentalnym charakterze wzrosły bowiem z ok. 14,8 mil. BRT w 1913 r. do ok. 28,0 mil. BRT w 1939 r., czyli o prawie 90%, podczas gdy floty pośredniczące wzrosły w tym czasie z ok. 25 mil. BRT do ok. 31,4 mil. BRT, czyli tylko o ok. 25%. Na ten, tak silny wzrost flot instrumentalnych składa się między innymi wzrost flot państw faszystowskich — Niemiec, Włoch i Japonii, które z niecałych 6 mil. BRT w r. 1920 — wzrosły do ok. 13,6 mil. BRT w 1939 r. czyli o prawie 130%. Tonaż handlowy miał w krajach faszystowskich wyraźnie charakter instrumentu polityki imperialistycznej, umożli-

wienia penetracji handlowej i politycznej, podporządkowania sobie gospodarczego i politycznego innych narodów.

Udział własnej floty w obsłudze własnego morskiego handlu zagranicznego był największy w państwach faszystowskich: w Niemczech 64,5%, we Włoszech 62,5%, w Japonii 61,3%. Anglia posiadała dostatecznie silną flotę, by

mimo jej głównie pośredniczącego charakteru obsługiwać w dużym stopniu swój własny handel zagraniczny. Udział floty angielskiej w obsłudze swego handlu zagranicznego był dostatecznie duży i wynosił — 57,7%.

Ostatnia wojna przyniosła poważne zmiany w tonażu państw kapitalistycznych co ilustruje następująca tabela.

	1939		1946			1949		
	mil. BRT	% całości	mil. BRT	% całości	w % r 1939	mil. BRT	% całości	w % r 1939
Anglia i Irlandia	17,9	26,1	12,8	18,3	71,6	18,1	21,9	100,5
Stany Zjednoczone	8,9	12,9	41,0	58,8	461,1	25,6	30,9	288
Japonia	5,6	8,2	1,0	1,4	17,8	1,5	1,8	26,8
Norwegia	4,8	7,1	2,8	4,0	58,3	4,9	4,9	102
Niemcy	4,5	6,5	0,8	1,1	17,8	0,3 ⁴⁾	0,3 ⁴⁾	—
Włochy	3,4	4,9	0,6	0,8	17,6	2,4	2,9	70,7
Francja	2,9	4,3	1,0	1,4	34,5	3,1	3,7	106,5
Holandia	2,9	4,3	1,6	2,2	55,3	3,0	3,7	103
inne państwa	17,8	25,7	8,4	12,0	47,5	23,7	28,9	134,6
R a z e m	68,5	100	70,0	100	101,8	82,6	100	120,2

Flota handlowa Stanów Zjednoczonych zajęła bezpośrednio po wojnie ilościowo pierwsze miejsce wśród państw morskich (58,8% tonażu państw kapitalistycznych) i wyprzedziła flotę Wielkiej Brytanii, dzierżącą dotąd od kilku wieków prymat na morzach. Powiększenie tonażu Stanów Zjednoczonych nastąpiło dzięki poważnemu powiększeniu tonażu towarowego w czasie wojny.

W związku z tak poważnym wzrostem floty Stanów Zjednoczonych oraz wyprzedzeniem na tym odcinku Anglii powstały dwa zasadnicze problemy — problem nadmiaru tonażu floty Stanów Zjednoczonych i problem angloamerykańskiej konkurencji na morzach.

Stany Zjednoczone nie miały przed wojną aspiracji, by stać się w dziedzinie żeglugi państwem usługowym, traktującym żeglugę, jako rzemiosło w skali międzynarodowej. Flota Stanów Zjednoczonych miała zawsze charakter instrumentalny. Jej zadaniem było przede wszystkim obsługiwanie własnego handlu zagranicznego. Udział własnej floty w morskim handlu zagranicznym Stanów Zjednoczonych wynosił przed pierwszą wojną niemal 10%, po czym wzrósł w 1921 r. do 54% i zmalał znowu przed ostatnią wojną do około 28%; wyrósł bezpośrednio po wojnie ponad 70% i znowu zmalał w 1949 r. do około 50%. Zdobycie prymatu w żegludze światowej mogłoby dać swe owoce tylko wówczas, gdyby amerykańskie koła żeglugowe potrafiły zdobyć dla swej floty pozycję

floty usługowej, albo też gdyby jednocześnie wraz z olbrzymim powojennym wzrostem tonażu handlowego szedł w parze wzrost amerykańskiego handlu zagranicznego. Flota Stanów Zjednoczonych pozostała jednak nadal flotą o przeważającym charakterze instrumentalnym. Starła się więc zwrócić całą uwagę na własne obroty zagraniczne, na zwiększenie tych obrotów i zwiększenie udziału własnej bandery w przewozach eksportowanych i importowanych ładunków. Najbardziej optymistyczne wyliczenia przewidywanej masy towarowej i nawet całkowite, stuprocentowe przewozy własną flotą tej masy nie dałyby powojennej flocie Stanów pełnego zatrudnienia. Oprócz więc dążenia do zwiększenia eksportu ze Stanów Zjednoczonych (w ramach planu Marshalla) oraz do zwiększenia udziału własnej floty w tych przewozach (klauzula 50% dla dostaw planu Marshalla) zaszła konieczność unieruchomienia i przeniesienia do rezerwy części tonażu oraz sprzedaży części tonażu państwom objętym planem Marshalla. W rezultacie doprowadziło to do zmniejszenia stanu floty amerykańskiej (z 41,0 mil. BRT — 1936 r. do 25,6 mil. BRT — w r. 1949).

Wzrost floty amerykańskiej stał się jednocześnie przyczyną ostrej anglo - amerykańskiej walki konkurencyjnej o panowanie na morzach. Do wojny Anglia zajmowała pierwsze miejsce wśród kapitalistycznych państw morskich. Około 75% obrotów całego handlu światowego kierowało się drogą morską, a około 30% całego handlu morskiego korzystało z angielskiej że-

⁴⁾ Niemcy Zachodnie.

glugi i przewożone było na angielskich statkach.

Po wojnie Stany Zjednoczone dążą do wyparcia Anglii z przodującego stanowiska na tym polu. Posiadając ilościowo większy tonaż, starają się usunąć angielskie statki od przewozów ładunków amerykańskich. Plan Marshalla w rezultacie szeregu zawartych w nim klauzul prowadzi do kurczenia się działalności stoczni angielskich. Konkurencja więc przejawia się również bardzo silnie na polu budownictwa okrętowego. Walkę konkurencyjną pogłębia jeszcze zbliżający się kryzys w żegludze, który chwilowo tylko wskutek wypadków na Dalekim Wschodzie został odroczonej (chwilowa zwyżka stawek frachtowych).

Agresywna wojna na Korei dała nie tylko zatrudnienie i zyski amerykańskim fabrykantom broni, ale uruchomiła część floty amerykańskiej dla przewozu tej broni. Flota amerykańska używana jest do przewozu broni dla zachodniej Europy, do Japonii jako pomoc w tworzeniu i uzbrajaniu wojenno - morskich baz Stanów Zjednoczonych. W ten sposób flota amerykańska staje się narzędziem imperialistycznej agresji Stanów. Zatrudnienie floty wzrasta wskutek agresji amerykańskiej na Korei i zbrojeń, które powodują chwilowe odroczenie dalszego pogłębienia kryzysu flotowego Anglii.

Widzimy więc w tym dalsze potwierdzenie tezy o ważnej roli transportu morskiego, jako narzędzia imperializmu, służącego dla ugruntowania oraz rozszerzenia jego wpływów i panowania.

Transport morski w socjalizmie staje się ważnym czynnikiem postępu społecznego i dalszego rozwoju ekonomicznego stosunków ludzkich w ustroju socjalistycznym. Flota handlowa jest integralną częścią jednolitego organizmu gospodarczego, którym rządzi i kieruje plan. Transport morski staje się w socjalizmie ważnym instrumentem produkcji i wymiany. Ścisła koordynacja i powiązanie planu żeglugi z planami produkcji i wymiany jest jednym z ważniejszych zadań planu gospodarczego. Handel zagraniczny i transport morski odgrywają dużą rolę w procesie uprzemysłowienia kraju. Stąd wniosek, że transport socjalistyczny musi przede wszystkim obsługiwać własne ładunki. Żegluga morska socjalistycznego państwa winna być instrumentem służącym dla własnych obrotów. Flota socjalistyczna jest więc flotą instrumentalną. Ładunki między obcymi portami mogą się zdarzać, ale służą jedynie dla wypełnienia niewykorzystanej zdolności przewozowej statku (kompletowanie ładunku). Instrumentalny charakter floty socjalistycznej polega na tym, że:

1. w szeregu wypadków umożliwia ona dokonanie transakcji handlowej, tam gdzie przewóz obcą flotą byłby niemożliwy, lub bardzo utrudniony i w tym wypadku „handel idzie za banderą“;

2. oddziaływa na poziom stawek frachtowych dla własnych ładunków i często jest używana do tego celu jako instrument interwencyjny w obronie przeciwko wyzyskowi kapitalistycznych monopolu żeglugowych;
3. zmniejsza odpływ dewiz za przewozy obce flotą własnych ładunków;
4. zapewnia szczególną troskliwość i opiekę ładunkom własnego handlu zagranicznego.

Monopol handlu zagranicznego będący w ręku państwa socjalistycznego, umożliwia przy flocie instrumentalnej planowanie przewozów morskich, oparte na planie handlu zagranicznego, jako planie pierwotnym. Flota taka jest w dużym stopniu niezależna od fluktuacji rynku frachtowego i od kapitalistycznej koniunktury żeglugowej.

Transport morski jest przeto w państwie socjalistycznym istotnym czynnikiem zabezpieczenia i rozwoju handlu zagranicznego, a więc przywozu ważnych dla produkcji surowców i artykułów inwestycyjnych, z drugiej zaś strony — eksportu, służącego do zrównoważenia bilansu handlowego. Żegluga morska staje się jednym z ważniejszych narzędzi szybkiego uprzemysłowienia Kraju, a więc odgrywa niepoślednią rolę w budowie socjalizmu i w przejściu do jeszcze wyższej formy usługowej — komunizmu.

To samo możemy powiedzieć o roli żeglugi w ustroju budującego się socjalizmu w ustroju demokracji ludowej. Ażeby uzmysłowić sobie charakter i rolę polskiej żeglugi w budowie podstaw socjalizmu, należy zastanowić się nad etapami rozwoju naszej żeglugi morskiej, poczynwszy od przedwojennego okresu, poprzez okres Trzyletniego Planu Gospodarczego aż do chwili obecnej.

Mimo wielkich aspiracji „mocarstwowych“ i „morsko-kolonialnych“ sanacyjnej Polski, flota polska przed wojną odgrywała skromną rolę nie tylko na morzach świata, ale również w stosunku do własnego handlu zagranicznego. W latach przedwojennych Polska miała ujemny bilans płatniczy, w którym ujemne saldo usług morskich przekraczało 200 mil. zł przedwojennych.

Jako kryterium stanu ilościowego floty, które powinny posiadać poszczególne kapitalistyczne państwa morskie przyjmowano stosunek udziału danego państwa w tonażu światowym do jego udziału w handlu światowym. Wykazywano, że normalnie stosunek ten winien być bliski jednostki. Dla państw dzierżących prym na morzu był on wyższy (dla Anglii przekraczał 2, a dla Norwegii wynosił około 7), dla większości państw morskich jednak kształtował się nieco poniżej 1.

Przed wojną udział Polski w światowym handlu zagranicznym wynosił około 1%, a w tonażu światowym zaledwie — 0,18%. Stosunek ten więc był wybitnie niekorzystny.

W r. 1938 ok. 78% polskiego handlu zagranicznego przeszło drogą morską (14.695 tys. ton na 18.907 tys. ton).

Nikły udział drogi lądowej miał uzasadnienie w tym, że handel zagraniczny z ZSRR wynosił ze względu na politykę ówczesnego rządu sanacyjnego, zaledwie 0,46% ogółu polskich obrotów zagranicznych.

Stosunek między obrotami morskiego handlu zagranicznego, a posiadanym tonażem, wynoszącym około 120 tys. BRT, wykluczał w wielu wypadkach możliwość skutecznego oddziaływania floty polskiej jako instrumentu handlu zagranicznego. Tym bardziej nie mogło być mowy o usługowej funkcji polskiej żeglugi morskiej dla międzynarodowych obrotów i przewozów ładunków naszą flotą między obcymi portami nie przekraczały kilku zaledwie procent całości jej przewozów. W okresie kryzysu żeglugowego (1930 — 1935) procent ten zmniejszył się jeszcze bardziej.

Polska flota szukała alimentacji ładunkowej głównie na Bałtyku i to w oparciu o własne porty. Stała się przeto z konieczności flotą instrumentalną, obsługującą przeważnie własny handel zagraniczny. Udział własnej bandery w przewozie ładunków przechodzących przez Gdynię i Gdańsk był dość skromny i wahał się około 10%. Polska żegluga opierała się na silnym protekcyjnym państwowym. Wszystkie polskie przedsiębiorstwa żeglugowe oparte były w większym lub mniejszym stopniu na kapitale państwowym oraz znaczna większość z nich również na kapitale zagranicznym. Były one wyrazicielami interesów obcych oraz rodzimych kapitalistów, stanowiąc istotny instrument gospodarczy w ich ręku.

Po wojnie flota polska wraca do kraju, uszczuplona o statki zatopione w czasie wojny, lecz wkrótce już znacznie powiększona o statki pozyskane w drodze reparacji, z zakupów i odbudowy wraków, osiąga w 1947 r. stan około 160 tys. BRT i prawie 200 tys. DWT. Przesunięcie granic Polski na zachód i uzyskanie dzięki temu szerokiego pasa 500 km wybrzeża, silniejsze powiązanie wybrzeża ze Śląskiem, naturalna droga państw środkowej Europy wiodąca przez Polskę do Bałtyku bardzo silnie od razu podniosły znaczenie dla Polski silnej, własnej floty.

Polska żegluga zaczęła stopniowo wyzwalać się spod wpływów kapitału obcego. Stawała się coraz skuteczniejszym instrumentem naszej rozwijającej się z dużym rozmachem gospodarki socjalistycznej. Już w okresie Planu Trzyletniego flota nasza niejednokrotnie odgrywała rolę ważnego narzędzia polityki gospodarczej w sensie interwencji przy przewozie towarów obcym tonażem, czynnika regulującego politykę frachtową dla polskich ładunków. Zabezpieczała nasz handel zagraniczny przed skutkami ewentualnej dyskryminacji gospodarczej ze strony morskich państw kapitalistycznych. Flota polska potrafiła już w tym okresie zapewnić naszemu handlowi morskiemu i własnym por-

tom zasadniczą ramową obsługę liniową. Mimo, iż przewozy między obcymi portami, a więc funkcja eksportowo-usługowa ograniczała się do około 10% ogółu przewozów, potrafił nasz transport morski stać się poważnym środkiem aktywizacji bilansu płatniczego, a to głównie dzięki zaoszczędzeniu poważnych sum na frachty, przeważnie płatnych w wolnych dewizach.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć musieliśmy na odcinku żeglugi morskiej zwalczać szereg błędnych, pokutujących w owym okresie poglądów. Jedne z nich dotyczyły zagadnienia rozbudowy floty, druga grupa błędnych teorii obracała się dokoła naszej rzekomej zależności od międzynarodowej koniunktury żeglugowej i — w związku z tym niemożności lub co najmniej niedoskonałości planowania naszego transportu morskiego.

Wydawać by się mogło, że potrzeba silnego rozwoju naszej floty dla nikogo nie powinna być wątpliwa. Tymczasem spotykaliśmy się w owym okresie z poglądami, że nigdy nie potrafimy odegrać poważniejszej roli w międzynarodowej żegludze, a więc szkoda energii i środków na poważniejszą rozbudowę floty. Chciano więc główny nacisk kłaść na silną rozbudowę portów, na ich bazowość i akwizycję obcych linii regularnych, natomiast jeśli chodzi o przewozy morskie, w przeważającym stopniu oprzeć się o obce floty, szczególnie floty państw kapitalistycznych. Inni znowu chcieli przy pomocy sztywnych matematycznych formulek wyliczyć limit górny stanu właściwego naszej floty, uważając, że wprawdzie niezbędna jest dla nas większa flota handlowa, ale flota przekraczająca ów limit (około 300 tys. BRT) nie miałaby już zatrudnienia dla siebie. Tego rodzaju poglądów było więcej, w różnych zresztą odmianach, i gdyby pójść po ich linii, niewątpliwie wywarły by one wpływ hamujący na rozbudowę naszej floty.

Należy tu wspomnieć, że podobne poglądy hamujące rozbudowę floty pojawiły się w 1923 roku wśród niektórych ekonomistów radzieckich (W. T. Strunnirow). Chcieli oni udowodnić niecelowość rozbudowy floty radzieckiej dla przewozów między portami radzieckimi a zagranicą i opierały się na mechanicznym obliczeniu tzw. współczynnika przewoźności (stosunku masy przewiezionych ładunków do masy odnośnej produkcji towarowej). Teorie te zostały w ZSRR uznane za całkowicie błędne i zdecydowanie zwalczone w nauce i praktyce.

My również potrafiliśmy w zarodku przezwyciężyć tego rodzaju szkodliwe dla naszej floty handlowej poglądy. Rozbudowa polskiej floty stoi na jednym z czołowych miejsc w naszych zagadnieniach ekonomicznych. Rośnie ona z roku na rok przede wszystkim dzięki budowie statków na naszych stocznich, a nadto również dzięki zakupom statków. Plan 6-letni przewidujący przeszło trzykrotny rozrost floty w ciągu sześćdziesięciu lat i osiągnięcie w 1955 r. ponad 600 tys. DWT jest z powodzeniem realizowany. Już pierwszy rok Planu 6-letniego przy-

niósł powiększenie floty o 15% w stosunku do 1949 r., a plan na 1951 r. przewiduje dalszy jej wzrost o 17%, czyli na koniec 1951 r. o przeszło 34% w stosunku do 1949 r.

Mówiąc o rozwoju naszej myśli ekonomicznej i planistycznej w żegludze nie można pominąć drugiej grupy poglądów, również już dzisiaj przezwyciężonych, o naszej rzekomo dużej zależności od międzynarodowej żeglugi. Pisano na ten temat wiele. Jedni stawiali zagadnienie otwarcie: „Od rozwoju cyklu koniunkturalnego jesteśmy zależni tym więcej — pisał np. W. Fischer w swym artykule w *Gospodarce Morskiej*, zeszyt 3 na r. 1948 — że dysponując tylko drobnym ułamkiem światowego obrotu morskiego oraz światowego tonażu, posiadamy z natury rzeczy ograniczone możliwości oddziaływania na kształtowanie się światowej koniunktury“. Dlatego też autor w powyższym artykule poświęca wiele miejsca przewidywaniom międzynarodowej koniunktury i jej wpływowi na rozwój naszej żeglugi. Inni starali się tylko udowodnić niemożliwość socjalistycznego planowania w żegludze i ze względu na rzekomą zależność od „czynników niezależnych i nieobliczalnych“ chcieli odizolować planowanie inwestycyjne w żegludze, jako możliwe i realne, od niepewnego i niemożliwego rzekomo — planowania eksploatacyjnego. Powoływano się też (I. T. Hołowiński w artykułach na łamach *Dziennika Bałtyckiego*) na amerykańską literaturę, gdzie odróżnia się w żegludze „planowanie“ od „koordynacji“. Inni znowu pisali wiele o trudnościach planowania w żegludze, wypowiadając pogląd, że „żegluga kształtuje się w zależności od różnych czynników międzynarodowych, a te nie dadzą się zaplanować tak długo, dopóki przynajmniej wśród głównych partnerów usług żeglugowych nie zapanują założenia planistyczne“ (artykuły w *Dzienniku Bałtyckim* z 1 i 2.I.1949). W innym artykule czytamy, że planowanie w żegludze „musi być elastyczne, posiadać zdolność dostosowania się do zmian na rynku światowym oraz brać pod uwagę postulaty żeglugowe państw-kontrahentów w handlu zagranicznym“. Należy wreszcie wspomnieć o błędnych koncepcjach podziału planu żeglugi na „plan-nakaz“ i „plan-przewidywanie“ (J. K. Paszkowicz na łamach *Gospodarki Planowej* Nr 6/7 z 1949 r.).

W dużym stopniu przezwyciężyliśmy powyższe błędy i dzisiaj zdecydowanie stawiamy tezę, że planowanie naszej żeglugi jest integralną częścią naszej gospodarki planowej, podlega tym samym prawom ekonomicznym, co inne nasze plany, samo staje się prawem ekonomicznym i ważnym narzędziem w rozwoju naszej socjalistycznej żeglugi. Żegluga nasza jest całkowicie na usługach naszego handlu zagranicznego i dlatego nie trudno nam dążyć do całkowitej eliminacji jakiegokolwiek jej zależności od międzynarodowej koniunktury żeglugowej. Plan żeglugi, jak każdy inny socjalistyczny plan musi stanowić plan-nakaz, plan-dyrektywę i być naukowo uzasadniony w oparciu

o normy średnio-progresywne, wskaźniki i metodę bilansową.

Przezwyciężenie powyższych błędów, pozorne obracających się tylko dokoła metodologii planowania żeglugi, miało znaczenie daleko głębsze. Pozwoliło ono należycie ustawić rolę i charakter żeglugi w państwie demokracji ludowej, jako ważnego czynnika w budowie podstaw socjalizmu.

Najważniejszym zadaniem naszej floty morskiej jest zabezpieczenie wspólnie z naszym aparatem maklerskim połączeń we wszystkich kierunkach interesujących nasz handel zagraniczny i maksymalna obsługa naszych własnych obrotów przez porty. Udział własnych przewozów we własnych obrotach, nie przekraczający w okresie Planu 3-letniego 10%, w 1950 r. osiąga już prawie 12%, a w planie na 1951 r. prawie 15%, z czego w drobnicy ponad 40%.

Plan żeglugi instrumentalnej, jako plan pochodny planu handlu zagranicznego, musi w pierwszym rzędzie uwzględnić linię rozwojową, zakresloną dla naszego handlu zagranicznego w Planie 6-letnim.

Dla planu żeglugi interesuje nas nie tylko rozmiar masy towarowej handlu zagranicznego i jej struktura, ale przede wszystkim jego kierunki. Kierunki handlu zagranicznego wpływają zresztą również na rozmiar masy towarowej przewożonej morzem. W okresie Planu 3-letniego znaczna pozycję w całości naszego handlu zagranicznego stanowiły obroty z państwami kapitalistycznymi. Znaczna większość obrotów z państwami kapitalistycznymi szła drogą morską. Było to właśnie pożywką dla błędnych teorii, pragnących oprzeć naszą żeglugę na koniunkturze międzynarodowej. Popelniliśmy tu niewątpliwie szereg błędów, kalkulując niejednokrotnie linię rozwojową naszego transportu morskiego w oparciu o wzrastającą lub malejącą dynamikę naszego handlu zagranicznego z państwami kapitalistycznymi. W r. 1949 nasze obroty z państwami kapitalistycznymi wynosiły około 57% ogółu naszego handlu zagranicznego. Plan 6-letni przewiduje zmniejszenie tego stosunku procentowego w 1955 r. do ok. 30%.

Zwiększy się zatem bardzo poważnie (o ok. 120%) nasz handel zagraniczny ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Wprawdzie większość naszego handlu zagranicznego z tymi krajami idzie drogą lądową, ale otwierają się przed żeglugą naszą perspektywy handlu z Chinami Ludowymi i perspektywy większego wykorzystania niż dotąd drogi morskiej w obrotach z ZSRR.

W okresie Planu 3-letniego przewozy naszej floty między portami polskimi, a portami ZSRR i krajów demokracji ludowej należały do rzadkich wypadków. Pierwszy rok Planu 6-letniego przyniósł na tym odcinku już pewną poprawę i możemy w 1950 r. zanotować ok. 8% przewozów między naszymi portami, a portami ZSRR, Rumunii, Bułgarii, Albanii i Chin Ludowych. W przewozach do tych krajów

i z tych krajów pierwsze miejsce w tonach zajmuje Rumunia (30%), następnie Chiny (29%), ZSRR (15,5%), Albania (13,5%), Bułgaria (12%). Nasza żegluga regularna utrzymuje już w tej chwili regularne połączenie z Chinami Ludowymi. Statki linii lewantyńskiej i indyjskiej zawiązują regularnie do Odessy, gdy mają tam zapewniony ładunek.

Są to wyniki niewątpliwie jeszcze skromne, raczej dopiero zaczątki poważnego przełomu w dotychczasowej linii rozwojowej naszej żeglugi. Stoimy obecnie na progu nowego, decydującego etapu naszego transportu morskiego.

Plan 6-letni przewiduje kurczenie się handlu zagranicznego z państwami kapitalistycznymi, natomiast ogromny rozwój handlu z krajami obozu demokracji. Musi to znaleźć zdecydowany wyraz w kierunkach przewozowych naszej floty handlowej. Dotąd obsługuje ona przede wszystkim nasze własne obroty z krajami kapitalistycznymi, na drugim miejscu obroty tranzytowe państw demokracji ludowej przechodzące przez nasze porty, na trzecim miejscu zaś znajdowały się przewozy między obcymi portami, a na samym końcu dopiero w zaczątkach, przewozy z naszych portów do ZSRR i krajów demokracji ludowej i vice versa. Nowy etap rozwojowy naszej żeglugi wytycza jej priorytet obsługi szeregu nowych kierunków.

Droga morska w naszych obrotach z ZSRR nie jest dotąd wyzyskana w należyтым stopniu. Oprócz apatyków z Murmańska olbrzymią większość ładunków z i do ZSRR transportuje się drogą lądową. Wydaje się, że transport drogą morską między naszymi portami a krajami nadbałtyckimi, Leningradem, południową Ukrainą zapewne w szeregu wypadków będzie dogodniejszy i tańszy niż drogą lądową. W transporcie morskim między naszymi portami, a portami ZSRR wchodzi w rachubę szereg kierunków: z portów polskich do Murmańska, portów Bałtyku, portów Morza Czarnego i w przyszłości do Władywostoku oraz na odwrót.

Druga grupa kierunkowa obejmuje przewozy z naszych portów do portów krajów demokracji ludowej — Bułgarii, Rumunii i Albanii i z powrotem. Trzecia grupa kierunkowa obejmuje Chiny Ludowe, w przyszłości Koreę, Vietnam.

Te trzy zasadnicze grupy kierunkowe będą alimentowane ładunkami naszego handlu zagranicznego oraz tranzytowymi (Czechosłowacja, NRD, Węgry). Na drugim miejscu żegluga nasza obsługiwać będzie obroty naszego i tranzytowego handlu zagranicznego z państwami kapitalistycznymi. Na ostatnim miejscu wchodzi w rachubę dopełniające przewozy między obcymi portami.

Z powyższych kierunków na dzisiejszym etapie najaktualniejszy jest kierunek do Chin Ludowych. Jesteśmy w przededniu nawiązania ożywionych stosunków handlowych z Chinami. W obrotach handlowych Polski i innych krajów demokracji ludowej z Chinami droga morska odegra wyjątkowo ważną rolę. Normalnie

w obrotach handlowych między dwoma państwami wchodzi w rachubę droga morska wtedy, gdy jest to jedyna droga transportu, bądź też jeśli jest to droga dogodniejsza. Transport z Europy do Chin i na odwrót drogą morską jest w takim stopniu dogodniejszy od znacznie kosztowniejszej i trudniejszej drogi lądowej, że w danym wypadku droga morska może być niemal uważana za jedyną. Rozmiar obrotów handlowych będzie więc limitowany możliwościami transportu morskiego.

Zagadnienie transportu morskiego wysuwa się w gospodarczych stosunkach polsko-chińskich na pierwszy plan. Gospodarcze i polityczne znaczenie linii polsko-chińskiej staje się niezmiernie ważne. Należy również wziąć pod uwagę, że linia ta w przyszłości powinna obsługiwać nasze obroty z Koreą i Vietnamem, że może i powinna ona w razie potrzeby być przedłużona do Władywostoku. Linia ta ponadto będzie przewoziła przeładunki w obrocie NRD — Chiny, Czechosłowacja — Chiny i Węgry — Chiny, przechodzące tranzytem przez nasze porty.

Olbrzymia waga tego zagadnienia będzie wymagała znacznego zwiększenia ilości statków obsługujących linię na Daleki Wschód, ściślej współpracy na tym odcinku z chińskimi kołami żeglugowymi oraz nowej odrębnej formy organizacyjnej dla linii polsko-chińskiej.

Silna aktywizacja linii polsko-chińskiej, zwiększenie przewozów z krajami obozu demokracji będą stanowiły dalszy poważny krok w kierunku całkowitego uniezależnienia naszej żeglugi morskiej od jakichkolwiek wpływów koniunktury żeglugowej.

Nowy etap rozwoju naszej żeglugi wyraża się nie tylko w silniejszym uwypukleniu instrumentalnego charakteru naszej floty dla handlu zagranicznego. Staje się ona odtąd ważnym instrumentem w budowie podstaw socjalizmu. Ustawa o Planie 6-letnim wymienia, że zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza między innymi: „Oparte na zasadach socjalistycznej solidarności i wzajemnej pomocy pogłębienie i zacieśnienie wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej, prowadzące do jak najszerzego rozwoju sił wytwórczych na bazie planów gospodarczych Polski, ZSRR i krajów demokracji ludowej“. Polska żegluga morska ma na tym odcinku do spełnienia przełomową rolę. Staje się ona w ten sposób nie tylko narzędziem budowy podstaw socjalizmu w Polsce, ale poważnym instrumentem gospodarczym i politycznym dla całego obozu demokracji. Mówiąc o zacieśnieniu wzajemnych stosunków ekonomicznych z ZSRR i Krajami Demokracji Ludowej wicepremier Minc podkreślił na V Plenum KC PZPR, że „Ta i tylko ta droga prowadzi do maksymalnego wzrostu sił wytwórczych w każdym z krajów demokracji ludowej i do zbudowania socjalizmu w tych krajach. Ta i tylko ta droga jest gwarancją rozwoju tych krajów i ich prawdziwej niepodległości“.

ZASADY PLANOWANIA OBROTÓW PŁATNICZYCH Z ZAGRANICĄ W ROKU 1951

Stanisław POLACZEK

SPORZĄDZANIE planów obrotów płatniczych z zagranicą ma na celu ustanawianie właściwych proporcji między dochodami i wydatkami kraju w zagranicznych środkach płatniczych. Już z tej definicji narzuca się wniosek, że metodą sporządzania tego planu jest podstawowa metoda planowania socjalistycznego — metoda bilansowa. Metoda ta polega: 1) na zestawieniu strony czynnej i biernej zadań planowych, tj. zapotrzebowania i pokrycia wynikającego z tych zadań oraz 2) na podjęciu środków niezbędnych dla zrównoważenia obu stron zadań planowych.¹⁾

Gospodarka planowa stosuje szereg typów bilansów (syntetyczne, materiałowe itp.). Bilanse płatności zagranicznych zaszeregowaliśmy (podobnie jak bilans dochodu narodowego, budżet państwowy itp.) do grupy bilansów syntetycznych, jako ujmujące w wartościach pieniężnych pewien zamknięty w sobie frangment dochodów i wydatków pieniężnych kraju.

Tok sporządzenia planu obrotów płatniczych, wynikający z istoty metody bilansowej jest następujący:

1. zestawienie zapotrzebowania zagranicznych środków płatniczych na pokrycie płatności towarowych i usługowych, zapadających zobowiązań kredytowych oraz innych wydatków w walucie zagranicznej,
2. zestawienie możliwości pokrycia powyższego zapotrzebowania, reprezentowanych przez planowane wpływy z eksportu towarów, usług, realizacji kredytów zagranicznych oraz zużycia posiadanych zasobów dewiz obcych i złota,
3. skonfrontowanie strony zapotrzebowania ze stroną pokrycia i zrównoważenie ich przez podjęcie kroków celem ewentualnego zwiększenia wpływów, względnie zmniejszenia wydatków, to zaś z kolei przez ujawnienie, zmobilizowanie i wykorzystanie ukrytych rezerw tkwiących w gospodarce narodowej.

Zgodnie z zasadami nauki marksistowskiej sporządzenie każdego planu socjalistycznego powinno spełniać dwa postulaty. Po pierwsze plan każdego odcinka życia gospodarczego, nie może być traktowany jako coś oderwanego, lecz jako plan części ogólnego gospodarstwa narodowego, powinien być uzależniony od innych planów i odwrotnie powinny inne plany odcinkowe od siebie uzależniać.

Po drugie każdy plan socjalistyczny musi być rozpatrywany w łączności z otaczającymi zjawiskami, musi w szczególności być rozpatrywany w całokształcie funkcji dyktatury proletariatu.

Aby plan obrotów płatniczych z zagranicą spełniał te postulaty musi on:

- a) być ściśle powiązany i skoordynowany z innymi planami gospodarczymi,
- b) mieć na celu wzmocnienie gospodarki socjalistycznej Polski Ludowej, stanowiącej część składową rosnącego, potężniejszego z dnia na dzień bloku krajów demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele. W tym celu zadaniem planów obrotów płatniczych jest dążenie do zacieśnienia stosunków gospodarczych z krajami demokracji ludowej. Jednocześnie plan ma dążyć do zmniejszenia zależności od krajów kapitalistycznych, zależności podwójnie niebezpiecznej, zarówno ze względu na wrogie nastawienie polityczne tych krajów wobec obozu socjalizmu, jak też ze względu na chaotyczność rozwoju gospodarczego krajów kapitalistycznych i w związku z tym możliwość ujemnego oddziaływania kryzysów kapitalistycznych na naszą gospodarkę.

Fakt znacznego udziału krajów kapitalistycznych w naszym handlu zagranicznym ma znaczenie nie tylko praktycznie gospodarcze. Fakt ten jest również ważny z punktu widzenia oceny charakteru planu obrotów płatniczych z zagranicą. Plan ten jest wskutek tego w znacznej części wystawiony na oddziaływanie procesów żywiołowych zachodzących w krajach kapitalistycznych kontrahentów (kryzysy, gwałtowne zwwyżki cen itp.). Powstaje pytanie czy i w jakiej mierze plan podlegający na pewnym odcinku wpływom tych procesów żywiołowych może być uważany za plan we właściwym tego słowa znaczeniu. Wydaje mi się, że zadania planu obrotów płatniczych z zagranicą należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: a) na płaszczyźnie obrotów z krajami socjalistycznymi, gdzie w zasadzie istnieją ku temu warunki, aby plan ten mógł być uważany za plan zadań w normalnym rozumieniu, b) na płaszczyźnie obrotów z krajami kapitalistycznymi, gdzie zadaniem tego planu jest przede wszystkim walka o ochronę gospodarki narodowej przed ujemnymi wpływami żywiołowych procesów gospodarczych, panujących na rynkach kapitalistycznych.

Droga tej walki o ochronę gospodarki narodowej wiedzie przede wszystkim przez rozszerzanie udziału ZSRR, Krajów Demokracji Lu-

¹⁾ Br. Minc — „Metoda, zadania i zasady planowania” — Gospodarka Planowa Nr 1 z 1950 r.

dowej, Chin Ludowych i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w obrotach naszego kraju. Droga ta dotychczas konsekwentnie realizowana, jest również zakreślona wyraźnie w Planie 6-letnim. W ciągu okresu sześćdziesięciu lat 1950 — 55 obroty naszego handlu zagranicznego z tymi krajami mają wzrosnąć o 120%. Udział tych krajów w obrotach handlu zagranicznego Polski ma wzrosnąć z około 43% w 1949 r. do co najmniej około 68% w r. 1955, przy czym ambicją polskiego aparatu handlu zagranicznego będzie przekroczenie w r. 1955 poziomu 70% udziału ZSRR i Krajów Demokracji Ludowej w handlu zagranicznym Polski²⁾. Jako moment szczególnie charakterystyczny należy podkreślić silny — w okresie sześćdziesięciu lat — wzrost udziału w ZSRR i Krajów Demokracji Ludowej oraz z NRD w imporcie inwestycyjnym Polski. W 1955 r. w ogólnej sumie importu inwestycyjnego udział tych krajów ma wynosić 73%, natomiast udział samego Związku Radzieckiego osiągnie około 45%³⁾.

Silny i wszechstronny rozwój naszych obrotów zagranicznych ze Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej jest najsukcesowniejszym środkiem uniezależnienia się naszej gospodarki planowej od dezorganizujących wpływów wahań koniunkturalnych w krajach kapitalistycznych. Jednocześnie zaś rozwój naszych obrotów zagranicznych z tymi krajami stworzy warunki dla realnego i bardziej efektywnego planowania obrotów płatniczych z zagranicą.

W metodach planowania obrotów płatniczych z zagranicą został w Polsce niewątpliwie dokonany przełom na przestrzeni r. 1950. W miejsce planów sporządzanych poprzednio w sposób dorywczy i metodologicznie niejednolity, poczynając od I kwartału 1950 r. obserwujemy znaczne skryształizowanie planów pod względem ich formy i treści. Nastąpiło to dzięki wydanym w r. 1949 instrukcjom wprowadzonym w życie zarządzeniami Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (z dnia 1.8.1949 r.), względnie Ministra Skarbu (z dn. 1.12.1949 r.), które ustanowiły podstawy metodologiczne planowania obrotów płatniczych i ustaliły czasokresy i terminy sporządzania tych planów.

Niewątpliwie instrukcje te, będące pierwszymi w tej dziedzinie planowania, nie były pozbawione pewnych braków, względnie nie zawsze znalazły najwłaściwsze rozwiązania poszczególnych zagadnień. Szereg braków i usterek ujawnił się w toku wykonywania tych instrukcji. Doświadczenia uzyskane na przestrzeni 1950 r. pozwoliły na skorygowanie, ściślejsze sformułowanie, względnie uzupełnienie licznych postanowień w nowych instrukcjach wydanych na r. 1951, a w szczególności w instrukcjach wprowadzonych zarządzeniem Ministra Finansów z dn. 28 września 1950 r. w sprawie spo-

ządzenia planu obrotów płatniczych z zagranicą na r. 1951 oraz zarządzeniem z dn. 8 listopada 1950 r. w sprawie sporządzenia kwartalnych planów obrotów płatniczych z zagranicą.

Nie zajmując miejsca omawianiem ogólnych zasad sporządzania planów obrotów płatniczych z zagranicą, stosowanych na przestrzeni 1950 r.⁴⁾, w artykule niniejszym postawiono sobie za zadanie przedstawić zagadnienie następujące: jak instrukcje obowiązujące na 1950 r. zdały egzamin w zetknięciu z praktyką, jakie uzyskano doświadczenia z pracy na podstawie tych instrukcji i jaki wyraz doświadczenia te znalazły w nowych instrukcjach obowiązujących na rok 1951.

Jeżeliby chodziło o najogólniejsze stwierdzenie trafności instrukcji, regulujących zasady planowania obrotów płatniczych z zagranicą w 1950 r., względnie stwierdzenie trafności tez, na których powyższe instrukcje się opierały, to należałoby stwierdzić, że tezy te w zetknięciu z praktyką okazały się słuszne i że w zasadzie większość z nich została uwzględniona w instrukcjach na 1951 r.

Przechodząc do omówienia szczegółowego, damy przegląd ważniejszych tez czy też zasad sporządzania planów obrotów płatniczych, w szczególności zaś tych, odnośnie których wydane się celowe wprowadzenie zmian na 1951 r. w stosunku do postanowień obowiązujących przy planowaniu na r. 1950.

Czasokresy planu. W planowaniu gospodarczym operuje się planami wieloletnimi, rocznymi, kwartalnymi i miesięcznymi. Pytanie, czy dla każdego z tych okresów powinien być sporządzany plan obrotów płatniczych z zagranicą, a jeżeli tak, to jaka byłaby rola każdego z tych planów, pozostaje dziś jeszcze nie rozstrzygnięte.

Dotychczas wydawane instrukcje na 1950 r. względnie na 1951 r. postanawiały sporządzanie planów rocznych, kwartalnych i miesięcznych, natomiast nie wspominały planów wieloletnich.

W praktyce usiłowano sporządzać wieloletnie plany. Co nam daje taki plan? Plan ten przedstawia zbilansowany wykaz wpływów i wydatków dewizowych, wynikających z obrotów gospodarczych zaplanowanych na dany okres czasu, przy czym wykaz ten jest zbilansowany przy założeniu pewnego (uznanego za prawdopodobny) ruchu cen i również przy założeniu takiego czy innego rozwoju międzynarodowej sytuacji politycznej.

Rzecz prosta, że tego rodzaju plan wieloletni może stanowić bardzo istotny element w ogólnym systemie planów gospodarczych, lecz trze-

²⁾ Z przemówienia T. Gedego na V Plenum KC PZPR: „Nowe Drogi“ nr 4, 1950, str. 98.

³⁾ Tamże: str. 99.

⁴⁾ Czytelników pragnących znaleźć materiały w tych sprawach odsyłamy do następnych artykułów: A. Siebeneichen — „Istota i struktura planu finansowego obrotów z zagranicą...“. Wiadomości Narodowego Banku Polskiego Nr 9/1949 r. i St. Polaczek: „Z zagadnień planu finansowego obrotów z zagranicą“ — Gospodarka Planowa Nr 11/1949 r. oraz St. Polaczek: „Kwartałne i miesięczne planowanie obrotów płatniczych z zagranicą“ — Wiadomości NBP Nr 2/1950 r.

ba jednocześnie zdawać sobie sprawę, że założenia, przy których go się sporządza mogą go dyskwalifikować jako plan socjalistyczny i sprowadzić do roli luźnych przewidywań. Trzeba bowiem stwierdzić, że w obrotach z krajami kapitalistycznymi, trudny jest do przewidzenia ruch cen na rynkach światowych, jak również trudny jest do określenia przyszły rozwój sytuacji politycznej. Wynika stąd, że im większy odsetek obrotów zagranicznych przypada na kraje gospodarki planowej, tym większej dokładności nabierają sporządzane wieloletnie plany obrotów płatniczych.

Na obecnym etapie, przy dość znacznym udziale krajów kapitalistycznych w naszych obrotach zagranicznych, wydaje się celowe sporządzanie planów wieloletnich z tym jednak, że muszą one być traktowane jako plany elastyczne. Plany te dają w momencie sporządzania ich pewien perspektywiczny obraz równowagi obrotów płatniczych na przestrzeni wieloletniego planu gospodarczego, ujawniają pewne momenty niebezpieczne (deficyty płatnicze), względnie odwrotnie — pewne momenty, w których tworzą się celowe lub niecelowe rezerwy dewizowe. Ale jednocześnie należy mieć na uwadze fakt, że wszelki ruch cen na rynku międzynarodowym inny niż został założony w planie (względnie w ogóle ruch cen, o ile plan zbudowano na założeniu cen stałych), burzyć może równowagę planu i powodować konieczność jego zmiany.

Podobnie jak plan wieloletni, w pewnym stopniu również plan roczny może nasuwać wątpliwość co do celowości jego sporządzania, właśnie z powodu zmienności cen międzynarodowych, zmienności warunków politycznych i gospodarczych w krajach kontrahentów, w ogóle zaś z powodu trudności planowania procesów gospodarczych nie leżących wyłącznie w dyspozycji kraju planującego, lecz w dużej mierze w dyspozycji partnerów zagranicznych. Oczywiście plan roczny może być zawsze realniejszy od planu wieloletniego o tyle, o ile krótszy jest czasokres jednego roku od czasokresu trzech, pięciu czy sześciu lat. Łatwiej bowiem jest przewidzieć ruch cen czy sytuację polityczną na najbliższy rok niż na najbliższe pięć lat.

I tu jednak niespodzianki mogą być ogromne; wystarczy zacytować tak ważny artykuł handlu światowego jak wełna, której ceny na przestrzeni 1950 r. wzrosły ok. dwukrotnie. Czy wobec tych poważnych mankamentów planu rocznego należałoby rezygnować ze sporządzania planów rocznych? Instrukcja Przewodniczącego PKPG na 1950 r., jak też instrukcja Ministra Finansów na 1951 r. ustalają obowiązek sporządzania planów rocznych na te lata i niewątpliwie słusznie. Słuszność tego stanowiska popiera zarówno nasza dotychczasowa praktyka, jak i argumenty teoretyczne.

Co nam w świetle praktyki daje plan roczny?

Jest on zestawieniem wszelkich wydatków dewizowych, które kraj ponosi w związku z re-

alizowaniem Narodowego Planu Gospodarczego oraz wszelkich wpływów, które są przewidziane do wygosparowania dla pokrycia powyższych wydatków.

Plan roczny określa zatem z góry ramy wydatków i mobilizuje do osiągania oszczędności dewizowych. Z drugiej strony plan roczny ustala zadania wygosparowania wpływów dewizowych, ujawnia groźbę ewentualnych deficytów i również z góry mobilizuje do wzmożenia wysiłku eksportowego (w zakresie towarów i usług). Są to zadania ważne i nasze plany roczne spełniają je mimo niewątpliwych wad w ścisłości tych planów, wynikających z przytoczonych wyżej przyczyn obiektywnych.

Nie należy umniejszać roli tych czynników, które podważają ścisłość planowania rocznego. Rola ich jest tak duża, że w praktyce Związku Radzieckiego powstały sprzeciwy co do celowości sporządzania planów rocznych. Nie przesądając w jakim kierunku nastąpi ewolucja poglądów na ten temat, trzeba zauważyć, że istnieją momenty, które zagadnieniu planu rocznego w Związku Radzieckim nadają znacznie mniejszą wagę niż u nas. Nie będąc krajem niemal samowystarczalnym, tak jak Związek Radziecki, (a wprost przeciwnie importując poważne ilości surowców, maszyn i in. artykułów niezbędnych dla naszej produkcji i nie dających się zastąpić artykułami krajowymi), jesteśmy uzależnieni wskutek tego przy realizacji naszych planów w wyższym stopniu od dostaw zagranicznych niż Związek Radziecki. Nie posiadając ponadto tej dużej rezerwy dewizowej jaką zapewnia Związkowi Radzieckiemu ogromna własna produkcja złota, musimy wykorzystać instrument planu w kierunku jak najracjonalniejszego gospodarowania posiadanymi zasobami zagranicznych środków płatniczych.

Plany krótkookresowe, a więc plan kwartalny i plan miesięczny, nie posiadają tych stron ujemnych, które cechują plan roczny, a które wynikają ze zmienności cen i trudności przewidywania na długie okresy czasu. Również fakt, że wykonanie planu obrotów zagranicznych zależy w dużej mierze od woli kontrahentów zagranicznych, gra w krótszym okresie czasu mniejszą rolę, gdyż krótsze okresy czasu są w znacznej nieraz mierze pokryte kontraktami już zawartymi, które w dużym stopniu określają działalność zagranicznych kontrahentów w okresie planu. Istnieją zatem warunki, które pozwalają aby plan krótkookresowy mógł być znacznie bardziej operatywny niż plan roczny.

W 1950 r. sporządzano zarówno plany kwartalne jak i tzw. preliminarze miesięczne, pomyślane początkowo (tak jedne jak i drugie) jako plany operatywne. Praktyka wykazała jednak, że przynajmniej w początkowej fazie sporządzania planów obrotów płatniczych, będących planami o charakterze bilansów syntetycznych, istnienie dwóch planów operatywnych krótkookresowych nie jest celowe i komplikuje wykonanie planu. Wynikła celowość ustalenia jednego planu, który byłby planem zasadniczym —

operatywnym, przy którym drugi spełniałby rolę pomocniczą.

Po tej linii idzie instrukcja 1951 r., która w zasadzie przewiduje tylko sporządzanie planów kwartalnych. Preliminarze miesięczne mają być sporządzane, lecz charakter ich będzie nieco inny niż w 1950 r. Preliminarze te, nie stanowiąc samoistnych planów dyrektywnych, mają być raczej narzędziem kontroli prawidłowego wykonywania planu kwartalnego kontroli ex ante, przeprowadzanej na początku każdego miesiąca danego kwartału. Jak wiadomo bowiem plan obrotów płatniczych zrównoważony w okresie kwartalnym może okazać się nie zrównoważony w pewnych okresach kwartału a przez to i niewykonalny. Wystarczy jeżeli wyobrazimy sobie, że plan płatności w pewnej walucie jest zrównoważony, lecz przeważająca suma wypłat winna nastąpić w pierwszym miesiącu kwartału, a przeważająca suma wpływów w ostatnim miesiącu kwartału. W tym wypadku może zaistnieć brak środków płatniczych na dokonanie planowanych transakcji w pierwszym miesiącu planu. Piszemy dlatego „może zaistnieć“ a nie „zaistnieje“, gdyż normalnie tego rodzaju dysharmonia w czasie między wpływami i wypłatami może zostać zneutralizowana przy pomocy posiadanych rezerw danej waluty albo przy pomocy rozporządzalnego kredytu technicznego. Nie wyklucza to jednak możliwości powstania trudności płatniczych na odcinkach nieraz bardzo istotnych. Trudności tego rodzaju nie może ujawnić plan kwartalny, natomiast może je wykryć preliminarz miesięczny.

Z chwilą, gdy preliminarz miesięczny stracił charakter planu dyrektywnego, jest konieczne ściśle ujmowanie w nim tylko tych pozycji, które ze względu na swą wagę mogą w istotny sposób wpłynąć na równowagę obrotów płatniczych. Można było zatem zrezygnować z oddolnego prelimitowania całej masy płatności drobnych, zastępując je danymi szacunkowymi. Idąc po tej linii, instrukcje na 1951 r. przewidują sporządzanie preliminarzy oddolnie tylko dla płatności towarowych i kredytowych, natomiast płatności usługowe w zasadzie ustalać się ma drogą szacunku. Mimo doceniania niewłaściwości posilkowania się metodą szacunkową w gospodarce planowej, za wyborem jej w tym wypadku przemawiał zarówno specyficzny charakter preliminarza, jak też duży nakład pracy i kosztów, potrzebny ze strony bardzo wielkiej liczby jednostek planujących, biorących udział w obrotach płatniczych z zagranicą, przy przeważnie znikomej wielkości obrotów poszczególnej jednostki.

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć na jedno pytanie w związku z czasokresem planu. Jeżeli przyjmuje się, że słuszne jest mieć jeden krótkookresowy plan operatywny, to znaczy albo kwartalny, albo miesięczny, to dla czego rolę tę wyznaczono planowi kwartalnemu, nie zaś miesięcznemu?

Za wyborem okresu kwartalnego przemawiały argumenty następujące:

1. Sporządzenie planu, szczególnie na odcinku płatności towarowych, które muszą być zharmonizowane z planem ruchu masy towarowej i planem kontraktacji, wymaga dużego nakładu pracy i pochłania znaczną ilość czasu; od momentu rozpoczęcia prac nad planem przez centrale handlu zagranicznego do momentu jego zatwierdzenia upływa ok. 5 — 6 tygodni. Przy obecnym stanie aparatu planującego handlu zagranicznego — obciążenie go podobną ilością pracy w każdym miesiącu, zamiast raz na kwartał, byłoby poważnym ryzykiem;
2. Okres miesięczny jest bardzo krótki w stosunku do dość długiego cyklu realizacji płatności zagranicznych, szczególnie po stronie eksportu; z długości tego cyklu wynika, że w planie czy w preliminarzu miesięcznym są nierównie mniejsze możliwości oddziaływania na kształtowanie się obrotów okresu planowanego niż w planie kwartalnym. Jeżeli np. okazuje się z prowizorycznie zestawionego planu, że istnieje w nim luka, wymagająca pokrycia dodatkowym eksportem, to na przestrzeni miesiąca jest zbyt mało przeważnie czasu, aby taki eksport można uruchomić, a więc zawrzeć kontrakt z odbiorcą zagranicznym, przygotować masę towarową i zainkasować należność. Natomiast jest to praktycznie wykonalne na przestrzeni kwartału. Wynika stąd, że preliminarz miesięczny ma dużo mniejsze możliwości, niż plan kwartalny, jako czynnik mobilizujący, czynnik aktywny w kształtowaniu obrotów płatniczych z zagranicą, a staje się on w pewnej mierze tylko rejestrem płatności zawartych lub finalizowanych transakcji.
3. Dużą trudność w sporządzaniu planu przedstawia prawidłowe ustalenie momentu płatności przy płatnościach towarowych. Poniżej zatrzymamy się dłużej na tym zagadnieniu, tu zaś tylko stwierdzimy, że ewentualne omyłki z tego tytułu nieistotne w planie rocznym, mogą odgrywać już dużą rolę w planie kwartalnym, natomiast całkowicie zniekształcają obraz obrotów miesięcznych. Do czasu udoskonalenia techniki planowania na na tym odcinku wydaje się przeto dużo bezpieczniejsze operowanie głównie okresem kwartalnym.

Określenie momentu dokonania płatności. Posiadanie ścisłego kryterium, określającego, co rozumie się przez dokonanie płatności zagranicznej, względnie w którym momencie uważa się płatność zagraniczną za dokonaną, ma podstawowe znaczenie dla precyzyjnego planowania, tak samo jak ma podstawowe znaczenie dla analizy planu i kontroli jego wykonania.

Według definicji ogólnie przyjętej w instrukcjach poprzednich na 1950 r. jak i opracowa-

nych obecnie na 1951 r. płatność zagraniczna zostaje dokonana z chwilą, gdy bank krajowy przekaże pewną sumę bankowi zagranicznemu, względnie otrzyma pewną sumę od banku zagranicznego, innymi słowy, gdy bank krajowy dokona odpowiedniego zapisu na rachunku zagranicznego korespondenta. Jest to kryterium słuszne, gdyż przy tym kryterium wpłata lub wypłata zagraniczna identyfikuje się z momentem, gdy odpowiadająca suma zwiększa lub zmniejsza zasoby dewizowe kraju.

To teoretycznie słuszne i proste kryterium momentu dokonania płatności napotyka czasem na trudności w zastosowaniu praktycznym. Jeżeli chodzi o płatności dokonywane przy pomocy przekazów (poleceń wypłat) lub inkasa, to tu tych trudności nie ma, gdyż moment dokonania płatności nie może podlegać wątpliwości. Natomiast istnieją możliwości pomyłek przy określaniu momentu płatności towarowych, dokonywanych przy pomocy akredytyw towarowych. Te ostatnie bowiem, zależnie od umowy, względnie zwyczaju istniejącego w stosunkach między bankiem krajowym i bankiem — korespondentem zagranicznym, mogą być pokrywane z góry lub z dołu. Fakt, że akredytywa ma być kryta z góry (tzw. akredytywa obciążalna) oznacza, że bank krajowy otwierając akredytywę zagranicą musi jednocześnie przy otwarciu przekazać pokrycie całej akredytywy, czyli wypłata zagraniczna następuje w momencie otwarcia akredytywy. Gdy natomiast akredytywa ma być kryta z dołu (tzw. akredytywa nieobciążalna), wówczas bank krajowy przekazuje pokrycie akredytywy dopiero w momencie realizacji akredytywy, czyli w momencie gdy zagraniczny eksporter przedstawi dokumenty w banku zagranicznym i podejmie należność za towar. Istnieją ponadto wypadki pośrednie, gdy bank zagraniczny nie żąda pokrycia akredytywy z góry, lecz np. odmawia potwierdzenia akredytywy w wypadku braku pokrycia na rachunku. W tym wypadku, ponieważ w pewnych krajach dostawcy zagraniczni z reguły żądają akredytyw potwierdzonych, akredytywa tam otworzona jest tylko buchalteryjnie kryta z dołu. Natomiast faktycznie jest ona kryta z góry, gdyż blokuje odpowiadającą jej sumę na naszym rachunku bieżącym.

Ponieważ akredytywy najczęściej mają termin ważności trzymiesięczny, przeto płatność zagraniczna przy akredytywie krytej z dołu następować może o dwa czy trzy miesiące później, niż przy akredytywie krytej z góry, a nawet jeszcze później, np. w przypadku prolongaty akredytyw.

Przy tak dużej rozpiętości czasu między momentem płatności przy różnego typu akredytywach, dokładność planowania wymaga, szczególnie na odcinku planów kwartalnych i preliminarzy miesięcznych, ścisłego ustalenia kryterium płatności akredytyw w obrotach z poszczególnymi krajami. Ustalenie tych kryteriów jest bardzo trudne, gdyż umowy lub zwyczaje mogą być różne nie tylko w odniesieniu do różnych krajów, lecz również różnych banków w jednym i tym samym kraju, a ponadto od stro-

ny krajowej inne kryteria płatności mogą mieć zastosowanie w odniesieniu do transakcji załatwianych przez Narodowy Bank Polski, a inne przy płatnościach przez Bank Handlowy.

W planach kwartalnych sporządzanych w 1950 r. dał się wyraźnie odczuć brak wyraźnych i konsekwentnych wskazówek w instrukcjach odnośnie sposobu ujmowania płatności z akredytyw, co dało w efekcie pole różnorodnej interpretacji płatności przez centrale handlu zagranicznego.

Dopiero w instrukcjach na 1951 r. wydanych przez Ministra Finansów oraz Ministra Handlu Zagranicznego w sprawie planów kwartalnych obrotów płatniczych, względnie handlu zagranicznego, zagadnienie to znalazło pewne rozwiązanie.

Instrukcje te ustalają mianowicie, że centrale handlu zagranicznego przy ustalaniu sum płatności z tytułu akredytyw importowych, winny je traktować na pewne kraje jako kryte z góry, na inne zaś jako kryte z dołu.

Narodowy Bank Polski będzie dostarczał okresowo Ministerstwu Handlu Zagranicznego, które z kolei przekaże centralom handlu zagranicznego, dane odnośnie warunków krycia akredytyw na poszczególne kraje.

Rzecz prosta, że gdyby chcieć z całą precyzją różnicować akredytywy w zależności od tego jaki bank krajowy oraz jaki bank zagraniczny rozlicza transakcję, oraz czy akredytywa jest odwołalna, czy nie odwołalna itp. odpowiednia instrukcja w sprawie obciążalności akredytyw byłaby niesłychanie skomplikowana. Byłaby ona przy tym źródłem dużej dowolności interpretacji, gdyż np. bardzo często centrala handlu zagranicznego nie wie z góry, w którym banku zagranicznym akredytywa będzie otwarta i mogłaby się kierować tylko przewidywaniem.

Z powyższych względów, jak również, aby szczególnie w pierwszym okresie eksperymentalnym ułatwić pracę centralom, przyjęto zasady uproszczone, streszczające się mniej więcej (z pewnymi odchyleniami) następująco: akredytywy otwierane na wolne dewizy i kapitalistyczne kraje clearingowe przyjmuje się jako kryte z góry, pozostałe zaś jako kryte z dołu. Tą drogą uzyskuje się niewątpliwie w planie obraz ruchu płatności bardzo zbliżony do rzeczywistości, a jednocześnie ma się wyraźnie ustalone jednoznaczne kryterium tego co każda z central wstawiła w plan odnośnego kwartału (otwarcie czy też realizację akredytyw). Z biegiem czasu będzie się oczywiście dążyć w miarę możliwości praktycznych, do ściślejszego precyzowania kryterium płatności na poszczególne kraje.

Klasyfikacja płatności. Zagadnienie klasyfikacji płatności występujących w planie dotyczy trzech zasadniczych przekrojów tzn. klasyfikacji przedmiotowej, podmiotowej i walutowej, z których omówimy pierwszą i третią.

Klasyfikacja przedmiotowa w ogólnych zarysach w 1951 r. zostaje utrzymana

analogicznie do stosowanej w 1950 r. Ogół płatności dzieli się na trzy zasadnicze grupy: obrotów towarowych, usługowych i kredytowych. Specyfikacja szczegółowa dzieli płatności towarowe według pozycji planu handlu zagranicznego, usługowe według pozycji ustalonych instrukcją Ministra Finansów oraz kredytowe — według poszczególnych typów kredytów. W ciągu 1950 r. dokonano znacznego postępu w kierunku ustalenia i stosowania w planach prawidłowej i czystej klasyfikacji obrotów. W szczególności przeprowadzono wyraźną linię podziału między płatnościami towarowymi i usługowymi, która często bywa trudna do ustalenia w związku z istnieniem różnorodnych kosztów ubocznych przy transakcjach towarowych. Ta linia podziału została wytyczona przez instrukcję na 1951 r. w ten sposób, że przez płatność towarową rozumie się sumę kontraktu lub faktury bez względu na to czy i jakie koszty uboczne ta faktura zawiera.

Niezależnie od trudności klasyfikowania kosztów ubocznych, w ciągu 1950 r. napotymano na szereg trudności klasyfikacyjnych przy tych płatnościach, które ze względu na swój charakter mogłyby być podciągnięte zarówno pod płatność towarową, jak i usługową. Celem

usunięcia tych wątpliwości klasyfikacyjnych i aby zamknąć drogę dla niezgodnych interpretacji, instrukcje na 1951 r. postanawiają, że płatnością towarową są płatności za książki, za sprzedaż, zakup oraz wynajem filmów i za węgiel bunkrowy sprzedawany w portach polskich na statki zagraniczne. Natomiast do płatności usługowych i różnych zalicza się np. płatności za licencje, remonty statków, dostawy shipchanderskie (sprzedaż i zakup), wpływy za tzw. eksport wewnętrzny (będący w istocie rzeczy tylko specjalną formą przekazów pieniężnych z zagranicy dla osób prywatnych tytułem darów, zapomóg itp.).

Inny rodzaj trudności klasyfikacyjnych występuje przy płatnościach kredytowych. W r. 1950 nie zdołano jeszcze ustalić właściwego kryterium podziału płatności kredytowych i towarowych. Różne możliwości przedstawienia płatności kredytowych przedstawimy na krótkim przykładzie, w którym zakładamy następujące transakcje: 1) zakup towaru na kredyt — 200; 2) zakup towaru za gotówkę — 500; 3) spłata kredytu towarowego — 100.

Plan ujmujący wymienione transakcje może być sporządzony w trzech różnych poniżej wymienionych wariantach:

I		II		III	
Przychód	Rozchód	Przychód	Rozchód	Przychód	Rozchód
Saldo 600	Towary 600	Saldo 600	Towary 500	Wykorzystanie	Towary 500
<u>600</u>	<u>600</u>		Splaty	kredytów 200	Towary na
			kredytów 100	Saldo 600	kredyt 200
		<u>600</u>	<u>600</u>		Splaty kre-
				<u>800</u>	dytów 100
					<u>800</u>

W wariantcie I i II nie ujmuje się zakupu towarów na kredyt, zakładając, że obroty dokonywane na kredyt dopóki nie mają konsekwencji płatniczych, nie są przedmiotem obrotów płatniczych. Różnica między wariantem pierwszym i drugim polega na tym, że w pierwszym płatność z tytułu spłaty kredytu towarowego traktuje się na równi ze zwykłymi płatnościami towarowymi, natomiast w drugim wykazuje się ją odrębnie jako spłatę kredytu.

Wariant trzeci daje najpełniejszy obraz, gdyż ujmuje również obroty towarowe dokonane na kredyt. Aczkolwiek te ostatnie nie są w ścisłym znaczeniu obrotami płatniczymi, można je pod takie podciągnąć, uzasadniając, że najczęściej zagraniczny dostawca towaru otrzymuje zapłatę natychmiast, jednak nie wprost od krajowego importera, lecz od zagranicznego kredytodawcy (najczęściej banku), który finansuje transakcję.

Instrukcje dotychczasowe przewidują w zasadzie ujęcie obrotów kredytowych w ten sposób, jak to jest przedstawione w wariantcie III. Mimo, że rozwiązanie to może nasuwać wątpliwości z punktu widzenia prawidłowej metodologii, za przyjęciem jego przemawia celowość ujęcia całokształtu operacji finansowych, występujących w obrotach z zagranicą w ciągu okresu planowanego.

W Związku Radzieckim są sporządzane bilanse obrotów zagranicznych w kilku odrębnych aspektach (bilans płatniczy, bilans rozrachunkowy, bilans ruchu kapitałów). Gdyby, stosując analogię, u nas były sporządzane w podobnych aspektach odrębne plany, wówczas można by wyeliminować z planu obrotów płatniczych (w ścisłym znaczeniu) pozycje importu i eksportu dokonywanego na kredyt do odrębnego planu. Plan ten mógłby się nazywać na przykład planem obrotów rozrachunkowych z zagranicą. Tworzenie odrębnych planów, odpowiadających pojęciom odpowiednich bilansów obrotów z zagranicą, znanych w nauce radzieckiej, przypuszczalnie okaże się w przyszłości konieczne. W chwili obecnej nie wydaje się jednak celowe ani praktyczne zbyt daleko idące rozszerzanie zakresu planowania.

Klasyfikacja walutowa planu dzieli obroty na clearingowe według poszczególnych krajów oraz obroty w wolnych funtach angielskich i w wolnych dolarach. Zakres podziału walutowego jest jednak inny w planie rocznym i inny w planie kwartalnym.

Plan roczny sporządzony na r. 1950 zgodnie z obowiązującą na ten rok instrukcją, nie zawierał podziału walutowego. Instrukcja na 1951 r., idąc w kierunku urealnienia planu, przewi-

duże już rozbitcie planu na płatności według czterech następujących obszarów płatniczych:

1. ZSRR, Kraje Demokracji Ludowej, Niemiecka Republika Demokratyczna i azjatyckie kraje demokratyczne.
2. Clearingowe kraje kapitalistyczne.
3. Obszar szterlingowy.
4. Obszar dolarowy.

Podczas gdy plan roczny podlega w swej klasyfikacji walutowej pewnej ewolucji, zasady klasyfikacji planów kwartalnych pozostały bez zmiany i przewidują podział obrotów na poszczególne waluty clearingowe i wolne. Ponadto instrukcja na r. 1951 przewiduje w pewnych wypadkach odrębne wydzielanie nawet obrotów niektórych kont clearingowych.

Podział walutowy planu jest niezbędny i ma bardzo istotne znaczenie w związku z istniejącą obecnie w stosunkach międzynarodowych niewymienialnością poszczególnych walut clearingowych. O ile jednak konieczność i celowość przeprowadzania tego podziału w planach kwartalnych nie budzi wątpliwości, o tyle na odcinku planów rocznych sprawa ta może być przedmiotem dyskusji. Z punktu widzenia uzasadnienia realności planu, konieczność podziału walutowego jest bezsporna. Z drugiej jednak strony, ponieważ plan jest normą, która obowiązuje, należy zdać sobie sprawę ze stopnia skrupowania, jaki wprowadza on do polityki handlu zagranicznego, której zadaniem jest kierowanie handlem zagranicznym kraju stosownie do potrzeb kraju, ale i z uwzględnieniem sytuacji rynku światowego.

Konieczność reagowania ze strony naszej polityki gospodarczej na zmiany i wydarzenia międzynarodowej sytuacji gospodarczej stawia przed tą polityką postulat pewnej elastyczności. Postulat ten stoi jednak w sprzeczności z planem, który by w sposób sztywny ustalał kierunki geograficzne płatności. Można by postawić tezę, że ścisły plan geograficzny wyklucza możliwość prowadzenia polityki, i odwrotnie pełna swoboda polityki wyklucza możliwość ścisłego geograficznego planowania. Jeżeli twierdzenie powyższe jest słuszne to jednak na pewno z pewnym ograniczeniem. Mianowicie słuszne jest ono tak długo, jak długo kraj planujący utrzymuje stosunki gospodarcze z krajami kapitalistycznymi. Na obecnym etapie, gdy kraje socjalistyczne utrzymują dość ożywione stosunki handlowe z krajami kapitalistycznymi, z konieczności pośrednio podlegają one w pewnym ograniczonym stopniu skutkom wydarzeń politycznych oraz żywiołowych, nieopanowanych, procesów gospodarczych tych krajów. Do tych zjawisk zewnętrznych kraje socjalistyczne zmuszone są nieraz dostosowywać własną politykę handlową, często wbrew założeniom planów. Natomiast gdyby kraj planujący znajdował się w otoczeniu wyłącznie innych krajów socjalistycznych, to wówczas cały ten zespół

krajów, pozbawiony sprzeczności politycznych i gospodarczych właściwych ustrojom kapitalistycznym, mógłby i musiałby posiadać ściśle planowane obroty zagraniczne w przekroju geograficznym.

Z rozważań powyższych nasuwałby się wniosek, że w aktualnych warunkach celowe jest rozpracowanie planu rocznego na poszczególne waluty, lecz winno ono stanowić raczej pewną konkretną podbudowę planu, niż stanowić normę obowiązującą w sposób sztywny.

Instrukcja obrotów płatniczych Ministra Finansów na r. 1951 ustala, że plan sporządza się w przekroju na poszczególne obszary płatnicze, natomiast nie przewiduje dalszego podziału na kraje. Przepis ten ma istotne znaczenie dla toku wykonywania planu, uprawnia bowiem wszystkie jednostki planujące do dokonywania przerzutów wpływów lub wypłat między poszczególnymi walutami tego samego obszaru płatniczego, natomiast krępuje ich swobodę w przerzutach między poszczególnymi obszarami.

Określenie bazy cen towarowych. W związku z koniecznością klasyfikacji obrotów planu na waluty (względnie obszary płatnicze) pozostaje bardzo istotne zagadnienie bazy cen towarowych, według której określa się wysokość płatności towarowych w planie.

Instrukcja PKPG Nr 61 na r. 1951 w sprawie sporządzenia planu handlu zagranicznego i spedycji międzynarodowej ustala, że plan handlu zagranicznego sporządza się według cen franco granica celna polska. Stosowanie takiej bazy cen towarowych znajduje uzasadnienie przy planowaniu obrotów handlu zagranicznego, natomiast jest błędne w planie obrotów płatniczych. O ile przy tym błędy wynikające ze stosowania bazy cen można w pewnym stopniu zneutralizować w planie ogólnym obrotów płatniczych, o tyle są one nie do uniknięcia z tą chwilą, gdy przystępujemy do rozbitcia planu na poszczególne waluty. Istotą tego błędu wyjaśnia poniższy przykład. Sprowadzamy towary z trzech krajów posiadających waluty: A, B i C, zakupując towar na warunkach fob port dostawcy.

	Wartość importu franco granica celna polska	Wartość importu w porcie dostawcy	Koszt transportu pokrywa polski odbiorca w walucie kraju D.
Waluta A	100	120	40
" B	150	60	30
" C	80	65	15
Ogółem	330	245	85

Suma wydatków w walutach obcych wynosi przy założonych powyżej transakcjach 330.

Plan oparty na bazie cen franco granica celna polska wyglądałby następująco:

	Ogółem	waluta A	waluta B	waluta C	waluta D
Towary	330	100	150	80	—

Prawidłowy plan oparty na bazie cen kontraktowych efektywnie płaconych dostawcom zagranicznym, przedstawiałby się inaczej zarówno pod względem rozbicia rzeczowego jak i walutowego:

	Ogółem	waluta A	waluta B	waluta C	waluta D
Towary	245	60	120	65	—
Usługi transportowe	85	—	—	—	85
Ogółem	330	60	120	65	85

Okazuje się więc, że plan oparty na bazie cen franco granica celna polska nie tylko zniekształca specyfikację przedmiotową wydatków, lecz, co jest dużo ważniejsze, daje fałszywy obraz specyfikacji walutowej wydatków. Podobnie fałszywe wyniki daje przyjęcie bazy cen franco granica przy planowaniu wpływów z eksportu.

Powyższy przykład dowodzi wyraźnie, że prawidłowy plan obrotów płatniczych sporządzany z rozbiciem walutowym nie może być budowany na bazie cen towarów franco granica celna polska, gdyż sporządzony na tej bazie plan daje niezgodny z rzeczywistością, zupełnie wypaczony obraz obrotów płatniczych.

Dlatego instrukcje na 1951 r. zarówno w sprawie sporządzenia planu rocznego, jak i planów kwartalnych stwierdzają wyraźnie, że „przez płatność towarową rozumie się sumę płatności za towar, wynikającą z faktury dostawcy krajowego lub zagranicznego wraz z wszelkimi kosztami dodatkowymi, jakie w tej fakturze są zawarte”. Podstawą do ustalenia sum płatności są zatem wartości fakturowe, nie zaś wartości towarów franco granica celna polska. Rozumie się, że oczywiście w ogromnej ilości wypadków obie te wartości mogą się ze sobą pokrywać; ma to miejsce niemal z reguły w obrotach z krajami sąsiadującymi.

Planowanie płatności usługowych i różnych. Płatności objęte tym tytułem ogólnym obejmują obroty z tytułu wymiany usług w ścisłym tego słowa znaczeniu (usługi kolejowe, morskie, lotnicze, ubezpieczeniowe itp.), jak również obroty z tytułu różnych innych płatności bieżących, jak przychody i rozchody z tytułu utrzymania przedstawicielstw zagranicznych, podróży zagranicznych, rent i emerytur, zapomóg, darów pieniężnych itp. Inaczej mówiąc pod tym tytułem mieszczą się w planie te wszystkie płatności, które nie są płatnościami towarowymi ani też nie wchodzą w zakres obrotów o charakterze majątkowo - kapitałowym (np. obroty kredytowe, spłaty zobowiązań konsolidacyjnych, spłaty odszkodowań itp.). Ogólne zasady planowania w zakresie płatności usługowych i różnych nie uległy zmianie w stosunku do r. 1950. Dokonano pewnych nieznacznych zresztą korektur w nomenklaturze poszczególnych pozycji usługowych. Ważniejszą zmianę stanowi fakt zaniechania w 1950 r. sporządzania miesięcznych preliminarzy tej kategorii płatności przez poszczególne jednostki planujące, co wynika ze

zmiany charakteru preliminarza miesięcznego w 1951 r., o której była mowa wyżej.

Najbardziej istotne jednak w instrukcjach na r. 1951 na odcinku płatności usługowych jest dążenie do ustalenia metod prawidłowego planowania płatności z tytułu frachtów towarowych, lądowych i morskich. Ten ważny niewątpliwie odcinek planowania obrotów płatniczych wykazywał na przestrzeni 1950 r. braki, które były wynikiem trzech przyczyn: a) niedość szczegółowego przepracowania tego zagadnienia w instrukcjach 1950 r.; b) trudności obiektywnych w konstrukcji planu, który musi uwzględnić i łączyć w zharmonizowaną całość szereg elementów, jak: kierunki ruchu masy towarowej, warunki jej zakupu względnie sprzedaży (przesadzające gestię frachtową), możliwości użycia morskiego tonażu krajowego, specyficzną technikę zagranicznych rozliczeń kolejowych i morskich itp.; c) pozostających w związku z punktem a) i b) — trudności w organizacji metod współpracy poszczególnych jednostek planujących, które podlegają kompetencyjnie różnym ministerstwom (Ministerstwu Handlu Zagranicznego, Min. Żeglugi i Min. Komunikacji) biorącym udział w sporządzeniu planu.

W 1950 r. przy próbach rozwiązywania zagadnienia planowania płatności frachtowych, dawało się wyraźnie odczuć trudność nawiązania tego planu do planu handlu zagranicznego. Brak było ogniwa łączącego, przy pomocy którego oba te plany mogłyby być powiązane. Brak ten został w instrukcjach na 1951 r. usunięty przez wprowadzenie obowiązku sporządzenia planu spedycji międzynarodowej.

Instrukcja PKPG Nr 61 w sprawie opracowania planu handlu zagranicznego i spedycji międzynarodowej na r. 1951 ustala zasady i tryb sporządzania tego planu. Przedmiotem planu spedycji międzynarodowej sporządzanego przez przedsiębiorstwo: „C. Hartwig — Międzynarodowi Ekspedytorzy”, względnie Ministerstwo Handlu Zagranicznego, są kierunki transportu towarów, będących przedmiotem handlu zagranicznego lub tranzytu, środki dokonania tego transportu oraz jego koszty. Tryb sporządzenia planu spedycji międzynarodowej w skrócie przedstawia się następująco:

- centrale handlu zagranicznego planują ilości i kierunki transportu masy towarowej;
- na podstawie danych central handlu zagranicznego — przedsiębiorstwo C. Hartwig ustala środki i koszty transportu.

Tak sporządzony plan spedycji międzynarodowej powinien być z kolei podstawą dla zaplanowania przez Ministerstwo Żeglugi płatności z tytułu frachtów (dokonywanych przez maklerów), jak również ostatecznego ustalenia planowanych płatności z tytułu rozliczeń kolejowych przez Min. Komunikacji.

Powyższy tok prac uwydatnia wyraźnie konieczność ścisłej i efektywnej współpracy wszystkich zainteresowanych komórek przy sporządzeniu planu. Współpraca ta musi być szczególnie sprawna przy planowaniu kwartalnym, przy którym czas przygotowania planu jest znacznie krótszy, niż przy planie rocznym. Tryb sporządzenia planu kwartalnego jest w zasadzie analogiczny jak w planie rocznym. Ogólne wytyczne w sprawie sporządzenia planów kwartalnych płatności frachtowych zawiera instrukcja Ministra Finansów z 8 listopada 1950 r., natomiast zasady szczegółowe współpracy przy sporządzeniu planu, które dla okresu rocznego podaje instrukcja PKPG, dla okresów kwartalnych muszą być ustalone zarządzeniami zainteresowanych ministerstw, a w szczególności Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Żeglugi.

W ramach obowiązujących na 1951 r. instrukcji, istnieją warunki dla usprawnienia w tym roku metod planowania płatności zagranicznych z tytułu usług transportowych. Mimo to należy przypuszczać, że osiągnięcie dalszego postępu w tym kierunku będzie jednym z ważniejszych zadań jeszcze w r. 1952. Chodzi tu bowiem o jeden z najtrudniejszych, jeżeli nie najtrudniejszy odcinek planu obrotów płatniczych z zagranicą. Trudności te znacznie powiększa skomplikowany sposób rozliczania się przedsiębiorstw usług transportowych, (a więc Polskich Kolei Państwowych, linii żeglugowych, maklerów itp.) z ich kontrahentami zagranicznymi. Stosowane są tu bowiem systemy rozliczeń periodycznych, przy których np. szereg zobowiązań wzajemnych, najczęściej wynikających z różnej kategorii świadczeń, podlega bezpośredniej kompensacie, natomiast przekazuje się w dewizie tylko ostateczne saldo rozliczenia za pewien okres. Skutkiem tego występuje w planie trudność przeprowadzenia właściwej klasyfikacji płatności, niemożność prowadzenia skutecznej kontroli planu przez sprawozdawczość bankową, a wreszcie prawdopodobieństwo odchyłań w wykonaniu planu, będących wynikiem nie odchyłań od planu w zakresie zadań rzeczowych, lecz np. opóźnień w rozliczeniach z winy zagranicznych kontrahentów. Celem uniknięcia tych wad planu, wydaje się niezbędne — specjalnie na tym odcinku — sporządzanie w przyszłości planu w dwóch aspektach.

Analogicznie do tego jak powinno się sporządzać za okresy sprawozdawcze bilanse płatnicze i bilanse rozrachunkowe, z których pierwsze ujmowałyby ruch dewiz, drugie zaś — ruch zapadających należności z tytułu świadczonych usług, należałoby też ujmować obroty usługowe (szczególnie na odcinku usług transportowych) w dwóch planach. Plan obrotów płatniczych wykazywałby wówczas (tak jak w praktyce dotychczasowej) sumy zapadających płatności w okresie planu. Plan rozrachunkowy zaś byłby zestawieniem powstałych (choć nie konieczne zapłaconych) w okresie planu wierzytelności zagranicznych z tytułu wyświadczo-

nych, względnie otrzymanych usług transportowych.

Tryb sporządzania planu ustalony w instrukcjach na 1950 r. uległ tylko nieznacznym zmianom.

Zgodnie z zasadą planowania oddolnego, sporządzanie planów obowiązuje wszystkie jednostki planujące, działające w ramach gospodarki uspołecznionej, które biorą udział w obrotach z zagranicą.

Jednostki podległe władzom naczelnym i urzędów centralnym sporządzają plany odcinkowe i przysyłają je do właściwych władz nadrzędnych. Władze naczelne i urzędy centralne (a więc wszystkie ministerstwa itp.) na podstawie przeanalizowanych planów jednostek podległych, sporządzają plany zbiorcze. Z kolei te plany zbiorcze wraz z załączonymi do nich odpisami planów odcinkowych, które składają się na plan zbiorczy, są przysyłane do Narodowego Banku Polskiego.

Narodowy Bank Polski zestawia projekt ogólnego planu obrotów płatniczych z zagranicą. W przypadku ujawnienia się w tym projekcie poważniejszych deficytów, nie znajdujących pokrycia w rezerwach, Bank dąży do zrewidowania poszczególnych pozycji planu w porozumieniu z zainteresowanymi jednostkami planującymi, celem urealnienia planu.

Po sformułowaniu ostatecznego projektu Bank przysyła go do Ministerstwa Finansów, które po zaakceptowaniu przedstawia projekt do zatwierdzenia PKPG.

Rola planu obrotów płatniczych z zagranicą jest poważna. Plan ten jest podstawowym czynnikiem dla prawidłowego rozwoju naszych stosunków gospodarczych z zagranicą. Ma on realizować właściwą strukturę geograficzną obrotów przez zacieśnianie więzów gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej, Niemiecką Republiką Demokratyczną i azjatyckimi krajami demokratycznymi oraz stopniowe uniezależnienie się od krajów kapitalistycznych.

Plan ten ma ujawniać niewykorzystane rezerwy tkwiące w gospodarce narodowej i mobilizować środki dla opłacenia importu towarów i usług koniecznych dla przyspieszenia budownictwa socjalistycznego w Polsce. Jest to plan, który ma nam zapewnić dostateczną ilość dewiz na zakup surowców, urządzeń inwestycyjnych, części do maszyn itp. niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

Aby te zadania mogły być dobrze spełnione, konieczny jest wysoki poziom techniki opracowywania tych planów. Trzeba oprzeć tę technikę — dość trudną i dotyczącą specyficznej dziedziny planowania — na słusznych i jednolitych kryteriach klasyfikacyjnych i zastosować te same kryteria w sprawnej i szybkiej sprawozdawczości. Trzeba spowodować, aby język planu był jednoznaczny i jednako rozumiany przez wszystkich, którzy się nim posługują, którzy mają plan wykonywać.

WSPÓŁZAWODNICTWO GÓRNIKÓW W ŚWIECIE OBRAD VI PLENUM CRZZ

Dr Czesław KULIKOWSKI

NA PROGU drugiego okresu rocznego realizacji Planu 6-letniego Centralna Rada Związków Zawodowych odbyła VI plenarne posiedzenie, poświęcone głównie zagadnieniu udziału związków zawodowych w rozwiązywaniu zadań produkcyjnych. Na porządku dziennym znajdowały się również problemy akcji socjalnej i sprawy organizacyjne; wszystkie te kwestie były jednak powiązane jedną wspólną myślą: dążeniem do dalszego uaktywnienia związków zawodowych w dziedzinie produkcji.

Korzystając z doświadczeń radzieckich związków zawodowych, CRZZ zastosowała nową metodę prowadzenia obrad. Zagadnienia będące tematem obrad przedyskutowano na podstawie sprawozdań wybranych związków zawodowych. Podstawę dla dyskusji o współzawodnictwie pracy stanowiło sprawozdanie przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Górników — ob. Mariana Czerwińskiego. Dzięki takiemu sposobowi prowadzenia obrad Plenum uzyskało konkretny, poglądowy materiał dyskusyjny, tym bardziej, że Związek Górników posiada szczególnie bogate doświadczenia w dziedzinie przewyższania trudności w produkcji za pomocą odpowiednio popieranych form współzawodnictwa pracy.

Należy podkreślić, że bodaj po raz pierwszy na Plenum CRZZ zabierało głos tylu przodowników pracy i przedstawicieli rad zakładowych. Przemówienia ich, nacechowane głęboką znajomością terenu i troską o dobro warsztatów pracy, wniosły do dyskusji wiele cennych spostrzeżeń i wniosków.

Na tle referatu o współzawodnictwie pracy wśród górników wywiązała się ogólna dyskusja, w czasie której uczestnicy Plenum dzielili się doświadczeniami, nabytymi przez poszczególne związki zawodowe. W rezultacie obrad VI Plenu CRZZ uzyskaliśmy obraz całokształtu dotychczasowego rozwoju współzawodnictwa pracy, jego osiągnięć i braków.

W świetle dotychczasowych osiągnięć uwydatnia się doniosła rola ruchu współzawodnictwa pracy w dziele mobilizowania mas pracujących do realizacji Planu 6-letniego. Ruch współzawodnictwa pracy stał się prawdziwą szkołą budownictwa socjalizmu. Zobowiązania produkcyjne zaciągnięte przez załogi zakładów pracy, wielokrotnie przyczyniły się do przyspieszenia tempa wykonywania planów produkcyjnych i do przewyższenia wąskich gardeł produkcji. Wielu spośród przodowników pracy zostało wysuniętych na kierownicze stanowiska w przemyśle.

Współzawodnictwo pracy walczyło przyczyniło się do wpojenia masom pracującym świadomości, socjalistycznego stosunku do pracy. Uczest-

nicy współzawodnictwa pracy nie tylko wykonują swą pracę z pełnym oddaniem, lecz także, dzięki świadomej i bojowej postawie, są inicjatorami czynów, które umacniają gospodarkę narodową.

Obok tych osiągnięć, na VI Plenum stwierdzono szereg braków i błędów, zwłaszcza w organizacji ruchu współzawodnictwa pracy. Związki zawodowe, powołane do organizowania i kierowania ruchem współzawodnictwa, nie potrafiły w ubiegłym roku całkowicie przezwyciężyć objawów zbiurokratyzowania w kierowaniu ruchem współzawodnictwa i wciąż jeszcze nie stanowią w pełni decydującego czynnika rozwoju tego ruchu. Główną rolą związków zawodowych w organizowaniu współzawodnictwa pracy jest stałe pobudzanie inicjatywy mas pracujących. Inicjatywa ta powinna nadawać kierunek współzawodnictwu, zadaniem zaś związków zawodowych jest torowanie jej drogi i ujmowanie ruchu współzawodnictwa w ramy akcji planowej i organizowanej.

Referaty i przemówienia dyskusyjne na VI Plenum CRZZ podkreśliły fakt, że, o ile chodzi o wykonanie tych zadań, to działalność związków zawodowych wykazuje wciąż jeszcze poważne niedociągnięcia.

Do niedociągnięć tych należy przede wszystkim niedostateczna praca nad dalszym systematycznym rozwijaniem wypróbowanych metod współzawodnictwa. Co pewien czas pojawiają się i szybko zanikają różne formy współzawodnictwa, które z wielkim pożytkiem powinny być nadal stosowane i rozwijane. Tak np. szybko zapomniano o współzawodnictwie w upływnianiu rezerw produkcyjnych. Nie rozpowszechnia się należycie ruch wielowarsztatowego. Walka o indywidualną oszczędność w produkcji nie przybrała charakteru akcji stałej. Nie przybrało też takiego charakteru upowszechnienie najlepszych metod pracy przodowników itd. Przyczyną tej „sezonowości” różnych form współzawodnictwa pracy jest między innymi brak systematycznej kontroli realizacji podejmowanych zobowiązań produkcyjnych, co obciąża przede wszystkim komitety współzawodnictwa pracy.

W pracy tych komitetów obserwuje się wciąż brak istotnej operatywności i ograniczanie działalności do wydawania — zresztą mało życiowych — regulaminów, do mechanicznej kontroli współzawodnictwa i sporządzania sprawozdań.

VI Plenum CRZZ jeszcze raz podkreśliło niecelowość dotychczasowych regulaminów współzawodnictwa, powodujących zbiurokratyzowanie i zmechanizowanie tego ruchu. Już poprzednie sierpniowe Plenum zwróciło uwagę na konieczność zaniechania regulaminów i oparcia

współzawodnictwa o konkretne zobowiązania produkcyjne. Mimo to, w niektórych gałęziach produkcji stosuje się wciąż jeszcze regulaminy, które swego czasu spełniały rolę organizacyjną, ale dziś są już przestarzałe i stają się czynnikiem hamującym rozwój nowych form współzawodnictwa.

Przy omawianiu sprawy organizacji ruchu współzawodnictwa pracy, uczestnicy VI Plenum CRZZ zwrócili uwagę na niewłaściwy sposób gospodarowania funduszami przeznaczonymi na popieranie współzawodnictwa.

„Wypłata premii — zaznaczył w swym referacie przewodniczący Związku Górników — i nadawanie dyplomów czy oznak powinno następować raz na kwartał, na podstawie co miesiąc ustalonych wyników, na mocy decyzji dyrektora i rady zakładowej. Tak stawiając sprawę, nie dopuścimy do błędów, jakie popełnialiśmy dotychczas, kiedy komitety współzawodnictwa wbrew obowiązującym przepisom rozdrabniały nagrody. Nagrody te dawano niemal wszystkim współzawodniczącym, którzy wykonywali normy. Czy taki system mógł pobudzić górników do rywalizacji w przekraczaniu norm? Naturalnie, że nie. W ten sposób fundusz współzawodnictwa przestawał być środkiem specjalnego wyróżnienia przodujących we współzawodnictwie. Gospodarka funduszem współzawodnictwa nie stanowiła u nas problemu zasadniczego, jak to być powinno. Okazało się, że w niektórych kopalniach wskutek braku kontroli i słabości pracy komitetu nie wykorzystano funduszy na popularyzację i organizację ruchu współzawodnictwa“.

Po omówieniu organizacyjnych zagadnień współzawodnictwa, uczestnicy VI Plenum zanalizowali działalność związków zawodowych w zakresie stałego podnoszenia wydajności pracy.

Charakterystyczne wypowiedzi na ten temat zawierał referat przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Górników:

„Mówiąc o sytuacji w przemyśle węglowym w 1949 r. i o wykonywaniu planów przez kopalnie, powiedziałem, że my, jako Związek, niedostatecznie analizowaliśmy przyczyny niewykonywania planów, co spowodowało, że — aczkolwiek dokonaliśmy postępu w zakresie wydobywania — to jednak trudności te w dalszym ciągu istnieją w przemyśle węglowym. Zasadniczą przyczyną niewykonywania planów jest niedostateczny poziom wydajności pracy. Niedostatecznie wnikaliśmy w to, dlaczego w pewnych okresach istnieją wahania w wydajności pracy, dlaczego następuje spadek wydajności. Nie analizowaliśmy, jak wzrost liczby współzawodniczących górników wpływa na zwiększenie się wydajności. Obecnie współzawodnictwo obejmuje 70% stanu zatrudnienia. W kopalniach pracuje ponad 3 tys. brygad. Ten wzrost liczby współzawodniczących nie pokrywa się jednak ze wzrostem wydajności pracy. Gdzie leży przyczyna?“

Mobilizując górników do coraz to nowych form współzawodnictwa pracy, zapominaliśmy o potrzebie dalszego prowadzenia tych form

współzawodnictwa, które już okazały się pozytywne, szczególnie, jeżeli chodzi o współzawodnictwo indywidualne. Nie tłumaczyliśmy też górnikom, że dotychczasowe ich metody — przy równoczesnym polepszeniu organizacji pracy — mogą dać nowe, poważne rezultaty na odcinku wzrostu wydajności pracy. Nie stawialiśmy z dostateczną mocą przed górnikami sprawy lepszego niż dotychczas wykorzystania maszyn i narzędzi używanych przez górników, a raczej stawialiśmy się tylko na nową technikę, która przecież sama nie rozwiąże problemu wydajności. Do kontroli w dziedzinie wzmagania wydajności nie włączyliśmy w dostatecznym stopniu wszystkich ogniw związkowych. Musimy tym zainteresować się bliżej. Problem wydajności pracy musi stać w centrum naszej uwagi, jak na to z taką mocą wskazało V Plenum CRZZ.

Ze sprawą wydajności pracy wiąże się nierozzerwalnie problem rytmiczności w wykonywaniu planów oraz zagadnienie pracy w godzinach nadliczbowych. Nasze oddziały i rady zakładowe nie uczestniczą aktywnie w stałej kontroli wykonywania planów i nie wykazują pełnej troski o zlikwidowanie tzw. „szturmowszczyzny“. I Związek i administracja przemysłu węglowego nie oddziałują dostatecznie w kierunku stwarzania warunków podniesienia wydajności, poprzestając często na zatrudnianiu górników w niedziele w przypadkach niedoborów w wydobywaniu. Z takim nastawieniem musimy walczyć. Musimy doprowadzić do wykonywania planów w normalnym czasie pracy, stawiając jednocześnie sprawę podniesienia wydajności pracy, jako zagadnienie pierwszorzędnej wagi“.

Ważnym czynnikiem w rozwijaniu i popularyzowaniu współzawodnictwa pracy są narady wytwórcze. Zakładowe ogniwa związku poświęcają wiele uwagi organizowaniu tych porad. Dyskusja na VI Plenum wykazała jednak, że nie wszystkie narady są właściwie organizowane. Czasami w ich programie znajdują się zagadnienia zbyt szczegółowe lub też porządek narady jest zbyt długi. W niektórych naradach bierze udział znikomy procent załogi, a szczególnie brak jest przodujących robotników, którzy bezsprzecznie wzbogaciliby naradę swymi słusznymi wnioskami i doświadczeniami. Zdarzały się również wypadki, że wobec robotników krytycznie oceniających pracę dozoru technicznego stosowano szykany, przerywając ich do gorszych prac.

Następnym głównym zadaniem produkcyjnym związków zawodowych jest organizowanie i popieranie ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości pracowniczej. CRZZ zdaje sobie sprawę, że zarówno cały ruch racjonalizacji jak i działalność klubów musi w tym roku ulec zaktywizowaniu. Dotychczas żywiołowo rozwijający się ruch należy ująć w karby planowej i stałej działalności. Związki zawodowe muszą przełamać istniejący w tej chwili brak zainteresowania losem klubów, przejawiany zarówno przez administrację, jak i — co gorsze — przez

personel inżynieryjno - techniczny w zakładach pracy. Kluby nie będą dostatecznie aktywne tak długo, póki nie wciągnie się do nich inżynierów i techników, póki nie nawiążą kontaktu z ośrodkami naukowymi danego terenu.

Wielkie zadania Planu 6-letniego a szczególnie przewidziana w nim konieczność zwiększenia wydajności pracy wysuwa na czoło zadań produkcyjnych sprawę uporządkowania norm w oparciu o podstawy naukowe. Doświadczenie wykazało już słuszność rewizji norm. Czuwanie nad właściwym ustaleniem norm — to dla związków zawodowych dziedzina wielkiej, masowej pracy, która powinna się dokonywać w komisjach norm.

VI Plenum przypomniało związkom zawodowym, że ważne zadania stoją nadal przed nimi w dziedzinie pogłębienia dyscypliny pracy. Związki muszą uaktywnić mężów zaufania i radców zakładowych w kierunku wzmocnienia walki o polepszenie dyscypliny pracy. Badanie przyczyn opuszczania pracy, przeprowadzanie rozmów z opuszczającymi pracę oraz omawianie tych wypadków w grupach związkowych, publiczna krytyka bumelantów, ogłaszanie ich nazwisk na specjalnych tablicach lub w gazetkach ściennych — wszystkie te środki powinny być użytkowane przy zwalczaniu bumelantstwa.

Mimo, że zagadnienia pracy kulturalno-oświatowej nie znajdowały się na porządku dziennym obrad VI Plenum CRZZ, to jednak prawie wszyscy uczestnicy tego Plenum poruszali to zagadnienie. Już sierpniowe V Plenum CRZZ wysunęło postulat przepełnienia całej kulturalno - oświatowej pracy związków zawodowych zagadnieniami produkcyjnymi. V Plenum CRZZ wskazało, jak wielką wagę należy przywiązywać do popularyzacji zagadnień produkcyjnych w pracy kulturalno - oświatowej. Związki zawodowe dotychczas nie zdołały jednak zorganizować odpowiednio szerokiej akcji propagandowej. W poszczególnych świetlicach są wprawdzie tablice przodowników, informacje i opisy, jednak na tym właściwie kończy się powiązanie świetlic i klubów z produkcją.

Nasycenie pracy świetlic i klubów zagadnieniami produkcji, zorganizowanie gabinetów technicznych w klubach i domach górnik, pokazywanie w nich metod radzieckich stachanowców, omawianie, w większej niż dotychczas mierze, doświadczeń przodujących robotników na łamach prasy związków zawodowych — oto najpilniejsze zadania związków zawodowych — w dziele mobilizowania mas pracujących do wykonania Planu 6-letniego.

Podsumowania obrad VI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych dokonał jej przewodniczący — Wiktor Kłosiewicz.

Mówca podkreślił na wstępie, że związki zawodowe powinny być głównym organizatorem i inicjatorem współzawodnictwa w zakładach pracy. Związki zawodowe organizują współzawodnictwo i odpowiadają za nie. Wprawdzie ogółem około 70% robotników bierze już udział w ruchu współzawodnictwa, lecz — jak stwier-

dził przewodniczący Kłosiewicz — różnie się ta sprawa przedstawia w różnych gałęziach przemysłu. W niektórych fabrykach liczba współzawodniczących dochodzi do dziewięćdziesięciu kilku procent. Lecz z drugiej strony są i takie zakłady, gdzie sprawa współzawodnictwa nie przedstawia się dobrze.

„Jeżeli przyjrzymy się bliżej temu zagadnieniu — mówił przewodniczący Kłosiewicz — to stwierdzimy wiele braków. Można już dzisiaj powiedzieć, że nie ma bodajże zakładu w Polsce, gdzie by nie było współzawodnictwa pracy. Ale nie zawsze, my związki zawodowe, jesteśmy kierownikami tego współzawodnictwa. Nie wszyscy nasi działacze przyswoili sobie uchwały II Kongresu. W praktyce nie jesteśmy tą główną siłą, która rzeczywiście organizuje współzawodnictwo. Zebrani stwierdzili tutaj, że w większości wypadków tym głównym organizatorem jest jeszcze administracja. Mamy jednocześnie stan, że w pewnych okresach np. przed 1 maja, czy 22 lipca, głównym inicjatorem i kierownikiem współzawodnictwa pracy są podstawowe organizacje partyjne, a my wlecemy się w tyle. Musimy dolożyć wszelkich starań, ażeby uchwały, podjęte na II Kongresie Związków Zawodowych, zrealizować w praktyce. I to powinno być naszą ambicją, naszym celem“.

„Musimy uświadomić najszersze masy związkowców — stwierdził dalej Wiktor Kłosiewicz — nasz aktyw związkowy, rady zakładowe, mężów zaufania, ażeby zrozumiały, że one to odpowiadają za współzawodnictwo pracy. W tej dziedzinie istnieć powinna przede wszystkim ścisła współpraca pomiędzy radą zakładową a podstawową organizacją partyjną“.

„Jest jeszcze dużo do zrobienia — kontynuował przewodniczący Kłosiewicz — my wiemy, że nasi górnicy bohaterko walcą o każdą tonę wydobywania i że mogą się poszczycić pięknymi rezultatami. Ale my wiemy również, że jeszcze nie wszystkie rezerwy zostały zużytkowane, że istnieją wielkie możliwości by dać krajowi większe ilości węgla niż dotychczas. I tutaj tow. Hajduk wskazał nam drogi, po jakich trzeba pójść, ażeby zlikwidować wiele trudności. Tow. Hajduk powiedział, że nienajlepsza jest jeszcze organizacja pracy w kopalniach. Tam kryją się olbrzymie rezerwy. Nie dość uwagi zwraca administracja na trzecią zmianę, tzw. zmianę przygotowawczą. Od tego, jaka jest organizacja, zależy, czy wreszcie przestaniemy pracować tylko „szturmowo“ i czy uchwycimy pewien rytm w pracy“.

Przewodniczący CRZZ podkreślił następnie, że związki zawodowe nie chcą zastępować administracji, ale mają prawo i obowiązek stawiać sprawy współzawodnictwa na naradach wytwórczych i krytykować administrację tam, gdzie ona nie wypełnia swych zadań.

Uchwały VI Plenum, sformułowane zgodnie z porządkiem dziennym, jako zalecenia dla Związku Zawodowego Górników dotyczą również i innych gałęzi przemysłu z

uwzględnieniem specyficznych warunków i potrzeb.

VI Plenum sprecyzowało wytyczne organizacji współzawodnictwa. W uchwałach czytamy m. in.:

„Zobowiązuje się zarząd główny, zarządy oddziałów, rady zakładowe i mężów zaufania do rozwijania współzawodnictwa w oparciu o podejmowanie zobowiązań przez poszczególnych pracowników, zespoły, brygady i całe załogi. Szczególnie popularyzowane powinny być zobowiązania, zmierzające bezpośrednio do przekraczania dziennych, miesięcznych planów wydobycia.

Stwierdza się, że — po wprowadzeniu nowych słusznych norm w górnictwie — wszystkie ogniwa Związku powinny wykazywać największą troskę o przekraczanie tych norm.

Zobowiązuje się zarząd główny Związków Zawodowych Górników do zorganizowania współzawodnictwa międzykopalnianego, a wewnątrz kopalń — międzyoddziałowego. Podsumowanie wyników współzawodnictwa międzykopalnianego powinno być dokonywane co kwartał przez zarząd główny w uzgodnieniu z dyrekcjami zakładów przemysłu węglowego. Podsumowanie to powinno być oparte o szczegółową analizę osiągnięć produkcyjnych i osiągnięć w dziedzinie warunków pracy i bytu mas górniczych — ze specjalnym uwzględnieniem postępu w podnoszeniu dotychczasowych wyników. Plenum CRZZ uważa za słuszne, by kopalnie i zakłady przemysłu węglowego zorganizowały współzawodnictwo o tytuł najlepszego górnika, ładowacza, rębacza, sztygara itp.

Stwierdza się, że — uwzględniając charakter pracy w przemyśle węglowym — inicjatywa Związku Zawodowego Górników rozwijania współzawodnictwa brygad zespołowych przy wydobyciu węgla jest słuszna i celowa i że należy ją w górnictwie w dalszym ciągu i w najszerszych rozmiarach rozwijać. Plenum CRZZ stwierdza, że równolegle z tym należy znacznie pogłębić współzawodnictwo — zarówno w kopalnictwie rud, węgla brunatnego i soli, jak i w działach pomocniczych (w koksowniach, w fabrykach sprzętu i urządzeń górniczych, w warsztatach pomocniczych, przy transporcie i odstawie urobku węgla).

Zarząd główny, zarządy oddziałów, rady zakładowe i mężowie zaufania z całą energią domagają się, by administracja zaznajomiła oddziały, brygady i poszczególnych górników z dziennymi i miesięcznymi planami wydobycia. Ogniwa związku powinny zdecydowanie przezwyciężyć ewentualną bierność w tej dziedzinie ze strony dozoru technicznego i dyrekcji kopalń.

Zarząd główny, zarządy oddziałów, rady zakładowe i mężowie zaufania powinni również zwrócić uwagę na rozwijanie współzawodnictwa oszczędnościowego, współzawodnictwa o przyspieszenie remontów maszyn i urządzeń, o przeszkalanie przy pracy słabiej pracujących robotników przez ich współtowarzyszy pracy — przodujących górników itp. Zobowiązania dłu-

go-okresowe powinny być w dalszym ciągu rozwijane przy wydobyciu węgla, jako przy produkcji jednorodnej i ciągłej.

Zarząd główny, zarządy oddziałów i rady zakładowe powinny wzmocnić pracę nad uaktywnieniem klubów racjonalizacji i techniki i zapewnić większą opiekę racjonalizatorom i wynalazcom. Związek Zawodowy Górników powinien ściśle współpracować z administracją w celu organizowania pomocy technicznej przy opracowywaniu wniosków racjonalizatorskich. Należy zwalczać wszelkie przejawy biurokratycznego traktowania ruchu racjonalizatorskiego i domagać się szybszego realizowania pomysłów racjonalizatorskich i przenoszenia ich do innych kopalń.

Praca związku powinna koncentrować się także wokół zagadnienia najpełniejszego wykorzystywania maszyn i sprzętu górniczego.

Zarząd główny i zarządy oddziałów powinny wzmocnić pracę nad przenoszeniem doświadczeń przodujących kopalń i górników. Szczególną uwagę należy zwrócić na konieczność szerszego, niż obecnie, korzystania z literatury radzieckiej i z doświadczeń górników radzieckich, a to w celu zastosowania w naszym górnictwie nowoczesnych wysokowydajnych metod pracy górnictwa radzieckiego.

Plenum CRZZ widzi wielkie możliwości w podniesieniu wydajności w górnictwie na drodze polepszenia organizacji pracy i pełnego wykorzystania czasu pracy. Toteż Plenum zobowiązuje zarząd główny, zarządy oddziałów, rady zakładowe i mężów zaufania do wzmożenia troski o poziom wydajności pracy, a więc o uruchomienie wszystkich środków, umożliwiających jego systematyczny wzrost.

Wszystkie ogniwa Związku Zawodowego Górników powinny wykazywać jak największą aktywność w zwalczaniu szturmowości przez dążenie do tego, by plany dzienne były realizowane i przekraczane w zaplanowanym czasie pracy.

Rady zakładowe i mężowie zaufania powinni troszczyć się, by — na podstawie podejmowanych przez całe załogi lub oddziały zobowiązań — opracowane były konkretne zadania dla poszczególnych górników, wypływające z zobowiązań. Rady zakładowe i mężowie zaufania powinni systematycznie kontrolować przebieg realizacji zobowiązań i organizować — w porozumieniu z dyrekcją i sztygarami — pomoc współzawodniczącym. Zarząd główny i zarządy oddziałów, rady zakładowe i mężowie zaufania powinni dbać, żeby podjęte zobowiązania były znane całej załodze.

Zobowiązuje się zarząd główny, zarządy oddziałów, rady zakładowe i mężów zaufania do zwiększenia wśród górników pracy polityczno-wychowawczej, mającej na celu ugruntowanie socjalistycznej dyscypliny pracy.

Zobowiązuje się Związek Zawodowy Górników do głębszego, niż dotychczas, wiązania pracy klubów i świetlic z zagadnieniami produkcyjnymi.

Plenum CRZZ stwierdza, że uchwała ta oraz uchwała V Plenum CRZZ powinny być podsta-

wą dla wszystkich zarządów głównych, okręgów i oddziałów, okręgowych i powiatowych rad związków zawodowych oraz rad zakładowych i mężów zaufania do gruntownego przeanalizowania pracy w zakresie rozwijania współzawodnictwa i usuwania istniejących braków, a to w celu zapewnienia ruchowi współzawodnictwa jak najpełniejszego rozwoju. Plenum CRZZ uważa to za niezbędny warunek pełnego włączenia się związków zawodowych w realizację Planu 6-letniego, w budownictwo podstaw socjalizmu w Polsce.

Uchwały VI Plenum CRZZ mają doniosłe znaczenie dla dalszego pogłębienia udziału związków zawodowych w realizacji Planu 6-letniego. W drugi okres roczny Planu 6-letniego wkraczają związki zawodowe z pełną świadomością swych zadań. Główny motor podnoszenia wydajności pracy — współzawodnictwo pracy przedstawia nadal olbrzymie możliwości rozwojowe.

Już w pierwszych dniach bieżącego roku uwypatniła się w pełnym świetle stale żywa inicjatywa rzesz pracujących. Wezwanie górnika z kopalni „Bytom” — ob. Alfreda Krawczyka, podjęte przez liczne załogi górnicze, przyczyni się waleń do zwiększenia wydobycia węgla. Zainicjowane przez VI Plenum CRZZ współzawodnictwo międzyzakładowe niewątpliwie wpłynie na większą rytmiczność wykonywania planów produkcyjnych.

Plenarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych, zwołane w styczniu dla rozpowszechnienia uchwał VI Plenum CRZZ, dały sposobność organizacjom związkowym do szczegółowego analizowania działalności i sformułowania zadań w realizacji planów produkcyjnych. Należy podkreślić, że VI Plenum CRZZ wysunęło hasło przedterminowego wykonania nowego planu rocznego. Z tym hasłem wkroczyły związki zawodowe w drugi rok realizacji Planu 6-letniego.

Z radzieckich doświadczeń gospodarczych

O NAUKOWE UJĘCIE I MASOWE ROZPOWSZECHNIANIE DOŚWIADCZEŃ STACHANOWSKICH

F. KOWALEW

W polskim czasopiśmiennictwie gospodarczym obserwuje się dotkliwy brak opracowań na temat sposobów rozpowszechniania doświadczeń i metod stosowanych przez przodowników pracy.

Brak ten w części wypełnia Biblioteczka Przodowników Pracy wydawana przez Książkę i Wiedzę, ale z natury rzeczy zawarte tam materiały, cenne wprawdzie dla podnoszenia kwalifikacji i sprawności robotników, nie dają odpowiedzi na pytanie, jak należy organizować rozpowszechnienie doświadczenia przodujących robotników w skali masowej.

A przecież osiągnięcia przodowników pracy są przede wszystkim dlatego cenne, że stanowią wzór pracy i bodziec w dążeniu do jak najlepszych wyników dla całych kolektywów, dla całych gałęzi produkcji, dla całej klasy robotniczej we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Wśród wielu tematów, które czekają na opracowanie ich przez polską publicystykę gospodarczą, jednym z najpilniejszych jest sprawa metody i organizacji rozpowszechnienia przodujących doświadczeń w pracy. Jest to bowiem podstawowe zagadnienie dla szybkiego wzrostu wydajności w skali całej gospodarki narodowej, a co za tym — podstawowe dla zmniejszenia kosztów własnych produkcji.

Zamieszczając przekład pracy na ten temat pióra jednego z radzieckich ekonomistów praktyków, Redakcja oczekuje, że artykuł przyczyni się do wymiany poglądów w sprawie zagadnienia tak pilnego dla naszej gospodarki.

Równocześnie Redakcja zwraca się do aktywu partyjnego, związkowego i gospodarczego tych przedsiębiorstw przemysłowych, które posiadają doświadczenia w sprawie upowszechniania metod pracy przodujących robotników, o nadsyłanie materiałów i swych uwag w celu wykorzystania ich w „Gospodarce Planowej”.

PRZEMAWIAJĄC na Wszechświatowej Naradzie Stachanowców, która odbyła się 17 listopada 1935 roku Józef Stalin stwierdził, że stachanowcy stanowią w przemyśle radzieckim element nowatorski, że ich ruch

reprezentuje przyszłość tego przemysłu, że ruch ten stanowi załazek przyszłego postępu klasy robotniczej pod względem kulturalno-technicznym, że wreszcie otwiera on drogę, która prowadzi do osiągnięcia tak wysokich wskaźników wydajności pracy, jak to jest niezbędne w celu przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

*) Tłumaczone z czasopisma „Woprosy Ekonomiki” nr 9/50.

Te prorocze słowa wodza mas pracujących znalazły w Związku Radzieckim dobitne potwierdzenie w praktyce. Masy pracujące ZSRR inspirowane przez wielkie idee komunizmu dają przykład wspaniałych wyników twórczej pracy. W latach powojennej pięciolatki stalinowskiej w każdej gałęzi przemysłu, w każdym przedsiębiorstwie wyrosły kadry przodujących nowatorów i mistrzów pracy socjalistycznej. Miliony stachanowców w przedsiębiorstwach Związku Radzieckiego zdobyły ogromne doświadczenia w zakresie stachanowskich metod pracy: doświadczenia te stanowią żelazny kapitał socjalistycznej gospodarki. Przystudiowanie tych doświadczeń, ich rozpowszechnienie wśród pracujących włączy do dzieła budownictwa komunistycznego niewyczerpane rezerwy wydajności. Przeciwnie zaś — niewykorzystanie cennego kapitału doświadczeń stachanowskich równoznaczne byłoby z marnotrawstwem kolosalnych możliwości i niewykorzystaniem w socjalistycznym budownictwie energii i entuzjazmu ludzi, którzy doświadczenia te zdobyli.

Studiowanie i rozpowszechnienie doświadczeń stachanowskich wykazuje jeszcze poważne braki. Trzeba przede wszystkim zanotować powierzchowne podejście do wyjaśnienia tematu, brak wyraźnej sprecyzowanego systemu wykładu doświadczeń stachanowskich oraz niedostateczne włączanie do tych czynności personelu inżynieryjno - technicznego. Wykłady metod stachanowskich powierzane są często pracownikom o zbyt małym doświadczeniu. Wiele broszur ujmuje temat ten w sposób nie naukowy i powierzchowny. Rozpowszechnienie metod stachanowskich bywa często powierzane samym stachanowcom, przy czym nie udziela się im dostatecznej pomocy w zakresie technicznym, organizacyjnym i metodologicznym. W rezultacie — obok istotnie przodujących metod niejednokrotnie propagowane są i takie, które do masowego rozpowszechnienia nie nadają się.

Sprawa ta ma szczególne znaczenie dla nowych robotników, którzy dopiero wdrażają się do pracy w przemyśle. Sposób przygotowywania tych robotników często ujawnia liczne braki. Nowi robotnicy otrzymują nieraz tylko wiadomości w zakresie minimum przysposobienia technicznego, które to minimum obejmuje niektóre wiadomości z zagadnień techniki, technologii i organizacji procesu produkcji oraz bezpieczeństwa pracy. Następnie, tych robotników przydziela się indywidualnie robotnikom dawnym, którzy ich uczą pracy według swojej metody, wypracowanej w ciągu szeregu lat. Metody i sposoby pracy dawnych robotników nie zawsze są opanowane w sposób właściwy. W wyniku czego sporo robotników nowych otrzymuje niedostateczne przygotowanie.

Istniejący obecnie system technicznego szkolenia nowych robotników — zarówno w zakresie minimum technicznego, jak i szkół stachanowskich — przynosi bardzo poważne korzyści, jednakże nie można ograniczać się wyłącznie do tego szkolenia, albowiem w ten sposób nie

daje się osiągnąć istotnie masowego rozpowszechnienia przodujących stachanowskich metod pracy. Znaczna ilość środków w zakresie przygotowania technicznego obejmuje wyłącznie nowych robotników, a przecież istniejąca kadra robotnicza również winna doskonalić swe umiejętności i wzbogacać swe doświadczenia osiągnięciami innych stachanowców.

Szkolenie techniczne, które stosowano w zakładach pracy, nie zapewniało wykorzystania ogromnych doświadczeń pracy stachanowskiej, dlatego też zdecydowaliśmy się szukać nowych dróg studiowania i rozpowszechniania tych doświadczeń. Zaproponowana przez nas metoda, oparta jest na ścisłym poznaniu procesów pracy, którą wykonują poszczególni stachanowcy. Metoda ta została już wypróbowana w licznych zakładach przemysłu włókienniczego i lekkiego i przyniosła poważne korzyści. Do szczegółowej i głębszej analizy procesów pracy skłoniła nas okoliczność, że w naszej fabryce „Zwycięstwo Proletariackie“ około 30% robotników osiągało normy pracy, a obok nich grupa stachanowców normy te przekraczała o 20% i nawet więcej. Tak znaczna różnica w wykonaniu norm jest znamieną nie tylko dla przedsiębiorstw włókienniczych, ale także dla zakładów innych gałęzi przemysłu. Tak np. w jednej z fabryk przemysłu metalowego część robotników wyrabiała po 2500 nitów i więcej, zaś inna część w analogicznych warunkach produkcji, tylko po 800 — 900 nitów. W pewnej cegielni stwierdzono, że jedni robotnicy na wykonanie określonej roboty zużywają 5,04 godz., podczas gdy inni — 6,62 godz.

Przykłady takie można cytować obficie. Co jest przyczyną tak znacznych różnic w wynikach pracy? Istota rzeczy polega na tym, że robotnicy w różnorodny sposób organizują swą pracę i wykorzystują w tym celu odmienne środki. Nawet najwybitniejsi stachanowcy osiągający podobne wyniki pracują, jak się okazuje, odmiennymi nieraz metodami.

Studiując i analizując pracę poszczególnych stachanowców fabryki „Zwycięstwo Proletariackie“ stwierdziliśmy, że sukcesy w pracy osiągają oni skutkiem wykorzystania różnych elementów procesu wytwórczego. I tak np. pewien stachanowiec wykonuje pewne stadium procesu wytwórczego szczególnie sprawnie i skutkiem tego szczególnie mało czasu zużywa na to stadium, inny zaś stachanowiec to samo stadium wykonuje mniej sprawnie, co zwiększa zużycie czasu, natomiast lepiej niż pierwszy wykonuje on inne stadium, skutkiem czego kompensuje się czas stracony przy mniej sprawnym wykonaniu stadium pierwszego.

Zgodnie z tą obserwacją zanalizowaliśmy pracę trzech wielowarsztatowych tkaczek stachanowskich: P. Kozłowej, K. Anisimowej oraz I. Czekinej, które znacznie przekraczały ustalone normy. Dla porównania wybraliśmy dwie podstawowe operacje: nawiązanie zerwanej nici osnowy oraz zmianę członka. Norma przewiduje na zmianę członka 2,8 sekundy. Kozłowa wykonuje tę czynności w ciągu 2,5 sek.,

a więc o 0,3 sek. prędzej niż przewiduje norma. Anisimowa zużywa na to 3,3 sek., zaś Czeka 4 sek. Tak więc Kozłowa wykonuje tę czynność prędzej, a Anisimowa i Czeka wolniej niż ustala norma. Dla nawiązania zerwanej osnowy przewidziano w normach 16,5 sek. W praktyce Kozłowa zużywa przy tym 25 sek., Anisimowa 14 sek., zaś Czeka 30,3 sek. Tak więc trzy robotnice stachanowskie w odmienny sposób wykonują każdą z obu podstawowych czynności, przy czym pierwszą najlepiej opanowała Kozłowa zyskując na zmianie czółenka 0,3 sek., zaś drugą — Anisimowa, która nawiązując zerwaną osnowę oszczędza 2,5 sek.

Zestawiając wyniki wykonania przez stachanowskie robotnice dwóch czynności, ustaliliśmy, że pierwsza dobrze włada jedną z nich, druga — następną, trzecia zaś żadnej z obu wybranych do badania czynności nie wykonuje jak należy i traci przy tym więcej czasu, niż przewidują normy. W tym miejscu zachodzi kolejne pytanie: w jaki sposób Czeka wykonuje i przekracza ogólną normę pracy, skoro obie badane czynności wykonuje mniej sprawnie niż przewidują normy poszczególnych operacji? Jak się okazało Czeka lepiej planuje wykorzystanie czasu roboczego, co powoduje, że zmniejsza do minimum czas przestojów swych warsztatów i to pozwala jej nadrobić czas stracony przy poprzednich dwóch operacjach.

Jak z tego wynika, badając pracę stachanowców należy zwrócić uwagę na metodę planowania czasu pracy i organizowanie miejsca pracy przez robotnika, na skracanie przez stachanowców tzw. czasu przygotowawczego, co w wielu zawodach stanowi ważną pozycję całości kształtu pracy produkcyjnej.

Gdy zbadamy w ramach pewnego zakładu pracę wszystkich robotników jednego i tego samego zawodu, to przekonamy się, że identyczne czynności wykonywane są na różne sposoby. Tę obserwację potwierdzają dane, jakie się otrzymuje z innych przedsiębiorstw, a także z innych gałęzi przemysłu. Tak np. brygada formierzy Uralskiej Fabryki Wagonów pod kierunkiem brygadiera Puchty zużywa na formowanie sworznia 3,3 minuty, podczas gdy norma przewiduje na tę czynność 5,2 min., zaś brygada pod kierunkiem brygadiera Wołochinej zużywa na wykonanie identycznej pracy znacznie więcej czasu niż przewiduje norma. Wiertacz na budowie metra Artamonow wiercił w ciągu 6 min., zaś wiertacz Trunow — w ciągu 7,5 min. Odmiennie wyniki przy wykonywaniu tej samej czynności mają swe źródło w odmiennych metodach pracy wykonujących te czynności robotników. Wynika stąd wyraźnie, że zanim się przystąpi do rozpowszechnienia pewnej metody stachanowskiej, należy się z nią dokładnie zapoznać i wystudiować ją na podstawie doświadczeń przodujących robotników odnośnie każdego stadium i elementu owej metody z osobna; dopiero pod tym warunkiem można organizować masowe rozpowszechnianie przodujących metod pracy.

Praca robotnika każdej specjalności składa się z szeregu elementów, z poszczególnych czynności. Tak np. praca tkacza składa się z siedmiu podstawowych czynności, praca zaś prządki z sześciu. Aby robotnik mógł w pełni opanować swój zawód, winien on również w pełni opanować każdą z tych czynności. Ale nie na tym koniec.

Można doskonale opanować poszczególne operacje, a mimo to nie dawać sobie rady z całością procesu pracy, gdyż ponad to co powiedziano poprzednio, trzeba jeszcze umieć sprawnie łączyć operacje, prawidłowo planować czas roboczy i jak najlepiej organizować stanowisko pracy. Szczególne znaczenie posiada planowanie czasu pracy. Weźmy np. sprawę tzw. marszrutyzacji przy pracy na kilku obrabiarkach, czyli sprawę wypracowania określonych metod postępowania w wypadku zbiegu operacji. Wyobraźmy sobie, że w tym samym momencie zatrzymują się dwie obrabiarki. Powstaje pytanie, do której z nich robotnik powinien podejść najpierw, od jakiej czynności należy rozpocząć, aby więcej zaoszczędzić czasu i aby łączny postój obu obrabiarek z powodu ich równoczesnego zatrzymania się był najmniejszy? Jest to przy pracy wielowarsztatowej bardzo ważny moment, w niektórych zawodach zależy od tego wykorzystanie około 30% całego czasu pracy.

Z tych względów, w celu poznania i masowego rozpowszechnienia doświadczeń stachanowskich postanowiliśmy studiować i rozpowszechniać je nie od razu jako całość, lecz oddzielnymi stadiami, przyjmując za jedną z najważniejszych operacji planowanie czasu pracy i organizowanie miejsca pracy.

Przede wszystkim należy w konkretnym przedsiębiorstwie ustalić, które zawody, bądź też które stanowiska pracy mają charakter decydujący, a więc takie, w których usprawnienia pracy dadzą najlepsze wyniki w skali całego przedsiębiorstwa. Ta zasada określać winna kolejność w badaniu pracy poszczególnych zawodów bądź stanowisk pracy. Następnie trzeba określić, jaką czynność, jaką operację badać należy przede wszystkim. Otóż przede wszystkim zacząć wypada od badania tych czynności, które zajmują w danej pracy najważniejsze miejsce oraz tych, które są przyczyną nadmiernego zużycia surowców bądź materiałów, czy też powodują braki w produkcji itd. W związku z tym co powiedziano wyżej kierownik każdego przedsiębiorstwa i naczelnik każdego oddziału fabrycznego winien sporządzić dokładnie przemysłany plan badania i rozpowszechniania stachanowskich metod pracy i określić jakie rodzaje pracy i jakie czynności należy badać w pierwszej kolejności.

Etap pierwszy, to poznanie i rozpowszechnienie stachanowskiego doświadczenia w pracy. Na podstawie danych chronometrażu i obserwacji majstra typuje się dwóch lub trzech wybitnych robotników - stachanowców, którzy wybraną do zbadania operację wykonują lepiej niż inni. Nie należy przy tym opierać się na wynikach jednego tylko stachanowca,

bowiem każde badanie winno być prowadzone na podstawie zestawiania i porównywania różnych wyników. Gdy zostaną sporządzone dwa lub trzy opisy pewnej czynności, materiały te należy ocenić na naradzie technicznej oddziału fabrycznego. W naradzie muszą uczestniczyć: naczelnik majster, jego pomocnik, instruktorzy szkolenia produkcyjnego oraz stachanowcy, których doświadczenie jest badane. Na naradzie wybiera się najlepsze z opisanych doświadczeń stachanowskich, które znajdzie następnie szerokie zastosowanie w praktyce. Np. typuje się opis metody zmiany czółenka oparty na doświadczeniu tkaczek Kozłowej i Wasiliewej, które czynność tę wykonują w ciągu 2,5 sek. (norma przewiduje na tę operację 2,8 sek.). Wydaje się bowiem, że obie te robotnice prawidłowo stosują tę czynność, a więc można ją rozpowszechnić. Jednak przeglądając opis, zauważyliśmy, że Wasiliewa dokonuje zmiany czółenka jeszcze w czasie ruchu warsztatu tkackiego, nie czekając na jego zupełne zatrzymanie się. Chociaż pod względem czasu wskaźniki pracy Wasiliewej są dobre, to jednak narada techniczna nie uznała za wskazane polecać jej metody, gdyż są one sprzeczne z zasadami bezpieczeństwa pracy. Jest to swego rodzaju brawura i nie należy jej propagować wśród innych robotników. Narada techniczna zaproponowała też Wasiliewej zastosować poprawną metodę Kozłowej.

W przedsiębiorstwach ustalono, że przy zmianie cewki, jedna z robotnic wykonuje tę czynność następująco: na cewce znajdującej się przed nią i zawierającej 30 nici przyczepia ona do tych nici szybko i nie przerywając tej operacji 30 nowych nici. Inna robotnica najpierw rozdziela te nici między 30 rozdzielnic, a dopiero następnie przymocowuje nici. Na pierwszy rzut oka pierwsza metoda wydaje się lepsza, gdyż oszczędza czas. Jednak przy bliższym badaniu okazało się, że przy metodzie pierwszej robotnicy zachodzi możliwość poplątania kolejności nici. Wówczas trzeba by albo obrywać wszystkie nici i przymocowywać je na nowo, albo czekać aż cewka się nawinie, czyli około 1,5 godz. W ten sposób złe złączenie nici będzie niepokoić robotnicę w ciągu 1,5 godziny i nastąpi strata czasu zaoszczędzonego na szybkim łączeniu.

Zauważono, że jedna z tkaczek wykonywała badaną czynność bardzo prędko, lecz jedną tylko ręką. Powodowało to w jej pracy nadmierne i jednostronne naprężenie. Oczywiście narada techniczna musiała taką metodę odrzucić.

W celu rozpowszechnienia należy wybierać te metody, przy których praca wykonywana jest szybko, lecz równocześnie spokojnie, bez zbytecznego natężenia. Najlepsi stachanowcy wykonują swą pracę bez nerwowego pośpiechu i bez nadmiernego wysiłku fizycznego, ich praca odbywa się płynnie, rytmicznie i w spokoju. Powracając po pracy do domu nie odczuwają oni szczególnego zmęczenia. Jeśli jednak niektórzy stachanowcy odczuwają po pracy znacznie większe zmęczenie, znaczy to, że ich metody są

niedość racjonalne, że należy je zrewidować i wzbogacić w doświadczenie innych stachanowców, wykonujących podobną pracę w sposób bardziej płynny, rytmiczny i przez to lepszy.

Przy ocenie opisu badanej metody stachanowskiej trzeba też uwzględnić jej elementy skierowane ku poprawie jakości produkcji i ekonomicznemu zużyciu surowców.

Gdy opis stachanowskiej metody zostanie przyjęty przez naradę techniczną, zatwierdza go biuro metod pracy oraz naczelnik inżynier. Na tym kończy się pierwszy etap pracy, który prowadzi do ustalenia najlepszej metody robotnika - stachanowca. Metoda ta została w tym etapie oceniona zarówno z punktu widzenia kryteriów inżynierskich i technicznych, jak też ze stanowiska procesu produkcyjnego.

Etap drugi sprowadza się do przygotowania niezbędnych w celu masowego rozpowszechnienia wybranej metody stachanowskiej. Nie wystarczy w tym celu podać do wiadomości wszystkich właściwych robotników treści opisu wybranej metody i powiedzieć: „pracujcie tak, jak stachanowcy, których metodę przedstawiliśmy“. Wiadomo powszechnie, że jednym z czynników rezultatów osiąganych przez stachanowców jest to, że umieli oni wypracować i stworzyć sobie warunki dla pracy stachanowskiej. Zarówno ich sprzęt wytwórczy jest w lepszym stanie niż u innych, jak też sprawniej zorganizowane jest ich stanowisko robocze. Przede wszystkim należy przygotować i doprowadzić do właściwego stanu sprzęt wytwórczy. Na naradzie technicznej trzeba ustalić środki, których zastosowanie winno poprzedzić samo rozpowszechnianie stachanowskiego doświadczenia. Tak np. przed zmianą metody wymiany czółenka w warsztatach tkackich trzeba było w całym oddziale tkackim doprowadzić do dobrego stanu wszystkie skrzynki do czółenek. Przy tej okazji stwierdziliśmy co następuje: opis przyjętej metody poleca wyjmowanie czółenka ze skrzynki przy pomocy jednej tylko ręki, zaś sprawdzenie sprzętu wytwórczego ujawniło, że niektóre warsztaty tkackie są tak rozregulowane, iż wyjęcie czółenka jedną ręką jest niemożliwe i trzeba użyć obu rąk. Tak więc przede wszystkim trzeba wszystkie maszyny, które będą uczestniczyć w usprawnianym procesie produkcyjnym, doprowadzić do takiego stanu, by z ich strony nie istniały żadne przeszkody dla realizacji usprawnienia.

Gdy powstaje zadanie doprowadzenia wszystkich maszyn do stanu odpowiadającego warunkom pracy stachanowskiej, to w praktyce ujawniają się często trudności w całkowitej i szybkiej jego realizacji. Gdy natomiast zadaniem objęta jest tylko część maszyn, tych mianowicie, które uczestniczą w danej czynności, to okazuje się, że daje się ono zwykle wykonać szybko i sprawnie. W tym celu należy przydzielić maszyny poszczególnym majstrom i ich pomocnikom oraz wyznaczyć terminy. Zrozumiałe jest, że usprawniając działanie maszyn

w miarę kolejnego usprawniania poszczególnych czynności z biegiem czasu uzyska się wysoki poziom sprawności całego parku maszynowego. Wymagania, jakim ma odpowiadać sprzęt wytwórczy i środki jakie należy w tym celu zastosować, a wreszcie sposób upowszechnienia doświadczeń stachanowskich są przedmiotem narady technicznej z udziałem majstra, jego pomocników oraz stachanowców.

Niemniej doniosłą sprawą jest organizacja miejsca pracy. Tak np. przed masowym zastosowaniem stachanowskiej metody zmiany członka trzeba zaopatrzyć tkaczy w odpowiednią ilość członków do wymiany, zgodnie z opisem metody, która wymaga, aby na stole podręcznym znajdowało się zawsze członko zapasowe.

Pewna fabryka z powodu złej pracy wydziału zaopatrzenia posiadała zbyt małą ilość członków; w związku z tym kierownictwo techniczne fabryki zdecydowało podać opis metody stachanowskiej, stosowanej w warunkach niedostatecznego stanu ilościowego członków. Było to rozumowanie błędne; naiwnością jest sądzić, że można wprowadzić stachanowskie metody pracy w warunkach wstecznej, zacofanej pracy komórki zaopatrzenia. Wraz z poznawaniem i rozpowszechnianiem metod stachanowskich należy pracować nad doskonaleniem stanu sprzętu wytwórczego, nad poprawą całości pracy organizacyjnej i gospodarczej danej fabryki.

Drugi etap, to jest przygotowanie do masowego wdrażania metod stachanowskich, zawiera też w sobie prace nad przygotowaniem kadr, które będą uczyć robotników rozpowszechnianej metody stachanowskiej. W tym okresie instruktorzy szkolenia produkcyjnego i pomocnicy majstrów ćwiczą się w stosowaniu metody stachanowskiej. Opis metody powielany jest w druku i otrzymuje go każdy robotnik. Opis musi być redagowany zwięźle i dostępnie dla każdego robotnika. W opisie należy też podać nazwisko stachanowca, którego metoda jest przedmiotem opisu. Ma to istotne znaczenie. W rozpowszechnieniu doświadczeń stachanowskich uczestniczy znaczna ilość stachanowców, z których każdy częstoczkę doświadczenia przekazuje ogółowi robotników.

Aby opisy metod stachanowskich były możliwie najbardziej jasne i dostępne, zastosowaliśmy formę plakatów, które umieszczane są w pobliżu miejsca pracy. Plakaty te ilustrujemy zdjęciami fotograficznymi, schematami i wykresami, które poglądowo przedstawiają i wyjaśniają sposoby pracy, ustawienie narzędzi i fazy produkcji. Środki te możliwie jasno tłumaczą jak należy rozpowszechnianą metodę stosować. Należy przy tym dążyć, aby plakaty były urozmaicone, a mimo to, by wszelkie efekty graficzne nie odciągały uwagi od tematu.

Gdy w oddziale fabrycznym przygotowanie sprzętu wytwórczego zostanie ukończone, gdy wszelkie niezbędne warunki techniczne dla rozpowszechnienia metody stachanowskiej zostaną zrealizowane, gdy rozwieszone zostaną plakaty,

gdy przygotowanie majstrów, ich pomocników oraz instruktorów będzie dostateczne — wówczas przechodzimy do trzeciego etapu, czyli masowego wdrażania robotników do stosowania danej metody stachanowskiej. Robotnicy wykonujący daną czynność zbierają się w niewielkie grupy, zazwyczaj brygadami i wraz z pomocnikiem majstra i w ciągu godziny lub półtorej prowadzą zajęcia szkoleniowe z zakresu technologii rozpowszechnianej metody pracy. W trakcie szkolenia wyjaśnia się istotę metody. Jeżeli szkolenie odbywa się w pobliżu oddziału fabrycznego, wówczas można metodę zademonstrować na maszynach. Potem przeprowadza się masowy instruktaż na miejscu pracy. Instruktorzy, pomocnicy majstrów i stachanowcy, których doświadczenie jest przedmiotem wykładu (albo zwalnia się ich na ten czas od pracy, albo prowadzą instruktaż po zakończeniu pracy) przystępują do masowego instruowania robotników.

Instruktorzy obowiązani są prowadzić dziennik, który pozwala śledzić przebieg instruktażu. W tym dzienniku notuje się imię i nazwisko robotnika, czas trwania instruktażu, postępy szkolonego robotnika, uwagi instruktora i wyniki szkolenia. Dla przykładu podajemy notatki o szkoleniu robotnicy K. F. Hakarowej z 21 maja: „Członko ujmuje nie lewą, lecz prawą ręką, pozostałe czynności wykonuje prawidłowo. 23 maja po przeprowadzeniu pokazu instruktor zanotował, że Hakarowa prawidłowo wykonuje czynność zmiany członka, jednak zużywa na to więcej czasu, niż przewiduje norma. Z notatki pod datą 25 maja wynika, że robotnica opanowała omawianą czynność całkowicie i nie przekracza ustalonego dla niej czasu. Jeżeli niektórzy robotnicy nie opanowują czynności, wówczas należy utworzyć z nich osobną grupę, z którą prowadzi się dalej szkolenie i ćwiczenia, przeważająca zaś większość robotników wykonujących już czynność prawidłowo przystępuje do ćwiczeń nad czynnością następną.

W trakcie wdrażania nowych metod pracy nie należy stosować jednakowych sposobów szkolenia względem wszystkich robotników. Tak np. starzy kadrowi robotnicy - stachanowcy, którzy pracują metodą pokrewną względem rozpowszechnianej, z łatwością uczą się nowej metody; wystarczy tym robotnikom wskazać, jakie błędy należy w ich pracy usunąć. Młodemu robotnikowi o niewielkim stażu pracy należy poświęcić więcej uwagi; to samo dotyczy starych robotników wypełniających studiowaną metodę w sposób błędny.

Aby robotnicy opanowali pewną nową metodę, należy zwykle poświęcić 4 — 5 dni. W sumie jednak zbadanie i rozpowszechnienie nowej metody wraz z wykonaniem prac przygotowawczych w celu stworzenia warunków sprzyjających jej rozpowszechnieniu zajmuje dwa do trzech tygodni, a czasem miesiąc. Tak więc robotnicy w niektórych zawodach, np. tkacze przechodzą pełny kurs szkolenia nowych stachanowskich metod w okresie 6 — 7 miesię-

cy. A więc praca ta stanowi długotrwały wysiłek, nie zaś krótką kampanię.

Nowe metody pracy powinni opanować zarówno majstrowie, jak ich pomocnicy. Gdy z tą kategorią pracowników zapoznaliśmy się bliżej, to przekonaaliśmy się, że nie zawsze władają oni metodami stosowanymi przez robotników, którymi winni kierować. Tak np. pomocnik majstra cechu tkackiego nie umie wykonywać pracy tkacza; jego rola sprowadza się do funkcji regulowania sprzętu wytwórczego i funkcji administracyjnych. Taki pomocnik majstra nie jest w stanie instruować i kontrolować robotników w zakresie prawidłowości stosowania nowych metod. Z tego względu należało przeszkolić w pracy metodami stachanowskimi i tę kategorię robotników.

Szczególnie ważne jest, aby metody stachanowskie opanowane zostały także przez nowe kadry. Instruktorzy fabryczno-zakładowego szkolenia nie zawsze władają stachanowskimi metodami pracy. W związku z tym zarządzono, aby szkolenie fabryczno-zakładowe prowadzone było według metod opartych na przodujących doświadczeniach stachanowskich, co wpłynęło na znaczną poprawę przygotowania nowych kadr.

Ścisła i harmonijna współpraca stachanowców i pracowników inżynieryjno-technicznych sprzyjała rozpowszechnianiu metod stachanowskich w fabryce „Zwycięstwo Proletariackie”. Rola jaką spełniają przy tym pracownicy inżynieryjno-techniczni jest szczególnie doniosła, np. w toku poznawania metody stachanowskiej zetknęliśmy się z tym, że robotnicy wykonują poszczególne czynności, nie uwzględniając elementów technicznych maszyny i jej możliwości. W tkactwie do takich czynności należy nawiązanie zerwanego wątku. Oznacza to, że jeśli zerwała się nić wątku, należy ustawić warsztat w tej pozycji, jaką zajmował w chwili zerwania się nici i dopiero wtedy kontynuować pracę. Jeśli warsztat nie posiada specjalnego urządzenia w tym celu, wówczas robotnik właściwą operację wykonuje w sposób następujący: po każdym ruchu maszyny z zerwanym wątkiem robotnik palcami sprawdza, czy aparat ustawiony jest w punkcie wyjściowym. W tym celu trzeba wykonać pewną ilość „pustych ruchów” warsztatu (tzn. przy zerwanym wątku).

W związku z tym polecono pracownikom inżynieryjno-technicznym, by opracowali na podstawie położenia warsztatu, członka i zerwanej nici zasadę obliczania ile należy dokonać „pustych ruchów”, aby warsztat został ustawiony we właściwej pozycji wyjściowej. Oczywiście, że w innych gałęziach przemysłu występują odmienne czynności, które trudno jest opanować w sposób właściwy bez zastosowania wiedzy technicznej, niezbędnej dla wypracowania właściwszych metod pracy.

Inny przykład: Pewna czynność była źle wykonywana we wszystkich brygadach. Praktyka wykazała, że żadna brygada nie wykonuje jej w czasie przewidzianym przez normy. Wów-

czas zorganizowaliśmy grupę złożoną z inżyniera, majstra i stachanowca i poleciliśmy jej wypracowanie takiej metody wykonania czynności (czynność miała charakter zespołowy, wykonywać ją miała cała brygada), która pozwalałaby na nieprzekraczanie normowanego czasu. Metoda taka została opracowana i dzięki jej zastosowaniu szereg brygad skróciło czas wykonania czynności o 50 do 100%.

W pewnym przedsiębiorstwie jeden z oddziałów wytwarzał stale produkcję brakowną sprawą tą zajęli się przede wszystkim inżynierowie i technicy. Rozpoczęli oni ścisłą obserwację i badanie procesu produkcyjnego, mimo to braki występowały nadal. Wreszcie w związku z badaniem doświadczeń stachanowskich ustalono, że na tym etapie produkcji, gdzie nie prawidłowo wykonywano czynność łączenia pewnych części wyrobu, brak nie ujawniał się, pozostawał niedostrzeżony, natomiast ujawniał się na innym etapie procesu produkcyjnego.

Wszystkie te fakty świadczą o tym, że inżynierowie i stachanowcy powinni pracować wspólnie nad rozpowszechnieniem metod stachanowskich, harmonijnie uzupełniając swe wysiłki. Niektóre przedsiębiorstwa próbowały rozwiązać to zadanie, powierzając sprawę upowszechnienia doświadczeń stachanowskich wyłącznie oddziałowi organizacji pracy lub oddziałowi przygotowania kadr; próby te jednak zawiodły. Szczególnie ważne jest, aby w pracy analizowania i rozpowszechniania doświadczeń stachanowskich brał udział cały kolektyw inżynierów i techników z głównym inżynierem na czele.

Całą tą pracę winna kierować organizacja partyjna. Także związek zawodowy winien w tej pracy brać czynny udział. Prócz zebrań i konferencji całego zakładu powinno się prowadzić intensywną pracę masową w oddziałach i działach fabrycznych oraz w brygadach. Należy też rozpowszechniać indywidualne narady z robotnikami. Trzeba robotnikom wyjaśniać, że celem tej akcji jest wzajemna pomoc i stworzenie warunków bardziej wydajnej pracy.

W przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego i włókienniczego zrobiono już bardzo wiele dla poznania i rozpowszechnienia stachanowskich metod pracy. Dziesiątki tysięcy robotników opanowały metody stachanowskie; w rezultacie znacznie zwiększył się odsetek robotników, którzy opanowali normy produkcji, pojawili się nowi stachanowcy, wzrosła wydajność pracy i sprzętu wytwórczego. Wszystkie te czynniki składają się na poważny wynik. Jako przykład niech służy fabryka „Zwycięstwo Proletariackie”, której wskaźniki pracy zdecydowanie się poprawiły. Wydajność pracy wzrosła w przędzalnictwie o 20%, w tkactwie o 5%; odpowiedni wzrost wydajności sprzętu wzrósł w obu tych działach o 10% i 5%. Szczególnie wpłynęło to na ilość robotników wykonujących normy produkcji. O ile przedtem ilość robotników, którzy wykonywali normy wynosiła w przędzalnictwie 80%, a w tkactwie 85%, to obecnie wszyscy bez wyjątku robotnicy tych działów

wykonują normy co najmniej o 100%. Praca nasza nie tylko pomogła robotnikom, którzy normy dawniej nie wypełniali, ale wpłynęła też na poprawę wyników wśród stachanowców. Tak np. robotnica Martynowa poprzednio wykonywała 104%, a obecnie 125% normy, podobnie poprawiła swe wyniki Lewoszyna ze 103% na 110%.

Równocześnie obserwuje się w pracy fabryki „Zwycięstwo Proletariackie“ poprawę jakości produkcji i wzrost oszczędności surowca. O ile przed wojną fabryka produkowała 76% towaru pierwszego gatunku, o tyle obecnie — przekraczając przy tym zadania planu — daje 85,6% primy. W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. 1950 fabryka zaoszczędziła 6,1 ton wełny, 3,6 ton mieszanek oraz 8,5 ton wyrobu w stanie surowym.

Omawiana metoda badania i rozpowszechnienia doświadczeń pracy stachanowców daje się zastosować nie tylko w fabrykach zatrudniających wielkie ilości robotników jednorodnego zawodu, ale także i w innych fabrykach, nie tylko w przemyśle włókienniczym, gdzie zdała ona już egzamin w praktyce, ale i w innych jego gałęziach. Zarówno materiały prasowe, jak i liczna korespondencja stanowią potwierdzenie, że metoda ta znalazła szerokie zastosowanie w wielu dziedzinach przemysłu. Tak np. analizą i rozpowszechnieniem przodujących metod pracy zajęli się metalowcy, chemicy, hutnicy, pracownicy przemysłu motoryzacyjnego. O pozytywnych wynikach stosowania tej metody komunikują kolektywy takich np. zakładów, jak Sinarska Fabryka Rur na Uralu, jak Trehgornaja Manufaktura, Cegielnia Krasnopresneńska, fabryka „Buriewiestnik“ i in. Dzięki temu rośnie wydajność pracy, wzrasta produkcja i doskonalą się jej jakość.

Wszystko to, co powiedziano wyżej dotyczyło doświadczeń badania i rozpowszechniania stachanowskich metod pracy na jednej tylko fabryce. Etap następny — to rozpowszechnienie i wymiana przodujących doświadczeń pomiędzy wielu fabrykami. Robotnicy Kosińskiej Fabryki Dziewiarskiej otrzymali niedawno broszurę opisującą metody pracy stachanowców innego przedsiębiorstwa. Gdy jednak zestawili oni wskaźniki pracy tego przedsiębiorstwa ze swoimi, to okazało się, że zarówno wskaźniki jakościowe, jak i szybkościowe w fabryce Kosińskiej są wyższe niż opisane w broszurze. Przykład ten jest pouczający. Wynika z niego, że niezbędne jest badanie i rozpowszechnianie doświadczeń nie tylko jednej, oddzielnej fabryki, ale że trzeba tego dokonać w skali wielu fabryk, w skali całej danej gałęzi przemysłu.

Otwiera to szerokie pole działania przed departamentami techniki w poszczególnych ministerstwach i odpowiednimi komórkami w centralnych zarządach i zjednoczeniach przedsiębiorstw przemysłowych oraz przed instytutami naukowo-badawczymi. Nie należy jednak czekać, aż wszystkie przedsiębiorstwa upowszechnią w swych ramach metody stachanowskie i zestawiać wyniki dopiero wtedy, wybierając

najlepsze metody stachanowskie. Robotę tę należy prowadzić stale. Należy dbać o to, aby w procesie analizy i upowszechnienia nie zanikała indywidualizacja tego materiału, aby nie ukazywały się książki zawierające tylko uogólnienie zasady, prawidła i standarty. W każdej książce należy wskazać wyraźnie stachanowca, którego doświadczenie jest przedmiotem wykładu. Departamenty techniczne poszczególnych ministerstw i centralnych zarządów przemysłu winny upowszechnić doświadczenia tej pracy, zatwierdzając jej wyniki w charakterze wzorowych osiągnięć w danej dziedzinie przemysłu i przedstawić jako projekt pod obrady konferencji technicznej stachanowców. Należy takie konferencje zwoływać w każdej gałęzi przemysłu, aby wypośredkować w ten sposób i ustalać najlepsze metody pracy w celu masowego ich rozpowszechnienia.

Na zakończenie trzeba poświęcić chwilę uwagi kwestiom, jakie wynikły w toku wykonywania tej pracy w szeregu przedsiębiorstw.

Po pierwsze — trzeba stwierdzić, że stachanowskie metody pracy są elementem zmiennym; ulegają one zmianom i uzupełnieniom, dlatego też pracę tę należy prowadzić stale. Prócz doświadczeń stachanowców swego przedsiębiorstwa, trzeba badać i stosować doświadczenia stachanowców innych przedsiębiorstw z całego przemysłu.

Równocześnie, sprawę badania i rozpowszechniania doświadczeń stachanowskich należy traktować w sposób twórczy. Głęboka analiza pracy stachanowców pozwoliła szeregowi przedsiębiorstw zastosować nowe metody technologiczne, przejść do pracy według nowych harmonogramów, wykorzystać nową technikę i automatyzację w produkcji. Wszystkie te przedsięwzięcia czynią trud robotnika o wiele mniej uciążliwym i pozwalają w sposób istotny podnieść wydajność pracy.

Po wtóre — niektórzy pracownicy mylnie sądzą, że w opisie metod stachanowskich najważniejsza sprawa, to wystudiowanie najdrobniejszych poruszeń robotnika. Sporządzając opis metody pracy zwracają oni uwagę wyłącznie na poruszenia rąk, nóg i palców, a nie uwzględniają umysłowej, twórczej funkcji robotnika przy wykonywaniu danej czynności. Jest to nieprawidłowe podejście i nie należy go polecać. Winniśmy badać i rozpowszechniać takie metody i sposoby pracy stachanowców, które są wynikiem wysokiego poziomu organizacji pracy, znacznej rzutkości, precyzji ruchów i skutkiem tego świadczą o twórczym charakterze ich pracy.

Po trzecie — niektórzy działacze gospodarczy robią z problemu upowszechnienia metod stachanowskich sprawę urzędową i w tym celu biurokratycznie tworzą w przedsiębiorstwach nowe jednostki organizacyjne, obsadzając je nowym personelem.

Uważamy tę pracę za część normalnych czynności produkcyjnych i dlatego przeprowadzamy ją nie uciekając się do angażowania nowych

pracowników, unikając zwiększenia etatów. Robotą tą zajmowaliśmy się wspólnie, wykonywał ją cały kolektyw i radzimy tak samo postępować innym.

Po czwarte — zdarza się, że działacze gospodarczy dla rozwiązania sprawy upowszechnienia metod stachanowskich szukają gotowych recept i rozwiązań, sami zaś nic w tym kierunku nie czynią. Oczywiście jest, że w każdym przedsiębiorstwie należy do tej sprawy podchodzić w ten sposób, by w praktyce badać i wykorzystywać doświadczenia stachanowskie. Przy tym kolektyw sam musi badać i rozwiązywać poszczególne problemy, które wynikają ze specyficznego charakteru warunków produkcji, a szczególnie warunków procesu technologicznego w danym przedsiębiorstwie i które dlate-

go wymagają też odrębnego podejścia i traktowania.

Obecnie w licznych przedsiębiorstwach rozmaitych gałęzi przemysłu odbywa się badanie i rozpowszechnianie stachanowskich metod pracy. Wszyscy pracujący Kraju Rad aktywnie uczestniczą w budownictwie socjalistycznym poprzez swą bohaterską i pełną poświęcenia pracę.

Pomoc masom pracującym w opanowaniu stachanowskich metod pracy, stworzenie niezbędnych w tym celu warunków w zakładach pracy, staranny i troskliwy wybór oraz rozpowszechnienie najlepszych metod pracy stanowi pilne i ważne zadanie. Wykonanie tego zadania jeszcze bardziej przyspieszy potężny rozwój radzieckiego przemysłu.

Z kroniki gospodarki narodowej

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY W WYKONANIU

W GRUDNIU miało miejsce dalsze poważne przyspieszenie tempa produkcji, w związku z końcowym okresem realizacji planu rocznego oraz podjęciem hasła przedterminowego wykonania jego zadań. Wzmoczenie walki o wykonanie planu rocznego znalazło wyraz w masowym współzawodnictwie, wzroście wydajności pracy oraz podjęciu zobowiązań oszczędnościowych. W wyniku zwiększenia wysiłku klasy robotniczej oraz przekraczania przyjętych zobowiązań, grudzień stanowił okres napiływania dalszych meldunków o przedterminowym wykonaniu planu rocznego. W pierwszej dekadzie grudnia przedterminowo wykonał plan produkcji według wartości przemysł podległy Ministerstwu Przemysłu Rolnego i Spożywczego oraz Ministerstwu Przemysłu Lekkiego. W innych gałęziach przemysłu przyspieszono przebieg wykonania planu rocznego drogą realizacji zobowiązań produkcyjnych. W górnictwie węglowym szereg kopalni podjęło i wykonało zobowiązanie przedterminowego wykonania planu rocznego na dzień święta górnika, jak np.: kopalnie „Szombierki“, „Czerwona Gwardia“, „Bytom“, „Czeladź“ i inne. Przemysł węglowy jako całość wykonał swój plan produkcji w dniu 22 grudnia. Do przemysłów, które już w październiku i listopadzie wykonały przedterminowo swe plany produkcyjne dołączyły się w grudniu następujące ważniejsze gałęzie przemysłu jak: przemysł chemiczny, maszyn rolniczych, wełniany, papierniczy, cukrowniczy.

W związku z walką o przedterminowe wykonanie planu rocznego grudzień stanowił zarazem okres dalszego rozwoju współzawodnictwa, które przybrało szczytowe nasilenie w okresie podejmowania zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

W przemyśle bawełnianym w początkach grudnia zapoczątkowano nową formę współzawodnictwa międzyzakładowego. Załoga ZPB im. Szymańskiego wezwała pracowników innych zakładów przemysłu bawełnianego do walki o podniesienie wskaźnika prędkości przekroczenia norm. Wezwanie załogi ZPB im. Szymańskiego zostało podjęte przez szereg innych zakładów tego przemysłu. W górnictwie węglowym rzucono w tym okresie hasło zespołowej obsługi maszyn górniczych, którego realizacja podniosła wykorzystanie maszyn górniczych i urządzeń.

Do wzmoczenia produkcji i wzrostu wydajności pracy przyczyniła się również realizacja dalszego etapu rewizji norm. W związku z oddolnym ruchem rewizji norm szereg gałęzi przemysłu pracowało już w grudniu na nowych normach. Do przemysłów, w których przeprowadzono rewizję norm lub w których rewizja norm była realizowana w tym okresie należy zaliczyć przemysł węglowy, maszynowy, motoryzacyjny, elektrotechniczny, taboru i sprzętu kolejowego, graficzny i inne. Robotnicy tych gałęzi przemysłu pracowali już na nowych normach, gwarantujących szybszy wzrost wydajności pracy, a tym samym i zarobków pracowników.

W grudniu podjęto również w całym przemyśle realizację akcji oszczędności węgla, zapoczątkowanej uchwałą Prezydium Rządu, która podkreśliła konieczność walki o oszczędną gospodarkę węglem, podstawowym paliwem dla rozwoju naszego przemysłu.

Na podstawie wzrostu produkcji i wydajności pracy, pomyślnego przeprowadzenia reformy systemu pieniężnego oraz obniżki kosztów własnych w przemyśle, Rząd zapoczątkował z

końcem grudnia przejście do polityki stopniowego obniżania cen artykułów konsumpcyjnych i inwestycyjnych, zapowiedzianej w Planie 6-letnim. Dnia 30 grudnia 1950 r. zostały podjęte doniosłe uchwały Rady Ministrów w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku oraz artykułów inwestycyjnych. Zgodnie z cytowaną uchwałą ceny niektórych artykułów powszechnego użytku jak: mięsa wieprzowego, wędlin, mydła, obuwia i innych zostały obniżone w granicach od 5 — 37%.

Obok poważnych sukcesów produkcyjnych osiągniętych w grudniu w wielu gałęziach przemysłu występowała nadal „szturmowość” produkcji, związana z odrabianiem zaległości w wykonaniu planu w poprzednich miesiącach. Stwierdzić jednak należy, że objawy „szturmowości” w końcowych miesiącach realizacji planu w r. 1950 występowały w stosunkowo węższym zakresie, niż w roku poprzednim. Mimo tego jednak wyniki produkcyjne osiągnięte w grudniu, charakteryzowała jeszcze pewna nierównomierność.

W wielu wypadkach stanowiły one szczytowe osiągnięcia produkcyjne osiągnięte na przestrzeni 1950 r., istniały jednak gałęzie przemysłu gdzie były one niższe niż przeciętne. Grudniowy plan produkcji przemysłowej jako całość został wykonany z nadwyżką. Według tymczasowych danych wykonanie planu produkcji w grudniu przedstawiało się w zakresie podstawowych artykułów następująco:

Wyszczególnienie	% wykonania stanu na grudzień 1950 r.	W porównaniu z grudniem 1949 w %
Węgiel kamienny	105	97
Koks	102	102
Gaz ziemny	117	165
Energia elektryczna (CZE)	103	126
Surówka	110	120
Wyroby walcowane	102	114
Ruda żelazna	100	104
Cynk	101	106
Miedź elektrolityczna	109	109
Soda surowa	105	125
Soda kaustyczna z granulowaną	111	131
Supertomasyna	126	215
Obrabiarki do metali i drzewa	118	134
Traktory	107	149
Samochody ciężarowe	107	364
Maszyny wirujące	103	126
Tkaniny bawełniane	110	110
Wyroby konfekcjonowane	100	108
Włókno cięte	104	151
Skóry podeszwowe	102	102
Obuwie skórzane wytwarzane mechanicznie	106	120
Porcelana stołowa	101	111
Porcelana elektrotechniczna	100	110
Tarcica	100	111
Piwo	109	115
Wino	105	158
Sól	108	113
Cukier	132	226
Mydło	108	121
Papierosy	102	117
Cukierki	102	159

Nie wykonano planu produkcji na grudzień w zakresie węgla brunatnego (96%), ołowiu rafinowanego (90%), parowozów normalnotorowych (97%), narzędzi chirurgicznych (90%), aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej niskiego napięcia (89%) i wysokiego napięcia (90%), cegły (70%).

Mimo niewykonania w pełni planu na odcinku wyżej wymienionych artykułów produkcja ich w porównaniu z grudniem 1949 r. wzrosła w zakresie węgla brunatnego o 8%, ołowiu rafinowanego o 20%, parowozów normalnotorowych o 63%, aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej niskiego napięcia o 82%, wysokiego napięcia o 188%, cegły o 35%.

W produkcji surówki, gazu ziemnego, energii elektrycznej, obrabiarek do metali i drzewa, parowozów, samochodów ciężarowych, tramwajów, tkanin bawełnianych zanotowano w grudniu najwyższy poziom produkcji w ciągu roku. W porównaniu z grudniem 1949 r. bardzo wysoki wzrost wykazała produkcja łożysk kulkowych (9-krotny), szkła okularowego (ponad 3-krotny), supertomasyny (ponad 2-krotny), wozów tramwajowych (13-krotny), aparatury wysokiego napięcia (3-krotny).

Równocześnie w grudniu przemysł socjalistyczny produkował szereg artykułów niewytwarzanych w grudniu poprzedniego roku, jak np. łożyska rolkowe, syntinę, penicylinę na skalę fabryczną, motopompy M 200, nowe typy obrabiarek, pompy okrętowe, sprężarki amoniakalne, kotły centralnego ogrzewania, silniki tramwajowe, wagony cysterny, przyczepy samochodowe.

Wykonanie planu produkcji według ilości w grudniu w zakresie niektórych podstawowych artykułów kształtowało się następująco:

Wyszczególnienie	Jedn. miary	Ilość	Ponad plan
Energia elektryczna	MWh	572.930	15.681
Węgiel kamienny	ton	6.146.375	277.665
Nawozy azotowe w czystym składniku	ton	5.712	268
Traktory	sztuk	390	26
Obrabiarki do metali i drzewa	ton	1.730,0	256,2
Tkaniny bawełniane	tys.m.	40.665	3.534
Obuwie skórzane	tys.par	770,3	45,6
Cukier	ton	227.354	54.764

Oceniając wyniki produkcyjne uzyskane w grudniu, jako końcu etapu wykonywania planu na 1950 r. w przemyśle należy stwierdzić, że okres ten przyniósł poważny wzrost produkcji przemysłowej.

W związku z tym zadania planu na r. 1950 w zakresie produkcji przemysłowej zostały poważnie przekroczone. Według danych Komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego plan produkcji przemysłu socjalistycznego został przekroczony o 7,4%, a war-

tość produkcji w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła o 30,8%, podczas gdy plan przewidywał wzrost o 22%. W chwili sporządzania planu, nawet te zadania wydawały się śmiałe. W wyniku szybkiego wzrostu produkcji przemysłu wielkiego i średniego przekroczyła ona o około 125% poziom przedwojenny, a tym samym — ponad trzykrotnie poziom produkcji przemysłowej z r. 1938 w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

W rolnictwie okres realizacji planu rocznego zamknął się pomyślnym zakończeniem siewów jesiennych. Zaznaczył się poważny w tym okresie wzrost dostaw przemysłu socjalistycznego dla średniorolnych i marolnych gospodarstw w zakresie zaopatrzenia w nawozy sztuczne i narzędzia mechanicznej uprawy roli. Równocześnie poważnie wzrosła liczba i zakres działalności Państwowych Ośrodków Maszynowych, dla których rok ubiegły stanowił okres poważnego ilościowego i jakościowego rozwoju.

Według danych Komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wartość produkcji rolnej w r. 1950 w cenach porównywalnych wzrosła o około 13% w porównaniu z r. 1949, który był rokiem wysokiego urodzaju.

Stanowiło to zarazem poważne przekroczenie planu, gdyż przewidywał on wzrost produkcji rolnej o 6%.

Podstawą osiągnięć rolnictwa w ubiegłym roku był przede wszystkim szybki rozwój gospodarki socjalistycznej w rolnictwie, wyrażający się w poważnym, przekraczającym 30% wzroście wartości produkcji Państwowych Gospodarstw Rolnych, 9-krotnym wzrostem liczby spółdzielni produkcyjnych i 5-krotnym zwiększeniem się liczby Państwowych Ośrodków Maszynowych. W wyniku tego wzrostu udział gospodarki socjalistycznej w rolnictwie osiągnął według stanu na dzień 31.12.1950 r. około 13% ogólnych użytków rolnych.

W komunikacji grudzień przyniósł dalsze meldunki o przedterminowym wykonaniu planu rocznego. Do jednostek, które już wcześniej wykonały swe plany produkcyjne dołączyły się w grudniu koleje normalnotorowe PKP w zakresie przewozów towarowych, Państwowa Żegluga Morska oraz zespół portowy Szczecin-Swinoujście, który przedterminowo wykonał swój plan przeładunków. Przewozy towarowe wszystkimi środkami transportu w grudniu były o około 10% wyższe niż w grudniu poprzedniego roku. Rozłożenie przewozów w czasie w sezonie jesiennym 1950 r. było zarazem bardziej równomierne niż w r. 1949. Przewozy towarowe PKP w grudniu wzrosły w porównaniu z grudniem roku poprzedniego o około 4%, a plan na grudzień został przekroczony w tym samym stosunku. Naładunek wagonów na kolejach normalnotorowych w grudniu zwiększył się równocześnie o 4% w porównaniu z grudniem poprzedniego roku.

Oceniając wyniki osiągnięte w komunikacji na przestrzeni całego roku należy stwierdzić, że plan przewozów towarowych we wszystkich środkach transportu towarowego z wyjątkiem

żeglugi śródlądowej został poważnie przekroczony. Było to rezultatem przekroczenia planów produkcji przemysłowej, powiększenia dostaw surowcowych dla przemysłu, wzrostu masy towarowej w uspołecznionym aparacie skupu i handlu.

W strukturze przewozów towarowych komunikacji zaznaczyła się równocześnie w r. 1950 poważna aktywizacja przewozów samochodowych, których udział w ogólnych przewozach towarowych wzrósł poważnie w porównaniu z r. 1949, a tonaż przewiezionych towarów wzrósł kilkakrotnie.

W handlu grudzień stanowił okres zwiększonych obrotów detalicznych w związku z okresem świątecznym. Pomyślne wyniki reformy systemu pieniężnego, która między innymi miała na celu ograniczenie spekulanckiej działalności elementów kapitalistycznych, można było zaobserwować w okresie sprzedaży świątecznej, która przebiegała daleko sprawniej niż w r. 1949 przy równoczesnej znacznej poprawie zaopatrzenia ludności w artykuły konsumpcyjne.

Do dnia 1 grudnia 1950 r. wykonały przedterminowo plan obrotów na szczeblu detalu: Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, Centrala Tekstylna, Centrala Odzieżowa, Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Centrala Ogrodnicza i wiele innych.

Według danych Komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ogólna masa towarowa w aparacie detalicznym, zarówno uspołecznionym jak i nieuspołecznionym wzrosła w r. 1950 o 14,5% w porównaniu z r. 1949. Podstawą wzrostu masy towarowej w aparacie detalicznym było poważne przekroczenie planu produkcji przemysłowej i rolnej, a w szczególności prawie dwukrotny wzrost produkcji drobnej wytwórczości odgrywającej doniosłą rolę w dziedzinie wszechstronnego zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych świata pracy.

Rok 1950 został zakończony poważnymi sukcesami produkcyjnymi, wyrażającymi się przekroczeniem planów produkcji, wzrostem wydajności pracy, poprawą warunków życiowych klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Z KRONIKI WSPÓŁZAWODNICTWA I RACJONALIZATORSTWA

Aby wykonać plany nakreślone na rok 1951 należy wyzyskać wszystkie istniejące rezerwy w produkcji. Najpotężniejszą z nich, która w największym stopniu powinna przyczynić się do wzrostu wydajności, która wiąże się ze wszystkimi zagadnieniami produkcyjnymi — jest współzawodnictwo pracy. Przy szukaniu i uruchamianiu istniejących rezerw w naszej produkcji ogromne ułatwienie stanowi korzystanie ze wspaniałych doświadczeń radzieckich. Rozpoczęte obecnie współzawodnictwo o podniesienie cykliczności jest tego dobitnym przykładem.

W Polsce inicjatorem walki o cykliczność jest Alfred Kawczyk, rębacz kopalni „Bytom“, który

wraz ze swoją brygadą od dłuższego czasu wykonuje pełny cykl wydobywczy w ciągu dniówki. Istota pracy polega na całkowitym wykonaniu w ciągu doby zakresu robót obejmującego jeden cykl wydobywczy na ścianie — od początku jednego do początku drugiego wrębiania — i na stosowaniu harmonogramów, ściśle związanych z cyklicznością pracy.

Kawczyk wezwał wszystkich górników do walki o szybsze wykonywanie cykli robót.

Pierwsze — na wezwanie Kawczyka — odpowiedziały załogi górnicze kopalni im. J. Stalina, im. J. Wieczorka, „Gen. Zawadzki“, „B. Bierut“, „M. Thorez“ oraz górnicy kopalń „Rydułtowy“, „Szombierki“ i „Anna“.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje zobowiązanie brygady Pawła Filaka, która postanowiła w ciągu bieżącego kwartału wykonać 6 cykli wydobywczych ponad plan. Brygada ta wykonywała dotychczas 26 cykli miesięcznie.

Ogółem w kopalni im. J. Wieczorka apel Alfreda Kawczyka podjęło 406 górników, którzy w styczniu wydobędą 8.181 ton węgla ponad plan.

W kopalni „Szombierki“ do współzawodnictwa przystąpiło 368 górników z 30 zespołów ścianowych, 40 filarowych i 48 chodnikowych, a w kopalni „Gen. Zawadzki“ 184 górników z 27 górniczych zespołów produkcyjnych. W kopalni „Andaluza“ przystąpiły 3 brygady ścianowe, deklarując zwiększenie cykli z 25 do 27 miesięcznie. Brygada ścianowa Konrada Bieżyńskiego i Witolda Chałubki z kopalni „Rozbark“ zobowiązały się zwiększyć obecnie ilość wykonywanych cykli wydobywczych w I kw. br. o 6. W tej samej kopalni do walki o wzmoczoną wydajność pracy stanęło 11 zespołów filarowych oraz 11 zespołów chodnikowych. W kopalni „Siemianowice“ do walki o zwiększenie wykonywanych cykli wydobywczych stanęło 6 zespołów ścianowych. Rębacze ścianowi: Franciszek Pasek, Stefan Sasała, Józef Okoński, Jan Safian, Bolesław Pastor i Franciszek Dudek zobowiązali się wykonywać w I kw. br. średnio 20 — 24 cykli miesięcznie.

Poważne zobowiązania na apel Alfreda Kawczyka podjęli dwaj rębacze ścianowi kopalni „Czeladź“ Antoni Olekszak i Michał Spetruk, którzy zobowiązali się wykonywać, jak dotychczas, jeden pełny cykl na dniówkę, podnosząc jednocześnie przekroczenie normy do 21%. Ogółem zobowiązania podjęte przez górników kopalni „Czeladź“ przyniosą w I kw. br. 13.549 ton węgla ponad plan.

Jeden z oddziałów kopalni „Victoria“ wykonał w ciągu doby 2 cykle, stosując w czasie przerwy międzyzmianowej szybkościowe przesunięcie na całej długości ściany, tj. na przestrzeni 70 m przenośnika zgrzeblowego. W ciągu 24 godzin osiągnięto postęp frontu całej ściany o 3 m, podczas gdy poprzednio postęp na ścianie wynosił jedynie 1,50 m. Czas trwania przekładki przenośnika zgrzeblowego skrócono ze 150 do 70 minut. Trzecia zmiana w oddziale została zredukowana do 6 godzin, przy czym okres ten jest zupełnie wystarczający do przeprowadzenia wszystkich robót przygotowawczych.

Nowa forma współzawodnictwa cyklicznego jest z dotychczasowych najwyższą i najbardziej właściwą formą współzawodnictwa — daje ona lepszą organizację pracy na ścianie i przez to zwiększa wydajność. Prócz tego wykonywanie cyklu na dobrą wypływa na realne zwiększenie zarobków górników, które nieraz sięga blisko 300 zł miesięcznie.

Ogółem do tej formy współzawodnictwa przystąpiło dotychczas 14.650 górników. Postanowili oni wydobyć w I kw. br. przeszło 188 tys. ton węgla ponad plan.

Apel Alfreda Kawczyka znalazł oddźwięk nie tylko wśród górników. W Szczecinie robotnicy Zakładów Włókien Sztucznych postanowili za przykładem górników podnieść jakość produkcji. Robotnice oddziału manipulacji podjęły się ulepszyć pracę, osiągając 65% produkcji pierwszego gatunku. Grupa wielokrotnego przodownika pracy Aleksandra Staszaka zobowiązała się podnieść średnie wykonanie normy akordowej z 250 do 300%. Robotnicy zakładów w Chorzowie, realizując zobowiązanie wykonywania dziennie o jeden cykl produkcyjny więcej, zaoszczędzą w ciągu miesiąca 38 tys. zł.

Tak więc górnicy nie są odosobnieni — w swej walce o przekraczanie planów produkcji współpracują z nimi wszystkie zakłady przemysłowe, kolejarzy — ci wszyscy, którzy współzawodniczą w oszczędzaniu węgla. Powszechny wzrost zużycia węgla w kraju, zwłaszcza w rozwijającym się przemyśle, nakazuje jak najoszczędniejszą, jak najracjonalniejszą gospodarkę tym paliwem. Zasada oszczędności, stosowana z dużym powodzeniem na odcinku innych surowców, musi obowiązywać i w gospodarce węglem.

Do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla i energii cieplnej przystąpiły załogi przeszło 120 elektrowni i oddziałów ruchu przemysłu włókienniczego, bawełnianego, jedwabniczo-galanteryjnego, dziewiarskiego i włókien sztucznych.

Załogi kotłowni zobowiązują się do zaoszczędzenia 1% zużywanego dotychczas węgla oraz do częściowego zastępowania węgla miałem węglowym.

Główna Komisja Wydziału Pracy przy Zarz. Gł. Zw. Zawodowych Włókienników wyznaczyła dla zwyciężczyń zespołów dyplomy uznania i nagrody pieniężne. W przemyśle bawełnianym trzy kolejne nagrody wynoszą zł 6 tys., 4 tys. i 2 tys.

Dużo oszczędności w zużywaniu paliwa uzyskaly załogi holowników Państwowej Żeglugi Śródlądowej, wśród których na specjalne wyróżnienie zasłużyły załogi ZMP holowników „Mestwin“ i „Beniowski“. Prawie wszystkie holowniki żeglugi śródlądowej na Odrze pływały podczas sezonu trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym materiale pędym. Do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla przystąpili też wszyscy palacze jednostek portowych Gdańsk — Gdynia. Na wyróżnienie zasługuje palacz Jan Mrówka na statku handlowym „Tobruk“. Zmniejszył on znacznie zużycie węgla przez zastosowanie nowego sposobu oczyszczania rusztów kotłowych i właściwe utrzymywanie dopływu powietrza. Do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla przystąpiły także załogi parowozowni.

B. L.

WYKONANIE PAŃSTWOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO ZSRR NA ROK 1950*)

ROZWOJ przemysłu, rolnictwa i transportu, budownictwo inwestycyjne, wzrost obrotu towarowego oraz podniesienie materialnej i kulturalnej stopy życiowej narodu w 1950 r. charakteryzują następujące dane:

I.

WYKONANIE PLANU PRODUKCJI W PRZEMYSŁE

*Roczny plan produkcji globalnej na r. 1950 wykonano ogółem przez przemysł w 102%. Poszczególne ministerstwa wykonały roczny plan produkcji globalnej przemysłu w sposób następujący:

	% wykonania planu rocznego na r. 1950
Ministerstwo Metalurgii Czarnej	101
Ministerstwo Metalurgii Kolorowej	100,3
Ministerstwo Przemysłu Węglowego	100,8
Ministerstwo Przemysłu Naftowego	101
Ministerstwo Elektrowni	102
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	105
Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego	106
Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności	103
Ministerstwo Budowy Ciężkich Maszyn	104
Ministerstwo Przem. Samochodowego i Traktowego	102
Ministerstwo Budowy Obrabiarek	102
Ministerstwo Budowy Maszyn i Przyrządów	100,6
Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych	103
Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych	102
Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych	100,1
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	104
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	93
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	104
Ministerstwo Przemysłu Rybnego	96
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	102
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego	103
Ministerstwo Uprawy Bawełny	106
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Komunikacji	98
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Ochrony Zdrowia	104
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Kinematografii	110
Ministerstwa Przemysłu Miejskowego i Ministerstwa Miejskowego Przemysłu Opałowego Republik Związkowych	106
Spółdzielczość Przemysłowa	100,8

W r. 1950 wyprodukowano ponad plan roczny znaczną ilość węgla, ropy naftowej, benzyny, nafty, paliwa do motorów Diesla, energii elektrycznej, transformatorów, konstrukcyjnej blachy stalowej i stali do dynamo-maszyn, kół walcowanych, rur żelaznych, rud żelaza, metali kolorowych, lokomotyw, motorów Diesla, transformatorów dla siłowni, samochodów ciężarowych i osobowych, łożysk kulkowych, dźwigów samochodowych, skreperów o dużej ładowności, obrabiarek wielkich i ciężkich, maszyn do sadzenia lasów, kombajnów do sprzętu lnu; kauczuku, sody kaustycznej,

*) Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR.

nej, barwników i innych chemikali, cementu, szkła okiennego, papy, patefonów, maszyn do szycia, zegarków, aparatów fotograficznych, włókna bawełnianego, tkanin bawełnianych, lnianych i jedwabnych, jedwabiu sztucznego, włókna staplowego, obuwia gumowego, mięsa, wędlin, cukru, wyrobów cukierniczych, konserw, herbaty, spirytusu, papierosów, mydła, szampana i wiele innych rodzajów produkcji przemysłowej.

Mimo wykonania i przekroczenia rocznego planu produkcji globalnej najważniejszych rodzajów produkcji przemysłowej, niektóre ministerstwa nie wykonały planu w zakresie poszczególnych rodzajów produkcji.

W r. 1950 polepszyła się jakość i zwiększył się asortyment produkcji przemysłowej. Znacznie zwiększyła się produkcja artykułów przemysłowych i spożywczych. Jednakże nie we wszystkich gałęziach przemysłu zostały całkowicie wykonane ustalone przez plan państwowy zadania w dziedzinie asortymentu i jakości produkcji przemysłowej. Tak np. Ministerstwo Metalurgii Czarnej nie wykonało planu w zakresie poszczególnych rodzajów asortymentu metali czarnych. Ministerstwo Budowy Maszyn i Przyrządów nie wykonało planu produkcji hydroturbin średnich i maszyn do liczenia, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych nie wykonało planu produkcji poszczególnych maszyn rolniczych, Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego nie wykonało planu wywozu głównych rodzajów drzewa przemysłowego, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało planu produkcji pończoch i skarpet, (niektórych gatunków). Szereg przedsiębiorstw przemysłowych przemysłu miejscowego i spółdzielczości przemysłowej nie wykonało planu w zakresie polepszenia jakości i zwiększenia asortymentu produkcji przemysłowej.

II.

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Produkcja najważniejszych rodzajów wyrobów przemysłowych uległa w 1950 r. w porównaniu z 1949 r. następującym zmianom:

	r. 1950 w stosunku % do r. 1949
Surówka żelaza	117
Stal	117
Walcówka	116
Szyny kolejowe	111
Rury żelazne	116
Miedź	110
Cynk	117
Ołów	124
Węgiel	111
Ropa naftowa	113
Benzyna	117
Nafta	108
Paliwo do motorów Diesla	158
Gaz ziemny	107
Energia elektryczna	116
Elektrowozy magistralowe	124
Wagony towarowe magistralowe	117
Samochody ciężarowe	130
Samochody osobowe	141
Autobusy	113
Motocykle	134
Łożyska kulkowe	150
Sprzęt metalurgiczny	112

Ekskawatory	128
Turbiny parowe	190
Dźwigi samochodowe	112
Ładowaczki samochodowe	182
Motory elektryczne do 100 kW	120
Motory elektryczne ponad 100 kW	120
Zarówki elektryczne	128
Obrabiarki do skrawania metali	112
Warsztaty tkackie	126
Maszyny do liczenia	116
Traktory	123
Kombajny zbożowe	159
Plugi traktorowe	147
Siewniki traktorowe	185
Kultywatory traktorowe	167
Soda kaustyczna	115
Soda kalcynowana	117
Nawozy mineralne	119
Barwniki	109
Kauczuk syntetyczny	118
Opony samochodowe	130
Drewno dla celów przem.	105
Papier	120
Cement	126
Szkło okienne	106
Łupek budowlany	121
Papa	118
Cegła	124
Domy standartowe	119
Rowery	131
Radioodbiorniki	122
Patefony	108
Maszyny do szycia	122
Zegarki	127
Aparaty fotograficzne	156
Włókno bawełniane	116
Tkaniny bawełniane	108
Tkaniny lniane	125
Tkaniny wełniane	103
Tkaniny jedwabne	123
Obuwie skórzane	124
Obuwie gumowe	118
Wyroby pończosznice	126
Mięso	135
Wędliny	140
Tłuszcze zwierzęce	107
Tłuszcze roślinne	114
Ser	129
Cukier	123
Wyroby cukiernicze	123
Konserwy	133
Herbata	122
Mydło	111
Papierosy	116
Spirytus	106
Wino gronowe	177
Szampań	138
Piwo	133

Komunikat podkreśla, iż jednocześnie ze wzrostem produkcji osiągnięto również znacznie wyższe wskaźniki wydajności sprzętu przemysłowego. Tak więc w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Hutnictwa znacznie wzrosła ilość wyprodukowanej stali, przypadającej na jeden metr kwadratowy powierzchni użytecznej pieca martenowskiego. Podobnie w Ministerstwie Przemysłu Naftowego znacznie wzrósł procent-cennych przetworów naftowych. W Ministerstwie Przemysłu Węglowego zanotowano w ubiegłym roku dalsze rozpowszechnienie kombajnów węglowych w kopalniach, przy czym wydajność kombajnów znacznie wzrosła. W elektrowniach podległych Ministerstwu Elektrowni ZSRR znacznie niżony został przeciętny wskaźnik zużycia paliwa przy produkcji energii elektrycznej.

Komunikat wskazuje na dalsze poważne osiągnięcia w dziedzinie oszczędzania surowców, paliwa i energii

elektrycznej, a także na podniesienie wydajności pracy, przyspieszenie obiegu środków obrotowych, zredukowanie nieużytecznych postojów maszyn.

Komunikat stwierdza, że przewidziany na r. 1950 plan niżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej został wykonany.

Obniżka kosztów własnych produkcji przemysłowej w cenach porównywalnych wyniosła ok. 6%.

Osiągnięte w r. 1949 sukcesy — stwierdza komunikat — umożliwiły dokonanie z dniem 1 stycznia 1950 r. niżki cen hurtowych na metale, maszyny i sprzęt techniczny, na chemikalia, na budulec i papier oraz opłaty za prąd elektryczny i przewóz towarów. W związku z dalszym spadkiem kosztów własnych produkcji możliwe było przeprowadzenie dalszej niżki cen hurtowych z dniem 1 lipca 1950 r.

III.

ZASTOSOWANIE NOWEGO SPRZĘTU TECHNICZNEGO W GOSPODARCE NARODOWEJ

W r. 1950, zgodnie z ustalonym planem, we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej prowadzono wielkie prace w zakresie zastosowania nowego sprzętu technicznego, w wyniku czego osiągnięto poważne sukcesy w dalszym przeobrażeniu technicznym gospodarki narodowej, podniesieniu poziomu mechanizacji robót pracochłonnych i ciężkich oraz intensyfikacji procesów produkcyjnych.

Dla zaspokojenia potrzeb najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej przemysł krajowy wyprodukował w 1950 r. ponad 400 nowych typów wysokowydajnych maszyn i mechanizmów.

Dla budowy gigantycznych elektrowni wodnych i wielkich kanałów oraz dla dalszej mechanizacji przemysłu węglowego i górniczego wyprodukowano wysokowydajne potężne jednoczerpakowe i wieloczerpakowe ekskawatery i skrepery, nowe typy kombajnów węglowych, opanowano produkcję nowych maszyn do ładowania węgla i opoki.

Przemysł budowy obrabiarek rozpoczął produkcję ponad stu nowych rodzajów konstrukcji wysokowydajnych obrabiarek do skrawania metali, pras i maszyn kowalskich. Wyprodukowano nowe rodzaje narzędzi i wyrobów szlifierskich, zapewniających zwiększenie wydajności i polepszenie jakości obróbki.

W przemyśle samochodowym rozpoczęto seryjną produkcję nowych komfortowych sześciomiejscowych samochodów osobowych „ZIM“ i nowych autobusów „ZIS-155“.

Wyprodukowano nowe typy maszyn rolniczych, pozwalających jeszcze bardziej zwiększyć mechanizację robót przy siewie i spręcie upraw zbożowych, przemysłowych i ogrodniczych, w tej liczbie — nowe wysokowydajne kombajny zbożowe i trzrzędowe kombajny buraczane. Ulepszono maszyny do sprzętu słoneczników, kukurydzy, ryżu i soi. Opanowano produkcję kompletu podwieszanych maszyn rolniczych i narzędzi produkcji, maszyn do oczyszczania lnu i przygotowania kądzieli, a także maszyn do robót melioracyjnych. Zwiększono produkcję maszyn do sprzętu bawełny. Znacznie ulepszono produkowane przez przemysł plugi traktorowe.

Wyprodukowano nowe rodzaje sprzętu produkcyjnego dla przemysłu naftowego, chemicznego, poligraficznego, lekkiego, spożywczego i innych gałęzi przemysłu, budownictwa i transportu.

Opanowano nowe rodzaje przyrządów i aparatów do zautomatyzowania, kontroli i regulowania procesów produkcyjnych oraz przeprowadzania prac naukowo-badawczych.

W r. 1950 dokonano licznych prac w dziedzinie mechanizacji robót pracochłonnych i ciężkich.

W przemyśle węglowym zakończono mechanizację procesów wrębiania i urabiania, odstawy węgla i transportu podziemnego. Rozmiary zmechanizowanych robót przy ładowaniu węgla na ścianie, zwiększyły się w porównaniu z 1949 r. 2,5 raza. Jednakże proces ładowania węgla na ścianie nie jest jeszcze dostatecznie zmechanizowany.

W przemyśle drzewnym rozmiary robót zmechanizowanych w zakresie Ministerstwa Przemysłu Drzewnego i Papierniczego wzrosły w porównaniu z r. 1949 w dziedzinie wyrębu drzew przeszło półtorakrotnie, w dziedzinie zwózki drzewa — 2,3 raza. Mimo wzrostu rozmiarów robót zmechanizowanych ustalone w planie zadania w zakresie mechanizacji podstawowych procesów robót eksploatacyjnych w przedsiębiorstwach Ministerstwa Przemysłu Drzewnego i Papierniczego nie zostały wykonane.

Wzrosła mechanizacja robót ziemnych i betonowych w budownictwie oraz robót załadunkowo - rozładunkowych w transporcie kolejowym i wodnym.

W czarnej metalurgii odbywało się dalsze udoskonalanie technologii produkcji surówki i stali oraz rozwój produkcji specjalnych profili walcówki, niezbędnych do produkcji nowych typów maszyn i przyrządów. Zastosowanie specjalnych profili walcówki umożliwia zmniejszenie zużycia metalu w przemyśle maszynowym i budownictwie.

W metalurgii kolorowej zastosowano udoskonalone urządzenia produkcyjne i nową technologię produkcyjną dla podwyższenia ilości uzyskiwanych metali kolorowych i rzadkich.

W przemyśle górniczym i węglowym stosowano bardziej postępowe metody wydobywania i wzbogacenia rudy oraz węgla przy zastosowaniu maszyn nowoczesnych typów. W przemyśle węglowym prowadzono prace w dziedzinie załadunku i automatycznego kierowania mechanizmami podziemnymi.

Przemysł chemiczny zorganizował produkcję nawozów mineralnych w postaci granulowanej, a także znacznie rozszerzył produkcję wysoce skutecznych chemikaliów trujących do zwalczania szkodników upraw rolniczych. Opanowano produkcję nowych chemikaliów syntetycznych.

W przemyśle maszynowym nastąpił dalszy rozwój i rozpowszechnienie nowych procesów technologicznych w odlewnictwie i produkcji kowalstwa - sztancowej, w obróbce metali, w obróbce termicznej i przy spawaniu. W r. 1950 przedstawiono na szybkościowe metody skrawania dwa razy więcej obrabiarek do metali, niż w r. 1949.

W r. 1950 w przemyśle maszynowym prowadzone były prace nad dalszym wprowadzaniem do produkcji automatycznych i konweyjerowych linii potokowych do obróbki metali i montażu węzłów i maszyn, różnych automatów i półautomatów oraz znacznie rozszerzono stosowanie przyrządów do kontroli nad przebiegiem procesów technologicznych.

W przemyśle metalurgicznym rozszerzono stosowanie automatyzacji kontroli nad przebiegiem procesów termicznych w piecach hutniczych i martenowskich.

W energetyce dokonano wielu prac nad dalszym wprowadzeniem automatyzacji kierowania urządzeń w elektrowniach termicznych i hydraulicznych, a także w dziedzinie stosowania urządzeń, pracujących pod wysokim ciśnieniem pary.

W przemyśle lekkim stosowano nowe wysokowydajne maszyny i automatyczne warsztaty tkackie, rozszerzano zastosowanie wysokotrwiałych barwników i nowych metod wykańczania, przyczyniających się do podniesienia jakości towarów masowego użytku.

W r. 1950 wzrosła ilość wynalazków i wniosków racjonalizatorskich robotników i personelu inżyniersko-technicznego, zmierzających do ulepszenia i gruntownego udoskonalenia procesów produkcyjnych. Ilość wynalazków i wniosków racjonalizatorskich, zastosowanych w r. 1950 tylko w przedsiębiorstwach przemysłowych wynosiła ponad 600 tys.

Równocześnie z osiągniętymi w r. 1950 sukcesami w dziedzinie rozwoju i zastosowania nowej techniki nie całkowicie wykonane zostały ustalone zadania w zakresie przedstawienia na kompleksową mechanizację poszczególnych kopalń węgla i rudy, przedsiębiorstw wyrębu lasów, a także nie całkowicie wykonano zadania w zakresie mechanizacji robót budowlanych oraz opanowania produkcji niektórych nowych rodzajów urządzeń wytwórczych.

W r. 1950 osiągnięto nowe sukcesy na polu dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego, rozwoju społecznej gospodarki hodowlanej kołchozów i sowchozów oraz organizacyjno - gospodarczego wzmocnienia kołchozów.

Według danych Głównej Inspekcji Państwowej do Określenia Urodzaju przy Radzie Ministrów ZSRP, globalne zbiory upraw zbożowych wynosiły w 1950 r. 7 mld. 600 mln. pudów. Plan z zakresu zbioru upraw zbożowych z ha ustalony przez Plan Pięcioletni na r. 1950, wykonano z nadwyżką.

Globalne zbiory bawemy wynosiły 3 mln. 750 tys. ton i były o 650 tys. ton większe, niż to było ustalone w Planie Pięcioletnim na r. 1950.

Globalne zbiory buraków cukrowych były w r. 1950 większe o 1 mln 200 tys. ton, niż zbiory 1949 r.

Obszar zasiewów wszystkich upraw rolniczych w roku 1950 wzrósł w porównaniu z r. 1949 o 6,6 mln. hektarów, w tym pszenicy o 1,7 mln. hektarów, a bawełny — o przeszło pół miliona hektarów. Znacznie wzrósł obszar zasiewów upraw pastewnych.

Pomyślnie zakończone zostały roboty w zakresie siewu zbóż ozimych pod urodzaj roku 1951. Państwowy plan siewu zbóż ozimych został wykonany. W większych rozmiarach, niż w roku 1949 i we wcześniejszych terminach zakończono jesienią 1950 roku orkę ziemi pod zasiew zbóż jarych na rok 1951.

W roku ubiegłym jeszcze bardziej wzrosła i wzmocniła się baza materialno-techniczna gospodarki wiejskiej.

Rolnictwo ZSRR otrzymało w r. 1950 ponad 180 tys. traktorów w przeliczeniu na jednostki o mocy 15 KM, 46 tysięcy kombajnów, w tej liczbie 23 tys. kombajnów samobieżnych, 82 tys. samochodów ciężarowych oraz ponad 1 mln 700 tys. maszyn przyczepnych i innych maszyn rolniczych.

Wzrost wyposażenia technicznego rolnictwa w r. 1950 umożliwił znaczne podniesienie poziomu mechanizacji robót rolnych. Stacje maszynowo - traktorowe wykonano w roku 1950 w kołchozach o 15% więcej robót rolnych, niż w r. 1949. Znacznie polepszyło się wykorzystanie taboru traktorowego i kombajnów. Ponad 90% całej orki pod zboża ozime i jare wykonano w kołchozach w roku 1950 przy pomocy traktorów. Polowa całego obszaru upraw zbożowych w kołchozach sprzęgnięta została przy pomocy kombajnów. Wzrosło w porównaniu z rokiem 1949 zaopatrzenie gospodarki rolnej w nawozy mineralne i paliwo.

Poważne sukcesy osiągnięto w zakresie rozwoju społecznej kołchozowej i sowchozowej gospodarki hodowlanej.

Pogłowie bydła kołchozowego w ciągu 1950 roku według wstępnych danych wzrosło w sposób następujący: wielkiego bydła rogatego — o 10%, w tej liczbie krów — o 20%, pogłowie trzody chlewnej — o 28%, owiec i kóz — o 13% i koni — o 15%. Pogłowie drobiu zwiększyło się w kołchozach o 44%.

Pogłowie bydła w sowchozach Ministerstwa Sowchozów zwiększyło się w roku 1950: wielkiego bydła rogatego — o 11%, w tym krów — o 12%, pogłowie trzody chlewnej — o 15%, owiec i kóz — o 10% i koni o 14%.

Ogólne pogłowie bydła we wszystkich kategoriach gospodarki — w kołchozach, sowchozach, u kołchoźników i u robotników oraz pracowników wynosiło pod koniec roku 1950: wielkiego bydła rogatego — 57,2 mln. sztuk, w tej liczbie krów — 24,2 mln. sztuk, trzody chlewnej — 24,1 mln. sztuk, owiec i kóz — 99 mln. sztuk, koni — 13,7 mln. sztuk.

Wykonując uchwalony w roku 1948 plan zalesień ochronnych: kołchozy, gospodarstwa leśne, stacje sadzenia lasów i sowchozy stepowych i leśno-stepowych obszarów europejskiej części ZSRR zasadziły i zasiały ogółem zalesienia ochronne na obszarze 1 mln. 350 tys. hektarów, z tego w r. 1950 na obszarze 760 tys. hektarów. Roczny plan sadzenia ochronnych pasów leśnych na r. 1950 został wykonany z nadwyżką.

WZROST PRZEWÓZÓW W TRANSPORCIE KOLEJO- WYM, WODNYM I SAMOCHODOWYM

Roczny plan obrotu ładunków w kolejnictwie na r. 1950 wykonany został w 105%.

Ogólny plan przeciętnego dobowego załadunku w r. 1950 wykonano w kolejnictwie w 103%. Przeciętny dobowy załadunek wzrósł w r. 1950 w porównaniu z r. 1949 o 13%.

Obrót wagonu towarowego w r. 1950 przyspieszony został w porównaniu z r. 1949 o 8%. Jednakże ustalona przez plan państwowy norma obrotu wagonu na r. 1950 nie została osiągnięta.

Zużycie paliwa na tona-kilometr zmniejszyło się w kolejnictwie w r. 1950 w porównaniu z r. 1949 o 5%.

Przewóz ładunków przez transport rzeczny w r. 1950 wzrósł w porównaniu z r. 1949 o 16% jednakże roczny plan przewozów nie został całkowicie wykonany.

Plan przewozu ładunków przez transport morski wykonano w 1950 r. w 102%. Przewóz ładunków przez transport morski zwiększył się w r. 1950 w porównaniu z r. 1949 o 9%.

Obrót ładunków w transporcie samochodowym wzrósł w r. 1950 w porównaniu z 1949 r. o 13%.

VI.

WZROST ROBÓT INWESTYCYJNYCH W GOSPO- DARCE NARODOWEJ

Rozmiary państwowych robót inwestycyjnych w roku 1950 wynosiły 123% w porównaniu z 1949 r. w tej liczbie w budownictwie elektrowni — 132%, w metalurgii czarnej i kolorowej — 116%, w przemyśle węglowym i naftowym — 115%, w przemyśle maszynowym — 109%, w przemyśle materiałów budowlanych — 116%, w przemyśle lekkim i spożywczym — 110%, w stacjach maszynowo-tractorowych i sowchozach — 148%, w transporcie — 122%, w budownictwie mieszkaniowym — 118%.

Ministerstwo Budowy Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego zwiększyło w r. 1950 rozmiary robót budowlano-montażowych w porównaniu z r. 1949 o 16%, Ministerstwo Budowy Przedsiębiorstw Przemysłu Maszynowego — o 9%, przedsiębiorstwa budowlane Ministerstwa Elektrowni — o 31%, Ministerstwa Przemysłu Węglowego — o 7%, Ministerstwa Przemysłu Naftowego — o 19%, Ministerstwa Komunikacji — o 19%.

W ciągu 1950 r. przedsiębiorstwa budowlane i projektodawcze ministerstw i resortów dokonały pracy w dziedzinie obniżenia kosztów własnych budownictwa drogą likwidacji w projektach i kosztorysach zbędnych wydatków, a także wykorzystania w projektach wysokowydajnych agregatów, technologicznych norm i metod produkcji, odzwierciedlających osiągnięcia przodujących przedsiębiorstw i oszczędnych rozwiązań konstrukcyjnych oraz drogą skrócenia terminów budownictwa, usprawnienia organizacji robót budowlanych i montażowych, znacznego podniesienia mechanizacji wszystkich rodzajów robót.

VII.

ROZWÓJ OBROTU TOWAROWEGO

W r. 1950 trwał dalszy rozwój handlu radzieckiego. W związku z nowymi sukcesami w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolniczej w r. 1949, ze wzrostem wydajności pracy i obniżeniem kosztów własnych produkcji rząd przeprowadził w dniu 1 marca 1950 r. trzecią po zniesieniu systemu kartkowego obniżkę państwowych cen detalicznych towarów masowego użytku. Nowa obniżka cen przyczyniła się do jeszcze większego wzmocnienia rubla radzieckiego, do wzrostu jego zdolności nabywczej i do znacznego zwiększenia sprzedaży towarów.

W ciągu 1950 r. sprzedano ludności towarów w zakresie handlu państwowego i spółdzielczego w cenach porównalnych o 30% więcej, niż w r. 1949. Przy tym sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła o 27%, a sprzedaż towarów przemysłowych — o 35%.

W największym stopniu wzrosła sprzedaż następujących towarów: wędlin — o 49%, produktów rybnych — o 29%, tłuszczów zwierzęcych — o 47%, cukru — o 20%, wyrobów cukierniczych — o 27%, kasz i wyrobów makaronowych — o 29%, mleka i produktów mleczarskich — o 30%, wina gronowego — przeszło 2,5 raza, tkanin — o 36%, wyrobów konfekcyjnych — o 33%, pończoch i skarpet — o 40%, obuwia skózanego — o 48%, mydła do prania — o 38%, mydła toaletowego — o 86%, wyrobów perfumeryjnych — o 35%, mebli — o 38%, patefonów — o 45%, radioodbiorników — o 26%, aparatów fotograficznych — o 40%, motocykli — o 44%.

Sprzedaż produktów rolniczych ludności na rynkach kołchozowych, a szczególnie mięsa, drobiu, jaj znacznie wzrosła w r. 1950 w porównaniu z r. 1949. Ceny na rynkach kołchozowych w r. 1950 obniżyły się nadal.

VIII.

WZROST LICZEBNOŚCI ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH ORAZ WZROST WYDAJ- NOŚCI PRACY

Liczebność robotników i pracowników umysłowych w gospodarce narodowej ZSRR wynosiła pod koniec 1950 r. 39,2 mln. osób i była o 2 mln. osób większa niż przy końcu 1949 r. W przemyśle, w gospodarce wiejskiej i leśnej, w budownictwie i w transporcie liczebność robotników i pracowników umysłowych wzrosła w ciągu roku o 1 mln 600 tys. osób, w instytucjach naukowych, naukowo-badawczych i leczniczych — o 300 tys. osób, w handlu i gospodarce mieszkaniowo-komunalnej — o 100 tys. osób.

W r. 1950, podobnie jak i w latach poprzednich, bezrobocia w kraju nie było.

W roku ubiegłym szkoły rzemieślnicze, kolejowe i górniczo-przemysłowe oraz szkoły przysposobienia przemysłowego ukończyło 494 tys. młodych kwalifikowanych robotników, których skierowano do pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie.

W drodze szkolenia indywidualno-brygadowego i nauki na kursach w r. 1950 dokonano przeszkolenia nowych kadr i podniesiono kwalifikacje 7 mln. robotników i pracowników umysłowych.

Wydajność pracy w przemyśle wzrosła w r. 1950 w porównaniu z r. 1949 o 12%, w tej liczbie w przemyśle maszynowym — o 19%, w metalurgii czarnej i kolorowej — o 8%, w przemyśle węglowym — o 10%, w przemyśle naftowym — o 9%, w przemyśle chemicznym — o 14%.

IX.

BUDOWNICTWO KULTURALNE, OCHRONA ZDROWIA I ROZBUDOWA MIAST

Rok 1950 cechuje dalszy rozwój budownictwa kulturalnego oraz podniesienie poziomu kulturalnego mas pracujących.

Przy końcu roku w szkołach początkowych, siedmioklasowych i średnich, w średnich szkołach zawodowych i innych średnich zakładach naukowych uczyło się 37 mln. osób; ilość nauczycieli, zatrudnionych w tych zakładach naukowych wynosiła 1 mln. 600 tys. osób i była o 80 tys. większa, niż w r. 1949.

W r. 1950 na 880 wyższych uczelniach (z korespondencyjnymi włącznie) studiowało 1 mln. 247 tys. studentów. W porównaniu z r. 1949 ilość studentów wzrosła o 115 tys. osób.

Ogólna liczebność specjalistów, którzy ukończyli wyższe uczelnie oraz średnie szkoły zawodowe i zatrudnieni są w gospodarce narodowej była w r. 1950 o 9% większa, niż w r. 1949.

W r. 1950 na aspiranturze wyższych uczelni i instytucji naukowych kształciło się ponad 21 tys. pracowników naukowych, czyli prawie o 2 tys. więcej w porównaniu z liczbą aspirantów w r. 1949.

Nakład książek, wydanych w r. 1950, zwiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 21%.

Ilość kinoteatrów, aparatów kinowych i kin objazdowych zwiększyła się w r. 1950 w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 5 tys.

W r. 1950 rozszerzona została sieć szpitali, klinik położniczych i innych instytucji leczniczych, a także sanatoriów i domów wypoczynkowych. Ilość łóżek w szpitalach i klinikach położniczych wzrosła o 47 tys. w porównaniu z r. 1949. Liczebność lekarzy w r. 1950 wzrosła w porównaniu z r. 1949 o 7%.

W r. 1950 wzrosła produkcja aparatury medycznej, narzędzi i urządzeń laboratoryjnych. Znacznie wzrosła produkcja wysoko skutecznych lekarstw.

W r. 1950, podobnie jak i w latach ubiegłych, prowadzone były obszerne roboty w dziedzinie budowy przedsiębiorstw komunalnych oraz rozbudowy miast i osiedli robotniczych, zakładania wodociągów, rozbudowy komunikacji tramwajowej i trolleybusowej, a także roboty nad doprowadzeniem gazu do mieszkań, w zakresie sadzenia zieleńców, brukowania i asfaltowania ulic i placów miejskich, zakładania parków, skwerów i bulwarów.

X.

WZRÓST DOCHODU NARODOWEGO I DOCHODÓW LUDNOŚCI

Dochód narodowy ZSRR wzrósł w r. 1950 w porównaniu z r. 1949 — w cenach porównalnych — o 21%.

Wzrost dochodu narodowego umożliwił znaczne polepszenie sytuacji materialnej robotników, chłopów i inteligencji oraz zapewnienie dalszego rozszerzenia wytwórczości socjalistycznej w mieście i na wsi. Polepszenie się sytuacji materialnej ludności ZSRR, znalazło swój wyraz we wzroście pieniężnych i realnych płac robotników i pracowników umysłowych oraz w zwiększeniu się dochodów chłopów zarówno ze spo-

łecznej gospodarki kołchozowej, jak i z przyzagrodowego i osobistego gospodarstwa.

W rezultacie obniżki z dniem 1 marca 1950 r. cen wszystkich towarów masowego użytku wzrosły o 15% realne płace robotników i pracowników umysłowych oraz obniżyły się o 16% wydatki chłopów na nabywanie towarów przemysłowych, których ceny zostały obniżone.

Ponadto ludność w r. 1950, podobnie jak i w latach ubiegłych, otrzymała z funduszy państwowych zasiłki i renty z tytułu ulepszeń społecznych robotników i pracowników umysłowych, emerytury z tytułu opieki społecznej, bezpłatnie i po cenach ulgowych skierowania do sanatoriów, domów wypoczynkowych i instytucji dziecięcych, zasiłki dla matek, posiadających liczne potomstwo i samotnych, bezpłatną pomoc lekarską, bezpłatną naukę i podniesienie kwalifikacji, stypendia dla studentów oraz szereg innych zasiłków i ulg. Poza tym wszyscy robotnicy i pracownicy umysłowi w liczbie 39 mln. otrzymali opłacane na koszt państwa urlopy na okres co najmniej dwóch tygodni, a pracownicy szeregu zawodów dłuższe urlopy. W r. 1950 ludność otrzymała wspomnianych zasiłków i ulg z funduszy państwowych na sumę ponad 120 mld. rubli.

W wyniku obniżki cen towarów masowego użytku, wzrostu zarobków pieniężnych robotników i pracowników umysłowych, zwiększenia się dochodów chłopów w pieniądzu i naturze oraz wzrostu zasiłków i ulg dla ludności, pokrywanych z funduszy państwowych — dochody robotników i pracowników umysłowych oraz dochody chłopów wzrosły w r. 1950 w porównaniu z r. 1949 — w cenach porównalnych — o 19%.

KANAŁ PIĘCIU MÓRZ

ZWYCIĘSTWO wojenne ZSRR, jak i jego budownictwo pokojowe daje nieustannie świadectwo wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalizmem. „Nasz ustrój; ustrój radziecki — uczy J. W. Stalin — daje nam takie możliwości szybkiego marszu naprzód, o jakich nie może marzyć żaden kraj burżuazyjny“.

Do wielkich dzieł epoki stalinowskiej, które umożliwia ustrój socjalistyczny, należą potężne prace podjęte w ramach planu przeobrażenia przyrody. Historyczne decyzje rządu ZSRR z drugiej połowy 1950 roku w sprawie budowy elektrostacji na Wołdze i Dnieprze i o zroszeniu terenów przykaskaskich, o budowie Głównego Kanału Turkmńskiego, o przekopaniu kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego i wreszcie ostatnia uchwała o budowie kanału żeglownego Wołga — Don i zroszeniu i nawodnieniu terenów w obwodach stalingradzkim i rostowskim przyczynią się do zmiany oblicza południowych terenów zachodniej i centralnej części ZSRR. W wyniku urzeczywistnienia tych potężnych planów uzyskane zostanie połączenie wodne między pięcioma morzami (Morze Białe, Bałtyckie, Kaspijskie, Azowskie i Czarne) oraz stworzone będą warunki dla wielkiego rozwoju rolnictwa, dzięki zroszeniu 6 mln. ha ziemi i nawodnieniu 22 mln. ha terenów na wpół lub całkowicie pustynnych lub też ulegających okresowemu klęskom suszy. Dla porównania warto zaznaczyć, że będzie to obszar blisko dwukrotnie większy od obszarów, znajdujących

się pod uprawą w Polsce. Gęsta sieć przewodów elektrycznych, doprowadzająca tani prąd z nowych, wielkich elektrowni, pozwoli na prawie całkowite zelektryfikowanie rolnictwa tych obszarów.

Wielkie te roboty przepełnione są głęboką ideą humanizmu stalinowskiego; mają one służyć ludziom radzieckim, podniesieniu ich dobrobytu i umożliwiać będą dalszą budowę komunizmu.

Ogrom tych prac nasuwa pytanie odnośnie źródeł energii gospodarczej, umożliwiającej realizację planów, zmieniających oblicze ziemi. Źródła te tkwią w ustroju ZSRR, który dzięki usunięciu kapitalizmu i wprowadzeniu gospodarki planowej stworzył warunki nieustannego rozwoju, wykorzystania wszelkich możliwości produkcyjnych oraz zapewnienia każdemu obywatelowi udziału w produkcji, jak i we wzroście powszechnego dobrobytu.

Dla potwierdzenia tezy o wyższości socjalistycznej gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną warto przyjrzeć się rozwojowi produkcji przemysłowej krajów kapitalistycznych zarówno w okresie ich wzrostu, jak i w okresie gnicia i porównać je z tempem rozwoju produkcji przemysłowej ZSRR, krajów demokracji ludowej i NRD.

Wyższość planowej gospodarki socjalistycznej i jej szybkie możliwości rozwojowe zostały po raz pierwszy wykazane w całej rozciągłości w toku realizacji I pięcioletki radzieckiej (1927/28 — 1932/33), podczas której produkcja przemysłowa podnosiła się co roku średnio o 22%, podczas następnej pięcioletki (1933 — 1937) przyrost wyrażił

się cyfrą 17,1% i wreszcie podczas ostatnich lat przed II wojną światową przyrost wynosi średnio 13% na rok. Odbudowa zniszczonego przez hitlerowskiego najeźdźcę aparatu gospodarczego odbywała się szybciej, niż miało to miejsce w jakimkolwiek państwie kapitalistycznym po II wojnie światowej. Dzięki ugruntowaniu systemu gospodarki planowej i istniejącym środkom produkcyjnym, produkcja przemysłowa ZSRR w latach 1946—1949 wzrastała przeciętnie rocznie o 22,8%. Rok 1950 według planu (który został przekroczony) miał przynieść produkcję o 48% wyższą od produkcji ostatnich lat przed II wojną światową.

Poważnymi sukcesami wykazują się również kraje demokracji ludowej, które po 1945 roku stawiały pierwsze kroki w dziedzinie gospodarki planowej. Tempo odbudowy gospodarki tych krajów jest kilkakrotnie szybsze w porównaniu z tempem po I wojnie światowej w ramach gospodarki kapitalistycznej.

Czechosłowacja na przykład osiągnęła przedwojenny poziom produkcji już pod koniec 1947 roku, podczas gdy po pierwszej wojnie światowej kapitalistyczna Czechosłowacja potrzebowała na to 10 lat.

Niemiecka Republika Demokratyczna w piątym roku po zakończeniu wojny osiągnęła poziom produkcji przemysłowej z 1936 roku. Począwszy od 1947 roku roczny wzrost produkcji przemysłowej wynosił tu przeciętnie 20%. Mimo, że po I wojnie światowej zniszczenia wojenne Niemiec były o wiele mniejsze, to w r. 1923 produkcja osiągnęła zaledwie 47% produkcji z 1913 roku i dopiero po ośmiu latach doszła do poziomu przedwojennego, aby znów załamać się w czasie wielkiego kryzysu.

Wyższość planowej gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalizmu w jego okresie schyłkowym nie może być ukryta nawet przez ekonomistów burżuazyjnych. Ale również w okresie kapitalizmu przemysłowego i w pierwszej fazie rozwoju kapitalizmu finansowego, kiedy system kapitalistyczny opanował gospodarkę światową, jego tempo rozwojowe nie dorównywało socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej. Średni przyrost światowej produkcji przemysłowej w latach 1860—1913 wynosił 3,8% rocznie, podobny średni przyrost charakteryzuje gospodarkę Niemiec hohenzollernowskich. W okresie następnym 1913—1927, obejmującym lata zwiększonej produkcji wojennej, kraje kapitalistyczne, które nie uległy zniszczeniu, a przeciwnie zagarnęły wielkie dochody wojenne, wykazują przyrost stanowiący zaledwie ułamek przyrostu produkcji w ZSRR. Fakt ten ujawniał głęboki kryzys produkcyjny kapitalizmu nawet w okresie dobrej koniunktury. Gospodarka kapitalistyczna w stadium imperializmu ma tylko krótkie okresy, w których może wykorzystać w pełni swe możliwości produkcyjne, w przeciwieństwie do gospodarki planowej, która zapewnia stale, pełne wykorzystanie tych możliwości. I tak na przykład indeks produkcji przemysłowej w Niemczech skoczył w latach 1926—1927 z 78,7 na 101,2, aby w następnych okresach spaść gwałtownie: w 1930 r. na 88,9, w 1932 r. na 58,7. Przedłużenie koniunktury produkcyjnej w ramach kapitalizmu jest możliwe

jedynie w okresie koniunktury wojennej. Techniczne możliwości przemysłu kapitalistycznego są przekreślane przez sam ustrój i nie służą ludzkości w celach pokojowych, a natomiast przyczyniają się nieuchronnie do powstawania „nadprodukcji“, która właściwie jest niedokonsumpcją mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Utrzymanie wysokiej produkcji jest możliwe wtedy, kiedy „nadprodukcja“ zostaje dosłownie rozpylana na polach bitew lub ładowana do arsenałów aż do ich zapelnienia. W przeciwnym razie produkcja musi się załamać.

Indeks produkcji USA od 1943 r. do 1946 r. spada z poziomu 239 na 170 i po pewnych wahaniach utrzymuje się w r. 1949 na poziomie 179, wykazując przeciętny roczny spadek produkcji o 5%. Spadek ten byłby jeszcze większy, gdyby nie polityczne, awanturnicze imprezy imperializmu USA w postaci planu Marshalla, armii atlantyckiej i interwencji w Azji. Ta właściwość ustroju kapitalistycznego — dążenie do zachowania koniunktury produkcyjnej przy pomocy produkcji wojennej, stanowi jadłowite żądło tego ustroju.

Porównawczy obraz rozwoju produkcji przemysłowej w ramach ustroju kapitalistycznego, ustroju socjalistycznego i budującego się socjalizmu krajów demokracji ludowej daje zamieszczona tabela.

Przyrost produkcji przemysłowej (w procentach)¹⁾

Państwo	Okres	Średnio rocznie
Kraje kapitalistyczne		
Świat ogółem	1860 — 1913	3,8
Niemcy	1860 — 1913	3,8
Wielka Brytania	1913 — 1927/29	0,2
Francja	„	1,5
Belgia	„	1,9
Szwecja	„	1,8
Włochy	„	3,2
USA	„	3,2
Kanada	„	4,6
Budownictwo socjalistyczne		
ZSRR I pięciolatka	1927/28 — 1932/33	22,0
ZSRR II pięciolatka	1933 — 1937	17,1
ZSRR	1938 — 1941	13,0
ZSRR	1946 — 1949	22,8
Budownictwo państw demokracji ludowej i NRD		
CSR wg planu	1949 — 1953	9,0
Bułgaria wg planu	1949 — 1953	17,0
Węgry wg planu	1950 — 1955	13,0
NRD	1947 — 1949	20,0
NRD wg planu	1951 — 1955	13,8

Wyższość ustroju socjalistycznego, wymagającego dla swego rozwoju warunków pokojowych wyraża się nie tylko w możliwości pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej, ale pozwala na przeprowadzenie wielkich prac, które w ramach ustroju kapitalistycznego byłyby niemożliwe lub których realizacja trwałaby wielokrotnie dłużej niż w ramach socjalistycznej mobilizacji sił produkcyjnych. Dla zbudowania dwu wielkich sztucznych dróg wodnych, jakimi są kanał Suezki i kanał Panamski, budowniczy kapitalistyczni potrzeb-

1) Statistische Praxis, nr 9 r. 1950.

wali więcej lat, niż na wielkie budowle komunizmu w ZSRR potrzeba będzie miesięcy. Ferdynand Lesseps musiał zużyć szereg lat na zabiegi, aby móc w 1859 r. rozpocząć budowę kanału przebiegającego po równym terenie. Otwarcie kanału Suezkiego nastąpiło dopiero po 10 latach pracy w r. 1869. Pierwsze starania dla realizacji budowy kanału Panamskiego rozpoczął Lesseps już w r. 1881, ale dopiero w r. 1904 przystąpiono do robót, które zostały ukończone w r. 1914.

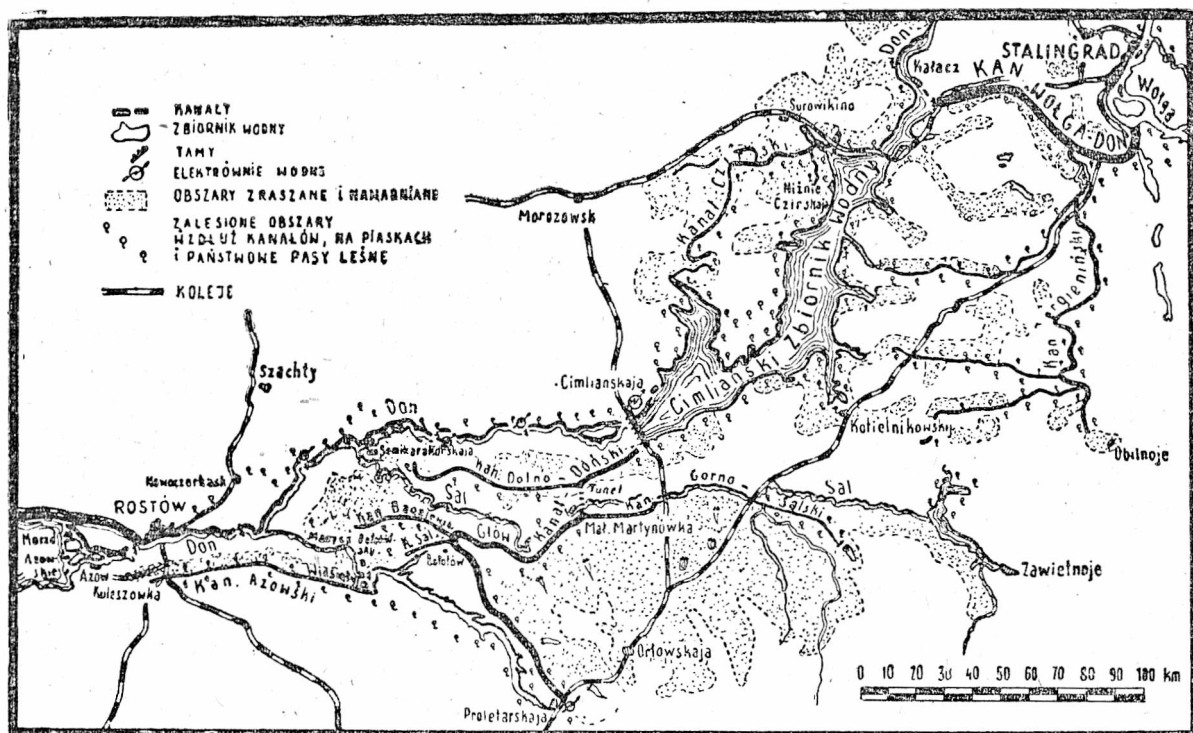
Kanał Wołga — Don, którego budowę postawił Rząd ZSRR pod koniec grudnia 1950 r., oddany będzie do użytku w r. 1951. Będzie on o 20 km dłuższy niż Kanał Panamski, a ilość śluz na nim będzie dwukrotnie większa.

Uchwałę o budowie Wołżańsko - Dońskiego kanału żeglownego i o nawodnieniu terenów w ob-

żańsko - Dońskiego kanału żeglownego nie jest zadaniem o znaczeniu dla jednej tylko republiki, lecz zadaniem o znaczeniu wszechzwiązkowym, mającym na celu połączenie wszystkich mórz europejskiej części ZSRR w jednolity system wodno-transportowy“.

Wielkie prace przewidziane w uchwale z grudnia ub. r. wykonane będą w okresie 1951—1956 r. przy czym już w r. 1951 zostanie zakończona budowa następujących urządzeń:

a) Wołżańsko - Dońskiego kanału żeglownego, łączącego rzekę Wołgę z rzeką Donem, przy czym początek tego kanału rozpoczynać się będzie o 20 km na południe od Stalingradu i wpadać do Donu 10 km na południe od Kałacza. Kanał o długości 101 km zaopatrzony będzie w 13 śluz, 33 tamy, stacje pomp, przystanie, mosty i inne urządzenia.



wodach rostowskim i stalingradzkim przyjęła Rada Ministrów ZSRR z inicjatywy Józefa Stalina.

Budowę kanału, którego znaczenie doceniał W. I. Lenin jeszcze w 1918 r., rozpoczęto w okresie przedwojennym. Wojna przerwała jednak prace. Obecnie, po odbudowaniu gospodarki ze zniszczeń wojennych, narody Związku Radzieckiego mogą wrócić do tej budowy z jeszcze większym rozmachem.

Uchwała, postanawiająca budowę kanału w rekordowo krótkim czasie, głosi: „Doceniając wielkie znaczenie budowy Wołżańsko - Dońskiej drogi wodnej dla gospodarki narodowej, a jednocześnie biorąc pod uwagę, że budowa tej drogi pozwoli na szerokie zraszanie i nawadnianie na wpół pustynnych, nawiedzanych przez posuchę obszarów obwodu rostowskiego i stalingradzkiego, rząd przyjął przed trzema laty uchwałę o podjęciu robót przy budowie kanału Wołżańsko - Dońskiego. Rząd uwzględnił przy tym okoliczności, że budowa Woł-

b) Węzła wodnego na Donie w rejonie stacji Cymlińskiej, którego zbiornik wodny posiadać będzie pojemność użytkową 12,6 mld. metrów sześciennych. Betonowa, przepustowa zaporę wodną o długości 500 m i ziemna zaporę o długości 12,8 km służyć będą jednocześnie jako most i trasa toru kolejowego.

c) Elektrowni wodnej przy tamie Cymlińskiej o mocy 160 tys. kilowatów, która będzie zaopatrywać w energię elektryczną rolnictwo na nawadnianych terenach oraz okoliczny przemysł.

Przygotowaniem planów tych gigantycznych robót zajmowało się przedsiębiorstwo „Hydroprojekt“, natomiast wykonanie ich należy do specjalnie powołanego przedsiębiorstwa „Wołgodonstroj“.

Nim przystąpiono do bezpośrednich robót przy budowie kanału i systematów irygacyjnych, wykonano olbrzymie prace przygotowawcze oraz zbudowano sieć zakładów pomocniczych. W szczegól-

ności zbudowano trzy fabryki remontowo-mechaniczne, 11 wielkich warsztatów mechanicznych, 7 zautomatyzowanych fabryk przygotowujących beton o ogólnej wydajności 1760 tys. m³ na rok, fabryki kruszenia kamieni dające 1.600 tys. m³ tłuczniwa na rok, sortownię żwiru przepuszczającą 1 mln m³ na rok. Jednocześnie budownictwo mieszkaniowe dostarczyło 1.500 tys. m³ pomieszczeń na mieszkania dla pracowników oraz biura i urządzenia kulturalne.

W celu ułatwienia dowozu materiałów zbudowano 392 km nowych szerokotorowych linii kolejowych, 468 km dróg samochodowych, 626 km linii wysokiego napięcia, 468 km linii niskiego napięcia, 1.227 km linii telefonicznych i telegraficznych.

Z budową kanału Wołga—Don i tamy Cymlińskiej wiąże się ściśle budowa potężnych systematów irygacyjnych, które będą wykonane w latach 1951—1956. Pierwszy z tych systematów obejmie ziemie leżące na południe od Donu i Cymlińskiego Zbiornika Wodnego. W skład jego wchodzić będzie Doński Kanał Główny o długości 190 km i kanały rozdzielcze: Górno-Salski, o długości 125 km, Dolno-Doński o długości 73 km, Bagajewski — 33 km, Sadkowski — 15 km i Azowski — 90 km; następnie systematu kanału Jergenińskiego, obejmującego 140 km, a leżącego na południe od kanału Wołga — Don i biorącego początek w Warwarowskim zbiorniku wodnym oraz 90 km systemu kanału Czyskiego leżącego na północ od Cymlińskiego Zbiornika Wodnego. Ogółem te trzy potężne systematy irygacyjne obejmujące 190 km kanałów głównych i 568 km kanałów rozdzielczych, ze 140 stacjami pomp, pozwolą na zraszanie 750 tys. ha i nawadnianie 2 mln ha.

Kanał Wołżańsko - Doński stanowi olbrzymie przedsięwzięcia budowlane. Podczas jego realizacji wykonane będą prace ziemne obejmujące 164 mln. m³ ziemi, ponadto ułożone zostanie 2.860 tys. m³ betonu i żelazobetonu. Prace ziemne, budowlane i montażowe są w ogromnej większości zmechanizowane. Mechanizacja poszczególnych prac budowlanych wyniesie ponad 90%, a prac ziemnych — 97%. Dla wykonania prac ziemnych związanych z realizacją wielkich budów epoki stalinowskiej, załoga Uralskich Zakładów Budowy Maszyn wyprodukowała specjalnie potężny ekskawator samobieżny. Ekskawator ten posiada czerpak o pojemności 14 m³ i może w ciągu roku wykopać kilka milionów metrów sześciennych ziemi. 25 sztuk tego rodzaju maszyn może w ciągu jednego roku wykopać kanał równy kanałowi im. Moskwy.

Gdyby przy wykonywaniu robót ziemnych jednej tylko wielkiej budowy, jaką jest „Kujbyszewstroj“, używano ekskawatorów starego typu zaopatrzonych w czerpaki o małej pojemności, to dla tej budowlanej niezbędne byłoby 1.500 ekskawatorów. Jednakże ich produkcja musiałaby trwać dłużej niż okres przewidziany na całą budowę. Gdyby zaś w „Kujbyszewstroju“ wykonywać całość prac betonowych przy pomocy maszyn dawnych typów, należałoby zaopatrzyć budowę kujbyszewską w 1.500 betoniarek. Obecnie zaś, na nowych budowach pracują potężne ekskawatory o pojemności czerpaka do 15 m³. Każdy taki kolos waży oko-

ło 1.100 ton. Całokształt prac betonowych na terenie budowy kujbyszewskiej jest wykonywany przez zaledwie 25 potężnych betoniarek automatycznych, przy czym liczba ich zwiększona będzie najwyższej do 30.

Nowy sprzęt wypróbowany na budowie kujbyszewskiej znajduje pełne zastosowanie przy budowie wielkiego zespołu wołżańsko - dońskiego. W Kujbyszewie wypróbowano również — po raz pierwszy w praktyce światowej — potokową metodę robót ziemnych przy budowach dla celów hydroelektrycznych. Do prac tych używa się szeregu maszyn, które wykopują ziemię, wzmacniają brzegi kanału i niwelują dno. Agregat tego rodzaju umożliwia wybudowanie w ciągu doby kilkudziesięciu metrów kanału.

Główne trudności przy budowie kanału Wołga—Don wynikają z faktu wysokiego działu wodnego dochodzącego w tej okolicy do 140 m nad poziom wody na Woldze. Na wybranej trasie kanału dział wodny jest najniższy, dzięki czemu najwyższy poziom wody w kanale będzie wynosił 88 m nad poziom wody w Woldze i 44 m ponad poziom wody w Donie. Dla umożliwienia żeglugi wybudowane będą wielkie śluzy, przy czym na stoku wołżańskim powstaną ich dziewięć, na stoku dońskim cztery. Rejon, w którym przebiega kanał odznacza się suchym klimatem, wskutek czego nieliczne dopływy nie są w stanie dostarczyć dostatecznej ilości wody w celu zaopatrzenia kanału. Dlatego też trzeba będzie zbudować trzy wielkie stacje pomp o dużej przepustowości. Każda stacja pomp będzie przetaczać 45 m³ wody na sekundę. Woda czerpana będzie z rzeki Don.

Jednym z najtrudniejszych zadań związanych z koniecznością podniesienia wody na Donie, będzie budowa tamy w okolicy stolicy Cymlińskiej. Obok tej miejscowości wysokie brzegi rzeki zbliżają się najbardziej do siebie, natomiast leżąca wyżej dolina pozwala na utworzenie wielkiego Cymlińskiego Zbiornika Wodnego, zawierającego około 12.600 mln. m³ wody.

Tama tu zbudowana posiadać będzie łączną długość 13,5 km. Z tego 500 m zajmie tama betonowa, a 200 m elektrownia, urządzenie dla przepływu ryb, śluzy i główny zakład zraszający Głównego Kanału Dońskiego. Pozostałe 12.800 m zajmie tama ziemna. Wysokość tamy betonowej wynosić będzie ponad 40 m, a jej przepustowość w okresie powodzi wiosennych wynosić będzie 20.000 m³ na sekundę. Tama ta będzie jedyna w swoim rodzaju na świecie, wybudowana na sypkim, drobnym piasku. Radziecka hydrotechnika mogła rozwiązać takie trudne zadanie dzięki temu, że technicy radzieccy posiadają wielkie doświadczenie w budowie potężnych urządzeń wodnych w trudnych warunkach terenowych.

Budowa kanału Wołga — Don, który oddany będzie do użytku na wiosnę 1952 r. otwiera wielkie perspektywy przed komunikacją rzeczna europejskiej części ZSRR. Już w latach najbliższych szlakiem wołżańsko - dońskim popłyną wielkim strumieniem doniecki węgiel i metale, zboże dońskie i północno - kaukazkie dla nadwołżańskich rejonów. W przeciwnym kierunku — z Wołgi na

Don — transportowane będą dla Zagłębia Donieckiego, Rostowa, wybrzeża azowsko - czarnomorskiego i zachodniej części północnego Kaukazu: samochody, traktory, papier oraz inne ładunki. Już w pierwszych latach eksploatacji tego kanału obrót ładunków systemu rzecznej Donu zwiększy się o 5—6 razy.

Szerokość Cymlińskiego Zbiornika Wodnego stanowiącego prawdziwe „Morze Donieckie” osiągnie kilkadziesiąt kilometrów. Głębokość żeglowna w dolnym biegu Donu w związku z tym zwiększy się w dwójnasób.

Fala w Cymlińskim Zbiorniku Wodnym może osiągnąć w burzliwe dni wysokość 3 m. Dla zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi przewidziano budowę portów - schronień oraz punktów postoju, w których statki i tratwy będą mogły schronić się w czasie sztormu.

Jak stwierdził minister marynarki śródlądowej ZSRR — Szaszkow, przystąpiono już do opracowywania projektów wielkich, nowych portów i przystani na szlaku Wołga — Don. Ogromne znaczenie posiadać będzie port zbudowany u ujścia rzeki Północny Doniec. Nowy port zostanie całkowicie zmechanizowany. Załadunek statku o tonażu ponad 4 tys. ton odbywać się będzie w ciągu kilku godzin. Ponadto przewiduje się budowę portu obok stacji Cymlińskiej i w Kałaczu. Od strony Wołgi i Donu przy wejściu do kanału zbudowane będą specjalne nabrzeża, przeznaczone dla rozładowywania statków i tratw wpływających na kanał oraz ich ponownego formowania po przepłynięciu kanału.

Dla komunikacji pasażerskiej na linii Moskwa — Rostów, zakłady „Krasnoje Sormowo” zaprojektowały potężne, komfortowe statki o jednolicie spawanych kadłubach z metalowymi nadbudówkami. Statek takiego typu będzie miał kajuty na 500 pasażerów, salony muzyczne i taneczne, restaurację, solarium, basen pływacki, bibliotekę, kino, kajuty dla gier dziecięcych oraz inne pomieszczenia. Szybkość statków tego rodzaju jest znacznie wyższa niż nowoczesnych morskich statków towarowo-pasażerskich. Dla przewozu węgla budowane są metalowe barki o wielkiej pojemności. Będą one holowane przez potężne motorowce. Oczywiście, że znaczny wzrost floty rzecznej pociągnie za sobą konieczność zbudowania na Donie dużej stoczni remontowej.

Niezwykle ważne i wielostronne znaczenie komunikacyjne posiadać będzie nowoprojektowana linia kolejowa, przecinająca z północy na południe rejon kanału Wołga — Don, a biegnąca ze stacji Morozowsk do stacji Kugerle, leżącej na linii stalingradzkiej. Potrzeba tego rodzaju połączenia była odczuwana już dawniej, trudność stanowiło przerzucenie linii przez szeroko rozlany Don. Obecnie linia ta, jak już wspominaliśmy, pobiegnie przez tamy w okolicy stacji Cymlińskiej. Dzięki tej nowej linii odciążone zostaną linie przechodzące przez Rostów, którymi przebiegały dotychczas transporty z europejskiej części ZSRR na Kaukaz.

Budowa kanału Wołga — Don spełniając wiele doniosłych dla całego Związku Radzieckiego za-

dań gospodarczych i komunikacyjnych, wiąże się również z wielkim stalinowskim planem przeobrażenia przyrody. Dzięki wykorzystaniu zapasów wodnych i wybudowaniu kanałów irygacyjnych, wielkie tereny, które podlegają okresowym kłęskom suszy, zostaną przed nią całkowicie zabezpieczone.

Klimat okręgów: rostowskiego i stalingradzkiego jest kontynentalny i ciepły. Panujące tu wiatry wschodnie wywołują zwykle długotrwałe susze, gdyż niosą ze sobą powietrze przegrzane i pozbawione wilgoci. Często występujące suche wiatry szkodliwie wpływają na rolnictwo tych rejonów. Opady letnie są nieznaczne, a w najgorętsze miesiące (lipiec — sierpień) temperatura osiąga 40 i więcej stopni.

Niszczący wpływ suszy specjalnie daje się we znaki na początku okresu wegetacji roślin, kiedy młode rośliny jeszcze się nie rozwinęły. Na przestrzeni ostatnich 50 lat, tylko w jednym roku ilość opadów była dostateczna. Z reguły natomiast co dwa — trzy lata powtarzają się ciężkie susze. W pozostałych latach odczuwa się niedostatek wilgoci. Dzięki systematowi nawadniającym, ziemie te otrzymają dostateczną ilość wilgoci, co pociągnie za sobą wzrost zbiorów.

Ziemie w okręgu rostowskim będą zraszane wodą czerpaną ze zbiornika Cymlińskiego, przy czym przepustowość Głównego Kanału Dońskiego wynosić będzie 250 m³ na sekundę. Z głównego kanału woda rozchodzić się będzie kanałami rozdzielczymi.

Zraszanie 150 tys. ha i nawodnienie miliona ha w południowym rejonie stalingradzkim odbywać się będzie przy pomocy wody czerpanej zarówno ze zbiornika Cymlińskiego jak i ze zbiorników zbudowanych na kanale Wołga—Don.

Łączna długość kanałów głównych i rozdzielczych wynosić będzie 758 km, natomiast długość kanałów międzykołchozowych — kilka tysięcy kilometrów.

Sieć kanałów nawadniających i zraszających znacznie podwyższy wydajność tych terenów, pozwoli na pełną mechanizację rolnictwa, dzięki zastosowaniu elektryczności uzyskanej przez budowę stacji elektrycznych. Orka elektrycznymi traktorami, zastosowanie energii elektrycznej do mechanizacji prac wymagających wielkiego wysiłku fizycznego w hodowli bydła i innych gałęziach gospodarki kołchozowej i sowchozowej — wszystko to przyczyni się do wzrostu kultury i wydajności gospodarki rolnej. Ogromne pola kraju zamienią się w kwitnące ogrody, pola i sady. W szybkim tempie rozwinie się na tych terenach uprawa bawełny, kultur zbożowych, ryżu itp. Urodzajność pszenicy wzrośnie do 35—40 centnarów z hektara, a bawełny do 20—25 cent. z ha. Zbiory ryżu osiągną 40—50 centn. z ha. Bogata baza paszowa przyczyni się do poważnego rozwoju hodowli bydła. Produkcja mleka, masła i mięsa wzrośnie blisko 4-krotnie a wełny 3-krotnie.

Tak wielkie przedsięwzięcie jak budowa kanału i systematów nawadniających stawia szerokie zadania w dziedzinie przygotowania nowych kadr

zarówno budowlanych, jak i eksploatujących urządzenia zraszające i nawadniające. W tym celu szkoleni są specjaliści pracownicy kołchozowi — polewacze, brygadziści odcinków zraszających, kierownicy kołchozowych urządzeń wodnych, traktorzyści — dieslowcy i elektrycy, mechanizatorzy robót ziemnych oraz robotnicy wszelkich innych niezbędnych specjalności.

Według przyjętego planu Ministerstwo Gospodarki Rolnej ZSRR winno zakończyć budowę systemu zraszającego i nawadniającego oraz rozpocząć eksploatację pierwszych stu tysięcy hektarów nawodnionej ziemi na wiosnę 1952 r. Tej wiosny kołchoźnicy okręgu rostowskiego zroszą zasiewy pszenicy, bawełny i innych kultur rolnych, jak również sady i winnice na powierzchni 100 tys. ha. Od tej chwili okolicom tym przestanie grozić klęska suszy i zapewnione będą niezmiennie wysokie urodzaje.

Ustawa przewiduje następujące tempo dalszego rozwoju eksploatacji obszarów nawadnianych i zraszanych:

rok	powierzchnia zraszana w tys. ha	pow. nawodniona w tys. ha
1952	100	100
1953	125	250
1954	125	250
1955	200	500
1956	200	900

Równoległe do tych prac prowadzone będzie sadzenie leśnych pasów ochronnych, które przyczynią się do dalszego zachowania wilgoci tych terenów i staną na przeszkodzie osuszającym wiatrom.

Codzienne meldunki prasowe donoszą o pracach przy urzeczywistnianiu stalinowskich planów przeobrażenia przyrody. Zmiana przyrody pomaga w jej opanowaniu. Roboty przy budowie kanału trwają, mimo styczniowych mrozów. Człowiek radziecki, zaopatrzony w radzieckie maszyny, realizuje, przezwyciężając przyrodę, stalinowskie plany przeobrażenia stepów i nieużytków w obszary kwitnące i dostarczające bogatych płodów społeczeństwu radzieckiemu. Podjęcie tych prac w okresie niestannych prowokacji imperialistów amerykańskich, którzy nie widzą innego sposobu podtrzymania produkcji przemysłu kapitalistycznego, jak poprzez nakręcanie koniunktury wojennej, wskazuje na pokojową istotę gospodarki socjalistycznej, która dla swego niczym nie ograniczonego rozwoju potrzebuje jedynie pokoju. Pokój dla ludzi radzieckich ma nie tylko wartość bierną, ale jest czynnikiem rozwoju i dobrobytu i dlatego jest bronią nie z pobudek pacyfistycznych, ale z czynnego zrozumienia wartości pokoju. Jednym z takich czynów pokojowych jest budowa kanału Wołga — Don i nawadnianie okręgów rostowskiego i stalingradzkiego.

Budowy te, podnosząc na wyższy poziom pokojową gospodarkę radziecką, przyczyniają się jednocześnie do wzrostu siły ZSRR będącej najwymowniejszym argumentem, hamującym zapędy imperialistów amerykańskich.

K. S.

OSIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Celem usprawnienia administracji olbrzymie terytorium Chińskiej Republiki Ludowej podzielone zostało na kilka okręgów administracyjnych: półn.-wschodni z 41 mil. mieszkańców, północny z 67 mil. wschodni z 414 mil., półn.-zachodni z 23 mil., środkowy i południowy z 137 mil., połudn.-zachodni z 75 mil. oraz wewnętrzną Mongolię z 2 mil. mieszkańców, Tybet z 1 mil. mieszkańców. Z wymienionych okręgów półn.-wschodni posiada największe znaczenie gospodarcze, będąc ośrodkiem przemysłu górniczego i hutniczego. O znaczeniu tego okręgu dla całej gospodarki narodowej i jego roli w uprzemysłowieniu Chin świadczą następujące cyfry: wydobywanie węgla w tym okręgu wynosiło w r. 1942 — 49 proc., produkcja surowców 87 proc., stali 93 proc., energii elektrycznej 78 proc. całej produkcji Chin. Na obszarze tego okręgu znajduje się 42 proc. całej chińskiej sieci kolejowej. Półn. wschodni okręg dostarcza 51 proc. całej produkcji soi w Chinach.

Produkcja przemysłowa tego okręgu przekroczyła plan na r. 1949 w 4,2 proc., zatrudnienie wzrosło o 240 tys. pracowników, a roczny przyrost produkcji wyniósł 27 proc. Plan na r. 1950 przewidywał dalszy wzrost produkcji państwowych i spółdzielczych zakładów przemysłowych o 93 proc. w stosunku do r. 1949. W dziedzinie handlu wewnętrznego plan przewidywał wzrost obrotów handlu uspołecznionego o 16 proc. Większość przedsiębiorstw państwowych przekroczyła plan na 1 kwartał 1950 r. Plan wydobywania węgla przekroczonego o 6 proc., produkcji benzyny o 17 proc., cementu o 48 proc., tkanin bawełnianych o 17 proc., papieru o 32 proc. Wzrost produkcji osiągnęły również kopalnie węgla w okręgu półn.-zachodnim, gdzie wydobywanie wzrosło o 20 proc.

Zadowolające wyniki osiągnęły również elektrownie chińskie, które wykonały plan w 1 kwartale 1950 r. w 120 proc. i przekroczyły poziom produkcji w stosunku do tego samego okresu z r. ub. o 77 proc.

Okręg wschodni — ośrodek przemysłu włókienniczego — wykazuje również szybki rozwój produkcji. Produkcja w marcu 1950 r. wzrosła w stosunku do ub. miesiąca następująco: przędzy bawełnianej o 36 proc., tkanin bawełnianych o 46 proc., wyrobów wełnianych o 32 proc., wyrobów jedwabnych o 43 proc.

Przeprowadzenie reformy rolnej w Chinach półn.-wschodnich, północnych i w licznych prowincjach wschodnich nie tylko ustabilizowało ceny, ale często króć wpłynęło na ich obniżkę, np. ceny maki, ryżu i innych artykułów pierwszej potrzeby obniżyły się od 5 do 40 proc.

Dużą rolę w budowie i odbudowie gospodarki rolnej Chin odgrywa handel zagraniczny. Ze środka wyzysku kolonialnego używanego przez obcy kapitał stał się handel zagraniczny jednym z podstawowych elementów w planowej rozbudowie gospodarstwa narodowego. Najwyższa Rada Administracyjna podjęła uchwałę o centralizacji handlu zagranicznego w celu zapewnienia importu i eksportu, kontroli handlu wewnętrznego oraz regulacji popytu.

Władze ludowe dokonały zasadniczych zmian w organizacji służby celnej. Za rządów burżuazyjnych pod naciskiem obcego kapitału Chiny nie rozporządzały pełnymi prawami suwerennymi w zakresie polityki celnej, gdyż ich handel zagraniczny prowadzony był wyłącznie w imię obcych interesów. Nowe stawki celne obciążają szczególnie silnie wszelki import nie wynikający z potrzeb życia gospodarczego. Najniższymi stawkami objęto import urządzeń przemysłowych, surowców, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, niektórych środków leczniczych oraz literaturę techniczno-naukową.

Chiński handel zagraniczny podlega kontroli państwowej. Wszelkie operacje wymagają bezwzględnie zatwierdzenia odnośnego urzędu kontrolnego. Handlem zagranicznym mogą się trudnić, obok państwowych, przedsiębiorstwa prywatne. Cudzoziemskie przedsiębiorstwa mogą się trudnić handlem zagranicznym pod warunkiem stosowania się do obowiązują-

cych ustaw i zarządzeń i otrzymania zezwolenia na prowadzenie działalności na terenie Chin.

Obroty handlu zagranicznego Chin północnych w I kwartale 1950 r. kształtowały się następująco (w tys. dol.):

	import	eksport	saldo
ogółem	27.116	14.444	12.672
z tego: w styczniu	8.214	5.761	2.453
w lutym	8.066	3.770	4.296
w marcu	10.836	4.913	5.923

Na uwagę zasługuje dodatnie saldo w wysokości 12,6 mil. dol. osiągnięte w I kwartale 1950 r.

Struktura importu i eksportu tego okresu była następująca:

(w procentach całego importu i eksportu)

Eksport:

artykuły żywnościowe	26,5
włna i pierze	11,0
olej	8,0
futra	8,0
szczęcina	6,0
dywany	5,0
makuchy	3,0
inne towary	25,5

Import:

maszyny, urządzenia, wyroby metalowe	30,0
worki jutowe	19,0
chemikalia	12,0
barwniki	9,0
produkty naftowe	8,0
guma i wyroby gumowe	5,0
bawełna	4,0
inne towary	13,0

Import maszyn i innych urządzeń inwestycyjnych posiada poważne znaczenie, co jest zrozumiałe ze względu na potrzebę odbudowy. Równie istotną rolę odgrywa import surowców, jak juta, chemikalia, bawełna itp.

Udział przedsiębiorstw państwowych, prywatnych i zagranicznych kształtował się w procentach obrotów następująco:

Wyszczególnienie	1949 r.			I kw. 1950 r.		
	Obr.	Imp.	Exp.	Obr.	Imp.	Exp.
Przeds. Państwowe	58	36	39	65	47	82
„ prywatne	45	45	45	26	36	16
„ zagranicz.	17	19	16	9	17	2

DALSZY ROZWÓJ ROLNICTWA CHIŃSKIEGO

Jednocześnie z ujednoliceniem administracyjnym Chin Ludowych, które zostały podzielone na 6 wielkich obszarów z centralnym rządem ludowym w Pekinie na czele, Chińskiej Republice Ludowej udało się

w roku ubiegłym przeprowadzić ujednolicenie w dziedzinie gospodarczej i finansowej. Inflacja szalejąca od 12 lat została zatrzymana, a ceny ustabilizowane. Od maja 1950 r. państwo nie drukuje nowych emisji pieniądza w celu pokrywania wydatków. Rząd zgromadził w składach 4,5 mln. ton zbóż, przy pomocy których może skutecznie interweniować na rynku i przeciwdziałać skokom cen.

Rząd Mao Tse-Tunga był pierwszym rządem, któremu w 1949 r. udało się dostarczyć zboża na tereny dotknięte powodzią i w ten sposób uratować 40 mln ludzi od klęski głodu. Rząd wprowadził również system płacenia zbożem dostarczonym z urodzajniejszych terenów, a zwłaszcza Mandżurii, za prace wykonywane przy budowie i umacnianiu tam i wałów przeciwpowodziowych. Przy pracach tych zatrudniono około 3 mil. ludzi. Dzięki zabezpieczeniu wielkich obszarów przed powodzią zbiory zbóż w 1950 r. wzrosły o 7 mil. ton w porównaniu z 1949 r.

W wyniku przeprowadzenia reformy rolnej, która objęła najpierw północną część kraju i Mandżurię odbywa się nieustanny wzrost zbiorów. W samej tylko Mandżurii zebrano w 1949 r. 13,2 mil. ton produktów rolnych. Plan na 1950 r. przewidywał zbiory 18 mil. i został przekroczony.

Reforma rolna na terenach nowooswobodzonych będzie przeprowadzana stopniowo w przeciągu trzech lat. Do wiosny 1951 r. obejmie ona tereny zamieszkałe przez 100 mil. mieszkańców, zimą r. 1951 i na wiosnę r. 1952 reforma obejmie dalsze terytorium zamieszkałe przez 170 — 180 mln ludności. W dalszym etapie reforma rolna będzie przeprowadzona na terytoriach zamieszkałych przez 20 mil. mniejszości narodowych.

Dzięki wzmocnieniu przemysłu i handlu uspołecznionego można było w 1950 r. wprowadzić sztywne ceny na produkty rolne, zabezpieczając w ten sposób wieś przed wahaniami cen.

Ludowe rolnictwo chińskie czyni pierwsze kroki na drodze wprowadzenia spółdzielczości handlowej i produkcyjnej. Obecnie w rolniczych rejonach Chin działa około 34 tys. spółdzielni różnych typów, m. in. powstają spółdzielnie dla wspólnej uprawy ziemi, skupiające większą część biedoty wiejskiej.

ERRATA

W numerze 1/51 naszego pisma, w tłumaczeniu z mies. „Woprosy Ekonomiki“ artykułu J. Żukowskiego pt. „Wzrost stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących prawem rozwoju społeczeństwa socjalistycznego“ wkradła się pomyłka; mianowicie na str. 49 lewa szpalta, przedostatnia rubryka tabelki w pozycji „średnia roczna płaca (w rub.)“ zamiast cyfry 5.054 powinno być 4.054.

OFIARY

Honorarium za ocenę artykułu do n-ru 12 w wysokości 71,96 zł obywatel dyr. inż. Karol Grzywicki — dyrektor dep. Handlu PKPG przekazał dla dzieci kołańskich.

Wydawca: P. P. W. „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze“. Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Adres Redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 5, tel. 850-74.

Adres Administracji: Warszawa, ulica Poznańska 15.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch“ — Warszawa, ul. Srebrna 12, tel. 781—80.

Konto w PKO -4831.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie zł. 45,—; rocznie zł. 90,—

Cena numeru pojedynczego 7,50 zł.